

ISBN: 978-83-947488-0-7

Solidarność w Trzebini

TRZEBINI

powstanie i działalność

Praca zbiorowa pod redakcją Jolanty Piskorz

TRZEBINIA 2017

„SOLIDARNOŚĆ" W TRZEBINI
– powstanie i działalność

Praca zbiorowa pod redakcją Jolanty Piskorz

TRZEBINIA 2017

Komitet Redakcyjny:
Jolanta Piskorz (red. nacz.)
Tadeusz Adamczak
Andrzej Kostka
Barbara Sokołowska-Kurek

Projekt okładki:
Krzysztof Kudaciak

Korekta:
Jolanta Piskorz
Barbara Sokołowska-Kurek

Książkę wydano dzięki wsparciu finansowemu:

Gminy Trzebinia
Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność"
Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" ORLEN Południe SA. (Rafineria Trzebinia)
Firmy Górka Cement Sp. z o.o. w Trzebini
Firmy Veolia Południe Sp. z o.o.
MKZ NSZZ „Solidarność" TAURON Wytwarzanie SA –
Komisja Oddziałowa Elektrowni Siersza

Prawa autorskie i wydawnicze:
Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Asnyka w Trzebini
Stowarzyszenie „Wspólna Trzebinia"

Wydawcy:
Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Asnyka w Trzebini
Stowarzyszenie „Wspólna Trzebinia"
Wydawnictwo PROMO

Projekt, skład, druk:
Wydawnictwo PROMO
Zakrzów 346, 32-003 Podłęże
tel. 502 43 13 54, e-mail: wyd.promo1@gmail.com

ISBN: 978-83-947488-0-7

Spis treści:

Od Autorów 7
Rozdział I: Powstanie „Solidarności" w Polsce 9
Rozdział II: Początki NSZZ „Solidarność" na terenie Trzebini 15
– Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" 23
– Kopalnia Węgla Kamiennego „Siersza" (KWK „Siersza") 31
– Rafineria Nafty „Trzebinia" 39
– Elektrownia „Siersza" 43
– Rejon Energetyczny „Siersza" 47
– Zakłady Tłuszczowe 51
– Zakłady Konfekcji Technicznej „Gumownia" (ZKT „Gumownia") 53
– Zakłady Surowców Ogniotrwałych „Górka" (ZSO „Górka") 57
– Zakłady Górnicze „Trzebionka" (ZG „Trzebionka") 59
– Przedsiębiorstwa komunikacyjne i transportowe 64
– NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty Miasta i Gminy Trzebinia 71
– Inne zakłady pracy 75
Rozdział III: Stan wojenny, internowania, represje 82
Rozdział IV: Trzebińska „Solidarność" w aktach SB 121
Rozdział V: Trzebińska „Solidarność" po 1989 roku 175
Rozdział VI: Obecne struktury lokalnej „Solidarności" 222
Aneks 238
Dokumentacja fotograficzna 249

OD AUTORÓW

Inicjatywa spisania dziejów NSZZ „Solidarność" w Trzebini wyszła od Tadeusza Adamczaka ze Stowarzyszenia „Wspólna Trzebinia". Idea ta natychmiast zyskała poparcie Dyrekcji i Pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka w Trzebini. Zamiarem autorów było aby niniejsze opracowanie przybliżało trzebińskiej młodzieży ten niełatwy okres w historii Polski. Dlatego też niektóre zagadnienia ukazano w nieco szerszym aspekcie.

Autorzy serdecznie dziękują członkom „Solidarności" – a także wszystkim innym mieszkańcom gminy Trzebinia, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami oraz udostępnili posiadane dokumenty i fotografie. Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem: Czesława Kołodziejczyka, Jana Jarczyka, Waldemara Słomskiego, Jana Kowalskiego, Edwarda Chamika, Haliny Mentel i Zbigniewa Mentla, Piotra M[illegible]na, Kazimierza Zająca, Henryka Woszczyny, Jerzego Korca, Henryka Kawali, Bożeny Gajec, Edwarda Likusa, Karoliny Bartosik, Józefa Trojanowskiego, Hieronima Włodarczyka, Edwarda Pędrysa, Wacława Dziewiora, Jerzego Jury, Marii Jarczyk, Aleksandry Noworyty, Tadeusza Warzechy, Tadeusza Cupiała i Feliksa Lacha, Krystyny Bodzenty, Marioli Korcz oraz Franciszka Padło.

Za okazaną pomoc dziękujemy też Naczelnikowi Wydziału Organizacyjnego i Spraw Administracyjno -Gospodarczych Urzędu Miasta Trzebini, Marianowi Paluchowi, a także inż. Leszkowi Morawieckiemu, Tadeuszowi Wrońskiemu, Zofii Szklarczyk, Annie Brzezińskiej i Andrzejowi Jurze.

EDWARDA MADERY

Gorące podziękowania, za poświęcenie czasu i pomoc w poszukiwaniach dokumentów archiwalnych, kierujemy pod adresem pani Janiny Suwały z Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, a także pana Adama Rolińskiego z Fundacji „Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego SOWINIEC"w Krakowie i pana Marka Węgrzyna z Czytelni Akt Jawnych Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (Oddział w Wieliczce). Dziękujemy także za cenne wskazówki panu dr. Jarosławowi Neja z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

Wiele „białych plam" udało się zapełnić dzięki dokumentom zgromadzonym na stronach internetowych „Encyklopedii Solidarności" (np. Wspomnienia Józefa Patyny), „Wszechnicy Solidarności" (np. dokumenty z I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność"), a także Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie (dane liczbowe).

Mamy świadomość, że prawdopodobnie nie udało się dotrzeć do wszystkich źródeł. Jeśli więc ktoś mógłby uzupełnić historię trzebińskich struktur „Solidarności" o nowe fakty, prosimy o podzielenie się z nami tą wiedzą.

Jolanta Piskorz
Tadeusz Adamczak
Andrzej Kostka
Barbara Sokołowska-Kurek

Rozdział I

Powstanie „Solidarności" w Polsce

W lipcu 1980 r. doszło do pierwszych strajków na Lubelszczyźnie (w odpowiedzi na podniesienie przez rząd cen mięsa i wędlin). W drugiej połowie sierpnia tegoż roku strajki przybrały formę masowych protestów, obejmujących swoim zasięgiem m.in. Sanok, Mielec, Tczew, Poznań i Łódź. Strajki te osiągnęły kulminację na Wybrzeżu. Szczególne znaczenie miał strajk okupacyjny w Stoczni Gdańskiej, który rozpoczął się dnia 13 sierpnia 1980 r. Stoczniowcy z Gdańska wystosowali do władz 21 postulatów, z których większość miała zasięg ogólnopolski – np. powstanie niezależnych związków zawodowych, zagwarantowanie prawa do strajku, wolne soboty, wolność słowa i druku, zwolnienie więźniów politycznych, zagwarantowanie automatycznego wzrostu płac, dobór kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji (a nie przynależności partyjnej). Wkrótce stoczniowców z Gdańska poparli pracownicy Stoczni Szczecińskiej, większości przedsiębiorstw Wybrzeża oraz Kopalnia Węgla Kamiennego w Jastrzębiu. Władze PRL – wobec tak masowych protestów – zostały zmuszone do rozmów z przedstawicielami komitetów strajkowych, co zaowocowało zawarciem tzw. „porozumień sierpniowych" w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Porozumienie gdańskie (z dnia 31 sierpnia 1980 r.), zawierające przyzwolenie rządu na utworzenie niezależnych i samorządnych związków zawodowych, stanowi genezę powstania struktur „Solidarności". Doprowadziło ono bowiem do spotkania przedstawicieli komitetów strajkowych w dniu

17 września 1980 r. i powołania NSZZ „Solidarność" oraz Krajowej Komisji Porozumiewawczej, na której czele stanął Lech Wałęsa (elektryk). W kilka dni później (22 września 1980 r.) uchwalono statut Związku. Po wstępnej rejestracji (24 października), Statut NSZZ „Solidarność" został zarejestrowany w sposób ostateczny 10 listopada 1980 r. W momencie rejestracji Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" liczył już około 10 milionów członków, co stanowiło 80% ogółu zatrudnionych[1]. Naczelną władzą związku był Zjazd Delegatów, a jego uchwały realizowała Krajowa Komisja Porozumiewawcza z siedzibą w Gdańsku, która od września 1981 r. przyjęła nazwę „Komisja Krajowa". Struktura NSZZ „Solidarność" obejmowała 38 regionów i dwa okręgi[2].

„Solidarność" była ruchem masowym, cieszącym się poparciem Kościoła. Jej członkowie rekrutowali się nie tylko spośród opozycji – ale także z części osób przynależnych dawniej do związków branżowych, a nawet ze światlejszych członków PZPR. Nie można było odmawiać przystąpienia do struktur nowego związku członkom PZPR, bo stałoby się oczywiste, że „Solidarność" będzie dążyła do obalenia systemu komunistycznego w Polsce. Niestety, poza osobami szczerze sympatyzującymi z ideami „Solidarności", byli też ludzie celowo podesłani do struktur związku w całej Polsce, a ich zadaniem była inwigilacja jego członków. Naukowcy z Instytutu Pamięci Narodowej potwierdzili, że takiej kontroli podlegała też „Solidarność" Śląsko-Dąbrowska,[3] do której w latach 1980-1981 akces złożyła większość trzebińskich zakładów pracy.

Członkowie NSZZ „Solidarność" z czasem orientowali się – po przeciekach informacji – że mają w swoich szeregach współpracowników SB i starali się ich eliminować ze środowiska solidarnościowego. Przykładowo, podczas jednego ze spotkań w Regionie Śląsko-Dąbrowskim zauważono, że któryś z „kolegów" ma w aktówce krótką broń (a wtedy tylko osoby związane z komunistyczną władzą miały prawo noszenia broni), więc jeden z solidarnościowców – dyskretnie otworzywszy zamki w tej walizeczce – niby przypadkiem ją zrzucił i broń wypadła na podłogę. Właściciel tej aktówki nigdy więcej nie pojawił się na zebraniu Regionu[4]. Przy-

[1] Encyklopedia *„Solidarności"*, wersja elektroniczna (http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl).
[2] Ibidem.
[3] *Encyklopedia „Solidarności"*, wersja elektroniczna – hasło: „Solidarność Śląsko-Dąbrowska": http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T01641_MKK_Regionu_%C5%9Al%C4%85sko-D%C4%85browskiego
[4] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

padki inwigilacji zdarzały się także w strukturach zakładowych. Czasem tajnym współpracownikiem okazywała się osoba, która otrzymała pracę dzięki wstawiennictwu koleżanki, na którą pisała donosy[5]. Bywało też, że donosiła córka jednego z członków „Solidarności", zakochana w chłopaku mającym związki z SB[6]. Był to w Polsce taki czas, że – jak powiedział jeden z respondentów – „nie wiadomo było kto jest ubekiem, a kto nie"[7]. Trzeba jednak podkreślić, że to determinacja polskiego społeczeństwa i wiara w lepszą dla kraju przyszłość doprowadziły ostatecznie do zwycięstwa idei solidarnościowych w Polsce.

„Solidarność" domagała się wolności dla więźniów politycznych oraz dbała o symbole narodowe i prawdę historyczną. Przykładowo, w celu przywrócenia rangi obchodom Święta Niepodległości (11 Listopada), Zarząd Regionu Małopolska – uchwałą z dnia 13 października 1981 r. – objął patronatem te uroczystości rocznicowe[8]. Szczególnie uroczyście obchodzono bowiem te rocznice, których świętowanie było do tej pory zakazane – poza Świętem Niepodległości były to rocznice: zbrodni katyńskiej (13 kwietnia), Konstytucji 3 Maja oraz Bitwy Warszawskiej 1920 r., czyli tzw. „Cudu nad Wisłą" (15 sierpnia). W początkach lat 80. XX w. nastąpił też powrót w do sakralnego wymiaru „Barbórki", najważniejszego święta górniczego. Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat w zakładach pracy odprawiano Msze Święte i ponownie wprowadzano na tereny zakładowe wizerunki świętych patronów – do kopalń powróciły wizerunki św. Barbary, do hut św. Floriana, a kolejarze stawiali rzeźby św. Katarzyny[9]. Rolnicy założyli własną organizację, NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych, po zawarciu porozumień rzeszowsko-ustrzyckich 19 lutego 1981 r. Poprzedziły je strajki chłopskie w styczniu 1981 r., gdyż początkowo władze PRL odmawiały rolnikom prawa do stworzenia tego typu związku.

Odpowiednikiem „Solidarności" na uczelniach było Niezależne Zrzeszenie Studentów, powstałe w dniach 18-19 września 1980 r. W Komu-

[5] Wywiad z członkami Zarządu „Solidarności" w Rejonie Energetycznym „Siersza", Edwardem Likusem i Karoliną Bartosik, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).
[6] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).
[7] Wywiad z Wiceprzewodniczącym „Solidarności" w Rafinerii „Trzebinia" Jerzym Korcem, zarejestrowany w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki)
[8] Ulotka „Solidarności" Małopolskiej (w zbiorach Edwarda Chamika).
[9] Tomasz Kurpierz, Jarosław Neja: *„Solidarność" śląsko - dąbrowska 1980-1981. Szkic do monografii i dokumenty własne. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach*. Katowice 2012, s. 145.

nikacie NZS Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, z dnia 20 marca 1981 r. czytamy: *„Wczoraj kilkunastoosobowy oddział MO i SB zaatakował osoby uczestniczące w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele bydgoskiego NSZZ „Solidarność". Wypędzonych na zewnątrz budynku radnych i członków „Solidarności" brutalnie bito, leżących kopano. Zmasakrowano m.in. przewodniczącego MKZ p. Rulewskiego. Rulewski i inni przebywają obecnie w szpitalu, gdzie odwiedził ich Ksiądz Biskup Gnieźnieński Michalski*[10] *i przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność" Lech Wałęsa"*[11]. Efektem brutalnego pobicia związkowców w Bydgoszczy było natychmiastowe ogłoszenie przez władze krajowe „Solidarności" gotowości strajkowej. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność" wydała oświadczenie, że napaść na działaczy „Solidarności" była prowokacją przeciwko rządowi generała Jaruzelskiego, chociaż na poparcie takiego stanowiska nie było żadnych dowodów. Chodziło jednak o to, by uniknąć frontalnej konfrontacji z rządem.

W tym okresie mocno zaktywizował się też Klub Inteligencji Katolickiej, który w okresie stanu wojennego zostanie oficjalnie zawieszony. Próby odnowy podjęto także w środowisku harcerskim. W Warszawie narodziło się wówczas porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (22 listopada 1980 r.), a w Lublinie powstał Niezależny Ruch Harcerski (czerwiec 1981 r.). Natomiast w Krakowie zaczęto wydawać niezależne czasopisma harcerskie „Harcerz Rzeczypospolitej" i „Czuwajmy". W ten nurt odnowy wpisuje się również powstanie na terenie Trzebini (przy Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła) drużyny „Luzarczyków", nawiązującej do drużyn harcerskich z okresu międzywojennego, kierowanych przez księdza Mariana Luzara.

Na terenie gminy Trzebinia młodzi instruktorzy już w latach 70. XX w. widzieli pilną potrzebę odnowy harcerstwa, w duchu sumiennego przestrzegania Prawa Harcerskiego, w powiązaniu z tradycją wypracowaną przez ks. Luzara. Oni to właśnie – Zbigniew Kaleciak, Roman Liszka, Wiesław Krzeczkowski i Mariola Kałuża – przy duchowym wsparciu ks. dziekana Stanisława Gałuszki, zainicjowali odnowę lokalnego harcerstwa[12]. Wkrótce powstał silny ośrodek, który podlegał ZHP do jesieni 1984

[10] **Biskup Gnieźnieński Jan Michalski** – profesor Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, biskup pomocniczy gnieźnieński w latach 1975–1989.

[11] Komunikat NZS UJ z dnia 20.03.81 (udostępnił Edward Chamik).

[12] Andrzej Dadak, Zarys dziejów w Związku Harcerstwa Polskiego w Trzebini 1924-1999. Trzebinia [1999], s. 22-23.

roku, choć zachowywał dużą autonomię. Początkowo był to skromny krąg harcerski, wokół którego powstały z czasem drużyny: harcerek, harcerzy, zuchów i harcerzy starszych. Jednorazowo w strukturach „Luzarczyków" było około 100 osób, a na przestrzeni lat przez „Luzarówkę" – jak nazywano harcówkę mieszczącą się w starej organistówce – przewinęło się kilka setek młodych ludzi szukających przyjaźni i prawdy niezakłamanej przez obowiązującą oficjalnie propagandę. Niemożliwa do przecenienia była pomoc KPH czyli koła przyjaciół harcerzy zrzeszającego rodziców – dbających o potrzeby młodych ludzi – a także przedwojennych harcerzy, wychowanków ks. Luzara, którzy chętnie dzielili się swoim doświadczeniem i wiedzą. Wypada tu wspomnieć druhnę Walerię Ostrowską, zawsze chętną do spotkań z młodzieżą – prowadziła ona szkolenia z zakresu pierwszej pomocy i dzieliła się wspomnieniami z lat młodości (znała osobiście m.in. Olgę Małkowską-Drahonowską). Nowi „Luzarczycy" prowadzili standardową działalność harcerską – organizowali obozy, stosowali metodykę skautowską – ale w swoich działaniach opierali się na przedwojennym Prawie Harcerskim[13].

Jak podkreślają Tomasz Kurpierz i Jarosław Neja, pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, na początku 1980 r. województwo katowickie – na terenie którego leżała Trzebinia – było najbardziej uprzemysłowionym regionem kraju, a silny przemysł sprawiał, że w społecznej przestrzeni województwa robotnicy dominowali nad inteligencją i studentami[14]. Pierwszą falę strajkową na terenie tego województwa zakończyło podpisanie porozumień w Jastrzębiu (3 września 1980 r.), Bytomiu i Hucie „Katowice" (4 września 1980 r.). Natomiast druga fala strajkowa objęła przedsiębiorstwa komunikacyjne, budowlane i mniejsze zakłady pracy, przy czym część załóg wybierała wiece zamiast strajków i ogłaszała na nich petycje z postulatami. Taką formę protestu zastosowała m. in. załoga węzła kolejowego w Trzebini[15].

Po podpisaniu porozumień sierpniowo-wrześniowych 1980 r. w województwie katowickim zaczęły powstawać struktury założycielskie niezależnych związków zawodowych - MKR-y (Międzyzakładowe Komitety Robotnicze). Kierowniczymi ośrodkami w województwie stały się trzy MKR-y: jastrzębski, bytomski i dąbrowski. Jest charakterystyczne, że w Jastrzębiu i Bytomiu dominowały zakłady pracy związane z przemysłem wę-

[13] Informacje uzyskane od dawnych „Luzarczyków" („Betańczyków") za pośrednictwem Marii Kałuży –Korcz.

[14] Tomasz Kurpierz, Jarosław Neja, op. cit., s.33.

[15] Ibidem, s. 79.

głowym, zaś w Dąbrowie Górniczej – zakłady branży hutniczej[16]. W późniejszym okresie MKR-y zostały przemianowane na MKZ-y (Międzyzakładowe Komitety Założycielskie). Dnia 16 września 1980 r. zagłębiowski MKZ – jako pierwszy w kraju – złożył w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wniosek o rejestrację[17].

W sąsiednim Krakowie do najsilniejszych strajków doszło w Hucie im. Lenina (w dniach 19-28 sierpnia 1980 r.). Komitet Strajkowy wyraził pełną solidarność ze strajkującymi na Wybrzeżu robotnikami. Wysunięto 41 postulatów strajkowych, w tym m.in. wprowadzenia programu radiowo-telewizyjnego przeznaczonego dla katolików, zlikwidowania „pasożytnictwa społecznego" (rozumianego jako usunięcie dygnitarzy państwowych wykorzystujących do celów prywatnych swoje funkcje), usunięcia towarów krajowych z „Pewexu" oraz zgody na powołanie wolnych związków zawodowych[18]. Równocześnie w dniu 26 sierpnia 1980 r., na terenie kościoła „Arka Pana" pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie-Bieńczycach, rozpoczął się sześciodniowy solidarnościowy protest głodowy połączony z modlitwą za strajkujących robotników. Strajk solidarnościowy ogłosiły też inne zakłady pracy, w tym komunikacja miejska (co doprowadziło do „paraliżu" Krakowa). W dniu 15 września 1980 r., na zebraniu w Nowej Hucie, powołano krakowski Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ). Podczas zebrania przygotowano i uchwalono statut MKZ, który skupiał wówczas już 69 zakładów pracy[19].

[16] Ibidem.
[17] Ibidem.
[18] http://www.solidarnosc.krakow.pl/?q=node/149.
[19] Ibidem.

Rozdział II

Początki NSZZ „Solidarność" na terenie Trzebini

W latach 1975-1998 gmina Trzebinia przynależała do województwa katowickiego. Mimo to, w miejscowym społeczeństwie wciąż żywe były sentymenty pro krakowskie, wynikające z długoletniej wspólnej historii, a znaczna część mieszkańców dążyła do powrotu tych terenów w granice Małopolski (wówczas było to woj. krakowskie) – co zresztą nastąpiło od stycznia 1999 roku, gdy Trzebinia stała się częścią woj. małopolskiego. Z powyższych względów – a zapewne także dlatego, że Trzebinia leży mniej więcej w połowie drogi między Krakowem a Katowicami – część tutejszych Komisji Zakładowych przystąpiła do „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej, a część do Małopolskiej. W kierunku Śląska spoglądali przede wszystkim liderzy struktur zakładowych związanych z lokalnym przemysłem ciężkim, dla których wzorem do naśladowania były Komisje Zakładowe działające w śląskich kopalniach i Hucie „Katowice". Natomiast „Solidarność" Małopolską wybierały zazwyczaj zakłady filialne, które główną dyrekcję miały w centralach zlokalizowanych na terenie ówczesnego województwa krakowskiego. W niektórych przypadkach decydował stosunek danego Regionu do postulatów wysuwanych przez załogi trzebińskich zakładów pracy. Według ustaleń pracowników Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie,[20] w latach 1980-1981 z „Solidarnoś-

[20] Dane liczbowe zaczerpnięto ze strony internetowej Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego - Wykaz Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność" Małopolska z lat 1980-

cią" Regionu Małopolskiego były związane – na stałe lub tylko w początkowym okresie – następujące przedsiębiorstwa z terenu Trzebini: Rafineria Nafty „Trzebinia" (wówczas pod nazwą: Śląskie Zakłady Rafineryjne im. L. Waryńskiego Rafineria Nafty „Trzebinia" – na 860 pracowników 560 było w „Solidarności"), „Naftobudowa" (w tym okresie pod nazwą: Zarząd Budowlano-Montażowy Trzebinia PRPCH "Naftobudowa" – na 140 zatrudnionych 100 osób w „Solidarności"), Rejon Budowy Dróg i Mostów (201 członków „Solidarności", ale brak danych odnośnie ogółu zatrudnionych), Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, Zakład nr 2 w Trzebini (319 pracowników, z czego 190 w „Solidarności"), Rejon Energetyczny „Siersza" (oficjalna nazwa: Zakład Energetyczny „Będzin", Rejon Energetyczny „Siersza" – 200 pracowników, w tym 109 w „Solidarności"), PKP-Węzeł Kolejowy „Trzebinia" (1197 pracowników, z czego 210 w związku) oraz pracownicy oświaty. Pozostałe zakłady z terenu Trzebini zgłosiły akces do struktur „Solidarności" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Niemniej jednak na teren Trzebini – z racji wspomnianego dualizmu struktur „Solidarności" – docierały materiały propagandowe (gazetki, plakaty, ulotki) zarówno ze Śląska, jak i z Małopolski. Należy też podkreślić, że członków „Solidarności" szybko przybywało, o czym świadczy małopolska „*Lista kolportażu*" wydawnictw związkowych (prawdopodobnie z 1981 r.)[21], która w rubryce „ilość członków" podaje już wyższe dane liczbowe niż w momencie rejestracji komórek związkowych. Przykładowo: Rafineria Nafty „Trzebinia" (koło nr 214) miała już wówczas 764 członków „Solidarności", „Naftobudowa" (koło nr 264) posiadała 154 członków, Rejon Budowy Dróg i Mostów (koło nr 276) miał 257 członków, a PKP-Węzeł Kolejowy „Trzebinia" (koło nr 1145) liczył aż 675 członków NSZZ „Solidarność". Jedynie w przypadku Śląskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego Zakład nr 2 w Trzebini (koło nr 670) odnotowano spadek o 10 członków, co mogło być związane z tworzeniem się struktur „Solidarności" w centrali na Śląsku.

W latach 1980-1981 z „Solidarności" małopolskiej docierały na teren Trzebini systematycznie „Komunikaty" oraz gazetki „Goniec Małopolski" i „Wiadomości Krakowskie", które trafiały do nauczycieli w Zespole Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebini (po 17 sztuk każdego tytułu), pracowników PKP-Węzła Kolejowego „Trzebinia" (po 12 sztuk), Rafi-

1981 opracowany na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum NSZZ "Solidarność" Małopolska (sygn. CDCN, Arch. 1, t. 6-9, 12): http://www.sowiniec.com.pl/php/5_p_solidarna.php?ID3=22&s=1&li=0&sort=K_OPS

[21] *Lista kolportażu* [prawdopodobnie z 1981 r.] – dokument w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

nerii Nafty „Trzebinia"(po 10 sztuk) i Rejonu Budowy Dróg i Mostów (po 4 sztuki), a także do „Naftobudowy", Rejonu Energetycznego „Siersza" i Zakładów Tłuszczowych w Trzebini (po 1 sztuce z każdego tytułu)[22].

Natomiast z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego docierały do Trzebini następujące tytuły prasowe: „Wolny Związkowiec"(najpopularniejszy, wyd. Huta „Katowice"), „Wolna Droga" (Biuletyn Informacyjny OKP Śl. DOKP w Katowicach), „Wprost" (Biuletyn Publicystyczny Zarządu Regionalnego NZZZ „Solidarność" w Katowicach), „Wolność" (Biuletyn Informacyjny Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania w Katowicach), „KARA" (Katowicka Agencja Robotniczych Aktualności)[23].

W dniu 5 maja 1981 r., na terenie Zakładów Tłuszczowych w Trzebini, odbyły się wybory delegata do Regionu,[24] spośród wybranych wcześniej elektorów z kół solidarnościowych nr 670 (Zakłady Tłuszczowe w Trzebini), nr 1027 („Solidarność" nauczycielska w Trzebini) i nr 312 (Muzeum w Chrzanowie). NSZZ „Solidarność" pracowników Zakładów Tłuszczowych w Trzebini (liczącą wówczas 390 członków) reprezentowało 11 elektorów, trzebińska „Solidarność" nauczycielska (licząca 218 członków) przysłała 6 reprezentantów, a Muzeum w Chrzanowie (koło mające 21 członków) reprezentował 1 elektor. W szranki wyborcze stanęło ogółem trzech kandydatów: Władysław Grela (Zakłady Tłuszczowe), Mieczysław Mazaraki (Muzeum w Chrzanowie) i Alicja Musiał (Zakłady Tłuszczowe). Głosy liczyła Komisja Skrutacyjna założona z pracowników oświaty: Jadwigi Olszowskiej-Urban, Haliny Zając i Teresy Wróblewskiej. Obserwatorem neutralnym był Wiesław Szczypta z Rafinerii Nafty „Trzebinia" (koło nr 214), a osobą odpowiedzialną za prawidłowy przebieg wyborów był Krzysztof Pilch z grupy kolportażowej przy PKP-Węzeł „Trzebinia" (koło nr 1145). Ponieważ liczba członków NSZZ „Solidarność" we wszystkich trzech kołach (670, 1027, 312) wynosiła ogółem 629 osób, elektorom przysługiwał wybór 1 delegata. W pierwszym głosowaniu Władysław Grela i Mieczysław Mazaraki otrzymali jednakową liczbę głosów. W drugim tajnym głosowaniu delegatem do Regionu „Małopolska" z ramienia wspomnianych trzech kół solidarnościowych został wybrany Władysław Grela z Zakładów Tłuszczowych w Trzebini[25].

[22] Ibidem.

[23] Na podstawie egzemplarzy będących w posiadaniu dawnych członków „Solidarności".

[24] Prawdopodobnie chodziło o konferencję wyborczą w MKZ (Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim) w Krakowie.

[25] „*Protokół z wyboru delegata do Regionu*" (z pieczęcią Komisji Zakładowej PKP-Węzeł „Trzebinia" i podpisami Krzysztofa Pilcha i Józefa Trojanowskiego) oraz „*Protokół z zebrania delegatów-elektorów*"(z pieczęcią NSZZ „Solidarność przy Śląskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego – Zakład nr 2 w Trzebini, z podpisami Józefa Trojanowskiego i członków Komisji Skrutacyjnej)

Po oficjalnym ukonstytuowaniu się Komisji Zakładowych, utworzono na terenie Trzebini – na początku października 1980 roku[26] – Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność" o oficjalnej nazwie: Miejska Komisja Koordynacyjna. W jej skład wchodziło po jednym przedstawicielu „Solidarności" z każdego zakładu pracy z terenu Trzebini. W toku obrad stwierdzono, że przywództwo MKK powinno spoczywać w rękach przedstawiciela tego zakładu, w którym ilość członków „Solidarności" jest największa. Dlatego też, zwrócono się do Józefa Patyny – przedstawiciela KWK „Siersza", zakładu o największej liczebnie strukturze „Solidarności" – z propozycją objęcia funkcji Przewodniczącego MKK NSZZ „Solidarność" w Trzebini. Józef Patyna tę propozycję przyjął. Wkrótce okazało się, że był to bardzo dobry wybór, bo jako jedyny z powiatu chrzanowskiego wszedł do struktur krajowych „Solidarności". Koledzy ze związku do dzisiaj wspominają Józefa Patynę jako odważnego bezkompromisowego człowieka, który „niczego się nie bał"[27]. Był on również członkiem Komisji Górnictwa w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności". Z Józefem Patyną współpracował wówczas Czesław Kołodziejczyk z Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia", który otrzymał uprawnienia, by z ramienia Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" nadzorować prawidłowość przebiegu wyborów do Komisji Zakładowych we wszystkich przedsiębiorstwach na terenie ówczesnego woj. katowickiego.

Miejska Komisja Koordynacyjna w Trzebini została powołana dla rozwiązywania problemów wspólnych dla wszystkich Komisji Zakładowych z terenu Trzebini oraz utrzymywania kontaktów z władzą państwową. Nie posiadała stałego miejsca obrad – spotykano się w różnych zakładach pracy (w zależności od potrzeb) lub na terenie Urzędu Miasta, jeśli problem wymagał konsultacji z Naczelnikiem Miasta i Gminy Trzebinia[28]. Marian Paluch, obecny Naczelnik Wydziału Organizacyjnego i Spraw Administracyjno – Gospodarczych, a zarazem długoletni pracownik Urzędu Miasta, przypomina sobie sesję Miejskiej Rady Narodowej[29] w świetlicy Rafinerii, podczas

– oba rękopisy z dnia 5 maja 1981 r., w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

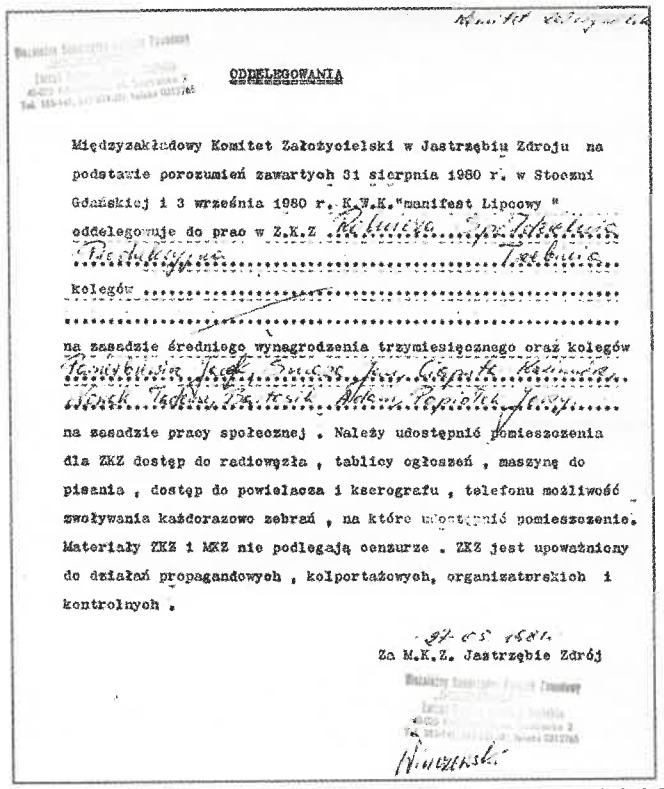
[26] Zbigniew Mazur, „Solidarność" Ziemi Chrzanowskiej. Chrzanów 2005, s. 16.

[27] Wywiady z członkami NSZZ „Solidarność" przeprowadzone w listopadzie i grudniu 2015 (nagrania w zbiorach MBP).

[28] Naczelnik Miasta i Gminy Trzebinia – stanowisko odpowiadające obecnej funkcji Burmistrza.

[29] Odpowiednik obecnej Rady Miasta Trzebini. Terenowy organ władzy państwowej w PRL, mający stwarzać pozory demokracji. Na podstawie Konstytucji z 1952 r., Rady Narodowe były wybieranymi na 3 lata organami władzy, rządzącymi w gminach, miastach (Miejska Rada Narodowa) dzielnicach większych miast oraz powiatach (Powiatowa Rada Narodowa) i województwach (Wojewódzka Rada Narodowa).

której Przewodniczący MKK Józef Patyna wypowiedział się na temat aktualnej sytuacji politycznej w kraju w następujących słowach: „*Zmiany muszą nastąpić. A jeśli zmiany nastąpią, to zegary na Kremlu będą chodzić w drugą stronę*"[30]. Wśród części ówczesnych radnych, bardziej powiązanych ideologicznie z PZPR, słowa te wywołały wielkie oburzenie zarazem przerażenie. Również wśród członków MKK słowa te wywołały zaniepokojenie tak ostrą wypowiedzią w tym temacie. Jednakże po tej sesji Naczelnik MiG Tadeusz Szczudło podszedł do reprezentantów MKK i zaproponował im spotkanie, które trwało około 2 godzin. Naczelnik Tadeusz Szczudło uważany był powszechnie za sympatyka nadchodzących przemian, podczas gdy jego zastępca Ryszard Matusik przyjmował raczej postawę neutralną, „wyczekującą"[31].



ODDELEGOWANIA

Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Jastrzębiu Zdroju na podstawie porozumień zawartych 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej i 3 września 1980 r. K.W.K."manifest Lipcowy" oddelegowuje do prac w Z.K.Z ... Kolegów ... na zasadzie średniego wynagrodzenia trzymiesięcznego oraz kolegów ... na zasadzie pracy społecznej. Należy udostępnić pomieszczenia dla ZKZ dostęp do radiowęzła, tablicy ogłoszeń, maszynę do pisania, dostęp do powielacza i kserografu, telefonu możliwość zwoływania każdorazowo zebrań, na które udostępnić pomieszczenie. Materiały ZKZ i MKZ nie podlegają cenzurze. ZKZ jest upoważniony do działań propagandowych, kolportażowych, organizatorskich i kontrolnych.

27.05.1981.
Za M.K.Z. Jastrzębie Zdrój

Oddelegowanie członków Komisji Zakładowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Myślachowicach do pracy w NSZZ „Solidarność", sygnowane przez MKZ Jastrzębie Zdrój, datowane 27.05.1981 r. – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[30] Wywiad z Naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego i Spraw Administracyjno – Gospodarczych w Trzebini, Marianem Paluchem, przeprowadzony w MBP, w dniu 19 stycznia 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[31] Ibidem.

URZĄD MIASTA I GMINY
WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA
w Trzebini
kod 32-540

Obywatel
Dyrektor
Szkoły Podstawowej
w Karniowicach

Nasz znak : Ok - 0710/7/82
Data : 26 luty 1982r.

Wydział Oświaty i Wychowanie Urzędu Miasta i Gminy w Trzebini przekazuje wnioski Zespołu oceniającego nauczycieli historii i wychowania obywatelskiego do wiadomości i terminowej realizacji.

Wniosek : Nr.5

- Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Karniowicach dokona zmiany przydziału czynności dla ob. mgr Jerzego Jury w takim zakresie aby przedmiot wychowanie obywatelskie w kl. VII i VIII przydzielić innej osobie.

Termin : do 1.04.82r.

INSPEKTOR
Oświaty i Wychowania
mgr Mieczysław Ojko

Dokument nakazujący Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Karniowicach odsunięcie członka „Solidarności" – Jerzego Jury – od nauczania wychowania obywatelskiego, datowany 26 luty 1982 r. – w posiadaniu J. Jury.

Członkowie Miejskiej Komisji Koordynacyjnej mieli też za zadanie reprezentować trzebińską „Solidarność" na zewnątrz. Kiedy w lipcu 1981 r. doszło do pierwszego Zjazdu Regionalnego „Solidarności" w Katowicach, reprezentantami Trzebini byli Jan Jarczyk, Józef Patyna i Waldemar Słomski. Podczas tego Zjazdu doszło do wyboru delegatów na I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności", a wśród wybranych znaleźli się również Waldemar Słomski (nr mandatu: 29/082)[32] i Józef Patyna (nr mandatu: 29/064)[33].

Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów odbył się w Gdańsku, w dniach 5-10 września oraz od 26 września do 7 października 1981 r. Reprezentacja Regionu Śląsko-Dąbrowskiego – w skład której wchodzili Waldemar Słomski i Józef Patyna – była na nim najliczniejszą grupą (106 osób)[34] i przybyła na Zjazd z własnymi propozycjami tez programowych, opartych na pięciu zasadach: równości, parlamentaryzmu, pluralizmu poglądów, decentralizacji i solidarności . Wśród nich wybijał się przede wszystkim postulat równości: „W *związku nie ma podziału na robotników i inteligencję, nie ma innych praw dla działaczy i innych członków, nie ma podziału na regiony gorsze i lepsze, na lepszych i gorszych członków Związku. Wszyscy są równi i mają jednakowe prawa*"[35]. Postulowano także zachowanie prawa do swobodnej krytyki wszystkich władz i instancji związkowych, jak również swobodnego wyrażania poglądów. Wnioskowano też o uznanie Komisji Zakładowych za podstawowe ogniwo związku i o wierność etyce chrześcijańskiej.

W uchwalonym ostatecznie programie delegaci I Zjazdu stwierdzili, że Związek jest organizacją wieloświatopoglądową, reprezentującą pracowników i broniącą ich interesów (np. uchwała w sprawie obrony samorządu pracowniczego). Domagano się powszechnego prawa do pracy, jasnego podziału kompetencji organów państwa, a także niezawisłości sądownictwa. Postulowano podjęcie działań, mających doprowadzić do demokratyza-

[32] Mandat Waldemara Słomskiego, datowany „Gdańsk, 3.09.81" (w posiadaniu W. Słomskiego).

[33] Lista wyborcza kandydatów do Komisji Krajowej – poz. 16, Patyna Józef (kopia elektroniczna dokumentu na stronach Wszechnicy „Solidarności": http://www.wszechnica.solidarnosc.org.pl/).

[34] *Encyklopedia "Solidarności"*, wersja elektroniczna (Hasło: Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", I): http://www.encyklopediasolidarnosci.pl/wiki/index.php?title=D01110_I_KZD_NSZZ_%E2%80%9ES%E2%80%D.

[35] Tezy Programowe Regionu Śląsko-Dąbrowskiego – elektroniczna kopia dokumentu na stronie internetowej Wszechnicy „Solidarności": http://www.wszechnica.solidarnosc.org.pl/?page_id=1030#.

cji życia publicznego. Podjęto uchwały w sprawie Komitetu Więzionych za Przekonania oraz w sprawie obrony wydawnictw niezależnych przed represjami. Domagano się doboru kadr kierowniczych zgodnie z rzeczywistymi kwalifikacjami. Uwzględniono też postulat rozwiązywania wszelkich spraw spornych na drodze dialogu. Uznano, że *„podstawową wartością związku jest solidarność ludzi pracy w Polsce i na świecie"*,[36] a *„wolność człowieka wyraża się między innymi swobodą poruszania się oraz wyboru miejsca pracy i zamieszkania, w tym również poza granicami kraju"*[37]. Ponadto, uznano, że Polska powinna być krajem bez więźniów politycznych[38] i wystosowano apel do „ludzi pracy Europy Wschodniej." Podjęto również uchwałę zobowiązującą Prezydium Komisji Krajowej do zaprezentowania wydawnictw „Solidarności" podczas Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie w dniu 14 października 1981 r., a także podjęcia działań, zmierzających do powstania własnej gazety związkowej[39].

Podczas pierwszego Krajowego Zjazdu Delegatów Józef Patyna został wybrany do Komisji Krajowej. W jej ramach działał w tzw. Komisji Interwencyjnej, co wymagało od niego podróżowania po całej Polsce, do zakładów gdzie były akcje strajkowe. W momencie wyboru do struktur krajowych „Solidarności" Józef Patyna miał 34 lata. Mimo stosunkowo młodego wieku, już w prawyborach otrzymał 26 % głosów,[40] a podczas wyborów otrzymał 91 głosów, co stanowiło trzeci w kolejności wynik[41]. Po wygranych przez Józefa Patynę wyborach, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" w KWK „Siersza" oficjalnie oddelegowała go ze swojego składu do pracy w strukturach krajowych związku, a na jego miejsce wybrano Mieczysława Zwolińskiego.

Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego, egzekutywa PZPR odwołała rządzącego ziemią trzebińską Naczelnika Tadeusza Szczudłę. Jego następcą został Ryszard Czekański. Po ogłoszeniu stanu wojennego – przez pierwsze tygodnie – władze Trzebini nie miały jednak wiele do powie-

[36] Uchwała I Krajowego Zjazdu Delegatów z dnia 4.10.1981– elektroniczna kopia dokumentu na stronie internetowej Wszechnicy „Solidarności".

[37] Uchwała I Krajowego Zjazdu Delegatów z dnia 10 września 1981– elektroniczna kopia dokumentu na stronie internetowej Wszechnicy „Solidarności".

[38] Uchwała I Krajowego Zjazdu Delegatów z dnia 7 października 1981 w sprawie Obrony Wiezionych za Przekonania – elektroniczna kopia dokumentu na stronie internetowej Wszechnicy „Solidarności".

[39] Zestaw uchwał I Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności" zamieszczono na stronie internetowej Wszechnicy „Solidarności").

[40] Lista wyborcza kandydatów do Komisji Krajowej – poz. 16, Patyna Józef (kopia elektroniczna dokumentu na stronach Wszechnicy „Solidarności").

[41] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 55.

dzenia, bo władzę przejął wojskowy komisarz, który pojawił się w Urzędzie Miasta już 14 grudnia 1981 r. (poniedziałek), we wczesnych godzinach rannych. Naczelnik Ryszard Czekański i jego zastępca Stanisław Majdański stali się „władzą fasadową" i nie mieli wpływu na żadne decyzje. Przemieszczanie się poza teren gminy Trzebinia wymagało posiadania stosownej przepustki – ich wystawianiem zajmował się Kierownik Biura Organizacyjnego Tadeusz Słysz[42]. Wraz z upływem czasu i łagodzeniem zarządzeń wynikających ze stanu wojennego, władze Trzebini stopniowo odzyskiwały swoje kompetencje.

Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia"

Trudno obecnie ustalić, kto był inicjatorem powstania „Solidarności" w Zakładach Metalurgicznych. W tym okresie pracowało tam około 1800-2100 osób[43]. Ludzie słuchający audycji radia „Wolna Europa" wiedzieli co się dzieje w Gdańsku i na różnych Wydziałach zaczęto rozważać założenie niezależnych związków zawodowych. Na Wydziale Energetycznym takie zebranie – z udziałem Jana Jarczyka i Czesława Kołodziejczyka – miało miejsce w pierwszych dniach września 1980 roku, a uczestniczyło w nim około 7-8 osób[44].

Kiedy już ustalono z przedstawicielami poszczególnych Wydziałów jakich zmian powinno się dokonać w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia", przedstawiono te propozycje kierownictwu. Dyrektor stał na stanowisku, że po co tworzyć nowe związki, skoro istnieją związki branżowe, ale ostatecznie wyraził zgodę na zebranie założycielskie. W dniu 18 września 1980 r., w Sali BHP (koło Walcowni) odbyło się zebranie założycielskie NSZZ „Solidarność", na które przybyło 46 delegatów wydziałowych[45]. Dyrektor Zdzisław Musienko poprosił, by w tym zebraniu mógł wziąć udział przewodniczący związków branżowych, Rudolf Kurdziel. Odda-

[42] Wywiad z Naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego i Spraw Administracyjno – Gospodarczych w Trzebini, Marianem Paluchem, przeprowadzony w MBP, w dniu 19 stycznia 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[43] Wywiad z działaczami NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia – Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem i Kazimierzem Zającem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[44] Ibidem.

[45] Na dołączonej liście obecności jest liczbowanie 47, wynikające ze zdublowania poz. 30. Tylko jeden delegat nie przybył – Protokół z zebrania, datowany 18 września 1980 r. (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

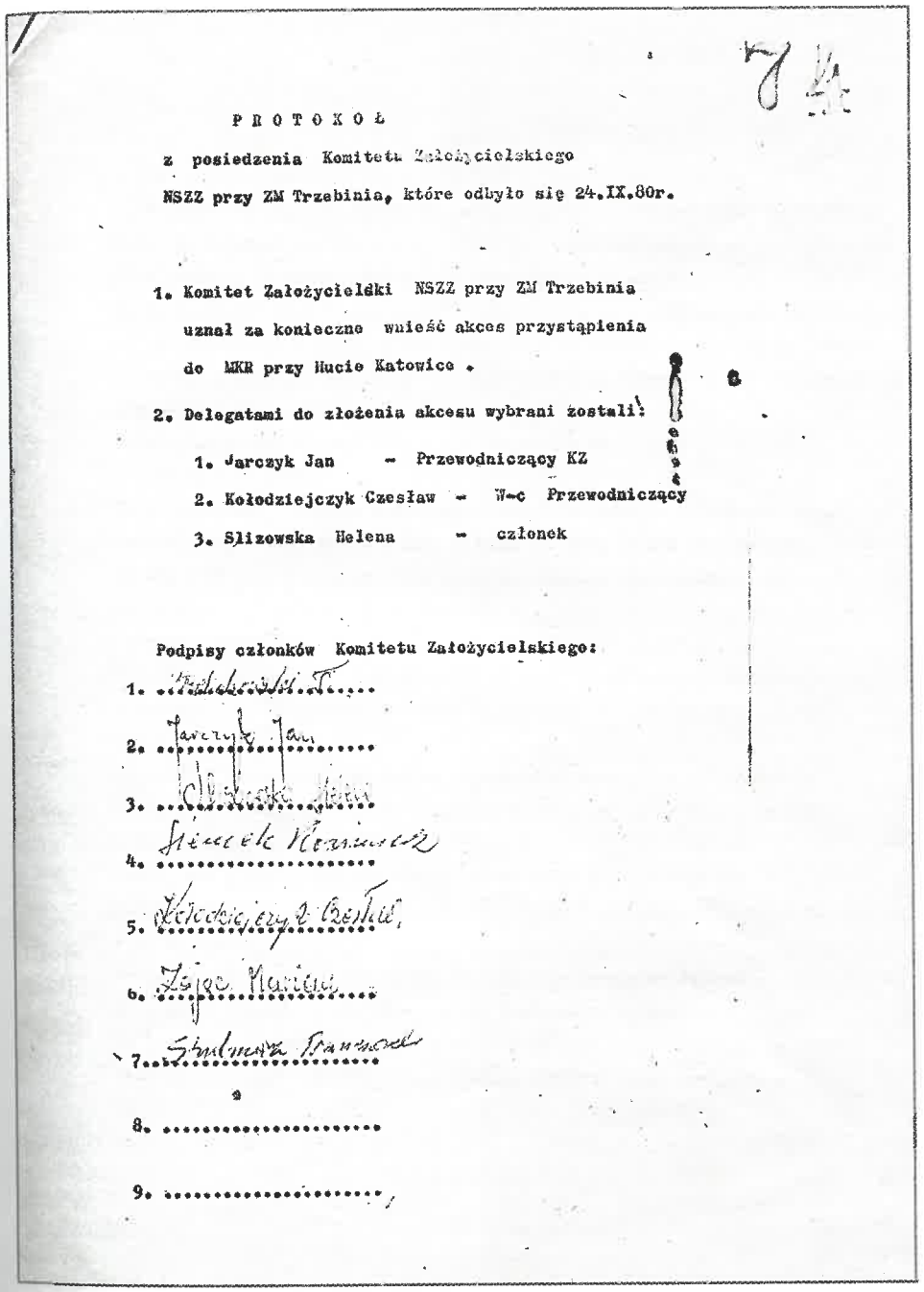
no mu głos, a on próbował wykazać bezcelowość powoływania nowych związków, ale widząc determinację do założenia komórki „Solidarności", zrezygnował z przekonywania zebranych. Tylko dwie osoby na sali miały inne zdanie, ale byli to ludzie uprzywilejowani płacowo z racji pełnionych funkcji (np. Przewodniczący ZMS)[46]. W dalszej części zebrania przystąpiono do zgłaszania kandydatów do Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia". Z sali podano 20 nazwisk kandydatów – byli to: Jan Jarczyk, Czesław Kołodziejczyk, Jan Kałowski, Franciszek Studniarz, Marian Zając, Józef Siegień, Helena Ślizowska, Zdzisław Jaworek, Kazimierz Zając, Kazimierz Siemek, Józef Gągoski, Bogdan Łaszkiewicz, Tadeusz Strzelichowski, Kazimierz Głowacz, Zdzisław Szklarczyk, Jerzy Głuch, Janina Muskała, Jerzy Kołodziejczyk, Jerzy Kaszycki, Mieczysław Piegza. Do Komitetu Założycielskiego weszło 10 osób, które uzyskały największe poparcie zebranych: Jan Jarczyk (Przewodniczący, 45 głosów) Czesław Kołodziejczyk (Wiceprzewodniczący, 43 głosy), Jan Kałowski (33 głosy), Kazimierz Siemek (31 głosów), Helena Ślizowska (30 głosów) Franciszek Studniarz (27 głosów), Tadeusz Strzelichowski (26 głosów), Jerzy Głuch (24 głosy), Marian Zając (22 głosy) i Józef Siegień (22 głosy)[47]. Komitet Założycielski, na posiedzeniu w dniu 24 września 1980 r. zdecydował, że należy wnieść akces do MKR przy Hucie „Katowice"[48]. Wkrótce po tej dacie, Jan Jarczyk, Czesław Kołodziejczyk i Jan Kałowski [49] – „nieco wystraszeni, czy ktoś ich nie śledzi" – pojechali na Śląsk, by zarejestrować „Solidarność" Zakładów Metalurgicznych w Międzyzakładowym Komitecie Robotniczym przy Hucie „Katowice" (Komitecie Strajkowym). Ich Komisja Zakładowa została zarejestrowana pod numerem 74 i taka też pieczęć figuruje na oficjalnym pełnomocnictwie, upoważniającym Czesława Kołodziejczyka do prowadzenia działalności w Zakładach Metalurgicznych oraz do rozmów z MKR przy Hu-

[46] Wywiad z działaczami NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia „Trzebinia – Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem i Kazimierzem Zającem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[47] Protokół z zebrania, datowany 18 września 1980 r. (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka oraz Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność").

[48] Protokół z zebrania Komitetu Założycielskiego, datowany 24 września 1980 r. (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka oraz Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność").

[49] Ostateczny skład delegacji nieznacznie się różnił od początkowych ustaleń Komitetu Założycielskiego z dnia 24.09.1980 r., kiedy to do złożenia akcesu wybrano Jana Jarczyka, Czesława Kołodziejczyka i Helenę Ślizowską – Protokół Komitetu Założycielskiego NSZZ przy ZM „Trzebinia" w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka oraz Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność").



P R O T O K O Ł

z posiedzenia Komitetu Założycielskiego

NSZZ przy ZM Trzebinia, które odbyło się 24.IX.80r.

1. Komitet Założycielski NSZZ przy ZM Trzebinia uznał za konieczne wnieść akces przystąpienia do MKR przy Hucie Katowice .

2. Delegatami do złożenia akcesu wybrani zostali:

1. Jarczyk Jan – Przewodniczący KZ
2. Kołodziejczyk Czesław – W-c Przewodniczący
3. Ślizowska Helena – członek

Podpisy członków Komitetu Założycielskiego:

1. .....
2. Jarczyk Jan.....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....

Protokół z posiedzenia Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia", z dnia 24 września 1980 r. – oryginał w Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, kopia w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka.

Zakład y Metalurgiczne "Trzebinia "
w Trzebini

Trzebinia
dnia,25.IX.80r.

74

D E K L A R A C J A

Z upoważnienia Komitetu Założycielskiego NSZZ
Zakłady Metalurgiczne " Trzebinia "
składają akces przystąpienia do Międzyzakładowego
Komitetu Robotniczego " Huty Katowice "
w Dąbrowie Górniczej.

Przewodniczący
Komitetu Założycielskiego
Zakładów Metalurgicznych Trzebinia
w Trzebini.

Akces solidarnościowców z Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" do MKZ przy Hucie Katowice, z dnia 25 września 1980 r. – z podpisem Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego „Solidarności", Jana Jarczyka. – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

cie „Katowice"[50]. W Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zachowała się oryginalna deklaracja przystąpienia organizacji zakładowej „Solidarności" do struktur Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, datowana na dzień

[50] Jan Jarczyk i Czesław Kołodziejczyk – którzy bezpośrednio uczestniczyli w rejestracji podają zgodnie, że było to pod numerem 74 ((nagranie z 3 listopada 2015 w zbiorach biblioteki) i pieczęć z takim numerem jest przybita na Pełnomocnictwie Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" z siedzibą tymczasową w Hucie „Katowice", upoważniającym Czesława Kołodziejczyka do reprezentowania Zarządu we wszystkich zakładach pracy (dokument w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka. Taka sama pieczęć z nr 74 figuruje też na Pełnomocnictwie Zarządu Regionalnego upoważniającym Czesława Kołodziejczyka do prowadzenia działalności w Zakładach Metalurgicznych oraz do rozmów z MKR przy Hucie „Katowice" (w zbiorach Czesława Kołodziejczyka). Potwierdzają to też dokumenty w Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność". Natomiast w publikacji *„Solidarność Ziemi Chrzanowskiej"* podano – powołując sie na komunikat do radiowęzła – że rejestracji dokonano pod nr 79 (Zbigniew Mazur, op. cit., s. 42).

25 września 1980 r. [51]. W tym też okresie wystawiono pełnomocnictwo z numerem 278 dla Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego Jana Jarczyka[52]. Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" były jednym z liderów, jak chodzi o oficjalną rejestrację struktur zakładowych w Regionie. Dlatego też Czesław Kołodziejczyk otrzymał uprawnienia, by nadzorować prawidłowość przebiegu wyborów do Komisji Zakładowych we wszystkich przedsiębiorstwach na terenie ówczesnego woj. katowickiego.

Oficjalne wybory do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" miały miejsce w dniu 16 lutego 1981 r. Na wstępie zebrania poinformowano, że w wyniku wyborów przeprowadzonych na poszczególnych Wydziałach wyłoniono Przewodniczących Komisji Wydziałowych, którymi zostali: Mieczysław Piegza (Dział Głównego Mechanika), Kazimierz Iwaniak (Wydział Remontowo-Budowlany), Antoni Śliwiński (Walcownia Blach), Marian Zając (Wydział Transportu), Kazimierz Głowacz (Wydział Elektrorafinacji Al i Metali Szlachetnych), Barbara Radosz (Wydział Proszków i Wyrobów), Andrzej Koryczan (Magazyny i Zaopatrzenie), Jan Gut (Wydział Proszków Płatkowanych), Helena Ślizowska (Wydział Magnesów Ferrytowych), Jan Bartosik (Dział Kontroli Jakości i Laboratorium), Czesław Kołodziejczyk (Zakład Doświadczalny), Andrzej Bąk (Administracja ZM), Jan Jarczyk (Dział Głównego Energetyka)[53]. W toku głosowania zdecydowano, że Komisja Zakładowa będzie liczyła 19 osób – z czego 13 stanowić będą Przewodniczący Komisji Wydziałowych, a 6 zostanie wyłonionych na obecnym zebraniu. Zostali wybrani: Krystyna Adamska, Jan Kałowski, Maria Stolarczyk, Tadeusz Strzelichowski, Franciszek Studniarz i Marek Zając[54]. Kolejnym etapem był wybór 7-osobowego Prezydium Komisji Zakładowej, do którego weszli: Jan Jarczyk, Jan Kałowski, Mieczysław Piegza, Maria Stolarczyk, Tadeusz Strzelichowski, Franciszek Studniarz i Marek Zając. Następnie dokonano wyboru Przewodniczącego Komisji Zakładowej, którym został Jan

[51] Dokument o treści: *„Z upoważnienia Komitetu Założycielskiego NSZZ, Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" składają akces przystąpienia do Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego Huty „Katowice" w Dąbrowie Górniczej"* (parafowany przez Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego Jana Jarczyka) – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność".

[52] Dokumentacja działalności KZ „Solidarność" przy Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność".

[53] Protokół z zebrania wyborczego, datowany 16 luty 1981 r. – w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka (rękopis) oraz Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" (maszynopis).

[54] Ibidem.

Jarczyk – uzyskawszy 77 głosów na 83 możliwe[55]. Wiceprzewodniczącym został Jan Kałowski (49 głosów). Wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie: Kazimiera Witek, Gerard Przeworowski, Bogdan Łaszkiewicz, Bogdan Bucki, Jadwiga Filipek. Po ukonstytuowaniu się, Komisja Rewizyjna wyłoniła spośród siebie Przewodniczącego, a został nim Bogdan Bucki[56]. Według informacji z dnia 19 marca 1981 r., w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" na 1822 zatrudnionych aż 1734 osoby były członkami NSZZ „Solidarność"[57].

Ilość postulatów zgłoszonych przez pracowników Zakładów Metalurgicznych, była niezaprzeczalnie największa w całej gminie Trzebinia – było ich aż 245 i miały bardzo różny charakter (płacowy, socjalny, itp.). Z tego też względu została powołana 8-osobowa Komisja do Spraw Rozpatrywania Postulatów, składająca się z przedstawicieli NSZZ „Solidarność, Dyrekcji i PZPR. W jej skład weszli: Jan Jarczyk (Przewodniczący, reprezentant NSZZ „Solidarność"), inż. Andrzej Musialik (Główny Inżynier[58]), Tadeusz Piątek (Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR), Rudolf Kurdziel (Rada Zakładowa Związku Zawodowego Hutników), Czesław Kołodziejczyk (NSZZ „Solidarność"), Franciszek Studniarz (NSZZ „Solidarność"), Jan Kałowski (NSZZ „Solidarność") i Józef Siegień (NSZZ „Solidarność")[59]. Komisja dokonała pogrupowania postulatów na: możliwe do realizacji środkami zakładowymi, „oddalone" - czyli niemożliwe do realizacji w świetle porozumień i obowiązujących przepisów oraz takie, których realizacja uzależniona jest od decyzji jednostek nadrzędnych. Te ostatnie zostały przesłane przez Dyrektora Zdzisława Musieńko do tychże jednostek i oczekiwano odpowiedzi[60]. W dalszej perspektywie przewidywano powołanie 7-osobowego zespołu nadzorującego realizację postulatów, z udziałem 3 przedstawicieli „Solidarności" i po 1 przedstawicielu z pozostałych organów: Rady Zakładowej Związku Zawodowego Hutników, Komitetu Zakładowego PZPR, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Hutnictwa (SITPH), Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (PTE). Zespół ten miał powołać przewodniczącego, zobowiązanego do składania

[55] Ibidem.

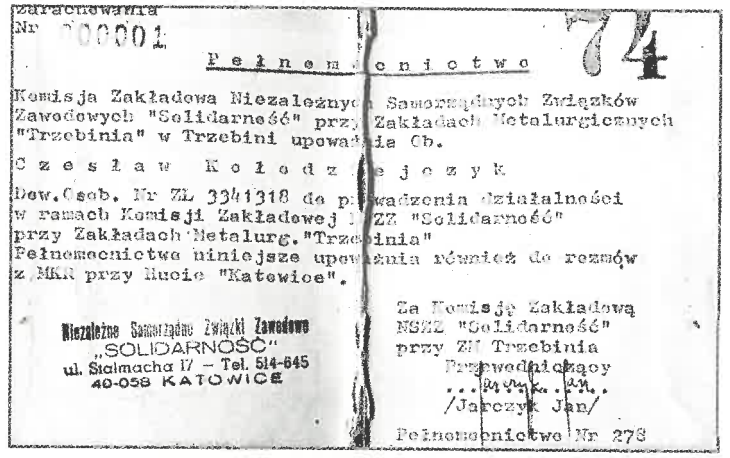
[56] Ibidem.

[57] Informacje dla MKZ Katowice, przesłane przez Przewodniczącego KZ Jana Jarczyka – pismo z dnia 19.03.1981 r. w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach (maszynopis).

[58] W późniejszym okresie Dyrektor Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia".

[59] Protokół Komisji do Spraw Postulatów (wraz z ich wykazem) z dnia 31.12.1980 r., s. 2-3 (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

[60] Ibidem, s. 1.



Pełnomocnictwo

74

Komisja Zakładowa Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność" przy Zakładach Metalurgicznych "Trzebinia" w Trzebini upoważnia Cb.

C z e s ł a w K o ł o d z e j c z y k

Dow.Osob. Nr ZL 3341318 do p[illegible]wadzenia działalności w ramach Komisji Zakładowej [illegible]ZZ "Solidarność" przy Zakładach Metalurg."Trze[illegible]inia"
Pełnomocnictwo niniejsze upow[illegible]nia również do rozmów z MKR przy Hucie "Katowice".

Niezależne Samorządne Związki Zawodowe
„SOLIDARNOŚĆ"
ul. Stalmacha 17 – Tel. 514-645
40-058 KATOWICE

Za Komisję Zakładową
NSZZ "Solidarność"
przy ZM Trzebinia
Przewodniczący
/Jarczyk Jan/

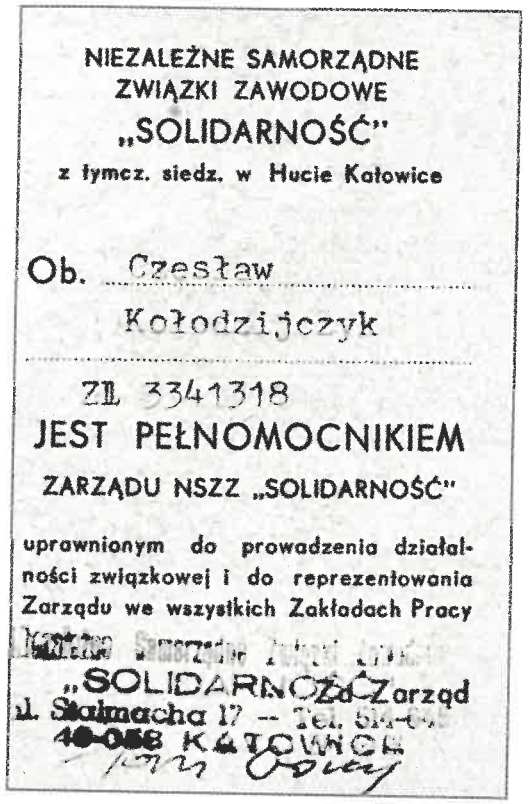
Pełnomocnictwo Nr 278

Pełnomocnictwo nr 278 dla Czesława Kołodziejczyka wystawione przez KZ przy Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" (z podpisem Przewodniczącego KZ Jana Jarczyka i pieczęcią NSZZ „Solidarność w Katowicach) – w posiadaniu Cz. Kołodziejczyka

pisemnej informacji o realizacji postulatów do: Dyrekcji Zakładów Metalurgicznych, NSZZ „Solidarność", Rady Zakładowej, Związku Zawodowego Hutników oraz Komitetu Zakładowego PZPR[61]. Stosunkowo szybko rozwijały się struktury wewnątrzzakładowe „Solidarności" w Zakładach Metalurgicznych, bo chcąc ogarnąć ogrom członków i całość postulatów, trzeba było wybrać po jednym przedstawicielu z każdego Wydziału do kontaktów z Komisją Zakładową. Przedstawiciele tej Komisji jeździli okresowo do Katowic na spotkania informacyjne, a po powrocie relacjonowali przedstawicielom Wydziałów co się dzieje w kraju, ci zaś informowali swoich kolegów. Wkrótce stworzono oficjalnie Wydziałowe Organizacje Związkowe, których przewodniczący tworzyli Komisję Zakładową. Wszystkie ustalenia były podawane przez radiowęzeł. Nad wejściem do Dyrekcji był umieszczony tak mocny głośnik, że ludzie stojący na pobliskim przystanku autobusowym mogli też wysłuchać tych audycji[62]. Przy okazji wyjazdów do Katowic, przedstawiciele Komisji Zakładowej przywozili zwykle 20-30 egzemplarzy czasopisma „Wolny Związkowiec", wydawanego przez „Solidarność" Huty „Katowice", które rozchodziły się błyskawicznie wśród załogi. Natomiast dzięki kontaktom z Franciszkiem Ur-

[61] Ibidem, s. 2.

[62] Wywiad z działaczami NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia – Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem i Kazimierzem Zającem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).


NIEZALEŻNE SAMORZĄDNE
ZWIĄZKI ZAWODOWE
„SOLIDARNOŚĆ"
z tymcz. siedz. w Hucie Katowice

Ob. Czesław
Kołodziejczyk

ZIL 3341318
JEST PEŁNOMOCNIKIEM
ZARZĄDU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

uprawnionym do prowadzenia działalności związkowej i do reprezentowania Zarządu we wszystkich Zakładach Pracy

„SOLIDARNOŚĆ" Zarząd
ul. Sokołowska 17 – Tel. 5[illegible]
40-058 KATOWICE

Legitymacja potwierdzająca, że Czesław Kołodziejczyk jest Pełnomocnikiem NSZZ „Solidarność" z tymczasową siedzibą w Hucie Katowice – w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka

banikiem – pracownikiem ZKT „Gumownia" – docierały do Zakładów Metalurgicznych pisma „Solidarności" Regionu Małopolskiego[63].

Dużym osiągnięciem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" było doprowadzenie do powrotu na teren Zakładów Metalurgicznych obrazu św. Floriana. Była to już jednak tylko kopia oryginalnego obrazu przekazanego niegdyś do Muzeum w Chrzanowie[64]. Obraz św. Floriana przeznaczony do świetlicy Zakładów Metalurgicznych oraz obraz tego same-

[63] Ibidem.

[64] Oryginalny obraz, zamówiony przez Zakłady Cynkowe w Trzebini, został namalowany w 1903 roku, prawdopodobnie przez Mariana Szczurowskiego. Jednakże w 1968 r. Koło Młodzieżowe „Drapichrustów", którym kierował pan Orlik, przekazało go do Muzeum w Chrzanowie. Anulowanie tej darowizny nie było już możliwe. Kopię obrazu, na zamówienie Zakładów Metalurgicznych, namalowała Teodora Stasiakowa z Krakowa. Przed likwidacją zakładu został on przekazany do Płok (Zbigniew Mazur, op. cit., s. 43).

go patrona dla Remizy Ochotniczej Straży Pożarnej zostały uroczyście poświęcone w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Trzebini, w dniu 3 maja 1981 r. Mszę Świętą koncelebrował sam Ksiądz Proboszcz Stanisław Gałuszka. Podczas uroczystości głos zabrał Przewodniczący Komisji Zakładowej ZM, Jan Jarczyk. Nikt z uczestników tej pięknej uroczystości nie mógł przypuszczać, że jeszcze tego samego roku – po ogłoszeniu przez WRON stanu wojennego w Polsce – Jan Jarczyk i Czesław Kołodziejczyk zostaną internowani Strzelcach Opolskich, a następnie w ośrodku odosobnienia w Kokotku.

Kopalnia Węgla Kamiennego „Siersza" (KWK „Siersza")

Na teren zakładu docierały wieści ze Śląska, gdzie w kopalniach powstawały silne struktury NSZZ „Solidarność". W połowie września 19[illegible]r. sytuacja dojrzała na tyle, że pracownicy KWK „Siersza" postanowili założyć zakładową komórkę „Solidarności". Inicjatywa wyszła od Piotra Wawro, do którego przyłączył się Waldemar Słomski i zaczęły się wstępne rozmowy z pracownikami. Dyrekcja kopalni była początkowo zdecydowanie przeciwna tym zamiarom. Waldemar Słomski tak wspomina ten trudny okres: *„Partia miała wszędzie swoje „wtyczki", więc zostałem wysłany na trzytygodniowy urlop. Pod koniec tego urlopu przyszła pani z ewidencji, by mi powiedzieć, że jak tylko wrócę na zakład, to zostanę przeniesiony na kopalnię w Libiążu. Radziła mi, żebym nie przychodził na swoją zmianę, tylko później usiłował się jakoś „prześlizgnąć". Przyszedłem na 3 zmianę, a tam już Piotrek Wawro działał. Zaczęliśmy dyskusję jak się zorganizować. Jak cała 3 zmiana się zeszła, to ściągnęliśmy ludzi na Cechownię i zorganizowaliśmy Robotniczy Komitet Strajkowy. Zmiana o 18-tej nie zjechała na dół"*[65]. W skład wspomnianego Robotniczego Komitetu Strajkowego weszły następujące osoby: Waldemar Słomski (Przewodniczący), Piotr Wawro, Józef Patyna i Stanisław Mendyk. Strajkujący nosili opaski strajkowe oraz plakietki z wizerunkiem papieża Jana Pawła II[66]. Strajk zaczął się w dniu 17 września 1980 r. i tę właśnie datę podał później Józef Patyna jako datę swojego wstąpienia do NSZZ „Solidarność" – w momencie gdy wypisywał swoją zgodę na kandydowanie do

[65] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki)

[66] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 55 oraz wywiad udzielony Markowi Oratowskiemu z „Przełomu" (tekst udostępniony przez W. Słomskiego) i wykorzystany w artykule: *Oni tworzyli „Solidarność"* Przełom 2010 nr 34 (z dnia25.08).

Komisji Krajowej[67]. Strajk wrześniowy rozpoczął się pod hasłem „Solidarność będzie taka, jaką sobie stworzymy"[68]. Ludzie długo pamiętali ten strajk z 17 września 1980 r., o czym najlepiej świadczy fakt, że w miesiąc później do Komisji Zakładowej dodarła oryginalna karta pocztowa (datowana 10 października 1980) , na której awersie nad podobiznami przywódców strajku – Waldemara Słomskiego i Eugeniusza Turka (tworzył struktury „Solidarności" wśród inżynierów) – napisano: *„Bohaterowie wrześniowych dni lata 1980 w Sierszy"*[69]. Na rewersie natomiast dodano: *„Pomyślności w realizacji robotniczych zdobyczy życzą Sympatycy"*[70].

W związku ze strajkiem (17 września 1980 r.), Dyrekcja ustąpiła i rozpoczęły się wstępne rozmowy na temat powstania w kopalni niezależnych struktur związkowych. Następnie przystąpiono do wyborów Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność". Ze strony Dyrekcji padały propozycje osób o bardziej umiarkowanych poglądach, w związku z czym wśród kandydatów nie znalazł się nikt z organizatorów strajku. Zauważył to natychmiast Józef Patyna i zwrócił na to uwagę załodze, podając równocześnie swoją kandydaturę[71]. To zdecydowało, że załoga przegłosowała do Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" swoich kandydatów z dawnego Robotniczego Komitetu Strajkowego. Następnie doszło do rejestracji „Solidarności" KWK „Siersza" w Komitecie Strajkowym w Jastrzębiu. Była to jedna z pierwszych Komisji Zakładowych w Trzebini, która uzyskała rejestrację. Na pierwszym oddelegowaniu do pracy związkowej, wystawionym przez MKZ Jastrzębie Zdrój i podpisanym przez Jarosława Sienkiewicza,[72] uwidocznione są nazwiska Waldemara Słomskiego, Józefa Patyny, Stanisława Mendyka, Tadeusza Cupiała, Piotra Wawro, Józefa Dziedzica i Stefana Kowalskiego. Według stanu na dzień 25 września 1980 r. na 6072

[67] Oświadczenie Józefa Patyny o wyrażeniu zgody na kandydowanie do Komisji Krajowej, wypełnione w dniu 1 października 1981 r. - elektroniczna kopia dokumentu na stronie internetowej Wszechnicy „Solidarności".

[68] Protokół z Zakładowej Konferencji Wyborczej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" w Trzebini z dnia 30 grudnia 1980 r. – maszynopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[69] Pocztówka z dnia 10.10.1980 w zbiorach Waldemara Słomskiego.

[70] Ibidem.

[71] *Encyklopedia Solidarności* w wersji elektronicznej – *hasło:* Patyna Józef. Relacja Józefa Patyny w opracowaniu Haliny Żwirskiej, sygnowana: „Providence, Rhode Island, USA, 23. VII. 2010", http://wwwencyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=L00092_J%C3%B3zef_Patyna.

[72] Dokument bez daty, ale ponieważ Jarosław Sienkiewicz, wskutek oskarżeń o działalność na szkodę związku, zrezygnował z funkcji Przewodniczącego MKZ Jastrzębie Zdrój z dniem 1 stycznia 1981 r. (jak podaje Encyklopedia „Solidarności" – wersja elektroniczna), to dokument posiadający pieczęć z jego nazwiskiem musiał zostać wytworzony jeszcze w 1980 roku – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

wszystkich zatrudnionych w KWK „Siersza" przystąpienie do NSZZ „Solidarność" zadeklarowało 3196 pracowników, czyli 52% załogi[73]. W pięć dni później (1.10. 1980) przesłano do Regionu Śląsko -Dąbrowskiego uaktualnione dane, z których wynika, że na dzień 30 września 1980 roku na 6066 zatrudnionych w kopalni, 4183 zadeklarowało zapisanie się do „Solidarności", co stanowiło 69,4% ogółu pracowników[74]. Od dnia 22 października 1980 r. prowadzono oficjalne zapisy do NSZZ „Solidarność" i do chwili zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność" w Myślachowicach do Zakładowej Komisji Robotniczej (Komitetu Założycielskiego) wpłynęło aż 5186 wypełnionych deklaracji, co stanowiło 87% ogólnego zatrudnienia[75]. Z relacji członków „Solidarności" wynika, że przed stanem wojennym (13.12.1981 r.) Kopalnia Węgla Kamiennego „Siersza" miała 8-9 tysięcy załogi, z czego 6 tysięcy należało do NSZZ „Solidarność [76]. Jednakże ostatni przed stanem wojennym wykaz imienny członków „Solidarności" KWK „Siersza" sporządzony został dużo wcześniej, 11 marca 1981 roku i według tego dokumentu stan załogi wynosił 6007 osób, z czego aż 5165 było członkami NSZZ „Solidarność"[77]. Znaczna część dokumentów zakładowej komórki „Solidarności" przy KWK „Siersza" uległa zniszczeniu przy likwidacji zakładu, w związku z tym nie jest obecnie możliwe zweryfikowanie informacji o stanie liczbowym załogi i członków „Solidarności" w pierwszej połowie grudnia 1981 r.

Oficjalne wybory do Komisji Zakładowej (zwanej w protokole Zakładową Komisją Związkową) odbyły się dnia 30 grudnia 1980 r. (o godz. 10:00), na terenie Domu Kultury w Myślachowicach. Na zebraniu wyborczym, które poprowadzili Waldemar Słomski i Józef Patyna, na sali było obecnych 210 delegatów (z 231 uprawnionych), z czego gotowość kandydowa-

[73] Sprawozdanie z dnia 25.09.1980 Zakładowej Komisji Robotniczej (grupy inicjatywnej „Solidarności") przekazane do Regionu – dokument w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[74] Sprawozdanie z dnia 1.10.1980 Zakładowej Komisji Robotniczej (grupy inicjatywnej „Solidarności") przekazane do Regionu i podające stan uzwiązkowienia załogi KWK „Siersza" na 30.09.1980 r. – dokument w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[75] Protokół z Zakładowej Konferencji Wyborczej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" w Trzebini z dnia 30 grudnia 1980 r. – maszynopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[76] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[77] Wykaz imienny członków NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" na dzień 11.03.1981 r. – dokument w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

nia do Zakładowej Komisji Związkowej wyraziło 31 osób (pięciu delegatów odmówiło kandydowania)[78]. W tajnych wyborach z tej liczby wyłoniono jedenastoosobowy zarząd w składzie: Waldemar Słomski z Myślachowic (Przewodniczący, uzyskał 206 głosów), Józef Patyna z Trzebini (196 głosów), Stanisław Mendyk z Chrzanowa (136 głosów), Tadeusz Cupiał z Trzebini (109 głosów), Piotr Wawro z Alwerni (67 głosów), Mieczysław Zwoliński (44 głosy), Kazimierz Sporek (31 głosów), Janusz Cieluch (30 głosów), Hipolit Kierzkowski (19 głosów), Janusz Hałata (19 głosów) i Andrzej Gruca (17 głosów)[79]. Wybrano także pięciodobową Komisję Rewizyjną w składzie: Zofia Kluz (184 głosy), Halina Feliksik (146 głosów), Emilia Ziaja (108 głosów), Adam Kawala (91 głosów) i Stanisław Spyt (90 głosów)[80]. W dniu 6 stycznia 1981 r. dla pięciu członków Komisji Zakładowej KWK „Siersza" – Waldemara Słomskiego, Józefa Patyny, Stanisława Mendyka, Tadeusza Cupiała i Piotra Wawro – zarząd MKZ Jastrzębie Zdrój wystawił dokument oddelegowania do pracy związkowej[81]. Waldemar Słomski utrzymał funkcję Przewodniczącego Komisji Zakładowej aż do momentu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, kiedy to został internowany.

Pierwsze oficjalne zebranie wyborcze „Solidarności" (30.12.1980) rozpoczęło i zakończyło odśpiewanie hymnu narodowego i pieśni górniczej. Poza członkami związku, w zebraniu wyborczym uczestniczyli także goście: Dyrektor KWK „Siersza" Jan Zając, I Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Oktawian Ożarowski, Przewodniczący Rady Zakładowej Związku Zawodowego Górników Zdzisław Rzepecki oraz przedstawiciele Komisji Zakładowych NZSS „Solidarność" z kopalń „Jastrzębie" i „Janina"[82].

Podczas zebrania wyborczego w Myślachowicach (dnia 30.12.1980 r.) przeprowadzono też podsumowanie dotychczasowej, trzymiesięcznej działalności grupy inicjatywnej „Solidarności" za okres od 17 września do 30 grudnia – czyli do oficjalnych wyborów Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Grupa inicjatywna działała w tym okresie najpierw w Robotniczym Komitecie Strajkowym, a następnie Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność", nazywanym oficjalnie Zakładową Komisją Robotniczą[83]. Komitet ten podjął następujące działania: zarejestrował struktury zakładowej „Solidarności" w Jastrzębiu Zdroju, rozdał deklaracje potencjalnym członkom NSZZ „Solidarność" i rozpoczął oficjalne zapisy do związku (w dniu wyborów było już 5186 członków), zebrał od załogi około 230 postulatów (z czego w dniu wyborów 89 było już zrealizowanych) oraz zaczął zbierać fundusze na działalność bieżącą. Od połowy września do końca grudnia 1980 r. na działalność NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" wpłynęło ogółem 96.561,10 zł (waluta przed denominacją), z czego wydatkowano 35.765 zł, a pozostałą kwotę 60.796,10 zł zdeponowano w PKO[84]. W podsumowaniu dotychczasowej działalności grupy inicjatywnej Waldemar Słomski zwrócił także uwagę, że z chwilą powstania Zakładowej Komisji Robotniczej (Komitetu Założycielskiego „Solidarności") został urealniony plan wydobycia w kopalni „Siersza", z którego załoga co miesiąc się wywiązuje. Równocześnie podkreślił, że zachodziły trudności we współpracy z pracownikami inżynieryjno-technicznymi, którzy w tak ciężkich dla załogi kopalni chwilach *„pochowali głowy w piasek i nie było poparcia z ich strony"*[85]. Stwierdził też, że za jedno z największych niebezpieczeństw dla „Solidarności" uważa *„opanowanie władzy przez karierowiczów i oportunistów, którzy czekają na wyklarowanie i ugruntowanie sytuacji"*. Tymczasem *„potrzeba ludzi odważnych, uczciwych, mądrych i aktywnych, umiejących bronić interesów pracowniczych"*[86]. W końcowej części wystąpienia, Waldemar Słomski zaapelował, by właśnie takich ludzi wybrać do zarządu zakładowej „Solidarności", po czym podziękował za okazane zaufanie i ogłosił, że z tą chwilą rozwiązuje Zakładową Komisję Robotniczą (Komitet Założycielski). Po tym oświadczeniu, zaproponował na Przewodniczącego Zakładowej Konferencji Wyborczej (zebrania wyborczego) Józefa Patynę. Wniosek ten delegaci przyjęli jednogłośnie, a wówczas Waldemar Słomski i pozostali członkowie Komitetu Założycielskiego opuścili miejsca za stołem prezydialnym i usiedli wśród innych delegatów. Po ogłoszeniu wyników wyborów, nowo wybranemu zarządowi owocnej współpracy z dyrekcją życzył Kazimierz Barczyński z Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Jastrzębiu Zdroju.

[78] Protokół z Zakładowej Konferencji Wyborczej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" w Trzebini z dnia 30 grudnia 1980 r. oraz Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej wybranej na Zakładowej Komisji Wyborczej w dniu 30 grudnia 1980 r. – maszynopisy w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[79] Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej wybranej na Zakładowej Komisji Wyborczej w dniu 30 grudnia 1980 r. – maszynopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach, a także fotografia tablicy wyników wyborów z 30.12.1980 r. (ze zbiorów Waldemara Słomskiego).

[80] Ibidem.

[81] *Odwołanie* – dokument wystawiony przez MKZ Jastrzębie Zdrój, sygnowane pieczęcią imienną „Tadeusz Jedynak" – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[82] Protokół z Zakładowej Konferencji Wyborczej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" w Trzebini z dnia 30 grudnia 1980 r. – maszynopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[83] Ibidem.

[84] Ibidem.

[85] Ibidem.

[86] Ibidem.

Członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" jeździli okresowo do Jastrzębia – do momentu aż w Katowicach powstała odrębna Sekcja Górnictwa. Po wyborze Józefa Patyny do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność,[87] skład Komisji Zakładowej uzupełniono o Mieczysława Zwolińskiego. Z każdego Wydziału kopalni wytypowano jednego reprezentanta i z tymi ludźmi ustalała postulaty Komisja Zakładowa[88]. Po wyborze Józefa Patyny do struktur krajowych związku, co znacznie wpłynęło na prestiż kopalni w środowisku górniczym, Dyrektor Jan Zając był już – zdaniem Waldemara Słomskiego – przychylnie nastawiony do „Solidarności", bo nawet sam podpowiadał działaczom niektóre postulaty[89]. Początkowo pracownikom chodziło tylko o wolne soboty, sprawy bytowe i socjalne, polepszenie jakości potraw w stołówce pracowniczej itp. – więc członkowie Komisji Zakładowej nie zdawali sobie sprawy, że wchodzą w „wielką politykę".

Trzeba jednak podkreślić, że już w dyskusji po zebraniu wyborczym z dnia 30 grudnia 1980 r., pojawiły się pewne zapytania i postulaty o charakterze ponadlokalnym. Przykładowo, padły zapytania o sposób wynagradzania górników zatrudnionych w wolne soboty, kwestie zmuszania górników przez dozór do pracy w wolne soboty i na urządzeniach, które powinny zostać wymienione. Ponadto, po raz pierwszy poruszono problem siedziby komórki zakładowej „Solidarności" i pojawiła się propozycja przejęcia lokalu po Radzie Związków Zawodowych Górnictwa. Ważną kwestią był także problem zbyt dużej ilości węgla składowanego na zwałach w ilości 35.200 ton (stan na 19 luty 1980 r.), który Waldemar Słomski obiecał rozwiązać poprzez wysyłanie nadwyżek do mającej duże potrzeby Elektrowni[90]. Padło też pytanie czy Komisja Zakładowa KWK „Siersza" będzie wydawać jakieś własne pismo lub choćby ulotki, bo informacje zamieszczane w gablotce są krótkie i niewystarczające. Przedstawiciel z Jastrzębia – odpowiadając na zapytanie delegatki Haliny Feliksik – stwierdził, że w niedługim czasie będzie wydawane czasopismo „Nasze Problemy" w nakładzie około 10.000 egz., ale z tego nakładu KWK „Siersza" miała otrzymywać tylko 4 egz.[91].

[87] Do Komisji Krajowej kandydował również – ale bez powodzenia – Stanisław Okoński, reprezentujący KWK „Janinę" w Libiążu – elektroniczna kopia zgody na kandydowanie (datowanej 28 września 1981) na stronie internetowej Wszechnicy „Solidarności".

[88] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[89] Ibidem.

[90] Ibidem.

[91] Ibidem.

Dużym osiągnięciem zakładowej „Solidarności" było doprowadzenie do uroczystego powrotu na Cechownię obrazu św. Barbary, usuniętego przez komunistów w 1961 r.[92]. Niestety, podczas likwidacji KWK „Siersza" w 1999 r. obraz zaginął i do dzisiaj nie wiadomo co się z nim stało. Waldemar Słomski dostał nawet anonim z propozycją zapłaty za informację o miejscu ukrycia obrazu, ale na umówione spotkanie nikt nie przyszedł[93]. Do ważnych osiągnięć należało też ufundowanie w 1981 roku sztandaru NSZZ „Solidarność KWK „Siersza". Sztandar poświęcił przybyły na teren kopalni ks. Kardynał Franciszek Macharski, a uroczystości miały miejsce w dzień „Barbórki" (4 grudnia 1981 r.). W uroczystej Mszy Świętej wziął również udział Ksiądz Dziekan Stanisław Gałuszka.

Niewątpliwym sukcesem była też poprawa wynagrodzeń i zaopatrzenia w materiały oraz wywalczone przez górników wszystkich polskich kopalń wolne soboty.

W KWK „Siersza" każdy Wydział miał swoją strukturę organizacyjną „Solidarności". Pierwsza siedziba struktur zakładowych była na Cechowni (na I piętrze), ale było to stosunkowo niewielkie lokum. Dlatego na przełomie marca i kwietnia 1981 r. podjęto decyzję o strajku, by zmusić dyrekcję do przekazania związkowi obszernego lokalu, usytuowanego nad bramą zakładu. Jak ogłoszono ten strajk, to od razu wszyscy górnicy się podporządkowali i nie trzeba było pilnować, bo nikt nawet nie pomyślał, by iść do łaźni [94]. Strajk trwał stosunkowo krótko i zakończył się pełnym sukcesem, bo Dyrektor Zając przekazał związkowcom w użytkowanie wspomniane pomieszczenie. Był też jakiś protest w Sylwestra (31 grudnia 1980), bo Henryk Woszczyna pamięta,[95] że górnicy przyszli do pracy tylko po to, by usłyszeć, że na dół nie zjadą[96].

[92] W latach 1961-1980 obraz był przechowywany w drewnianym kościółku, wybudowanym w 1947 r. z belek po rozebranych 2 oświęcimskich barakach (obecnie już nie istnieje, rozebrany w 1986 r.) . Obraz został uroczyście przeniesiony do na swoje miejsce w Cechowni 28 września 1980 r. (Zbigniew Mazur, op. cit., s. 53-54).

[93] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[94] Ibidem.

[95] Henryk Woszczyna zamieszkiwał w Trzebini od 1979 r., a ponieważ na kopalni „Janina" w Libiążu była w tym okresie likwidacja systemu czterobrygadowego i związane z tym zwolnienia pracowników, przeniósł się do pracy na kopalnię „Siersza". W latach 80. XX w. planował wraz z kolegą Januszem Pilarskim nielegalne opuszczenie kraju. W tym celu obaj zapisali się na wycieczkę do Austrii, z zamiarem wystąpienia o azyl. Z przyczyn rodzinnych, H. Woszczyna zdecydował się pozostać w Polsce. Natomiast J. Pilarski zrealizował ich wspólny plan. (Wywiad z Henrykiem Woszczyną przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[96] Wywiad z Henrykiem Woszczyną – w latach 90. XX w. członkiem Zarządu NSZZ „Solidarność" KWK „Siersza" oraz Przewodniczącym lokalnych struktur AWS – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

Zakładowa K mi ja Trzebinia,dnia 25.09.1980 r.
Robotnicza

Podaj my aktualny stan liczbowy i procentowy zdeklarowanych pracowników K.W.K."Siersza" do wstąpienia do Niezależnych Samorząd nych Związków Zawodowych.
Stan na dzień 25.09.1980 r. - 6.072 ogólny stan wszystkich pracowników zatrudnionych w KWK "Siersza".
Na dzień 25.09.1980 r. zadeklarowało przystąpienie do Samorządnych Ni zależnych Związków Zawodowych 3.196 pracowników KWK "Siersza" tj. 52 % pracowników. W dniu 25.09.1980 r. absencja chorobowa wynosiła 1.454 osoby.

Zakładowa Komisja Robotnicza
.....
.....
.....
.....

Informacja Zakładowej Komisji Robotniczej z KWK „Siersza" do Regionu z dnia 25 września 1980, z podaniem liczby pracowników kopalni, którzy deklarują przystąpienie do Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych (nazwa „Solidarność" pojawiła się później) – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

„Solidarność" KWK „Siersza" już w początkach swego istnienia miała własny znaczek związkowy, zaprojektowany przez Tadeusza Żmirka z Myślachowic, a wykonany na zamówienie w 1981 roku, w Piekarach Śląskich[97]. Dynamicznie rozwijającą się działalność związkową przerwało ogłoszenie stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981. Henryk Woszczyna tak wspomina pierwszy dzień po tej dacie: *„W poniedziałek szedłem do pracy, a MKK miała w Rynku swoją tablicę ogłoszeń z napisem „Solidarność" i jak szło się 14 grudnia, to przykro było patrzeć, bo tego napisu nad tablicą już nie było. Dzień wcześniej, 13 grudnia zmarła mi babcia, ale nie miałem przepustki i nie mogłem jechać na pogrzeb"*[98].

[97] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 55.

[98] Wywiad z Henrykiem Woszczyną – w latach 90. XX w. członkiem Zarządu NSZZ „Solidarność" KWK „Siersza" oraz Przewodniczącym lokalnych struktur AWS – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

Rafineria Nafty „Trzebinia"

NSZZ „Solidarność" przy Rafinerii „Trzebinia" zakładało 9 osób. Na czele Komitetu Założycielskiego stanęli dawni członkowie związków branżowych – Jan Notecki i Jerzy Korzec – którzy mieli nadzieję, że nowe, niezależne związki zawodowe pozwolą na odzyskanie samodzielności przedsiębiorstwa. W 1976 r. Rafinerię Nafty „Trzebinia" połączono z podobnego typu zakładem w Czechowicach-Dziedzicach na Śląsku, co w efekcie spowodowało, że trzebińska Rafineria stała się filią bez osobowości prawnej o nazwie: „Śląskie Zakłady Rafineryjne im. Ludwika Waryńskiego. Rafineria Nafty w Trzebini." W dodatku zarobki były tak drastycznie niskie, że kiedy Jerzy Korzec jeździł potem na spotkania do Regionu, to koledzy z innych zakładów pytali żartobliwie czy pracuje na etacie sprzątaczki[99]. Nic więc dziwnego, że wielu pracowników Rafinerii w NSZZ „Solidarność" pokładało nadzieje na poprawę warunków finansowych. Związek nie był jednak jeszcze oficjalnie zarejestrowany, a inicjatorzy starali się rozeznać czy otrzymają poparcie Katowic, czy też Krakowa dla swojego najważniejszego postulatu. Początkowo inspiratorzy mieli zamiar zgłosić akces do „Solidarności" na Śląsku, bo Trzebinia przynależała wówczas do woj. katowickiego. Jednakże ich postulat spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem władz „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej, w naturalny sposób preferującej Czechowice-Dziedzice. W dodatku Jerzego Korca, wówczas Wiceprzewodniczącego Komitetu Założycielskiego, zraził do Śląska dodatkowo fakt o charakterze osobowym. Mianowicie, podczas którejś z wizyt w Katowicach jeden z solidarnościowców – jadący do Krakowa (przez Trzebinię) - zaproponował mu podwiezienie, a przebieg rozmowy podczas wspólnej podróży nie spodobał się Jerzemu Korcowi. Innymi słowy, odniósł on wrażenie, że może mieć przed sobą tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa[100] [101]. Tak więc brak zrozumienia dla postulatu usamodzielnienia trzebińskiej Rafinerii, w połączeniu z „podejrzaną" rozmową w podróży, spowodowały, że zwrócił oczy na Kraków. Tym bardziej, że „Solidarność"

[99] Wywiad z Wiceprzewodniczącym „Solidarności" w Rafinerii „Trzebinia" Jerzym Korcem, zarejestrowany w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[100] Ibidem.

[101] To jest możliwe, bo Instytut Pamięci Narodowej stwierdził, że był przypadek inwigilacji „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej przez TW „Romeo". (*„Encyklopedia Solidarności"*, wersja elektroniczna – hasło encyklopedyczne: „Solidarność Śląsko-Dąbrowska"): http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T01641_MKK_Regionu_%C5%9Al%C4%85sko-D%C4%85browskiego.

Małopolska z pełnym zrozumieniem odniosła się do postulatu rozdzielenia zakładów.

Tymczasem w zakładzie powołano Komisje Oddziałowe, ustalając, że liczba członków takiej Komisji nie może być mniejsza niż 3, a nie większa niż 7 osób i ustalono regulaminowo liczebność członków Komisji Oddziałowych[102]:

Elektrociepłownia + Warsztat Energetyczny - 7 członków
DRW [Destylacja Rurowo-Wieżowa], wszystkie oddziały – 7 członków
Warsztat Mechaniczny – 7 członków
WOS [Wydział Olejów Silnikowych]– 5 członków
Straż Pożarna – 5 członków
Parafiniarnia – 5 członków
Laboratorium – 3 członków
Oksydacja Asfaltu – 3 członków
Transport Kolejowy – 3 członków
Warsztat Elektryczno-Pomiarowy – 3 członków
Administracja: w tym Magazyn Techniczny i Zaopatrzenie – 5 członków
Grupa nieprzemysłowa (stołówka, pralnia, rozlewnia wody i mleka, Dom Wczasowy, transport samochodowy) – 5 członków
Straż Przemysłowa – 3 członków

Delegatów na Walne Zebranie z poszczególnych ogniw oddziałowych wybierano w ten sposób, by na 10 osób w oddziale przypadał 1 delegat. Natomiast członkowie Komisji Oddziałowych stawali się automatycznie delegatami na Walne Zebranie. Liczba członków Komisji Zakładowej wynosiła 9 osób, a Komisji Rewizyjnej 5 osób[103]. W związku „Solidarność" aktywnie działali w tym okresie: Wiesław Szczypta, Kazimierz Mentel oraz [?] Surma. Komisji Zakładowej przewodził Jan Notecki, który na Zjeździe Regionalnym „Solidarności" Małopolskiej w lipcu 1981 został wybrany delegatem na I Zjazd Krajowy „Solidarności" w Gdańsku[104]. Wiceprzewodniczącym wybrano Jerzego Korca, który kontynuował prace nad usamodzielnieniem zakładu. Kiedy wszystko już było prawie uzgodnione, centrala w Czechowicach-Dziedzicach postanowiła przeciwdziałać temu pomysłowi. Zwołano naradę z udziałem władz Zjednoczenia, na której członkom

[102] Instrukcja w sprawie zebrań wyborczych Komisji Oddziałowych i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy Śląskich Zakładach Rafineryjnych im. Ludwika Waryńskiego. Rafineria Nafty w Trzebini (ze zbiorów Henryka Kawali).

[103] Ibidem.

[104] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 16.

Komisji Zakładowej w Trzebini zrobiono takie „pranie mózgu", że nawet Przewodniczący „Solidarności" Jan Notecki chciał już przystać na symbiozę z zakładem w Czechowicach-Dziedzicach. Wtedy Wiceprzewodniczący Jerzy Korzec postanowił „zablefować" i powiedział, iż ma przed sobą 700 podpisów załogi (naprawdę miał tylko 350 podpisów poparcia), optującej za rozdzieleniem zakładów – dodając, że tego nie można zignorować[105]. „Solidarność" była już wtedy bardzo liczącą się siłą i wizja ewentualnego strajku rzekomych 700 osób, zdecydowała o wyrażeniu przez Zjednoczenie w Warszawie zgody na rozdzielenie Trzebini od Czechowic-Dziedzic. Nie da się ukryć, że Jerzy Korzec mówiąc o 700 podpisach poparcia, dał do zrozumienia, że rozdział od centrali w Czechowicach-Dziedzicach popierają też osoby spoza struktur solidarnościowych – bo tak naprawdę, według danych Centrum Czynu Niepodległościowego w Krakowie, w Rafinerii „Trzebinia" było wówczas ogółem 860 pracowników, z czego 560 członków „Solidarności"[106].

Do dnia dzisiejszego zachowała się lista obecności na zebraniu wyborczym Komisji Oddziałowej Warsztatu Mechanicznego z dnia 19 listopada 1980 r., z której wynika, iż warsztat ten liczył 104 osoby. Zachowało się także zawiadomienie o Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Delegatów w dniu 3 lipca 1981 r. – podpisane przez Przewodniczącego KZ „Solidarność" Jana Noteckiego, a wystawione na nazwisko Jan Cieciak. Nie uległ zniszczeniu także mandat Jana Cieciaka[107]. Wspomniane dokumenty zachowały się tylko dlatego, że znajdowały się na terenie Warsztatu Mechanicznego. Całość akt Komisji Zakładowej Rafinerii – przechowywana w szafce narzędziowej – została zniszczona przez Jerzego Korca tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego, w obawie przed ewentualnymi represjami. Istotnie Jerzy Korzec był przesłuchiwany, a wraz z nim jeszcze koledzy Wiesław Szczypta i [?] Surma[108]. Po delegalizacji „Solidarności" Jan Notecki i Jerzy Korzec – pragnąc nadal zajmować się sprawami pracowniczymi – przystąpili ponownie do związków branżowych. Po odrodzeniu się

[105] Wywiad z Wiceprzewodniczącym „Solidarności" w Rafinerii „Trzebinia" Jerzym Korcem, zarejestrowany w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[106] Dane liczbowe zaczerpnięto ze strony internetowej Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Wykaz Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Małopolska z lat 1980-1981 opracowany na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum NSZZ "Solidarność" Małopolska (sygn. CDCN, Arch. 1, t. 6-9, 12): http://www.sowiniec.com.pl/php/5_p_solidarna.php?ID3=22&s=1&=0&sort=K_OPS.

[107] Dokumenty przechował Henryk Kawala.

[108] Wywiad z Wiceprzewodniczącym „Solidarności" w Rafinerii „Trzebinia" Jerzym Korcem, zarejestrowany w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy Rafinerii Nafty „Trzebinia" w Trzebini
32-540 Trzebinia 2, ul. Fabryczna 22

Ob. watel/ka/
Cieciak Jan
KO NSZZ "Solidarność"
Oddział PSB

Data: 19 czerwca 1981 r.
012-I/1- 03/07 -I/81

Sprawa: zawiadomienie delegata o walnym zebraniu

Komisja Zakładowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" przy Rafinerii Nafty "Trzebinia" w Trzebini zgodnie z xxxxxxxx /wnioskiem/ z dnia 23.06.1981 r. na podst. § 26 ust. 2 w związku z § 4 pkt 3 Statutu Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, sygn. I. Ns.-rz 15/80/ oraz § 8 instrukcji z dnia 11 listopada 1980 r. w sprawie zebrań wyborczych, postanowiła zwołać nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów organizacji Zakładowej na dzień 3 LIP. 1981 godz. 14.30 w lokalu Zakładowego Klubu "Chemik" przy ul. Krzeszkowskiego 10 w Trzebini.

Zgodnie z xxi § 14 ust. 1 i § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 października 1974 r. w sprawie regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy i udzielania zwolnień od pracy /Dz.U.z 1974 r. nr 43 poz.259/ niniejsze zawiadomienie stanowi podstawę do uzyskania zwolnienia z pracy zawodowej na czas Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Delegatów, a w oparciu o § 15 ust.1 powołanego rozporządzenia prawo za czas zwolnienia do wynagrodzenia w zakładzie pracy.

Za Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność"

81.06.23

Przewodniczący
Jan Notecki

Zawiadomienie delegata (Jana Cieciaka) o walnym zebraniu w dniu 3 lipca 1981 – z pieczątką i podpisem pierwszego Przewodniczącego Komisji Zakładowej NZZZ „Solidarność" Rafinerii Nafty, Jana Noteckiego – ze zbiorów Henryka Kawali.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ"

MANDAT DELEGATA Nr 03/07

Kol. Jan CIECIAK

jest delegatem na

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Trzebinia
Miejscowość

26.06.1981
Data

p.p.p A-10 Trz. 527 3 81 200

Mandat na Walne Zgromadzenie Delegatów NSZZ „Solidarność" przy Rafinerii Nafty „Trzebinia" – ze zbiorów Henryka Kawali.

struktur NSZZ „Solidarność" w 1989 roku, Jerzy Korzec, po pewnym czasie, wstąpił do tego związku jako szeregowy członek – natomiast Jan Notecki pozostał w strukturach branżowych[109]. Trzeba jednak podkreślić, że wspomniana nowa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy Rafinerii „Trzebinia", w 1989 r. złożyła akces do struktur regionalnych „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej.

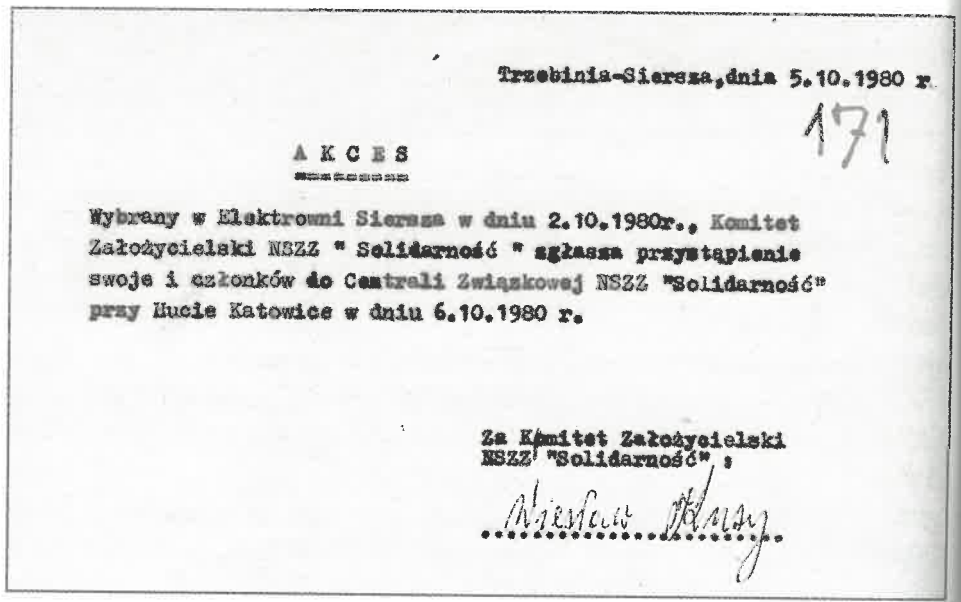
Elektrownia „Siersza"

Głównym inicjatorem powstania „Solidarności" na terenie Elektrowni był Wiesław Kusy z Krzeszowic, który jako sympatyk KOR miał kontakty z opozycją[110]. Nie bez znaczenia był fakt, że pracownicy zakładu bardzo chcieli wesprzeć robotników strajkujących na Wybrzeżu. Nastąpiły spotkania informacyjne na poszczególnych Wydziałach, a następnie dnia 23 września 1980 r. odbyło się zebranie załogi, na którym ukonstytuował się Komitet Robotniczy (rodzaj grupy inicjatywnej),[111] w składzie: Wiesław Kusy (Przewodniczący), Eugeniusz Komendziński (Wiceprzewodniczący), Waldemar Szybalski, Andrzej Woch, Mieczysław Krzystek, Stanisław Tworzydło, Edward Chamik i Stanisław Skóra. Komitet ten zorganizował kolejne zebranie pracowników w dniu 2 października 1980 r. (obecnych 230 osób), które prowadzili Eugeniusz Komendziński i Rudolf Garliński. Po wstępnym zapoznaniu zebranych ze statutem i działalnością NSZZ „Solidarność", przegłosowano w sposób jawny utworzenie komórki tego związku na terenie Elektrowni (229 głosów za utworzeniem, 1 głos wstrzymujący)[112]. Na tym zebraniu ukonstytuował się także Zakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność", w skład którego weszły następujące osoby: Wiesław Kusy (Przewodniczący, uzyskał 217 głosów), Eugeniusz Komendziński (Wiceprzewodniczący, 216 głosów), Janusz Dziadek (Sekretarz, 192 głosy), Edward Michałek (113 głosów), Stanisław Tworzydło (97 głosów)[113]. Ponadto, rozszerzono listę postulatów i omówiono przyczyny strajku ostrzegawczego, jaki miał się odbyć w niektórych zakładach

[109] Ibidem.
[110] Wywiad z Edwardem Chamikiem, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Elektrowni „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) wraz z późniejszym pisemnym uzupełnieniem (także w zbiorach MBP).
[111] Protokół z zebrania załogi Elektrowni „Siersza" w dniu 2.10.1980 r. – maszynopis w Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.
[112] Ibidem.
[113] Ibidem.

dnia następnego (3.10.1980, w godz.12,00-13,00), w związku z niedotrzymaniem przez Rząd ustaleń zawartych w porozumieniach sierpniowych, a dotyczących obiecanego dodatku do wynagrodzeń oraz zniesienia cenzury w mediach[114]. Na zakończenie zebrania Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Wiesław Kusy złożył oświadczenie następującej treści: *„Solidarność" będzie organizacją działającą w ramach obowiązujących ustaw Konstytucji PRL, ściśle przestrzegając zasad określonych w Porozumieniu Gdańskim z dnia 31.08.1980 r., a podstawowym celem działalności związku będzie obrona praw ludzi w naszym Zakładzie"* [115].

NSZZ „Solidarność" Elektrowni „Siersza" została zarejestrowana przy Hucie „Katowice" w dniu 5 października 1980 r., pod numerem 171. Natomiast pełnomocnictwo dla Wiesława Kusego nosiło numer 531[116].



Trzebinia-Siersza, dnia 5.10.1980 r.

171

AKCES

Wybrany w Elektrowni Siersza w dniu 2.10.1980r., Komitet Założycielski NSZZ " Solidarność " zgłasza przystąpienie swoje i członków do Centrali Związkowej NSZZ "Solidarność" przy Hucie Katowice w dniu 6.10.1980 r.

Za Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" :

Wiesław Kusy

Akces związkowców z Elektrowni „Siersza" do Centrali Związkowej NSZZ „Solidarność" przy Hucie Katowice, z dnia 5 października 1980 r. – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Komitet Założycielski zwołał Zebranie Wyborcze na dzień 14 stycznia 1981 roku. W zebraniu tym wzięło udział 99 delegatów (ze 110 wyłonionych na Wydziałach), a także Czesław Kołodziejczyk (jako pełnomocnik Regionu), Dyrektor Elektrowni Ryszard Paluch oraz Jakub Jarzyna ze

[114] Ibidem.

[115] Ibidem.

[116] Dokumenty w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

związków branżowych (Związek Zawodowy Elektryków)[117]. Z ramienia Komitetu Założycielskiego „Solidarności" w zebraniu uczestniczyła reprezentacja w składzie: Wiesław Kusy (otwierający zebranie i witający gości), Eugeniusz Komendziński, Janusz Dziadek (prowadzący zebranie) i Stanisław Tworzydło.

Warto podkreślić, iż zgodnie z ordynacją wyborczą NSZZ „Solidarność" przy Elektrowni „Siersza", w skład Komisji Zakładowej mieli wchodzić: Przewodniczący Komisji Wydziałowych (w liczbie 7 osób), osoby wybrane na Zakładowym Zebraniu Wyborczym Delegatów (także 7 osób) oraz przedstawiciel emerytów [118]. Założenie, by Komisja Zakładowa liczyła 15 osób zostało formalnie poddane pod głosowanie na Zebraniu Wyborczym i zostało jednogłośnie zaakceptowane. Wśród członków Komisji Zakładowej delegatami wydziałowymi byli: Stanisława Ber,[119] Bronisław Dąbek, Eugeniusz Komendziński, Franciszek Lizończyk, Edward Michałek, Stanisław Tworzydło i Tadeusz Woźniak. Na Walnym Zebraniu Wyborczym wyłoniono kolejnych 7 osób i do Komisji Zakładowej weszli także: Bogdan Bayer, Bronisław Bierca,[120] Mieczysław Krzystek, Wiesław Kusy, Lucyna Pytlik, Waldemar Szybalski, Andrzej Woch[121]. Z tych 14 osób wyłoniono Przewodniczącego Komisji Zakładowej, a został nim Wiesław Kusy, który wygrał przytłaczającą większością głosów – z 99 obecnych na sali, za jego kandydaturą opowiedziało się aż 91 delegatów. Do Komisji Zakładowej miał zostać włączony jeszcze przedstawiciel emerytów, ale jego wybór miał być dokonany w terminie późniejszym (na Zebraniu Założycielskim). Na koniec delegaci wybrali trzyosobowy skład Komisji Rewizyjnej: Edward Chamik (Przewodniczący, 51 głosów poparcia), Jan Kwiatkowski, Kazimierz Kasprzyk[122].

[117] Protokół z zakładowego wyborczego zebrania delegatów NSZZ „Solidarność" przy Elektrowni „Siersza", z dnia 14.01.1981 r. (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

[118] Ibidem.

[119] W protokole Komisji Matki z zebrania w dniu 14.01.1981 r. (oryginał w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach) figuruje „Stanisław Ber" – i taka forma znalazła się w opracowaniu Zbigniewa Mazura pt. „Solidarność Ziemi Chrzanowskiej - ale w protokole z przebiegu całego zebrania (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka) na stronie 4 zapisano formę „Stanisława Ber". Również dawni pracownicy Elektrowni również twierdzą, że w zakładzie była zatrudniona Stanisława Ber.

[120] W oryginale protokołu Komisji Matki z zebrania w dniu 14.01.1981 r. (w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność") widać wyraźnie zapis „Stanisław Bierca", natomiast na protokole z przebiegu całego zebrania (w zbiorach Czesława Kołodziejczyka) zapis jest niewyraźny, co spowodowało błędne odczytanie „Stanisław Bierea" (Zbigniew Mazur, op. cit.).

[121] Protokół z zakładowego wyborczego zebrania delegatów NSZZ „Solidarność" przy Elektrowni „Siersza", z dnia 14.01.1981 r. (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

[122] Ibidem.

Trzebinia 14.01.1981r.

PROTOKÓŁ

z Wyborczego zakładowego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" przy Elektrowni Siersza.

W dniu 14.01.1981r. Zakładowy Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" przy Elektrowni Siersza zwołał Wyborcze Zakładowe Zebranie Delegatów. Z ramienia ZKZ udział wzięli: przewodniczący ZKZ kol.Wiesław Kusy z-ca przewodniczącego kol. Eugeniusz Komendziński, sekretarz kol.Janusz Dziadek oraz członek kol. Stanisław Tworzydło. Z ramienia MKZ - Katowice udział w zebraniu wziął pełnomocnik MKZ kol.Czesław Kołodziejczyk. Na zebranie przybyli zaproszeni goście: dyr.inż.Ryszard Paluch oraz przewodniczący Jakub Jarzyna.ZZE

Zebranie otworzył przew. ZKZ kol.Wiesław Kusy i przywitał wszystkich zebranych delegatów oraz przybyłych gości.

1. Wybory prowadzącego zebranie.

Przewodniczący ZKZ kol. W.Kusy zaproponował na przewodniczącego zebrania kol.Janusza Dziadka sekretarza ZKZ. Kandydatura została przegłosowana. W głosowaniu jawnym jednogłośnie kol.Janusz Dziadek został wybrany na przewodniczącego zebrania .

2. Wybory do Komisji Mandatowej.

Z sali podano następujących kandydatów:

1. Gluza Stanisław
2. Przep Stefania
3. Krzystek Mieczysław

W głosowaniu jawnym delegaci jednogłośnie przyjęlipowyższych kandydatów. Komisja Mandatowa pośród siebie wyłoniła przewodniczącego, którym został kol.Stanisław Gluza .Komisja Mandatowa stwierdziła, że zostały spełnione wymogi statutowe ustalone dla ważności ,ponieważ na 110 delegatów na zebraniu było 99 delegatów. Protokół Komisji Mandatowej w załączeniu.

3. Wybór Komisji Matki

Z sali podano następujących kandydatów.

1. Szulc Zbigniew

Protokół z wyborczego zakładowego zebrania delegatów NSZZ „Solidarność" przy Elektrowni „Siersza", z dnia 14 stycznia 1981 r. – dokument w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka.

Zdaniem Edwarda Chamika dyrekcja Elektrowni od samego początku „akceptowała po cichu" tworzenie struktur zakładowych „Solidarności", a do związku należało około 600 osób na 800 zatrudnionych w zakładzie[123]. Potwierdza to dokumentacja zgromadzona w Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", odnotowująca 556 członków tego związku (dane z początków lat 80. XX w.)[124]. Pod koniec sierpnia 1981 r. Dyrektor Elektrowni Ryszard Paluch umożliwił „Solidarności" korzystanie z zakładowego radiowęzła. Równocześnie wydał polecenie służbowe nr 14/81, w którym „uznając konieczność rozszerzenia niezbędnej informacji w zakresie spraw polityczno-społecznych i związkowych", nakazał utrzymywanie w stałej sprawności urządzeń emisyjnych oraz zlecił nadawanie komunikatów 4 osobom, w tym Edwardowi Chamikowi (jako członkowi zakładowych struktur NSZZ „Solidarność")[125].

W 1981 roku załoga Elektrowni włączała się w akcje protestacyjne ogłaszane przez Komisję Krajową, ale prąd wyłączano w ten sposób, by nie zakłócać pracy szpitali i kolei. Komisja Zakładowa Elektrowni posiadała własny znaczek solidarnościowy – wykonany z drewna i zamówiony w 1981 r. za pośrednictwem władz Regionu[126]. Do najważniejszych osiągnięć „Solidarności" w Elektrowni „Siersza" należy przeforsowanie czterobrygadowego systemu pracy i swobodnego wyboru dostawców węgla, a także rozpoczęcie budowy „Osiedla Energetyków" i umieszczenie krzyża na terenie zakładu[127]. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce i delegalizacji struktur „Solidarności", ustawicznym przesłuchaniom przez SB byli poddawani: Wiesław Kusy, Stanisław Tworzydło, Edward Chamik i Waldemar Szybalski.

Rejon Energetyczny „Siersza"

Kiedy na Kopalni Węgla Kamiennego w Sierszy powstała komórka „Solidarności", Edward Likus – który był w kontaktach z tamtejszymi działaczami – namówił Karolinę Bartosik, by razem z nim podjęła się stworzenia

[123] Wywiad z Edwardem Chamikiem, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Elektrowni „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) wraz z późniejszym pisemnym uzupełnieniem (także w zbiorach MBP).

[124] Dokumenty w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[125] Polecenie służbowe nr 14/81 z dnia 20.08 1981 r. – w posiadaniu Edwarda Chamika.

[126] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 79.

[127] Krzyż poświęcono w dniu 6 czerwca 1981 w kościele w Sierszy, podczas mszy prymicyjnej ks. Dionizego Jedynaka (Zbigniew Mazur, op. cit., s. 79).

struktur zakładowych tego związku. Dokooptowawszy do Komitetu Założycielskiego jeszcze trzy osoby – Stanisława Gorczycę, Tadeusza Warzechę i Janinę Martewicz [128] – zarejestrowali oficjalnie Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza". Kierownik Rejonu nie był zbyt przychylny tej inicjatywie, ale zezwolił na wywieszenie ogłoszeń. Na zebranie założycielskie przybyli prawie wszyscy pracownicy – także z podległych placówek: Olkusza, Chrzanowa, Skały, Krzeszowic, Bukowna i Wolbromia. Na zebraniu założycielskim NSZZ „Solidarność" w dniu 20 września 1981 r. było obecnych 80 % ogółu zatrudnionych w Rejonie Energetycznym „Siersza"[129]. Kierownik Rejonu chciał przerwać to zebranie, ponieważ wśród 8 Rejonów, podległych Zakładowi Energetycznemu w Będzinie, nigdzie nie było struktur „Solidarności". Wtedy wystąpił dyżurny z rozdzielni „Olkusz", który głośno i zdecydowanie powiedział: „Jeszcze nic nie założyliśmy, to kierownik już chce rozwiązywać". Po tych słowach nastąpiły burzliwe oklaski i rozpoczęto podawanie kandydatów do Zarządu i Komisji Skrutacyjnej[130]. Po oficjalnych wyborach ukonstytuowała się Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" w składzie: Edward Likus (Przewodniczący), Tadeusz Warzecha (Wiceprzewodniczący), Karolina Bartosik (sekretarz – sprawy administracyjne związku), Janina Martewicz i Stanisław Gorczyca[131]. Według danych Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, Rejon Energetyczny „Siersza" liczył w tym okresie ogółem 200 pracowników, z czego 109 było członkami „Solidarności"[132]. Rozdzielnia nr 220/110 – na której pracował Edward Likus i kilku innych członków „Solidarności" – była uznawana przez władze za obiekt strategiczny, bo wystarczyło jedno wyłączenie, by cały okręg nie miał prądu. Przykładowo, kiedy był okres ostrej zimy i wysiadła rozdzielnia prądu na Warszawę, to natychmiast sprawdzano, czy nie doszło do sabotażu.

[128] Wywiad z Edwardem Likusem i Karoliną Bartosik, członkami Zarządu NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[129] Wspomnienia Tadeusza Warzechy (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia).

[130] Ibidem.

[131] Wspomnienia Tadeusza Warzechy (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia) oraz wywiad z Edwardem Likusem i Karoliną Bartosik, członkami Zarządu NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[132] Dane liczbowe zaczerpnięto ze strony internetowej Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego - Wykaz Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Małopolska z lat 1980-1981 opracowany na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum NSZZ "Solidarność" Małopolska (sygn. CDCN, Arch. 1, t. 6-9, 12): http://www.sowiniec.com.pl/php/5_p_solidarna.php?ID=3=22&s=1&li=0&sort=K_OPS.

Solidarnościowcy z Rejonu Energetycznego początkowo złożyli akces do „Solidarności" Małopolskiej, gdzie udali się w składzie: E. Likus, T. Warzecha i K. Bartosik. W Krakowie znaleźli się wśród kilkunastu delegacji z całej Polski, które chciały zarejestrować zakładowe ogniwa „Solidarności". Prawnik z „Solidarności Małopolskiej" przekonywał delegatów z Rejonu Energetycznego „Siersza", że powinni raczej zarejestrować się w „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej, bo zarówno Zakład Energetyczny w Będzinie, jak i 7 z 8 podlegających mu Rejonów Energetycznych przynależy do Śląska[133]. Ponadto, w „Solidarności" Regionu Małopolskiego nie było oddelegowania do pracy związkowej (trzeba było poświęcać swój czas prywatny)[134]. Z powyższych względów, Zarząd Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza" zdecydował o przerejestrowaniu struktur zakładowych do „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej. Ponieważ jednak okazało się, że oddelegowany do pracy związkowej Edward Likus traci na płacy, ostatecznie i tak zrezygnował z tego oddelegowania, a do Regionu jeździł w czasie prywatnym. W ciągu około 3 tygodni od rejestracji związku, struktury solidarnościowe powstały także w pozostałych Rejonach Energetycznych oraz w będzińskiej Centrali. Przewodniczącym „Solidarności" w całym Zakładzie Energetycznym w Będzinie został Roman Buczek z Rejonu „Jaworzno". Przewodniczący Komisji Zakładowej Rejonu Energetycznego „Siersza" Edward Likus wszedł do Zarządu „Solidarności" Zakładu Energetycznego w Będzinie[135].

Członkom Komisji Zakładowej udało się m.in. przeforsować swój postulat, żeby premie dla pracowników Rejonu Energetycznego – a później także Centrali – były opiniowane przez „Solidarność"[136]. Były one wywieszane na zakładowej tablicy ogłoszeń. Drugą ważną sprawą załatwioną pozytywnie przez „Solidarność" było spowodowanie – w drodze referendum – aby dwaj członkowie PZPR, którzy przebywali na 3-letnim płatnym urlopie w celu odbycia studiów ekonomicznych, powrócili do pracy i kształcili się w czasie prywatnym[137].

[133] Wspomnienia Tadeusza Warzechy (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia).

[134] Wywiad z Edwardem Likusem i Karoliną Bartosik, członkami Zarządu NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[135] Wspomnienia Tadeusza Warzechy (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia).

[136] Ibidem.

[137] Wspomnienia Tadeusza Warzechy (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia) oraz wywiad z Edwardem Likusem i Karoliną Bartosik, członkami Zarządu NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

Pierwszy strajk w Rejonie Energetycznym „Siersza" był w 1980 roku i rozpoczął się na oddziale Karoliny Bartosik. Był to strajk solidarnościowy z zakładami na Wybrzeżu, a zarazem – jak podkreślają z dumą Edward Likus i Karolina Bartosik – był to pierwszy strajk o charakterze solidarnościowym w gminie Trzebinia i pod tym względem pracownicy Rejonu Energetycznego wyprzedzili nawet trochę Kopalnię „Siersza", na której się wzorowali[138]. Zdaniem obojga respondentów Komisji Zakładowej „Solidarności" cały czas starano się przeszkadzać. Karolina Bartosik szczególnie pamięta jak została bezpodstawnie oskarżona o powieszenie na tablicy ogłoszeń artykułu o Katyniu – chociaż kiedy przyszła do pracy o 5:20, to ten artykuł już wisiał. Kierownik Rejonu porządnie „obsztorcował" panią Bartosik, że szkaluje Związek Radziecki, po czym kazał jej ściągnąć wspomniany artykuł. Odpowiedziawszy, że nie będzie ściągać tego, czego nie wieszała – wyszła z jego biura, trzaskając drzwiami. Wtedy Kierownik sam go ściągnął. Potem okazało się, że ów artykuł o Katyniu powiesił Wacław Stefański, który otrzymał go od kolegów z KWK „Siersza"[139].

Rejon Energetyczny w „Sierszy" był filią Centrali w Będzinie (na Śląsku) i tam znajdowała się Dyrekcja. Jednakże struktury „Solidarności" najpierw powstały na terenie Trzebini, a dopiero dużo później w Będzinie[140]. Innymi słowy powstanie NSZZ „Solidarność" zainicjowali pracownicy zakładu filialnego. Tę zależność widać było jeszcze w okresie stanu wojennego kiedy Karolina Bartosik, przy okazji podróży służbowych do Centrali w Będzinie (musiała wtedy mieć stosowną przepustkę), przewoziła ulotki „Solidarności", które otrzymywała z KWK „Siersza"[141]. Szczególnie raz bardzo się bała, bo przy Dworcu PKP w Trzebini stał patrol milicji. Ponieważ jednak jeździła do Będzina dość regularnie, została przepuszczona bez żadnej kontroli. Warto wspomnieć, że w tym okresie zakład został zmilitaryzowany, a sympatyzujący z członkami zdelegalizowanej „Solidarności" członek PZPR ostrzegł, że telefony są na podsłuchu. Według oceny Karoliny Bartosik, pod koniec 1981 r. zakład zatrudniał około 250 osób i prawie wszyscy byli w „Solidarności"[142].

Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego, dokumentację zakładowych struktur „Solidarności" ukrył – na prośbę Karoliny Bartosik – Stefan Wi-

[138] Wywiad z Edwardem Likusem i Karoliną Bartosik, członkami Zarządu NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[139] Ibidem.

[140] Ibidem.

[141] Ibidem.

[142] Ibidem.

tosiński[143]. Prawdopodobnie schował ją na terenie Rejonu Energetycznego, na strychu świetlicy (obecnie nieistniejącej) – do której tylko on miał klucze – lub w jakimś schowku w garażach. Niestety pan Witosiński zmarł jeszcze przed 1989 rokiem, więc dokumentów „Solidarności" nie udało się odzyskać.

Zakłady Tłuszczowe

W latach 80. XX w. przedsiębiorstwo to nosiło oficjalną nazwę: Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego Oddział w Trzebini. W początkowym okresie – mimo przymiotnika „śląskie" - struktury zakładowe „Solidarności" złożyły akces do „Solidarności" Małopolskiej. Według danych Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, w Zakładach Tłuszczowych w Trzebini było wówczas 319 pracowników, z czego 190 należało do „Solidarności"[144]. W maju 1981 koło solidarnościowe nr 670 przy Zakładach Tłuszczowych w Trzebini liczyło już 390 członków[145]. Pierwsze struktury NSZZ „Solidarność" tworzyli: Józef Trojanowski (Przewodniczący), Józef Szołtysek i Władysław Grela[146]. Dyrektor Krejza nie tylko nie przeszkadzał, ale nawet w pewnych sprawach doradzał solidarnościowcom[147]. W tym okresie głównym tematem był postulat usamodzielnienia się zakładu. Oddział w Trzebini był bowiem podporządkowany Centrali w Szopienicach. Tam były silne związki branżowe, więc najpierw komórka „Solidarności" powstała w Trzebini (stąd początkowy akces do Regionu Małopolskiego), a dopiero znacznie później w Szopienicach. Kiedy jednak w Centrali w Szopienicach pojawił się NSZZ „Solidarność", doszło do zjednoczenia obu struktur i zakład

[143] Ibidem. Dokumenty te były uprzednio przechowywane na półce szafy ze szklankami i zostały ukryte przed wizytą SB.

[144] Dane liczbowe zaczerpnięto ze strony internetowej Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Wykaz Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Małopolska z lat 1980-1981 opracowany na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum NSZZ "Solidarność" Małopolska (sygn. CDCN, Arch. 1, t. 6-9, 12): http://www.sowiniec.com.pl/php/5_p_solidarna.php?ID3=22&s=1&li=0&sort=K_OPS

[145] *„Protokół z wyboru delegata do Regionu"* (z pieczęcią Komisji Zakładowej PKP-Węzeł „Trzebinia" i podpisami Krzysztofa Pilcha i Józefa Trojanowskiego) – w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

[146] Wywiad Józefem Trojanowskim, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Zakładów Tłuszczowych w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[147] Ibidem.

w Trzebini – jako podległy – musiał przystać na przerejestrowanie związku do Regionu Śląsko-Dąbrowskiego[148]. Z okresu przynależności koła nr 670 do Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność" zachował się protokół z posiedzenia delegatów oddziałowych, mającego na celu wybór delegatów na konferencję wyborczą MKZ w Krakowie. W dniu 30 kwietnia 1981 r., w wyniku demokratycznego głosowania, mandaty elektorów na zebranie międzyzakładowe – przewidziane na dzień w 5 maja 1981 – uzyskało 19 osób: Władysław Grela, Maria Walczak, Stanisław Zawisza, Józef Brzóska, Juliusz Kurek, Marian Walczak, Tomasz Wielgus, Kazimiera Cieluch, Stanisław Malik, Grażyna Palka, Jan Samborski, Bogusława Sołtys, Alicja Musiał, Józef Szołtysek, Tadeusz Buła, Zbigniew Hornik, Emilia Pociecha, Zofia Szydło i Józef Trojanowski[149]. Z ogólnej liczby 19 elektorów, reprezentujących Zakłady Tłuszczowe w Trzebini, w międzyzakładowym zebraniu wyborczym (w dniu 5 maja 1981 r.) wzięło udział tylko 11 uprawnionych do głosowania. Pomimo to, delegatem na wyborczą konferencję MKZ w Krakowie został wybrany pracownik tego zakładu, Władysław Grela[150].

Józef Trojanowski szacuje, że przed ogłoszeniem stanu wojennego do struktur „Solidarności" w Zakładach Tłuszczowych w Trzebini należało już 90% załogi[151]. Był jeden czterogodzinny strajk, ale dokonanie ponownego rozruchu zakładu przyniosło tak duże straty, że potem już nie robiono takich protestów. Pomimo to, solidarnościowcom udało się wywalczyć tak duże podwyżki płac, że prawie dorównywały tym w górnictwie. Jednakże z usamodzielnienia się trzebińskiego zakładu nic nie wyszło – chociaż siostrzany zakład w Bielsku też chciał odłączyć się od Szopienic i sprawa oparła się o Zjednoczenie w Warszawie. Według Józefa Trojanowskiego, ówczesnego Przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności", podstawową przyczyną niepowodzenia była obawa kadry inżynieryjno-technicznej przed pełną samodzielnością[152].

[148] Ibidem.

[149] *Protokół*, z dnia 30 kwietnia 1981 r., z posiedzenia delegatów oddziałowych NSZZ „Solidarność" przy Zakładach Tłuszczowych – w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

[150] *„Protokół z wyboru delegata do Regionu"* (z pieczęcią Komisji Zakładowej PKP-Węzeł „Trzebinia" i podpisami Krzysztofa Pilcha i Józefa Trojanowskiego) oraz *„Protokół z zebrania delegatów-elektorów"*(z pieczęcią NSZZ „Solidarność przy Śląskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego – Zakład nr 2 w Trzebini, z podpisami Józefa Trojanowskiego i członków Komisji Skrutacyjnej – oba rękopisy z dnia 5 maja 1981 r., w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

[151] Ibidem.

[152] Ibidem

Przy Komisji Krajowej „Solidarności" istniała Sekcja Przemysłu Olejarskiego. Ponieważ były „przecieki" co do możliwości ogłoszenia stanu wojennego, to pieniądze gromadzone na sztandar „Solidarności" Komisja Zakładowa przekazała na budowę kościoła w Młoszowej[153]. Niestety, archiwum związkowe trafiło w ręce SB – zarówno przechowywane w zakładzie oryginały, jak i robione przez kalkę kopie protokołów, które Józef Trojanowski przechowywał w domu.

Zakłady Konfekcji Technicznej „Gumownia" (ZKT „Gumownia")

Jednym z inicjatorów powstania NSZZ „Solidarność" przy ZKT „Gumownia" był Franciszek Urbanik z Krzeszowic,[154] pracujący na Wydziale Gumowym. Wybrał on dzień 26 września 1980 – gdy w zakładzie trwało akurat zebranie członków PZPR – a więc nie było nikogo z Dozoru. Stanął na biurku w Hali Produkcyjnej i ogłosił zapisy do NSZZ „Solidarność". Zapisało się wtedy około 10 osób[155]. Spośród zebranych wyłoniono Komitet Założycielski w składzie: Franciszek Urbanik (Przewodniczący), Helena Krupa (Wiceprzewodnicząca), Franciszek Niemiec i Lucyna Bobek[156]. Przedsiębiorstwo złożyło akces do MKR przy Hucie „Katowice" z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, a stosowny dokument podpisał Franciszek Urbanik[157]. Komórka związkowa przy „Gumowni" została wpisana do rejestru pod numerem 84, natomiast Przewodniczący Komitetu Założycielskiego F. Urbanik otrzymał pełnomocnictwo z numerem 299[158].

Oficjalne Zebranie Wyborcze miało miejsce 26 stycznia 1981 r. W wyborach wzięło udział 66 osób uprawnionych do głosowania, a w skład Komisji Zakładowej weszły następujące osoby: Helena Krupa (56 głosów poparcia), Hieronim Włodarczyk (51 głosów), Alojzy Kossakowski (50 głosów), Franciszek Niemiec (47 głosów), Franciszek Urbanik (47 głosów), Jó-

[153] Ibidem.

[154] W późniejszym okresie zmienił miejsce zamieszkania na Tenczynek.

[155] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 87.

[156] Protokół z zebrania Zakładach Konfekcji Technicznej „Gumownia" w Trzebini, z dnia 26.09.1980 r. – rękopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[157] Deklaracja Komitetu Założycielskiego, sygnowana przez Franciszka Urbanika – rękopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[158] Dokumenty „Solidarności" przy ZKT „Gumownia" – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność".

Deklaracja

Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" 84
Zakładów Konfekcji Technicznej „Gumownia"
składa akces przystąpienia do M.K.R.
Huty Katowice z siedzibą
w Dąbrowie Górniczej

Franciszek Urbanik
przewodniczący

Akces Komitetu Założycielskiego „Solidarności" przy ZKT „Gumownia" do MKR przy Hucie Katowice – dokument z podpisem Przewodniczącego Franciszka Urbanika. – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

zef Urbańczyk (35 głosów), Stefan Ziarno (36 głosów) oraz – jako reprezentantki wydziałów – Lucyna Kłeczek i Janina Tukaj.

Przy wyłanianiu Przewodniczącego Komisji Zakładowej, po podliczeniu głosów oddanych na 3 kandydatów, okazało się, że załoga – zupełnie niespodziewanie – wybrała jednak Hieronima Włodarczyka (stosunkiem głosów 33 : 18). Trzecia kandydatka, Helena Krupa, uzyskała tylko 15 głosów[159]. Nie wszystkim spodobał się ten wynik wyborów, bo część pracowników stała na stanowisku, że przewodzić powinien inicjator powstania związku[160]. Ostatecznie Franciszek Urbanik pełnił potem funkcję Wiceprzewodniczącego. Na tym samym zebraniu wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie: Marian Waliczek (Przewodniczący), Jerzy Bochenek, Andrzej Ciupek, Jerzy Kijas i Kazimierz Kotlarek. Uczestnikiem zebrania, czuwającym nad demokratycznym przebiegiem wyborów, był także Czesław Kołodziejczyk (jako pełnomocnik MKZ „Katowice").

Przewodniczący Komisji Zakładowej Hieronim Włodarczyk (automatyk-elektryk na Wydziale Tworzyw Sztucznych) otrzymał (w dniu 16 luty 1981 r.) od Zarządu Regionu pełnomocnictwo o numerze 1492 na druku

[159] Protokół z Zebrania Wyborczego NSZZ „Solidarność przy ZKT „Gumownia „ w Trzebini z dnia 26 stycznia 1981 (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

[160] Wywiad Hieronimem Włodarczykiem, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" ZKT „Gumownia" w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 12 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

Trebina 26.09.80

Protokół 84

W dniu 26.09 1980 odbyło się
zebranie w Zakładach Konfekcji Technicznej
„Gumownia" w Trebini
Na którym powstał Komitet założycielski
NSZZ „Solidarność" w składzie

Przewodniczący	Franciszek Urbanik ✓
Członek	Lucyna Bobek
"	Franciszek Niemiec ✓
vice prawod członek	Helena Krupa ✓ Franciszek Niemiec ✓

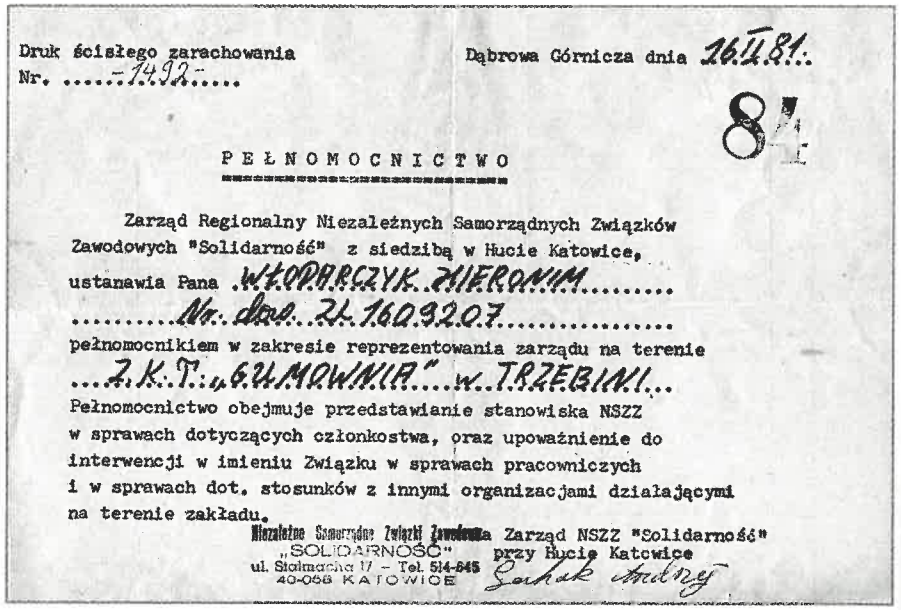
Protokół z zebrania (z dnia 26 września 1980), na którym powstał Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" przy ZKT „Gumownia" w Trzebini – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

ścisłego zarachowania,[161] na którym figuruje także pieczęć z numerem rejestracyjnym komórki zakładowej – 84. Przewodniczący Komisji Zakładowej był zobowiązany jeździć co jakiś czas na spotkania informacyjne do Regionu. „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej przewodził wówczas Andrzej Rozpłochowski. Podczas tych wizyt w Regionie, H. Włodarczyk często czytywał pismo „Związkowiec".

Zakład „Gumownia" produkował odzież ochronną dla górników, rybaków, płetwonurków (z pianki) itp. Znakomitą większość załogi stanowiły kobiety (krawcowe). W „Gumowni" pracowało ogółem 1300 osób, z czego do „Solidarności" należało około 990 osób,[162] – co stanowiło jakieś 80-85%

[161] Informacje uzupełniające od Hieronima Włodarczyka, przesłane pocztą elektroniczną oraz oryginalny dokument , będący w jego posiadaniu – datowany: Dąbrowa Górnicza, 16 luty 1981 r. W treści zaznaczono, że: *„Pełnomocnictwo obejmuje przedstawienie stanowiska NSZZ w sprawach dotyczących członkowstwa oraz upoważnienie do interwencji w imieniu Zarządu w sprawach pracowniczych i sprawach dot. stosunków z innymi organizacjami działającymi na terenie zakładu."*

[162] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 87.



Druk ścisłego zarachowania
Nr. .....1492.....

Dąbrowa Górnicza dnia 16.II.81.

84

PEŁNOMOCNICTWO

Zarząd Regionalny Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność" z siedzibą w Hucie Katowice,
ustanawia Pana .WŁODARCZYK HIERONIM.....
.....Nr. dow. 21.160.920.7.....
pełnomocnikiem w zakresie reprezentowania zarządu na terenie
...Z.K.T. „GUMOWNIA"...w TRZEBINI...
Pełnomocnictwo obejmuje przedstawianie stanowiska NSZZ
w sprawach dotyczących członkostwa, oraz upoważnienie do
interwencji w imieniu Związku w sprawach pracowniczych
i w sprawach dot. stosunków z innymi organizacjami działającymi
na terenie zakładu.

Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „SOLIDARNOŚĆ"
ul. Stolarska 17 – Tel. 514-845
40-066 KATOWICE

Zarząd NSZZ "Solidarność"
przy Hucie Katowice
Sekretarz Andrzej

Pełnomocnictwo dla Hieronima Włodarczyka z ZKT „Gumownia"(datowane 16 luty 1981), wystawione przez NSZZ „Solidarność" przy Hucie Katowice – w posiadaniu Hieronima Włodarczyka

załogi[163]. W szczytowym okresie „Solidarność" w ZKT „Gumownia" liczyła 1141 członków[164]. Dyrektorem zakładu był Marek Barnuch, który w stosunku do nowego związku przyjął „postawę wyczekującą"[165]. Dzięki działalności Związku „Solidarność" w zakładzie zrealizowano wiele postulatów załogi (np. krótszą pracę na oddziałach szkodliwych).

Przed stanem wojennym – na wypadek aresztowania – Przewodniczący Hieronim Włodarczyk przekazał pieczątkę i upoważnił do dalszej pracy pana Rejdycha z Krzeszowic. Nie na wiele to się jednak zdało, bo „Solidarność" wkrótce zdelegalizowano. Hieronim Włodarczyk był przesłuchiwany, a z patrolem milicji przyjechał po niego dawny pracownik „Gumowni". Kiedy jednak H. Włodarczyk został usunięty z zakładu z tzw. „wilczym biletem", ten sam człowiek pomógł mu znaleźć pracę w „Eternicie",[166] firmie działającej przy ZSO „Górka".

[163] Wywiad Hieronimem Włodarczykiem, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" ZKT „Gumownia" w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 12 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[164] Na podstawie dokumentów w Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[165] Ibidem.

[166] Ibidem.

Zakłady Surowców Ogniotrwałych „Górka" (ZSO „Górka")

Na zebraniu w dniu 6 października 1980 r. wybrano jednogłośnie Komitet Założycielski „Solidarności" przy ZSO „Górka" w składzie: Andrzej Dudek (Przewodniczący), Henryk Kłeczek (Wiceprzewodniczący), Stefan Solak (Sekretarz)[167]. Już następnego dnia Andrzej Dudek, w imieniu Komitetu Założycielskiego, złożył akces do „Solidarności" przy Hucie „Katowice"[168]. Komisję Zakładową „Górki" zarejestrowano pod numerem 104, zaś A. Dudek otrzymał pełnomocnictwo z numerem 379[169]. Na ogólną liczbę 1200 pracowników „Górki" do nowych związków zapisało się 950 osób[170].

Zebranie Wyborcze Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w „Górce" odbyło się w dniu 30 stycznia 1981 r. – w obecności Dyrektora Bolesława Jackiewicza i pełnomocnika MKZ „Katowice" Czesława Kołodziejczyka[171]. Na zebranie przybyło 57 delegatów z 70 uprawnionych do głosowania.

Jeszcze przed rozpoczęciem tego zebrania, Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Andrzej Dudek zwrócił uwagę, że mimo poprawnych stosunków z Dyrekcją, są trudności w dostępie „Solidarności" do zakładowego radiowęzła oraz odczytał treść uchwały KKP o zapowiedzianym jednogodzinnym strajku ostrzegawczym w dniu 2 lutego 1981. W odpowiedzi Dyrektor B. Jackiewicz stwierdził, że kłopoty w dostępie do radiowęzła wynikają z tego, że nie może go udostępnić do wystąpień antyrządowych. Za przykład podał audycję, w której „Solidarność" ZSO „Górka" poddała krytyce instrukcję do rozdzielania kartek na mięso – zarzucając jej niejasność i niepotrzebne zagmatwanie, sprzyjające biurokracji[172]. Sytuację załagodził Czesław Kołodziejczyk i przystąpiono do porządku zebrania.

Wybrano trzynastoosobową Komisję Zakładową. Ponieważ przewodniczący Komisji Wydziałowych „Solidarności" wchodzili automatycznie w skład Komisji Zakładowej (byli to: Mieczysław Dębski, Jan Gawlak, Henryk Kłeczek, Stefan Konieczny, Henryka Kunert i Stefan Solak) zebrani de-

[167] Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy ZSO „Górka", z dnia 6.10.1980 r. – rękopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[168] Akces z dnia 7.10.1980 r., parafowany przez Andrzeja Dudka – rękopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[169] Dokument w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[170] Informacja z akt SB (zamieszczona w życiorysie A. Dudka) – zbiory IPN.

[171] Protokół z Zebrania Wyborczego NSZZ „Solidarność" przy ZSO „Górka", odbytego w dniu 30 stycznia 1981 r. (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka oraz Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach).

[172] Ibidem.

Zakłady Surowców Ogniotrwałych Trebinia 6.X.1980
„Górka" w Trebini

Protokół 104
z zebrania założycielskiego NSZZ

W dniu 6.X.80 r. odbyło się zebranie wytypowanych przez załogę delegatów, w celu założenia i zalegalizowania NSZZ naszego zakładu.
Po otwarciu zebrania i odczytaniu planu wywiązała się dyskusja na temat kierunków działania nowych związków. Głos zabierali między innymi kol. Dudek, kol. Ropka i kol. Kliczek.
Następnie przystąpiono do wyboru Komitetu Założycielskiego.
Jednogłośnie został wybrany komitet w składzie:

Przew. Dudek Andrzej
Zastępca Kliczek Henryk
Sekretar Solak Stefan

Komitet w tym składzie został zobowiązany przez pozostałych delegatów do jak najszybszego zarejestrowania nowych związków w MKR Huta Katowice.

protokółował: [illegible]
przewodniczący: Dudek Andrzej

Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy ZSO „Górka", z dnia 6 października 1980 r. (z podpisem m.in. Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego – Andrzeja Dudka). – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

legaci umieszczali na kartkach tylko 7 nazwisk lub mniej[173]. Ostatecznie do Komisji Zakładowej zostali wybrani dodatkowo: Andrzej Dudek (47 głosów poparcia), Adam Kępka (45 głosów), Alojzy Kędziora (45 głosów), Władysława Kuczera (38 głosów), Zbigniew Puchała (37 głosów), Andrzej Zdyb

[173] Ibidem.

Trebinia 7.X.1980

Komitet Założycielski N.S.Z. z 104
„Solidarność" Zakładu Sur. Ogniotrwałych
„Górka w Trzebini składa akces
przystąpienia do M.K.Z.
z siedzibą w Hucie Katowice

przewodniczący
Dudek A.

Akces solidarnościowców z ZSO „Górka" do MKZ przy Hucie Katowice, z dnia 7 października 1980 r., z podpisem Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego – Andrzeja Dudka. Dokument w Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

(36 głosów), Irena Bartosik (29 głosów)[174]. Do funkcji Przewodniczącego Komisji Zakładowej kandydowali: Stefan Solak, Jan Gawlak, Zbigniew Puchała, Irena Bartosik i Mieczysław Dębski. Przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy Zakładach Surowców Ogniotrwałych „Górka" został Mieczysław Dębski, na którego głosowało 37 delegatów.

Następnie wybrano również Komisję Rewizyjną, w składzie: Zenon Duda (Przewodniczący, 45 głosów poparcia), Adam Liszka (36 głosów), Józef Kępka (36 głosów), Ryszard Sieprawski (36 głosów) i Jan Muskała (29 głosów)[175]. Podczas tego zebrania nagrodzono także proporczykami i dyplomami osoby, które miały zasługi w założeniu ogniwa związku.

Zakłady Górnicze „Trzebionka" (ZG „Trzebionka")

Zakład zajmował się wydobyciem i przetwórstwem rud cynkowo-ołowiowych. Posiadał dwa szyby – stary „Andrzej" (pełniący rolę wentylacyjnego) i nowy „Włodzimierz" (w jego pobliżu był budynek Administracji). Do po-

[174] Ibidem.
[175] Ibidem.

wstania NSZZ „Solidarność" w ZG „Trzebionka" doszło po strajkach na Wybrzeżu. W zakładzie już od jakiegoś czasu „wrzało", ponieważ płace – w stosunku do innych kopalni – były dość niskie, a ówczesny Dyrektor Ryszard Klucznik nie wyrażał zgody na ich podniesienie. W dniu 3 września 1980 roku kilka osób zatrzymało zjazd górników na dół i ten „przestój" trwał około 2-3 godzin. W tym czasie wybrano 10-osobowy Zakładowy Komitet Robotniczy do spraw negocjacji z Dyrekcją oraz przedyskutowano postulaty – po czym pozostała cześć załogi podjęła pracę. Przewodniczącym wspomnianego Komitetu został Józef Gawron. Ponieważ Zakładowy Komitet Robotniczy do spraw negocjacji z Dyrekcją nie spełnił oczekiwań załogi, Edward Pędrys porozumiał się z Janem Mardyłą i obaj pojechali zarejestrować w Jastrzębiu NSZZ „Solidarność" Zakładów Górniczych „Trzebionka". Prawdopodobnie wówczas zostało wystawione oddelegowanie do pracy związkowej w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Cynku i Ołowiu „Bolesław" – Zakłady Górnicze „Trzebionka", na którym figurują następujące nazwiska: Jan Mardyła, Edward Pędrys, Jerzy Trębacz, Bronisław Zimny, Józef Gawron, Alicja Kawala, Czesław Michalski, Jan Kaczor, Edward Jendrys i Tadeusz Stańczak[176].

W dniu 23 października 1980 r. Jan Mardyła i Edward Pędrys złożyli w Międzyzakładowej Komisji Założycielskiej NSZZ „Solidarność" w Jastrzębiu Zdroju pismo, w którym informowali, że (w/g danych z 8 października 1980 r.) na ogólną liczbę 1340 osób zatrudnionych w ZG „Trzebionka" w Trzebini, chęć przystąpienia do Solidarności" zadeklarowało 1039 osób, co stanowi 77,5 % załogi[177]. Następnie na poszczególnych wydziałach dokonano wyboru po kilku delegatów na pierwsze Walne Zebranie,[178] na którym dokonano wyboru Komisji Zakładowej.

Zebranie Wyborcze miało miejsce w dniu 17 stycznia 1981 r., otworzył je Józef Gawron, a poprowadził Jerzy Grądzki. Na ogólną liczbę 126 upraw-

[176] *Oddelegowanie*, dokument bez daty, ale sygnowany jeszcze przez wiceprzewodniczącego MKZ Jarosława Sienkiewicza, który w dniu 8 stycznia1981 r. – wskutek oskarżeń o działalność na szkodę związku zrezygnował z funkcji w MKR w Jastrzębiu Zdroju.

[177] Pismo do MKZ w Jastrzębiu Zdroju z dnia 23.10.1980 r. wraz z imienną listą pracowników ZG „Trzebionka", deklarujących przystąpienie do NSZZ „Solidarność – dokumenty w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[178] Na pierwszym Walnym Zebraniu Wyborczym NSZZ „Solidarność" w ZG „Trzebionka" było obecnych 111 delegatów – na podstawie Protokołu Komisji Skrutacyjnej z wyborów do Komisji Zakładowej i Komisji Rewizyjnej w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach. Natomiast na kolejnych walnych zebraniach, według oceny Edwarda Pędrysa, było zazwyczaj około 60 osób – Wywiad z Przewodniczącym Komisji Zakładowej ZG „Trzebionka" Edwardem Pędrysem, przeprowadzony w MBP Trzebinia, dnia 5 lutego 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

nionych do głosowania, obecnych było 111 osób, a głosowało 107 delegatów (prawdopodobnie nie głosowała czteroosobowa Komisja Skrutacyjna). W głosowaniu tajnym wybrano Komisję Zakładową „Solidarności" przy ZG „Trzebionka", w składzie: Jan Mardyła (uzyskał 100 głosów), Edward Pędrys (84 głosy), Bronisław Chałupa (80 głosów), Józef Gawron (75 głosów), Adam Dojka (72 głosy), Bronisław Zimny (67 głosów), Jerzy Trębacz (61 głosów)[179]. Po ukonstytuowaniu się tego gremium, członkowie Komisji Zakładowej mieli spośród siebie wybrać Przewodniczącego – został nim Jan Mardyła. Wiceprzewodniczącym obrano Edwarda Pędrysa, który był odpowiedzialny za kontakty z Regionem. Na tym samym zebraniu dokonano też wyboru pięcioosobowej Komisji Rewizyjnej, do której weszli: Piotr Cyran (uzyskał 85 głosów), Edward Gajos (84 głosy), Adam Broczkowski (81 głosów), Józef Basta (80 głosów), Krystyna Gładyszek (78 głosów)[180]. Na zebranie wyborcze członkowie „Solidarności" zaprosili 9 gości, w charakterze obserwatorów – byli to: Dyrektor Naczelny Ryszard Klucznik, Dyrektor Zbigniew Szuta, dr Marceli Szczap, Zbigniew Czubek, Marian Kaczmarek, Zygmunt Kitliński, Albina Sowa, Stanisław Knapik i Zenon Kocot[181]. Na zebraniu wyborczym poruszono także szereg spraw bieżących, między innymi: problem umorzeń pożyczek mieszkaniowych, zagadnienie wynagrodzeń za ustawowo wolne soboty, postulat by zarządy wszystkich organizacji na zakładzie („Solidarności", Rady Zakładowej, Komitetu Zakładowego PZPR oraz zakładowego koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej) były wynagradzane z funduszu tych organizacji (a nie zakładowego funduszu płac), wniosek w sprawie lepszego zaopatrzenia sklepów i kiosku przyzakładowego. Poruszono też problem powołania komisji do kontroli sklepów oraz zagadnienie niewłaściwej gospodarki metalami – gdyż w krajach wysoko rozwiniętych recykling sięgał 40%, a w ówczesnej Polsce odzyskiwano tylko 7% metali[182].

W dniu 20 stycznia 1981 r. zarząd Regionu Śląsko Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" wystawił nowy dokument oddelegowania do pracy związ-

[179] Protokół z Walnego Zebrania delegatów NSZZ „Solidarność przy Zakładach Górniczych „Trzebionka" w Trzebini z dnia 17.01.1981 r. oraz Protokół Komisji Skrutacyjnej z wyborów do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy ZG „Trzebionka"., a także lista obecności na Walnym Zebraniu Wyborczym – dokumenty w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[180] Ibidem.

[181] Z listy obecności na Walnym Zebraniu Wyborczym wynika, że przybyło tylko 5 zaproszonych gości (jednakże podpisy są niewyraźne i nie można ustalić nazwisk obecnych) – dokument w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[182] Protokół z Walnego Zebrania delegatów NSZZ „Solidarność przy Zakładach Górniczych „Trzebionka" w Trzebini z dnia 17.01.1981r. – dokument w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

kowej w ZG „Trzebionka”,[183] na podstawie protokołu z zebrania wyborczego w dniu 17 stycznia tegoż roku. Po około pół roku od wspomnianego zebrania wyborczego, członkowie „Solidarności” – którzy spodziewali się stanowczych rozmów z Dyrektorem R. Klucznikiem – uznali, iż Przewodniczący KZ Jan Mardyła jest zbyt ugodowy i za bardzo „zaprzyjaźniony” z dyrekcją zakładu. W sierpniu 1981 r. zwołano zebranie w Cechowni i przegłosowano „votum nieufności” dla Przewodniczącego Komisji Zakładowej, usuwając go zarazem z zarządu. Urażony tą decyzją Jan Mardyła, wypisał się całkowicie z zakładowych struktur NSZZ „Solidarność”. Nowym Przewodniczącym Komisji Zakładowej został Edward Pędrys[184].

Protesty na terenie ZG „Trzebionka” były w większości solidarnościowe. Wynikało to z faktu, że Zakłady Górnicze „Trzebionka” nie tylko wydobywały rudy cynkowo-ołowiowe, ale także je przerabiały, a zatrzymanie Zakładu Przeróbczego było bardzo kosztowne. Według opinii Leszka Morawieckiego (pracującego wówczas na „Trzebionce”) nie było wtedy komputerowej analizy i wspomagania produkcji. Przeprowadzano analizę chemiczną w laboratorium. Czas od pobrania próbek do otrzymania wyników wynosił około 2 godzin. Ponowne uchwycenie odpowiednich parametrów koncentratu wymagało około 6-8 godzin pracy – bez gwarancji uzyskania właściwej zawartości metali w koncentratach. Z tego względu, najczęściej Naczelny Inżynier Zbigniew Szuta tłumaczył załodze – na masówkach poprzedzających strajk – że zatrzymanie Zakładu Przeróbczego to duże straty finansowe dla ZG „Trzebionka” i zarazem mniej pieniędzy na premie dla pracowników. Dlatego podczas strajku Zakład Przeróbczy pracował na przygotowanych uprzednio rezerwach urobku, a gdy takich rezerw nie było organizowano planowaną zmianę remontową[185]. Reasumując, strajki w ZG. „Trzebionka” miały łagodniejszy przebieg, gdyż Dyrekcja i załoga były bardziej skłonne do kompromisu[186]. Zdaniem Edwarda Pędrysa, największym osiągnięciem „Solidarności” w ZG „Trzebionka” był szybki i znaczny wzrost płac pracowników. W pewnym okresie górnicy z ZG „Trzebionka” zarabiali nawet lepiej niż ich koledzy w kopalniach

[183] *Oddelegowanie*, dokument datowany 20.01.1981, – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach.

[184] Wywiad z Przewodniczącym Komisji Zakładowej ZG „Trzebionka” Edwardem Pędrysem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, dnia 5 lutego 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[185] Informacja od Leszka Morawieckiego na piśmie, uzyskana dnia 21 stycznia 2016 r.

[186] Wywiad z Wacławem Dziewiorem, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w ZG „Trzebionka” po 1989 r. - przeprowadzony w MBP, w dniu 3 grudnia 2015. (nagranie w zbiorach biblioteki). Obecnie W. Dziewior jest mieszkańcem Makowa Podhalańskiego.

Z K R - Z K Z
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
KGHCiO Bukowno
Zakłady Górnicze
"Trzebionka"
w Trzebini

Trzebinia dn.23.X.1980r.

196

Międzyzakładowa Komisja Założycielska

N S Z Z "SOLIDARNOŚĆ"

Jastrzębie Zdrój

ZKR-ZKZ NSZZ"Solidarność" przy Zakładach Górniczych "Trzebionka" w Trzebini zgłasza swój meldunek odnośnie zaawansowania prac związkowych. Stan ilości osób, którzy zadeklarowali wolę przystąpienia do NSZZ "Solidarność" na dzień dzisiejszy wynosi 1039, na ogólną liczbę zatrudnionych 1340 osób, tzn. wpisanych jest 77,5%.

Obecnie jesteśmy w trakcie wypisywania ze Związku Zawodowego Górników.

Z K R - Z K Z
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZG "Trzebionka"

Informacja ZKR-ZKZ przy Zakładach Górniczych „Trzebionka” o ilości osób deklarujących przystąpienie do „Solidarności”, z dnia 23 października 1980, skierowana do Międzyzakładowej Komisji Założycielskiej NSZZ „Solidarność” w Jastrzębiu Zdroju – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

węglowych[187]. Zakłady Górnicze „Trzebionka” zatrudniały w szczytowym okresie około 1460-1500 osób, z czego około 1100-1200 było członkami NSZZ „Solidarność”[188].

[187] Wywiad z Przewodniczącym Komisji Zakładowej ZG „Trzebionka” Edwardem Pędrysem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, dnia 5 lutego 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[188] Wywiad z Przewodniczącym Komisji Zakładowej ZG „Trzebionka” Edwardem Pędrysem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, dnia 5 lutego 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

W okresie stanu wojennego żaden z członków Komisji Zakładowej „Solidarności" nie został internowany. Jednakże Edward Pędrys nie potwierdza rozpowszechnionej wśród niektórych pracowników ZG „Trzebionka" informacji, jakoby wynikało to z poręczenia dyrektora zakładu. Zwraca natomiast uwagę na fakt, że listy osób przeznaczonych do internowania musiały być przygotowywane znacznie wcześniej i musiało na nich być nazwisko ówczesnego Przewodniczącego Komisji Zakładowej ZG „Trzebionka", skoro w dniu 13 grudnia 1981 r. omyłkowo zatrzymano Jana Mardyłę – który wypisał się z „Solidarności" już w sierpniu tegoż roku. Po złożeniu stosownych wyjaśnień, został jednak zwolniony[189].

W Zakładach Górniczych „Trzebionka" już w latach 1981-1982 zaczęto tworzyć rezerwę finansową, przeznaczoną na likwidację kopalni. Pierwotnie uważano bowiem, że zakład będzie pracował do końca lat 80. XX w. Jednakże mimo niskiej zawartości cynku i ołowiu w urobku, ceny na światowych rynkach powodowały, iż eksploatacja tych surowców była nadal opłacalna i decyzję o zamknięciu podjęto dopiero ponad 20 lat później.

Przedsiębiorstwa komunikacyjne i transportowe

PKP-Węzeł „Trzebinia"

Inicjatorem powstania ogniwa „Solidarności" przy PKP-Węzeł „Trzebinia" był Piotr M[illegible]n (kierownik pociągu), który – wsłuchując się w wieści z Wybrzeża – postanowił podjąć próbę stworzenia struktur zakładowych i zaczął sporządzać listę potencjalnych członków. Grupa inicjatywna liczyła około 150 osób, które przeszły do „Solidarności" ze związków branżowych[190]. Złożono akces do „Solidarności" Małopolskiej, bo PKP były tak podzielone, że Węzeł „Trzebinia" posiadał Dyrekcję w Krakowie. Piotr Matan wszystko przygotował do przeprowadzenia Zebrania Wyborczego, ale niestety, rozchorował się i nie mógł być obecny. Mimo, że zapowiadało się na jego dłuższą nieobecność (szpital, sanatorium), załoga Węzła Kolejowego „Trzebinia" nie zapomniała o swoim liderze i włączyła go do Zarządu. Przewodniczącym 7-osobowej Komisji Zakładowej został Marian Noworyta (Dyżurny Ruchu z Krzeszowic) – a jej członkami: Sta-

[189] Ibidem.

[190] Wywiad z Piotrem Matanem, Przewodniczącym „Solidarności" przy PKP-Węzeł „Trzebinia", przeprowadzony dnia 5 grudnia 2015 w jego mieszkaniu w Trzebini (nagranie w zbiorach biblioteki).

nisław Stasiak (Wiceprzewodniczący), Piotr Matan (wówczas nieobecny), Tadeusz Chmura, Józef Kaczor z Libiąża, Genowefa Sarek i Krzysztof [?][191]. Ponieważ jednak Marian Noworyta, prowadząc Komisję Zakładową, tracił finansowo (a był 2 lata przed emeryturą), zaproponował potem Piotrowi Matanowi, by przejął większość jego obowiązków – na co ten chętnie przystał, bo po powrocie z sanatorium nie czuł się jeszcze na siłach pełnić funkcji kierownika pociągu. Według danych przedstawionych przez Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, PKP-Węzeł Kolejowy „Trzebinia" miał w momencie rejestracji 1197 pracowników, z czego 210 było w „Solidarności"[192]. W roku 1981 ilość członków NSZZ „Solidarność" wzrosła do 675 osób, a koło nr 1145 otrzymywało z Regionu „Małopolska" po 12 egzemplarzy „Komunikatów", „Gońca Małopolskiego" i „Wiadomości Krakowskich"[193]. Ponadto przy Komisji Zakładowej PKP Węzła „Trzebinia" znajdowała się komórka kolportażu prasy solidarnościowej z Regionu „Małopolska", obejmująca swoim zasięgiem Trzebinię, Chrzanów i Alwernię. W zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie zachowało się bowiem pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w PKP przy Węźle Kolejowym „Trzebinia" (z dnia 15 kwietnia 1981 r.),[194] z prośbą o zwiększenie kolportażu prasy solidarnościowej dla kół zakładowych z terenu Trzebini do 50 sztuk. Z tej liczby 12 egzemplarzy było przeznaczonych dla członków „Solidarności" z koła nr 1145, zrzeszającego pracowników PKP z 11 stacji,

[191] Ibidem. Niestety, rozmówca (Piotr Matan) już nie panięta nazwiska tego członka Komisji Zakładowej.

[192] Dane Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Małopolska z lat 1980-1981 opracowany na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum NSZZ "Solidarność" Małopolska (sygn. CDCN, Arch. 1, t. 6-9, 12) http://www.sowiniec.com.pl/php/5_p_solidarna.php?ID3=22&s=1&li=0&sort=K_OPS.

Wywiad z Piotrem Matanem, Przewodniczącym „Solidarności" przy PKP-Węzeł „Trzebinia", przeprowadzony dnia 5 grudnia 2015 w jego mieszkaniu w Trzebini (nagranie w zbiorach biblioteki).

Ibidem.

Dane o strukturze zakładu uzyskano od Andrzeja Jury, dawnego pracownika „Transmogu".

Zbigniew Mazur, op. cit., s. 48. liczbowe zaczerpnięto ze strony internetowej Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Wykaz Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność" Małopolska z lat 1980-1981 opracowany na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum NSZZ „Solidarność" Małopolska (sygn. CDCN, Arch. 1, t. 6-9, 12) http://www.sowiniec.com.pl/php/5_p_solidarna.php?ID3=22&s=1&li=0&sort=K_OPS.

[193] „Lista kolportażu" prasy – dokument (prawdopodobnie z 1981 r.) w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

[194] Pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy PKP –Węzeł „Trzebinia", datowane 15.04.2016, a skierowane do MKZ Małopolska – Dział Kolportażu (system ABC) – dokument w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

a także dla Komisji Oddziałowej w Lokomotywowni[195]. Kolejnych 17 egzemplarzy – za pośrednictwem PKP-Węzeł „Trzebinia" – było przekazywanych do koła nr 1027 przy Zespole Szkół Ekonomiczno - Chemicznych („Solidarność" nauczycielska),[196] skupiającego pracowników 11 szkół oraz 6 przedszkoli[197]. Kolejne 4 egzemplarze były przeznaczone dla koła solidarnościowego nr 276 , Rejon Dróg i Mostów, którego członkami byli pracownicy wykonujący prace budowlane w 4 miejscowościach[198]. Po 10 egzemplarzy tytułów prasowych przekazywano do koła nr 1076 przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Chrzanowie (mieszczącym się przy ówczesnej ulicy Koniewa), skupiającym pracowników z 20 placówek Służby Zdrowia[199]. Pozostałe koła NSZZ „Solidarność" miały przydzielane po 1 egzemplarzu. Jednakże koło nr 214, Rafineria Nafty „Trzebinia" oraz koło nr 993, Zakłady Chemiczne „Alwernia" prosiły – za pośrednictwem PKP-Węzeł „Trzebinia" – o zwiększenie ilości egzemplarzy tytułów prasowych, otrzymywanych z NSZZ „Solidarność Region „Małopolska". Prośbę tę motywowano „dużą ilością pracowników i członków „Solidarności" w obu tych zakładach[200]. W PKP-Węzeł „Trzebinia" za prawidłowy rozdział prasy pomiędzy wspomniane koła NSZZ „Solidarność" odpowiadali kolporterzy Krzysztof Pilch i Stanisław Mucha[201].

Największymi osiągnięciami Komisji Zakładowej przy PKP-Węzeł „Trzebinia" było stworzenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kolejarz" (istnieje do dzisiaj, usytuowany w rogu ulic Głowackiego i Kopernika), poprawa płac oraz ufundowanie sztandaru „Solidarności". W momencie ogłoszenia stanu wojennego sztandar – zamówiony w Makowie Podhalańskim – był już zapłacony, ale jeszcze nie gotowy (dlatego SB go nie odnalazło). Po gotowy sztandar pojechał Marian Noworyta dopiero w lutym 1982 r. Wracając, przekazał go na trasie ~~Pawłowi Matanowi~~, jadącemu jako kierownik pociągu na trasie z Krakowa do Czechowic – a on podał go na trasie ko-

EDWARDOWI MADERZE

[195] Ibidem.

[196] W późniejszych „Listach kolportażu" jako lokalizację koła nr 1027 podawano nie ZSECH ale Wydział Oświaty i Wychowania, Zespół Szkół w Trzebini – przy czym jako lokalizację podano ulicę 1 Maja 60, czyli adres Szkoły Podstawowej nr 3.

[197] Ibidem.

[198] Ibidem.

[199] Pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy PKP –Węzeł „Trzebinia", datowane 15.04. 2016, a skierowane do MKZ Małopolska – Dział Kolportażu (system ABC), a także „Listy kolportażu" z danymi adresowymi kontaktów na poziomie A – dokumenty w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

[200] Ibidem.

[201] Na podstawie dokumentów zgromadzonych w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.

lejnemu koledze, jadącemu do Trzebini. Było to spowodowane względami bezpieczeństwa (obawiali się bowiem interwencji SB, gdyż byli już przesłuchiwani). Następnie ~~Piotr Matan~~ załatwił z ówczesnym Proboszczem Parafii Najśw. Serca Jezusa w Trzebini, ks. Marianem Modlewskim, że sztandar „Solidarności" zostanie ukryty w zabudowaniach klasztornych o.o. Salwatorianów[202]. Był tam przechowywany do 1989 r., a następnie został zwrócony ~~Piotrowi Matanowi~~. Kiedy w PKP-Węzeł „Trzebinia" odrodziła się „Solidarność", ~~P. Matan~~ przekazał sztandar nowemu Zarządowi.

EDWARD MADERA

E. MADERA

EDWARDOWI MADERZE

Na terenie Węzła Kolejowego „Trzebinia" powstały pierwsze struktury solidarnościowe kolejarzy w powiecie chrzanowskim. Dopiero po utworzeniu ogniwa „Solidarności" w Trzebini, do związku zaczęli przystępować kolejarze z Węzłów: Balin, Chrzanów, Alwernia, Ciężkowice i Płaza[203].

„Transmog"

Firma o oficjalnej nazwie: „Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych TRANSMOG w Trzebini". Ta firma transportowa była zlokalizowana przy ZSO „Górka". Posiadała szereg placówek filialnych: Trzebinię (centrala), Opoczno, Tarnowskie Góry, Bukową Górę, Stellę-Żelatową, Siewierz i Bolesławiec[204]. Dyrektorem Naczelnym był Ryszard Krawczyk. W dniu 28 września 1980 r., na wniosek pracowników z Bazy nr 1 w Trzebini, odbyło się zebranie, podczas którego przeprowadzono głosowanie i wyodrębniono Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" w składzie: Józef Leszczyński (Przewodniczący), Władysław Ścigaj (Wiceprzewodniczący), Franciszek Kaczmarek, Henryk Pokrywko[205]. Przedsiębiorstwo złożyło akces do „Solidarności" przy Hucie „Katowice" w dniu 30 września 1980 r. Komórka związkowa została wpisana do rejestru pod numerem 98, a Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Józef Leszczyński otrzymał pełnomocnictwo z numerem 332[206]. W momencie powstawania struktur NSZZ „Solidarność" najwięcej członków związ-

[202] Wywiad z ~~Piotrem Matanem~~, Przewodniczącym „Solidarności" przy PKP-Węzeł „Trzebinia", przeprowadzony dnia 5 grudnia 2015 w jego mieszkaniu w Trzebini (nagranie w zbiorach biblioteki).

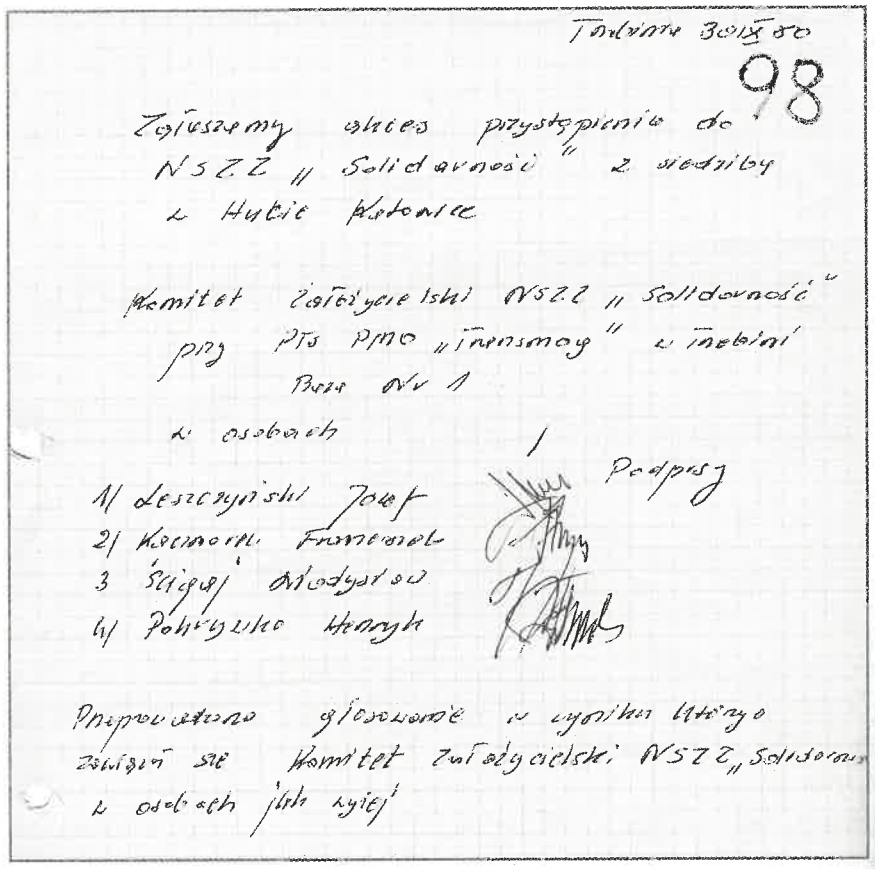
EDWARDEM MADERĄ

[203] Ibidem.

[204] Dane o strukturze zakładu uzyskano na podstawie dokumentów NSZZ „Solidarność" oraz od Andrzeja Jury, dawnego pracownika „Transmogu".

[205] Protokół z zebrania w PTS PMO „Transmog" w Trzebini. Baza nr 1., z dnia 28.09.1980 – rękopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[206] Dokumenty w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.



Trzebinia 30/IX/80

98

Zgłaszamy akces przystąpienia do NSZZ „Solidarność" z siedziby w Hucie Katowice

Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" przy PTS PMO „Transmog" w Trzebini Baza Nr 1

w osobach

1/ Leszczyński Józef
2/ Kaczmarek Franciszek
3 Ścigaj Władysław
4/ Pokrywka Henryk

Podpisy

Zgromadzenie głosowanie w sprawie utworzenia się Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" w osobach jak wyżej

Akces Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy firmie „Transmog" – Baza nr 1 w Trzebini, z dnia 30 września 1980, deklarujący przystąpienie do „Solidarności" przy Hucie Katowice – akces podpisali: Józef Leszczyński, Franciszek Kaczmarek, Władysław Ścigaj i Henryk Pokrywka. Dokument w Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

ku było w Bazie nr 1 w Trzebini (124 związkowców), a następnie kolejno w Stelli-Żelatowej (55 członków) i Siewierzu (55 członków), Bukowej Górze (46 członków) oraz Bolesławcu (38 członków). Podczas stanu wojennego, Przewodniczący Józef Leszczyński około roku przebywał w ośrodkach odosobnienia w Strzelcach Opolskich i Uhercach – gdzie robił kolegom plakietki solidarnościowe, przyszywane do rękawów ubrań[207]. Według wykazu zlikwidowanych przedsiębiorstw państwowych, firmę „Transmog" skasowano z dniem 07 marca 1996 r.

[207] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 48.

„Transgór"

Firma transportowa zlokalizowana przy szybie „Zbyszek" w Trzebini (użytkowanym przez KWK „Siersza"). Oficjalna nazwa tego przedsiębiorstwa brzmiała: „Jaworznicko-Mikołowskie Przedsiębiorstwo Spedycyjno-Transportowe Przemysłu Węglowego TRANSGÓR. Baza nr 7 w Trzebini"[208]. Struktury zakładowe „Solidarności" zaczęły się tworzyć z inspiracji pracowników Bazy nr 1 w Mysłowicach. Z tego względu, Dyrektor Michał Breś podjął decyzję, aby wszyscy przedstawiciele związków pracowniczych w bazach spotkali się początkiem września 1980 r. Na tym spotkaniu zdecydowano, że załogi w bazach mogą tworzyć dowolne struktury związkowe – w tym także NSZZ „Solidarność". Na czele pierwszej solidarnościowej Komisji Zakładowej „Transgóru" stanął Julian Kurdziel z Czernej. W Zarządzie związku była też Maria Kurek oraz Adam Wacławek z Gaja[209]. Obecnie firma istnieje pod nazwą „Transgór" i jest spółką akcyjną.

Ośrodek Szkolenia Motorowego w Trzebini

Dnia 23.02.1981 r. (o godz. 8:00) w Ośrodku Szkolenia Motorowego w Trzebini odbyło się zebranie założycielskie NSZZ „Solidarność", w którym wzięli udział: Franciszek Brzózka (prowadzący zebranie instruktor nauki jazdy), Józef Bugno (patrolista Pomocy Drogowej), Jerzy Bugno (instruktor nauki jazdy), Stanisław Palka (instruktor nauki jazdy), Zuzanna Pawlik (referent ds. administracyjnych), Ewa Woźniczko (referent ds. technicznych) oraz Janina Kopeć. Po zapoznaniu się ze statutem, wszyscy zebrani wyrazili chęć zapisania się do związku. Przewodniczącym Komitetu Założycielskiego został Franciszek Brzózka, a jego zastępcą Józef Bugno[210]. Zebrani zadeklarowali, że w związku z godzinnym zebraniem założycielskim „Solidarności", będą tego dnia pracować o 1 godz. dłużej. Decyzją Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność" w Jastrzębiu Zdroju z filią w Katowicach (przy ul. Szafranka 2), z dnia 24.02.1981 r., Franciszek Brzózka i Józef Bugno zostali oddelegowani do pracy związkowej. W oddelegowaniu zaznaczono, że związkowcom należy udostępnić: pomieszczenia dla Zakładowej Komisji Związkowej, dostęp do radiowęzła

[208] Informacja uzyskana od Jadwigi i Tadeusza Wrońskich.
[209] Informacje uzyskane od Tadeusza Wrońskiego, dawnego pracownika zakładu.
[210] Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy Ośrodku Szkolenia Motorowego w Trzebini) – maszynopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

P r o t o k ó ł

Spisany w dniu 23.02.1981 godz. 8^{00} na okoliczność odbytego zebrania założycielskiego NSZZ " Solidarność" przy Ośrodku Szkolenia motorowego w Trzebini.

W zebraniu założycielskim udział wzięli:

1. Brzózka Franciszek - instruktor nauki jazdy
2. Bugno Józef - patrolista Pomocy drogowej
3. Bugno Jerzy - instruktor nauki jazdy
4. Kopeć Janina - sprzątaczka
5. Palka Stanisław - instruktor nauki jazdy
6. Pawlik Zuzanna - referm d/s adm.
7. Woźniczko Ewa - refer. d/s techn.

Zebranie prowadził Ob. Brzózka Franciszek

Ustalono porządek zebrania:
1.Zapoznanie ze statutem
2. Wybór Komitetu Założycielskiego NSZZ " Solidarność" przy OSM Trzebinia

Ze statutem NSZZ "Solidarność" zapoznał zebranych Ob. Brzózka Franciszek poprzez przeczytanie poszczególnych paragrafów.
Następnie wszyscy w/w zebrani wyrazili chęć wstąpienia do NSZZ "Solidarność"

Jednomyślnie zwrócono uwagę Ob.Palka Stanisław na zbyt dużę nadużywanie alkoholu co w dalszym ciągu nie może mieć miejsca.

Przystąpiono do powołania Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność przy OSM Trzebinia.Poszczególni kandydaci otrzymali następującą ilość głosów w wyniku tajnego głosowania:

1. Brzózka Franciszek - 6 głosów
2. Bugno Józef - 4 głosy
3. Woźniczko Ewa - 3 głosy
4. Bugno Jerzy - 1 głos

W wyniku powyższego głosowania Przewodniczącym Komitetu Założycielskiego został Ob. Brzózka Franciszek,zastępca Przewodniczącego Ob. Bugno Józef

Zebrani zobowiązali Komitet Założycielski do odwrotnego podjęcia działań i formalnego załatwienia wstąpień do NSZZ Solidarność.
Zebranie zakończono o godz. 9^{00} i rozpoczęto pracę,która będzie trwała od godz. dłużej.

Protokołował:
Ob.Woźniczko Ewa

Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy Ośrodku Szkolenia Motorowego w Trzebini, z dnia 23.02.1981 – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

i tablicy ogłoszeń, maszynę do pisania, dostęp do powielacza, kserografu i telefonu. Podkreślono też, żeby umożliwić związkowcom zwoływanie zebrań, a rozpowszechniane przez „Solidarność" materiały nie mogą podlegać cenzurze[211].

NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty Miasta i Gminy Trzebinia

W PRL bardzo pilnowano, by w procesie dydaktycznym nie propagowano treści uznawanych przez ówczesne władze za nieprawomyślne. Przykładowo, Jerzy Jura – nauczyciel SP w Karniowicach – już końcem lat 70. XX w. był wzywany do Wydziału Oświaty za „nauczanie treści niezgodnych z programem nauczania"[212]. Ponadto, od razu po zatrudnieniu wręczano nauczycielom legitymację związku branżowego (Związku Nauczycielstwa Polskiego – ZNP).

Decyzja o założeniu „Solidarności" nauczycieli zapadła wskutek sugestii działaczy z KWK „Siersza" (Józefa Patyny i Waldemara Słomskiego), a inicjatorami powstania „Solidarności" pracowników oświaty w Trzebini byli: Andrzej Dadak, Tadeusz Adamczak, Andrzej Bartosik, Teresa Rebs, Jerzy Jura, Zofia Łysak, Agnieszka Banaszak, Aleksandra Noworyta i Tadeusz Pajor[213]. W „Solidarności" nauczycielskiej działała wówczas także Krystyna Bodzenta, która ten okres wspomina następująco: *„Byłam szeregowym członkiem Związku „Solidarność i dobrze pamiętam atmosferę początku lat 80-tych – atmosferę budzenia się świadomości, tożsamości, organizowania się życia wspólnotowego moich rodaków, [...] wzajemnego wspierania się, szacunku, poczucia odpowiedzialności, dążenia do prawdy, odwagi. Takie zachowanie było czymś nowym. Pamiętam zebrania organizacyjne w latach 1980-1981 wykluwającej się nauczycielskiej „Solidarności" w trzebińskim Domu Kultury zarządzanym przez Jadzię Urban. Pamiętam głębokie zaangażowanie w to dzieło i Tadeusza Adamczaka, Olę Noworytę, A[ndrzeja] Bartosika, Jerzego Jurę , Adolfę Dadak, moich profesorów lice-*

[211] Pismo Międzyzakładowej Komisji Związkowej w Jastrzębiu Zdroju – Oddział w Katowicach, z dnia 24.02.1981 r., oddelegowujące do pracy związkowej Franciszka Brzózkę i Józefa Bugno – w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

[212] Wywiad z Jerzym Jurą, przeprowadzony w MBP dnia 11 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[213] Wywiady z działaczami „Solidarności" nauczycielskiej: Tadeuszem Adamczakiem (16 listopada 2015), Marią Jarczyk (17 listopada 2015), Jerzym Jurą (11 grudnia 2015), przeprowadzone w MBP – nagrania w zbiorach biblioteki.

alnych; Andrzeja Dadaka, Tadeusza Pajora i wielu innych pedagogów"[214]. Kiedy powstała „Solidarność", każda szkoła miała swoje ogniwo związkowe. Natomiast sprawami wspólnymi dla całego środowiska nauczycielskiego zajmowała się NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty Miasta i Gminy Trzebinia (oficjalna nazwa)[215].

Z inicjatywy Tadeusza Adamczaka doszło do spotkania w SP nr 2 w Trzebini i postanowiono utworzyć Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Pracowników Oświaty. W październiku 1980 roku we wszystkich placówkach oświatowych Miasta i Gminy Trzebinia rozpoczęty się rozmowy z pracownikami i zbieranie postulatów oraz odbieranie deklaracji członkowskich. Podczas ferii zimowych 1981 odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Młodzieżowym Domu Kultury w Trzebini, pod przewodnictwem Jadwigi Urban, podczas którego dokonano wyboru władz związku[216]. Pierwszy Zarząd ukonstytuował się w składzie: Tadeusz Adamczak (Przewodniczący), Adolfina Dadak (Wiceprzewodnicząca, zwana przez kolegów „Adą"), Agnieszka Banaszak, Jerzy Jura, Jadwiga Urban oraz Renata Węgierska (Sekretarz związku). Funkcję Przewodniczącego zaproponowali Tadeuszowi Adamczakowi, młodemu nauczycielowi zaraz po studiach, Tadeusz Pajor i Andrzej Dadak (nauczyciele z LO w Sierszy). W Komisji Rewizyjnej znalazły się Maria Jarczyk i Barbara Hubicka.

Do „Solidarności" wpisało się 3 dyrektorów szkół: Maciej Janota (ze szkoły na Os. ZWM), Emil Kądziołka (SP w Psarach) i Władysław Jochymek (SP w Dulowej)[217]. Ponadto, w związku działały: Sabina Duda, Teresa Bartosik i Teresa Gęca. Zebrania odbywały się w różnych szkołach – najczęściej w Zespole Szkół Ekonomiczno-Chemicznych i Szkołach Podstawowych nr 3 i nr 4.

Początkowo była to niewielka grupa osób, ale przed stanem wojennym struktury „Solidarności" nauczycielskiej liczyły już około 120 osób. Tadeusz Szczudło, ówczesny Naczelnik Miasta i Gminy Trzebinia, nie robił problemów i do członków „Solidarności" odnosił się raczej życzliwie (np. nie przeszkadzał w strajku solidarnościowym). Przedstawiciele „Solidarności" uczestniczyli w spotkaniach Komisji Oświatowej przy Urzędzie Miasta. Zdaniem Zofii Szklarczyk, pełniącej wówczas funkcję Zastępcy Inspektora Oświaty i Wychowania, stosunki między tą instytucją – kierowaną przez Inspektora Mieczysława Całę – a miejscową „Solidarnością" nauczycielską układały się wówczas całkiem dobrze i nie dochodziło do żadnych „zgrzytów"[218].

[214] Wspomnienia Krystyny Bodzenty (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia).
[215] Wspomnienia Aleksandry Noworyty, nadesłane pocztą elektroniczną (w zbiorach MBP).
[216] Ibidem.
[217] Wywiad z Tadeuszem Adamczakiem, przeprowadzony w MBP dnia 16 listopada 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty Miasta i Gminy Trzebinia była organizacją skupiającą nauczycieli ze wszystkich szkół w gminie, ale w poszczególnych szkołach funkcjonowały równolegle koła „Solidarności". Przykładowo, Koło nr 1 działało przy Szkole Podstawowej nr 1 imienia Mikołaja Kopernika w Trzebini (obecnie w budynku tym działa gimnazjum, mające tego samego patrona) i liczyło 23 osoby[219]. Zachował się protokół z dnia 4 maja 1981 r., z zebrania Koła nr 1 NSZZ „Solidarność", na którym dokonano wyboru reprezentanta na zebranie wyborcze komisji miejskiej (MKK) – została nim Halina Zając[220].

Jednym z postulatów „Solidarności" było wprowadzenie historii do szkół zawodowych w całej Polsce – w klasach pierwszych 2 godziny tygodniowo, a w klasach drugich 1 godzinę tygodniowo[221]. W klasach trzecich wprowadzono Wiedzę o Społeczeństwie (WOS). Na terenie Zasadniczej Szkoły Górniczej przy KWK „Siersza" Krystyna Bodzenta zorganizowała nawet Izbę Pamięci Narodowej. Ilość i wartość przynoszonych przez uczniów eksponatów była tak duża, że szkoła w Sierszy otrzymała pierwsze miejsce w województwie (wówczas jeszcze katowickim) na 76 szkół średnich startujących w konkursie, a do Sierszy przyjeżdżały wycieczki uczniów z innych szkół[222]. Pomocne w patriotycznym wychowaniu młodzieży było także przywrócenie obchodów Święta Niepodległości (11 Listopada). W szkołach organizowano z tej okazji akademie, a młodzież uczyła się śpiewać „niepodległościowe pieśni".

Dużym osiągnięciem „Solidarności" nauczycielskiej było odłączenie się od wspólnej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej w Chrzanowie (prowadzonej przez ZNP Chrzanów) i stworzenie własnej, samodzielnej PKZP w Trzebini. Inicjatywę tą poparł zarówno Urząd Miasta, jak i władze oświatowe. Początkowo związki branżowe były przeciwne i ich członkowie pozostali przy PKZP w Chrzanowie. Jednak po pewnym czasie na-

[218] Inspektoratowi Oświaty i Wychowania podlegało wówczas 36 placówek szkolnych –Wywiad z Zofią Szklarczyk przeprowadzony w MBP Trzebinia dnia 26 stycznia 2016 (nagranie w zbiorach biblioteki).
[219] *Protokół z zebrania Koła nr 1 NSZZ „Solidarność" przy Szkole Podstawowej nr 1 w Trzebini* – dokument w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec" w Krakowie.
[220] Ibidem.
[221] Wspomnienia Krystyny Bodzenty (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia).
[222] Ibidem.

uczyciele ze związków branżowych też przenieśli się do PKZP w Trzebini. Inne postulaty to: zmiana w założeniach podstaw programowych poszczególnych przedmiotów, likwidacja godzin społecznych, zmniejszenie pensum nauczycieli, wyłanianie dyrektorów w drodze konkursów z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, udział w podziale funduszu socjalnego, zmiany w ocenie pracy nauczycieli, godziwa płaca, płatna poprawa zeszytów. Do niezależnego związku przynależało potem aż 80% wszystkich pracowników oświaty w gminie Trzebinia. „Solidarność" nauczycielska w Trzebini weszła w struktury Sekcji Oświatowej w Katowicach. Delegatami na I Zjazd NSZZ w Katowicach byli Tadeusz Adamczak i Jadwiga Urban[223].

Przewodniczącego NSZZ „Solidarność", Tadeusza Adamczaka, kilkakrotnie zapraszano do Komitetu PZPR, ale konsekwentnie odmawiał. Tylko raz musiał iść, bo dostał polecenie służbowe od Dyrektora Szkoły, ale potem przez cały czas spotkania musiał poprawiać rozmówców, którzy usiłowali zwracać się do niego: „towarzyszu"[224]. Niedługo przed ogłoszeniem stanu wojennego było spotkanie członków „Solidarności" nauczycielskiej z udziałem Józefa Patyny i Waldemara Słomskiego, którzy obawiali się jakichś rozwiązań siłowych ze strony rządu – ale raczej podejrzewano, że może to być wejście wojsk radzieckich na teren Polski. Takiej formy zdławienia opozycji – jaka ostatecznie nastąpiła – nikt się nie spodziewał. Po ogłoszeniu stanu wojennego szkoły przez kilka dni były nieczynne, więc Przewodniczący Tadeusz Adamczak przebywał w domu, gdy przyszedł po niego patrol w składzie: 2 milicjantów w mundurze, 1 cywil. Chcieli go zabrać na przesłuchanie. Ponieważ jednak był sam w domu i miał pod opieką małe dziecko, wyrwał się i pobiegł na górę do dziecka. Jeden z mundurowych zaczął już odbezpieczać broń, ale został powstrzymany przez tego cywila. Ostatecznie Tadeusz Adamczak został pouczony, że jego zachowanie mogło być potraktowane jako ucieczka i po dłuższej „przepychance słownej", dostał od owego cywila pisemne wezwanie do stawienia się w Komendzie MO w Chrzanowie o godz. 14,00, celem przesłuchania. Potem jeszcze takich rozmów było kilkanaście, ale o wszystkich członkach „Solidarności" mówił tylko pozytywnie, co denerwowało przesłuchujących[225]. W związku ze swoją działalnością solidarnościową, Tadeusz Adamczak otrzymał opinię z Komitetu PZPR, w której stwierdzono, że nie za-

[223] Wspomnienia Aleksandry Noworyty, nadesłane pocztą elektroniczną (w zbiorach MBP).

[224] Wywiad z Tadeuszem Adamczakiem, przeprowadzony w MBP dnia 16 listopada 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[225] Ibidem.

pewnia socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży i dlatego nie może pełnić funkcji opiekuna na koloniach i obozach młodzieżowych.

Zaraz na początku stanu wojennego Szkoła Podstawowa w Karniowicach musiała oddać 3 „wiatrówki" używane na lekcjach Przysposobienia Obronnego (przejęte bez amunicji). Po 1989 roku SB usiłowało oddać je zardzewiałe i dodatkowo jeszcze 2 „wiatrówki" zabrane z Psar (w takim samym stanie). Po dłuższych negocjacjach ze strony szkoły, oddano je jednak najpierw do rusznikarza.

W 1982 roku z nauczycielami przeprowadzono rozmowy i ci, którzy nie zadeklarowali postawy lojalnościowej, nie mogli nauczać historii czy wychowania obywatelskiego. Przykładowo, na wniosek Wydziału Oświaty i Wychowania (pismo z dnia 26 luty 1982 r.), Dyrektor Szkoły Podstawowej w Karniowicach musiał przesunąć Jerzego Jurę – prowadzącego wychowanie obywatelskie w klasach 7 i 8 – do nauczania innego przedmiotu[226].

W stanie wojennym działalność „Solidarności" nauczycielskiej ustała. Przy kościele Piotra i Pawła były czynione „nieśmiałe próby" w kierunku jakiejś aktywizacji, ale w tym okresie ludzie bali się w cokolwiek zaangażować. Dopiero po odrodzeniu „Solidarności" w 1989 r. wznowiła prace także komórka w Trzebini.

Inne zakłady pracy

Urząd Pocztowy „Trzebinia 2"

W dniu 18 listopada 1980 r. odbyło się zebranie założycielskie NSZZ „Solidarność" przy Urzędzie Pocztowym „Trzebinia 2", w którym wzięły udział 33 osoby,[227] deklarujące chęć przystąpienia do tego związku. Celem zebrania było wybranie Komitetu Założycielskiego i omówienie statutu NSZZ „Solidarność". Do Komitetu Założycielskiego kandydowało 7 osób: Alicja Polaczek, Ewa Welde, Irena Chorąży, Lucyna Dudek, Michalina Kwaśniak, Kazimiera Januszewska i Franciszek Chechelski. W wyniku wyborów, ukonstytuował się Komitet Założycielski w składzie: Alicja

[226] Pismo Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta i Gminy Trzebinia z dnia 26 luty 1982 r., podpisane przez Inspektora Oświaty i Wychowania Mieczysława Całę (dokument w posiadaniu Jerzego Jury).

[227] Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy Urzędzie Pocztowym „Trzebinia 2", z dnia 18.11.1980 r. – rękopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

Protokół z zebrania założycielskiego 874
NSZZ „Solidarność" przy UPT Trzebinia 2

Dn. 18 XI 1980r w UPT Trzebinia 2 odbyło się zebranie założycielskie NSZZ „Solidarność"
Obecnych było 33 osoby, które zadeklarowały wolę przystąpienia do NSZZ „Solidarność"
celem zebrania było wybranie komitetu Założycielskiego, omówienie statutu NSZZ „Solidarność"
Do Komitetu Założycielskiego kandydowało siedem osób: Alicja Polaczek, Ewa Welde, Irena Chorąży, Lucyna Dudek, Michalina Kwaśniak, Kazimiera Januszewska, Chechelski Franciszek.
W skład komisji skrutacyjnej wchodzili – Dudek Lucyna i Chechelski Franciszek.
Wybory odbyły się na następujących zasadach: każdy uczestnik zebrania wypisał na kartce kandydatów do Komitetu Założycielskiego. Po przeliczeniu głosów ustalono się że:

1 Alicja Polaczek otrzymała 26 głosów
2. Michalina Kwaśniak " 20 "
3 Ewa Welde " 18 "
4 Irena Chorąży " 15 "
5 Lucyna Dudek " 13 "
6 Kazimiera Januszewska " 7 "
7. Chechelski Franciszek " 6 "

Przewodniczącą została Alicja Polaczek
II-gą Michalina Kwaśniak
III-cią Ewa Welde

Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy Urzędzie Pocztowym „Trzebinia", z dnia 18 listopada 1980 r. – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Polaczek (Przewodnicząca, uzyskała 26 głosów), Michalina Kwaśniak (Wiceprzewodnicząca, zebrała 20 głosów), Ewa Welde (Wiceprzewodnicząca, uzyskała 18 głosów)[228]. Po wyborach zebrani wysunęli dodatkowe postulaty, dotyczące polepszenia warunków pracy i spraw socjalnych, w tym: modyfikacji pracy kasjera, przyznania obuwia profilaktycznego dla pracowników okienek kasowych, umożliwienia pracownikom ruchu ciągłego korzystania w pobliskiej stołówki kolejowej, uregulowania kwestii pracy w wolne soboty (100% płatne lub wybicie w innym dniu dla pracowników okienek pocztowych) oraz przyspieszenia budowy centrali międzymiastowej dla miasta Trzebini[229].

W dniu 8 stycznia 1981 r. Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" przy Urzędzie Pocztowym „Trzebinia 2" (ul. Dworcowa 9) zgłosił akces do „Solidarności" w Katowicach[230]. Stosowny dokument podpisała Przewodnicząca Komitetu Założycielskiego Alicja Polaczek, a komórka związkowa w trzebińskim Urzędzie Pocztowym została zarejestrowana pod numerem 874.

Wybory do Komisji Zakładowej odbyły się w dniu 23 stycznia 1981 r. W zebraniu wzięły udział 53 osoby (co stanowiło więcej niż 2/3 uprawnionych do głosowania), a także dwaj zaproszeni goście – Naczelnik Urzędu Pocztowego Jan Szafarczyk oraz Przedstawiciel MKZ w Katowicach, Czesław Kołodziejczyk. Po podliczeniu wyników wyborów do Komisji Zakładowej najwięcej głosów uzyskali: Alicja Polaczek (49 głosów), Grażyna Głowacz (42 głosy), Ewa Welde (41 głosów) i Michalina Kwaśniak (37 głosów) – co dawało im pewne miejsce w pięcioosobowym zarządzie organizacji związkowej. Wobec równej liczby głosów (32) jakie uzyskali Jadwiga Samborska i Jan Łukasik, przeprowadzono jeszcze dodatkowe głosowanie i do Komisji Zakładowej dokooptowano ostatecznie Jana Łukasika[231]. Na Przewodniczącą Komisji Zakładowej wybrano – przytłaczającą większością 46 głosów – Alicję Polaczek. Podczas wspomnianego zebrania dokonano także wyboru Komisji Rewizyjnej, do której kandydowali: Danuta Dudek, Maria Hrabia, Ludwika Kuchnia, Grażyna Pomper, Zofia Malczy i Genowefa Zając[232].

[228] Ibidem.
[229] Ibidem.
[230] Akces do NSZZ „Solidarność" w Katowicach, dokument z dnia 8.01.1981 r. – w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.
[231] Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność" przy Urzędzie Pocztowym „Trzebinia 2", z dnia 23.01.1981 r. – maszynopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.
[232] Ibidem.

Urząd Telekomunikacyjny „Trzebinia"

W Urzędzie Telekomunikacyjnym do NSZZ „Solidarność" zapisało się ogółem 80 osób, które pracowały w następujących oddziałach: Trzebinia 1 (członków 58), Trzebinia 3 (członków 13) , Myślachowice (5 członków) oraz Karniowice (4 członków)[233].

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (PGKiM)

W dniu 31 października 1980 r. odbyło się zebranie założycielskie NSZZ „Solidarność" przy PGKiM (Plac Lenina nr 8), w którym wzięły udział 23 osoby. Na tym zebraniu wybrany został Komitet Założycielski w składzie: Marian Spyra, Kazimierz Ludwikowski i Ryszard Sieczkowski[234]. Dnia 6 listopada 1980 Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Ryszard Sieczkowski złożył akces do Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" w Katowicach. Komórka związkowa przy PGKiM w Trzebini została zarejestrowana pod numerem 415[235]. Wystawiono także pełnomocnictwo z numerem 743 dla Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego Ryszarda Sieczkowskiego[236]. Pierwotnie wybory do Komisji Zakładowej miały się odbyć 17 grudnia 1980 r., jednakże z uwagi na małą frekwencję (nie przekraczającą 2/3 ogółu członków) oraz nieobecność przedstawiciela NSZZ „Solidarność" przy MKZ Katowice, zebranie to zostało unieważnione jako niezgodne z ordynacją wyborczą[237]. Oficjalne wybory miały więc miejsce dopiero w trzy miesiące od złożenia akcesu do „Solidarności", w dniu 20 lutego 1981 r. W zebraniu wyborczym uczestniczyło także dwóch zaproszonych gości: Dyrektor Naczelny PGMiM Zenon Pabis oraz Pełnomocnik MKZ w Katowicach, Czesław Kołodziejczyk. Przez głosowanie jawne ustalono, że Komisja Zakładowa będzie liczyła 5 osób. Ogółem zebrani zgłosili 8 kandydatur, a każda z nich była jawnie przegłosowywana (przez podniesienie rąk) i dopiero po uzyskaniu co najmniej 20% poparcia, umieszczana na liście. Ostatecznie na liście kandydatów znaleźli się: Stefania Feliksik, Mirosław Jasztal, Stanisław Kłe-

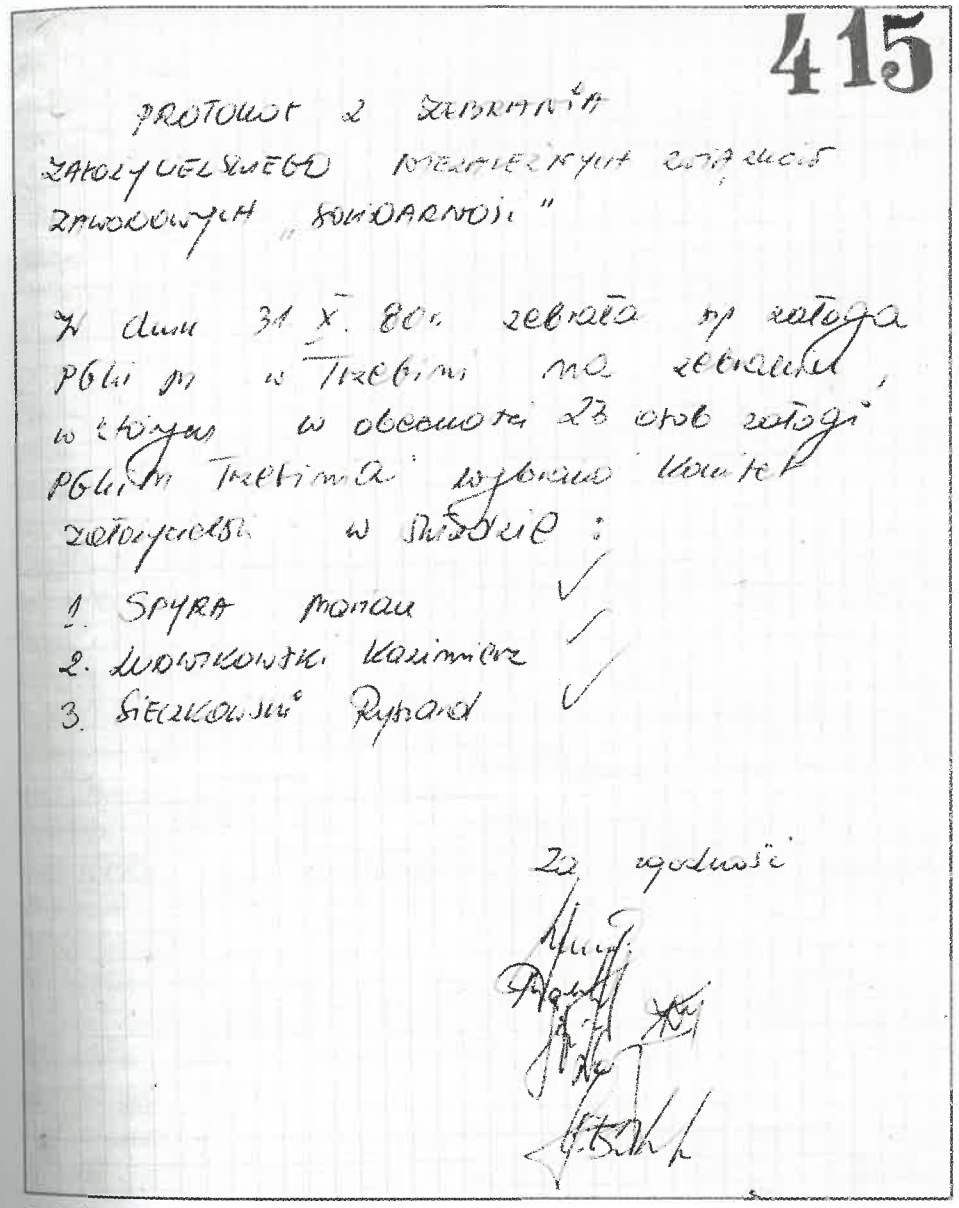
[233] Ustalenia na podstawie dokumentów w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[234] Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy PGKiM w Trzebini – rękopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[235] Akces do NSZZ „Solidarność" w Katowicach, dokument z dnia 6.11.1980 r. – rękopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[236] Dokumenty w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[237] Protokół z zebrania wyborczego do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy PGKiM w Trzebini – maszynopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.


415

PROTOKÓŁ Z ZEBRANIA
ZAŁOŻYCIELSKIEGO MIĘDZYZAKŁADOWYCH ORGANIZACJI
ZWIĄZKOWYCH „SOLIDARNOŚĆ"

W dniu 31 X. 80 r. zebrała się załoga PGKiM w Trzebini na zebraniu, w którym w obecności 23 osób załogi PGKiM Trzebinia wybrano Komitet Założycielski w składzie:

1. SPYRA Marian
2. LUDWIKOWSKI Kazimierz
3. SIECZKOWSKI Ryszard

Za zgodność

Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy PGKiM w Trzebini (31 października 1980 r.) – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

czek, Krzysztof Kubaty, Barbara Wardęga, Aniela Szpala, Wojciech Kołodziejczyk i Teresa Pachlewska. Po przeprowadzeniu tajnego głosowania (na kartkach), w skład Komisji Zakładowej weszli: Mirosław Jasztal (60 głosów), Stefa-

nia Feliksik (54 głosy), Krzysztof Kubaty (53 głosy) i Stanisław Kłeczek (44 głosy). Ponieważ Barbara Wardęga i Aniela Szpala uzyskały równą ilość głosów (po 39), przeprowadzono kolejne głosowanie, w wyniku którego uzupełniono skład Komisji Zakładowej „Solidarności" o Barbarę Wardęgę. Następnie w głosowaniu tajnym, dokonano wyboru Przewodniczącego. Po drugim głosowaniu (bo w pierwszym nie uzyskano wymaganej większości głosów, 50%+1) Przewodniczącym Komisji Zakładowej został Stanisław Kłeczek. Wybrano także Komisję Rewizyjną w składzie: Wiktoria Stach, Krzysztofa Szafraniec i Janina Woch[238].

„Prodryn"

Firma nosząca oficjalną nazwę *Przedsiębiorstwo Poligraficzne „Prodryn" w Będzinie. Zakład A-10 w Trzebini* mieściła się wówczas przy ul. Głowackiego 1. Zebranie założycielskie NSZZ „Solidarność" miało miejsce w dniu 28 października 1980 r., a uczestniczyło w nim 18 pracowników, z czego 14 osób zadeklarowało chęć wstąpienia do związku. W zebraniu wziął udział także reprezentant „Solidarności" z KWK „Siersza", a zarazem Przedstawiciel MKR Jastrzębie Zdrój, Józef Patyna[239]. Na wspomnianym zebraniu dokonano wyboru Komitetu Założycielskiego „Solidarności" w składzie: Halina Wiśniewska (Przewodnicząca), Andrzej Knapik (Wiceprzewodniczący), Eryk Brożek i Mirosława Głuch. W dniu 6 listopada 1980 r. Przewodnicząca Komitetu Założycielskiego Halina Wiśniewska złożyła akces do Zarządu Regionalnego „Solidarności" w Katowicach. Komórka związkowa zakładu poligraficznego z Trzebini została zarejestrowana pod numerem 417,[240] a Przewodnicząca Komitetu Założycielskiego otrzymała pełnomocnictwo z numerem 745[241]. W dniu 18 lutego 1981 r. oficjalne zebranie wyborcze poprowadził Pełnomocnik MKZ Czesław Kołodziejczyk. Do Komisji Zakładowej Kandydowali: Halina Wiśniewska, Mirosława Głuch, Irena Głowacz, Andrzej Knapik i Stanisław Knapik. Najwięcej głosów (16) uzyskała Halina Wiśniewska, która objęła funkcję przewodniczącej. Do trzyosobowej Komisji Rewizyjnej weszli: Stanisław Knapik (Przewodniczący), Irena Głowacz

[238] Ibidem.

[239] Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" w Oddziale A-10 w Trzebini, podległym firmie „Prodryn" w Będzinie,, z dnia 28.10.1980 r. – maszynopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[240] Akces Oddziału A-10 w Trzebini do NSZZ „Solidarność" w Katowicach – rękopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[241] Dokument w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

i Władysława Szewczyk[242]. Zebranie wyborcze zakończyło się odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Trzebinia" w Myślachowicach

W dniu 25 maja 1981 r., na terenie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej odbyło się zebranie założycielsko-wyborcze związku zawodowego NSZZ „Solidarność", w którym uczestniczyło 61 osób[243] (z 63 uprawnionych do głosowania). Na funkcję przewodniczącego kandydowało początkowo sześć osób: Kazimierz Ciaputa, Adam Bartosik, Jan Smaza, Zbigniew Piechowicz, Waldemar Janus i Jacek Pasierbiewicz. Po pierwszej turze (głosowano na kartkach stawiając plus przy jednym nazwisku) żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów. W związku z tym z sali padła propozycja, by uzupełnić listę kandydatów o Tadeusza Nowaka. W pierwszym głosowaniu na poszerzoną listę również nie uzyskano rozstrzygnięcia i dopiero kolejne głosowanie wyłoniło Przewodniczącego Komisji Zakładowej, którym został Jacek Pasierbiewicz (z wynikiem 46 głosów). Następnie zebrani dokonali wyboru pięcioosobowej Komisji Zakładowej (decydowała ilość uzyskanych głosów), w składzie: Kazimierz Ciaputa, Jan Smaza, Adam Bartosik, Tadeusz Nowak i Jerzy Popiołek. Na zakończenie zebrania dokonano wyboru trzyosobowej Komisji Rewizyjnej, do której weszli: Marian Wosik (47 głosów), Waldemar Janus (41 głosów), Zbigniew Piechowicz (36 głosów)[244]. Komórka „Solidarności" przy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Trzebinia" została zarejestrowana w Katowicach już następnego dnia – 27 maja 1981 r. Na oficjalnym dokumencie oddelegowania do pracy związkowej wypisano nazwiska wszystkich członków Komisji Zakładowej[245](chociaż zwykle podawano tylko personalia przewodniczącego i wiceprzewodniczącego), co być może miało związek z faktem, że wybory odbyły się bez nadzoru przedstawiciela Regionu.

[242] Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność" w Oddziale A-10 w Trzebini, podległym firmie „Prodryn" w Będzinie,, z dnia 18.02.1981. – maszynopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[243] Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Trzebinia" – rękopis w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach.

[244] Ibidem.

[245] *Oddelegowania* – dokument z dnia 27.05. 1981 r. (sygnowany pieczęcią MKZ Jastrzębie Zdrój, Oddział w Katowicach i autografem „Winczewski") w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

Rozdział III

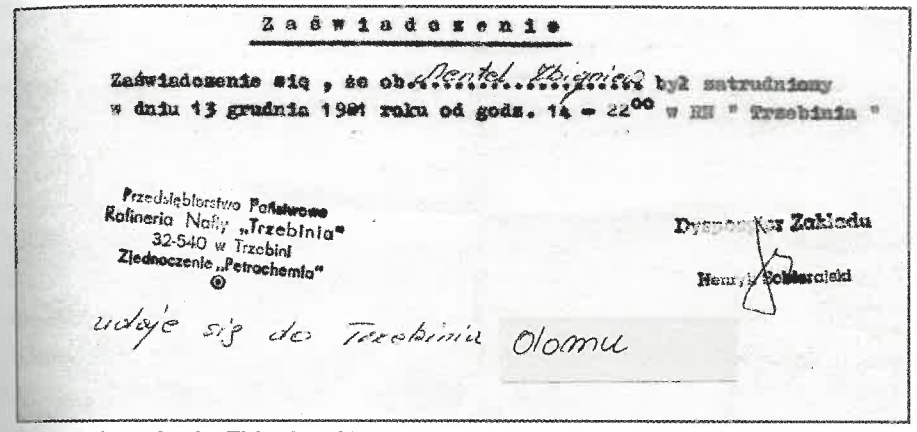
Stan wojenny, internowania, represje

W nocy, z 12 na 13 grudnia 1981 roku, władze PRL wprowadziły stan wojenny na obszarze całego kraju. Już wieczorem 12 grudnia – w ramach akcji o kryptonimie „Jodła" – rozpoczęto internowania osób, które uważano za potencjalne zagrożenie dla ustroju „socjalistycznej ojczyzny" i jej „bratnich sojuszy". Zatrzymań dokonywali funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej(MO) oraz Służby Bezpieczeństwa(SB), na podstawie znacznie wcześniej przygotowanych list. W czasie stanu wojennego internowano ponad 10 tysięcy osób,[246] a niektóre z nich były internowane więcej niż raz.

Tuż przed północą 12 grudnia 1981 r. przerwano nadawanie programów telewizyjnych i radiowych, wyłączono telefony, zamknięto wszystkie przejścia graniczne, odwołano międzynarodową komunikację lotniczą, wprowadzono zakaz poruszania się poza miejscem zameldowania (konieczne były przepustki) i godzinę policyjną. Ponadto, czasowo przerwano naukę w szkołach i uczelniach, zawieszono prawo do strajku oraz działalność związków zawodowych i wielu organizacji społecznych. Zmilitaryzowano też podstawowe dziedziny gospodarki, wprowadzając równocześnie zarząd tzw. „wojskowych komisarzy." Mieli oni w zakładach praktycznie absolutną władzę, a odmowa wykonania ich poleceń była zagro-

[246] Dane szacunkowe Instytutu Pamięci Narodowej (IPN).

żona nawet karą śmierci. Stan wojenny ogłosił generał Wojciech Jaruzelski, na mocy dekretu Rady Państwa – będącej w PRL organem pełniącym rolę „kolektywnego prezydenta"[247] – działającej na wniosek powstałej kilka godzin wcześniej niekonstytucyjnej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON),[248] nazywanej później przez Polaków przewrotnie „Wroną". W niedzielę 13 grudnia, już od wczesnych godzin rannych, powtarzano co jakiś czas przemówienie gen. Jaruzelskiego, a lektorzy w wojskowych mundurach odczytywali dekret o stanie wojennym.



Zaświadczenie

Zaświadczenie się, że ob. Mentel Zbigniew był zatrudniony w dniu 13 grudnia 1981 roku od godz. 14 – 22[00] w RN " Trzebinia "

Przedsiębiorstwo Państwowe
Rafineria Nafty „Trzebinia"
32-540 w Trzebini
Zjednoczenie „Petrochemia"

Dyspozytor Zakładu
Henryk Sobierajski

udaje się do Trzebini Olomu

Poświadczenie, że Zbigniew Mentel jest pracownikiem Rafinerii Nafty w Trzebini i w dniu 13 grudnia 1981 po godz.22,00 udaje się do domu – w zbiorach rodziny Mentlów.

W początkowym okresie wśród mieszkańców Trzebini zapanowało przerażenie, dodatkowo spotęgowane ograniczeniem podstawowych wolności obywatelskich: uniemożliwieniem komunikacji telefonicznej, wprowadzeniem godziny policyjnej, przepustek i kontroli korespondencji – niektóre listy docierały do adresatów z pieczątką „Ocenzurowano", a czasem też z tekstem niekompletnym, bo częściowo zasmarowanym tuszem. Na granicy Trzebini i Chrzanowa (w rejonie obecnego marketu „Biedronka" przy ul. Trzebińskiej w Chrzanowie) pojawił się wóz pancerny, a wojsko i milicja zatrzymywały przejeżdżające samochody – nawet autobusy komunikacji miejskiej – sprawdzając dokumenty pasażerów. Podobny patrol z wozem pancernym był zlokalizowany w Trzebini, na skrzyżowaniu ulic Ochronkowej i Krakowskiej. Na ulicach pojawiły się też tzw. „koksowniki", które – wobec ostrej zimy – miały dać możliwość ogrzania się patro-

[247] *Miasto stanu wojennego* [w:] *Kraków w drodze do Wolności*. Dodatek do „Gazety Wyborczej" z dnia 3 czerwca 2009, s. 10.
[248] Ibidem.

lom wojska i milicji. Grozę tamtych pamiętnych dni najlepiej oddaje wpis dokonany w Kronice Parafii św. Barbary w Trzebini (dzielnica Krystynów) przez tamtejszego duszpasterza:

„Dn. 13 grudnia nocą ogłoszony zostaje stan wojenny. Nocą zostają zabierani z domów ludzie działający w „Solidarności", długo nie wiadomo o ich losach. Komendy MO nie udzielają informacji. Obowiązuje wiele zakazów i nakazów, m.in. zakaz opuszczania swojej miejscowości bez przepustki, godzina policyjna itp. Ludzi ogarnia przerażenie. Również w naszej parafii SB zabiera nocą J. Jarczyka i A. Dudka[249]*– zostają nocą pamiętnego 13 grudnia wywiezieni w nieznanym kierunku. Rodzinom przychodzi z pomocą Kościół* [250] *i koledzy. Kapłani wzywają wiernych do modlitwy o pokój i sprawiedliwość w Ojczyźnie. Na czas „pasterki" zawieszono godzinę policyjną. 17 grudnia, po krótkiej chorobie i operacji umiera p. A. Szulc* [251]*. [...] Jego zięć, J. Jarczyk, przebywa w tym czasie w obozie dla internowanych, nie może wziąć udziału w pogrzebie, nie jest nawet zawiadomiony o śmierci teścia. Tak odchodzi spośród nas człowiek o gołębim sercu, prawy Polak, żołnierz spod Monte Cassino. Święta Bożego Narodzenia spędzamy w stanie niepewności i ogromnego przygnębienia. Ze Śląska dochodzą* [informacje] *o strajku i masakrze na kop. „Wujek". Zabito kilku górników* [252]*. Ludzie*

[249] W tekście chodzi o Jana Jarczyka, Przewodniczącego NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" (zlokalizowanych niegdyś przy ul. Kościuszki, a obecnie nieistniejących), który zamieszkiwał wówczas w dzielnicy „Górka" w Trzebini (obecnie mieszka w Chrzanowie) oraz Andrzeja Dudka, Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego „Solidarności" w ZSO „Górka" (zakład od 1999 roku noszący nazwę „Górka Cement" Spółka z o.o., w 2000 roku został przejęty przez włoski koncern MAPEI). W późniejszym okresie Andrzej Dudek wyemigrował do Francji.

[250] Dnia 15 grudnia 1981 zebrała się w Warszawie Rada Główna Episkopatu Polski. W komunikacie końcowym stwierdzono, że *„za jedną z najważniejszych spraw biskupi uznają przywrócenie związkom zawodowym, zwłaszcza Związkowi Zawodowemu „Solidarność", zgodnej ze statutem możliwości działania"*. W dwa dni później (17 grudnia 1981 r.) dekretem Prymasa Józefa Glempa powołano do życia Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Ponadto, papież Jan Paweł II skierował (w dniu 18 grudnia 1981) osobisty list do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym apelował o zniesienie stanu wojennego oraz kierował „usilną prośbę" o zaprzestanie działań, które „przynoszą ze sobą rozlew krwi polskiej".

[251] **Aleksander Szulc** – podoficer Armii Andersa, uczestnik bitew pod Tobrukiem i Monte Cassino, towarzysz broni Ryszarda Kaczorowskiego (ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie). Jego żona – Czesława – była sanitariuszką w Postaniu Warszawskim (*Parafialnik* – Miesięcznik Parafii Matki Bożej Różańcowej w Chrzanowie – 2007 nr 3, s. 10).

[252] Dnia 16 grudnia 1981 roku w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek" oddział specjalny ZOMO oddał strzały do górników – poległo 7 osób: Józef Czekalski, Józef Giza, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Andrzej Pełka, Zbigniew Wilk, Zenon Zając. W następnych dniach, w wyniku odniesionych obrażeń, zmarli kolejni dwaj górnicy – Joachim Gnida i Jan Stawisiński (dane zgodnie z ustaleniami Instytutu Pamięci Narodowej: http://www.13grudnia81.pl/sw/kalendarium-2/6017,16-grudnia-1981.html). Równocześnie w Krakowie, w dniu 17 grudnia 1981 r., po

mimo zakazów składają kwiaty na placu, gdzie polegli górnicy. Z niepokojem czekamy co przyniesie nowy rok" [253].

Mimo, że na terenie gminy Trzebinia istniało wówczas wiele zakładów pracy, internowaniem objęto działaczy „Solidarności" tylko z czterech przedsiębiorstw: Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza" (internowani: Józef Patyna, Waldemar Słomski i Tadeusz Cupiał), Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" (internowani: Jan Jarczyk, Czesław Kołodziejczyk), Zakładów Surowców Ogniotrwałych „Górka" (internowany: Andrzej Dudek) i „Transmogu" (internowany: Józef Leszczyński). Ten fakt wskazuje, że struktury „Solidarności" we wspomnianych zakładach musiały mieć dużą siłę oddziaływania i były postrzegane przez ówczesne władze jako potencjalne zagrożenie. Znajduje to potwierdzenie w fakcie, że na terenie niektórych trzebińskich zakładów pracy nie tylko kolportowano ulotki i gazetki wydawane przez wojewódzkie struktury związku, ale tworzono też własne. Przykładowo, Andrzej Dudek z ZSO „Górka" na bazie ulotek wydawanych przez Hutę „Katowice" – otrzymywanych za pośrednictwem związkowców z Rafinerii – tworzył własne ulotki[254].

Warto też zacytować w tym miejscu uzasadnienie decyzji o internowaniu Tadeusza Cupiała z KWK „Siersza", stwierdzające, że wyżej wymieniony *„zagrażałby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że rozpowszechnia wiadomości szkalujące ustrój socjalistyczny, władze polityczne i państwowe; wśród załogi posiada posłuch"*[255].

Zapewne nieprzypadkowo w grupie internowanych z trzebińskich zakładów pracy znaleźli się delegaci na I Zjazd Regionalny „Solidarności" w Katowicach (Jan Jarczyk, Józef Patyna i Waldemar Słomski), z czego aż dwóch (Józef Patyna i Waldemar Słomski) reprezentowało Region Śląsko-

mszy świętej w Kościele Mariackim ludzie – wzburzeni złamaniem poprzedniej nocy strajku w Hucie im. Lenina oraz wydarzeniami na Kopalni „Wujek" – zorganizowali demonstrację, do której rozpędzenia ZOMO użyto pałek oraz armatek wodnych (mimo 12- stopniowego mrozu). Pobitych lub zmoczonych zostało wielu przypadkowych przechodniów (*Miasto stanu wojennego* ... op. cit., s. 11).

[253] *„Liber memoriale" spisana przez ks. mgr Władysława Stanka pierwszego proboszcza: zapoczątkowana w 1949 r., sięgająca początków Krystynowa, par. Wodna* [rękopis] – wpisu dokonał prawdopodobnie ksiądz Władysław Gil.

[254] Wywiad z członkami NSZZ „Solidarność" Rafinerii, Jerzym Korcem i Haliną Mentel, zarejestrowany w dniu 6 listopada 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[255] Decyzja o internowaniu nr Tr.-13, z dnia 13.12.1981, wydana przez KW MO w Katowicach, podpisana przez Komendanta Wojewódzkiego MO – o umieszczeniu Tadeusza Cupiała w Zakładzie nr 2 w Strzelcach Opolskich. Wykonanie decyzji zlecono KM MO w Trzebini. (kopię wniosku, za zgodą zainteresowanego, udostępnił Feliks Lach).

CD 01684 *

NAKAZ
zatrzymania i doprowadzenia

Zarządzam niezwłoczne zatrzymanie i doprowadzenie

ob. Kołodziejczyk Czesław

s/c Tadeusza i Pauliny

ur. 29.06. 19 42 r. w Trzebini

zam. w Chrzanowie, ul. Broniewskiego 16a/10

do ośrodka odosobnienia w .....

Podstawa prawna: decyzja o internowaniu nr HR-20

z dnia ..... 198.. r.

pieczęć okrągła

KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO

Nakaz niniejszy wraz z decyzją nr HR-20

i pouczeniem przyjąłem do wiadomości

podpis osoby zatrzymanej

Chrzanów, dnia 13.12. 1981 r.

Nakaz doprowadzenia i zatrzymania członka „Solidarności" Czesława Kołodziejczyka – w posiadaniu Cz. Kołodziejczyka.

Dąbrowski na I Krajowym Zjeździe Delegatów „Solidarności"[256] w Gdańsku. Na tym właśnie Zjeździe Józef Patyna – dotychczasowy Przewodniczący Miejskiej Komisji Koordynacyjnej „Solidarności" w Trzebini – został wybrany etatowym członkiem Komisji Krajowej,[257] co zapewniało mu

[256] Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" odbył się w dwóch turach: od 5 do 10 września oraz od 26 września do 7 października 1981 r. Przed rozpoczęciem obrad pierwszej tury odbyła się w katedrze oliwskiej msza św. w intencji NSZZ „Solidarność" z udziałem Prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa.

[257] *Lista wyborcza kandydatów do Komisji Krajowej*, zamieszczona na stronie internetowej „Wszechnicy Solidarności" – poz. 16: Patyna Józef lat 34, KWK „Siersza" Trzebinia, ślusarz, nr mandatu 29/064.

KOMENDA WOJEWÓDZKA
Pieczęć nagłowkowa

CC 09193 *

DECYZJA NR HR - 20
o internowaniu

Uznając, że pozostawanie na wolności obywatela

nazwisko i imię KOŁODZIEJCZYK CZESŁAW

imiona rodziców Tadeusz, Paulina

data i miejsce urodzenia 29.06.1942 - Trzebinia

zawód (zajęcie) i miejsce pracy Zakłady Metalurg. w Trzebini - konstruktor

miejsce zamieszkania Chrzanów, ul. Broniewskiego 16a/10

zagrażałoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że aktywnym działaniem, organizowaniem strajków o zasięgu ponadzakładowym antypaństwowych

na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12.12.1981 o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

postanawia się:

1. internować ob. KOŁODZIEJCZYK Czesław
   i umieścić go w ośrodku odosobnienia w Strzelcach Opolskich
2. wykonanie decyzji zlecić KWMO Chrzanów

pieczęć okrągła

KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO

Chrzanów dnia 13.12. 1981 r.

Decyzja o internowaniu Czesława Kołodziejczyka – w posiadaniu Cz. Kołodziejczyka.

rozległe kontakty na terenie całej Polski. Ponadto, już w sierpniu 1981 roku Józef Patyna wraz z Waldemarem Słomskim – Przewodniczącym „Solidarności" w kopalni „Siersza" – jeździł na rozmowy interwencyjne z dyrekcjami innych kopalń[258].

W przypadku Czesława Kołodziejczyka, pracownika Zakładów Metalurgicznych, kluczowy wpływ na decyzję o internowaniu miał zapewne fakt, że otrzymał on od władz związkowych w województwie pełno-

[258] *Wspomnienia Józefa Patyny* – w opracowaniu Haliny Żwirskiej. *Encyklopedia „Solidarności" (wersja elektroniczna)*: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=L00092_J%C3%B3zef_Patyna.

mocnictwo do nadzorowania prawidłowości przebiegu tworzenia struktur związkowych w zakładach pracy na obszarze woj. katowickiego. Tym samym, na terenie całego powiatu chrzanowskiego zebrania założycielskie „Solidarności" w poszczególnych zakładach pracy odbywały się w obecności Czesława Kołodziejczyka.

Natomiast na decyzję o internowaniu Józefa Leszczyńskiego mogła mieć wpływ rozległość struktur zakładowych „Solidarności" w „Transmogu", gdyż przedsiębiorstwo to posiadało – poza centralą w Trzebini – także placówki filialne, zlokalizowane poza powiatem chrzanowskim.

Wielu działaczy „Solidarności" podkreśla, że do regionalnych struktur dochodziły informacje o możliwości jakichś „rozwiązań siłowych" czy też wprowadzeniu „stanu wyjątkowego". Wspominają też o sugestiach „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej, by w zakładach pracy tworzyć coś na kształt „gabinetu cieni", pozwalającego działać strukturom związkowym mimo ewentualnych aresztowań. Jednakże błyskawiczne wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło podjęcie tego typu działań. Teza o znacznie wcześniej przygotowanych listach osób przeznaczonych do internowania znajduje potwierdzenie we wspomnieniach internowanych działaczy trzebińskiej „Solidarności" – np. Czesława Kołodziejczyka, który otrzymał pisemną decyzję o internowaniu opatrzoną datą „4 marca 1981",[259] a nie faktyczną datą internowania (12-13 grudnia 1981). Warto też podkreślić, że aresztowania internowanych były przeprowadzane w tak dyskretny sposób, iż nawet najbliżsi sąsiedzi nie zauważali momentu wyprowadzenia osoby internowanej. Przykładowo, mieszkająca tuż obok Andrzeja Dudka – Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego „Solidarności" w ZSO „Górka" – Halina Mentel (również działaczka „Solidarności") nie zauważyła momentu jego aresztowania, mimo iż przebywała w tym czasie w swoim mieszkaniu[260].

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych w Trzebini, Jan Jarczyk, tak wspomina moment swojego aresztowania: [261] *„Ja miałem adres u rodziców – na ulicy Końcowej, koło Rafinerii*[262]*. Szukali mnie po strychu i w piwnicy. Wzbudzili u moich rodziców grozę swoim*

[259] Wywiad z Czesławem Kołodziejczykiem i in. pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[260] Wywiad z Haliną Mentel i in. pracownikami Rafinerii przeprowadzony w MBP Trzebinia w dniu 3 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[261] Wywiad z Janem Jarczykiem i in. pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[262] W okresie stanu wojennego Maria i Jan Jarczykowie mieszkali jeszcze na terenie Trzebini, ale obecnie są mieszkańcami Chrzanowa.

zachowaniem – tak zaciekle mnie szukając. Pojechali też do moich teściów i tam mnie szukali – nawet zaglądali pod stoły i meble, czy się nie ukryłem. Dopiero mama im powiedziała, że dostaliśmy mieszkanie w szkole. O trzeciej godzinie [nad ranem] *zaczęli się dobijać do drzwi mówiąc: „Obywatel jest koniecznie potrzebny w zakładzie!" Powiedzieli, że coś się stało w zakładzie i zaraz mnie odwiozą. Po tym zapewnieniu, nie wziąłem żadnej bielizny zimowej. Ubrałem koszulę i marynarkę oraz kurteczkę, nie bardzo zimową – myśląc, że zaraz wrócę do domu. Tymczasem w tych dniach zrobiła się prawdziwa zima. Gdy mnie sprowadzili, okazało się, że na dole stoi gazik, a koło niego milicjanci z długą bronią. [...] Zawieźli mnie na komendę. Ja byłem w drugiej turze zatrzymanych – pierwszą turę już gdzieś odwieźli. [...] Z domu opatrznościowo udało mi się zabrać książeczkę do różańca świętego, co bardzo nam wszystkim się później przydało. Kazali jednak oddać wszystkie pieniądze, pasek sznurówki, nawet okulary i sznurek ściągacza od kurtki. Wszystko włożyli do szarej koperty. Przedstawili mi pismo, że jesteśmy internowani i kazali mi to podpisać, ale się nie zgodziłem. Około czwartej nad ranem wszystkich nas skuli, zapakowali do auta, zawieźli do aresztu w Sosnowcu i tam rozlokowali po celach. Działacze z całego Zagłębia byli już aresztowani około północy, więc nie za bardzo było już miejsce – ale jakoś nas upchali. O godzinie 6 rano włączyli radiowęzeł i usłyszeliśmy generała Jaruzelskiego jak wprowadza stan wojenny. Pozwolili nam jeszcze iść do ubikacji, po czym sprowadzono nas pomiędzy szpalerem ZOM-owców z tarczami i psami. Na podwórku stały takie duże „Suki"* [263]*, w których mieściło się 30 ludzi. W tych „Sukach" nie było żadnego okienka – tylko wywietrzniki. W takim napięciu wyjechaliśmy z Sosnowca. Zacząłem się modlić i zastanawiać, gdzie nas wiozą. Baliśmy się, że powiozą nas na wschód. Był wśród nas zawodowy kierowca i on po układzie zakrętów ocenił: Nie jest źle chłopaki, wiozą nas na zachód. Przywieźli nas do Strzelc Opolskich. Zamknięto za nami potężne bramy. Zgromadzili nas wszystkich w takiej dużej sali, w której był tylko dostęp do wody i nic nie dali nam do jedzenia."*

Żona internowanego – Maria Jarczyk – dopiero po Nowym Roku dowiedziała się, że Jan Jarczyk przebywa w Strzelcach Opolskich. Moment aresztowania męża pamięta do dzisiaj: *„Przyszli wściekli, bo męża szukali na starym mieszkaniu, a potem u rodziców. Akurat był to 12 grudnia (sobota), dzień imienin ojca (Aleksandra), więc poszliśmy na imieniny. Potem – ponieważ nie byliśmy jeszcze rozpakowani – mąż wrócił do naszego nowe-*

[263] „Suka" zwana inaczej „czarną wroną" – w okresie PRL popularne określenie dużego, krytego pojazdu ciężarowego, służącego milicji do przewozu aresztantów.

go mieszkania. Udało im się go znaleźć dopiero późno w nocy. Powiedzieli, że na zakładzie ktoś rozbił gablotę i mąż musi podpisać protokół. Ojca, weterana wojennego spod Monte Cassino, coś „tknęło" i sugerował, by mąż wziął dokumenty. Pytał też gdzie zadzwonić w razie czego. A około drugiej w nocy, w informacjach radiowych z Londynu, powiedziano już o internowaniach" [264].

Aleksander Szulc, teść internowanego Jana Jarczyka, zmarł 18 grudnia 1981 roku. Maria Jarczyk, nie wiedząc gdzie znajduje się mąż, starała się załatwić na komendzie milicji, by mógł uczestniczyć w pogrzebie (przewidzianym na dzień 21 grudnia 1981 roku). Interweniowali w tej sprawie – nawet na komendzie w Katowicach – także sąsiedzi i pracownicy Zakładów Metalurgicznych. Mimo tych interwencji i obietnic milicji, Jan Jarczyk nie został przywieziony na pogrzeb teścia. Na szczęście został umieszczony w celi z Andrzejem Dudkiem, dawnym uczniem Marii Jarczyk – z zawodu nauczycielki. Żona i brat Andrzeja Dudka dowiedzieli się jakoś o miejscu jego pobytu i uzyskawszy przepustkę pojechali w Nowy Rok do Strzelc Opolskich. Po powrocie do Trzebini, powiadomili Marię Jarczyk o miejscu pobytu męża, co pozwoliło jej na uzyskanie przepustki na dzień 6 stycznia 1982 r. Do tego czasu Jan Jarczyk był bez ciepłych rzeczy, mimo ostrej zimy. Andrzej Dudek nie odważył się zawiadomić kolegi z celi o śmierci jego teścia, więc Jan Jarczyk dopiero zobaczywszy żonę w żałobie domyślił się, że w rodzinie stało się coś złego. Sam zainteresowany tak wspomina to pierwsze widzenie z żoną: *„W Święto Trzech Króli (6 stycznia) w czasie spaceru ogłosili przez megafony kto ma się zgłosić na widzenie. Po rewizji osobistej „do gołego", przyprowadzili nas do pomieszczenia z takim długim stołem, przedzielonym w połowie. Usadzili nas po dwóch i klawisz*[265] *między nami. Drzwi się otwierają i widzę w żałobie moją żonę wraz z bratem. Pytam co się stało. Odpowiedziała: Tata zmarł. Pytam: Mój czy Twój?. Odpowiedziała, że jej"*[266]. Co prawda Jan Jarczyk pisał do żony co drugi dzień, ale pani Maria otrzymała tę korespondencję dopiero po powrocie z pierwszego widzenia. Kiedy przyjechała do Trzebini, okazało się, że wszystkie listy i kartki od męża zostały dostarczone jednocześnie i były ocenzurowane[267].

[264] Wywiad z Marią Jarczyk przeprowadzony w MBP Trzebinia w dniu 17 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[265] W gwarze więziennej określenie strażników więziennych.

[266] Wywiad z Janem Jarczykiem i in. pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

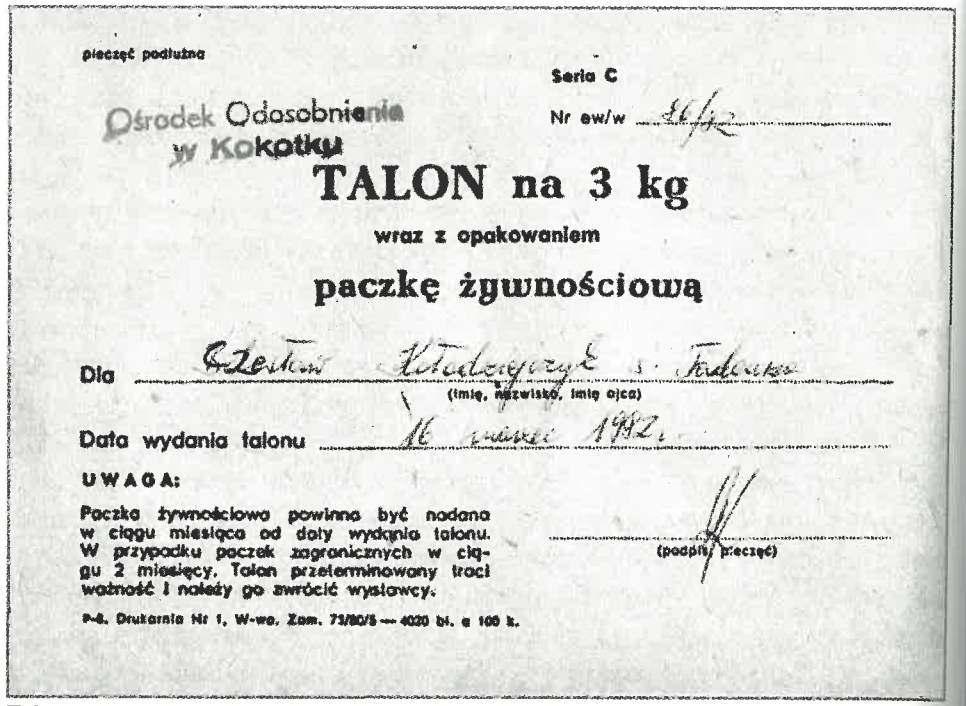
[267] Wywiad z Marią Jarczyk przeprowadzony w MBP Trzebinia w dniu 17 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

Na kolejne widzenia z mężem Maria Jarczyk zabierała dzieci, wystarawszy się uprzednio o zaświadczenie lekarskie, że kontakt z ojcem jest dla nich konieczny. Dlatego obaj synowie Jana Jarczyka byli na widzeniach w ciężkim więzieniu w Strzelcach Opolskich, gdzie byty metalowe bramy i kraty, a internowanych traktowano jak pospolitych przestępców. Z tego też względu wszystkie przywożone dla internowanych artykuły żywnościowe były przebijane nożem. Córka Małgorzata – najmłodsze dziecko państwa Jarczyków – mogła zobaczyć się z ojcem dopiero wtedy, gdy internowani zostali przewiezieni ze Strzelc Opolskich do ośrodka odosobnienia w Kokotku, gdzie traktowani byli dużo łagodniej. Maria Jarczyk wraz z żoną Czesława Kołodziejczyka pojechała wówczas by zawieść produkty na wielkanocne śniadanie.

W tym samym okresie co Jan Jarczyk został aresztowany także inny pracownik Zakładów Metalurgicznych, Czesław Kołodziejczyk, który swoje aresztowanie i początek pobytu w Strzelcach Opolskich wspomina następująco: *„Zaczęli się dobijać do drzwi, żądając, by ich wpuścić. Było to przed godziną 24, więc zapytałem się: Kto tam? Odpowiedzieli, że milicja i dodali „otwórz pan, bo to się panu nie opłaci". Gdy uchyliłem drzwi zamknięte jeszcze na łańcuch, to jeden z milicjantów włożył nogę w szparę drzwi. Ja powiedziałem: Weź pan tę nogę, to odhaczę łańcuch. Gdy to zrobiłem, to tak mnie pchnęli, że wylądowałem na przeciwległej ścianie. Zaraz też zapytali się o nazwisko i zażądali żebym się ubierał i jechał z nimi, bo jestem potrzebny na zakładzie. Później wieziono nas jakieś 2-3 godziny i tyle tylko zrobili, że otworzyli drzwi tej „Suki", tak by wleciało powietrze (ale było wtedy bardzo zimno). Po przyjeździe na miejsce, zaczęli nas spisywać i nadano nam numery. Spisywano nawet uzębienie, a potem zrobiono takie „więzienne zdjęcia". Wreszcie zaprowadzili nas do magazynu, gdzie dostaliśmy więzienne ubrania i rozlokowano nas po celach z trzypiętrowymi łóżkami. Moja żona i teściowa próbowały się dowiedzieć gdzie nas trzymają, ale początkowo bezskutecznie. Dopiero 13 stycznia 1982 r. przyjechała mnie odwiedzić żona wraz z moim wujkiem Grzybowskim. Przywiozła paczkę, w której był smalec i cebula. Ten smalec był cały podziurawiony nożem, bo sprawdzali czy coś nie zostało tam schowane"*[268].

Po internowaniu Jana Jarczyka i Czesława Kołodziejczyka, pracownicy Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" starali się zorganizować jakąś pomoc dla ich rodzin. Kazimierz Zając tak wspomina ten trudny okres: *„Pierwszym*

[268] Wywiad z Czesławem Kołodziejczykiem i in. pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).



pieczęć podłużna

Seria C

Ośrodek Odosobnienia w Kokotku

Nr ew/w 46/82

TALON na 3 kg

wraz z opakowaniem

paczkę żywnościową

Dla Czesław Kołodziejczyk s. Tadeusza
(imię, nazwisko, imię ojca)

Data wydania talonu 16 marca 1982 r.

UWAGA:

Paczka żywnościowa powinna być nadana w ciągu miesiąca od daty wydania talonu. W przypadku paczek zagranicznych w ciągu 2 miesięcy. Talon przeterminowany traci ważność i należy go zwrócić wystawcy.

(podpis, pieczęć)

P-6. Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 73/80/5 — 4020 bl. a 100 k.

Talon na paczkę żywnościową w Ośrodku Odosobnienia w Kokotku – w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka.

naszym działaniem była zbiórka pieniędzy dla ofiar aresztowań, ale musieliśmy uważać, bo to było karalne. Dlatego nie robiliśmy żadnych list – kto ile dał – ale wszystko opierało się na zaufaniu. Każdy zbierał na swoim Wydziale, by rodziny naszych aresztowanych miały za co zrobić święta"[269]. W tym okresie zabito nawet prosiaka i podzielono go między dwie rodziny internowanych. Mięso przewieziono do rodzin, pomimo poważnych problemów, związanych z dużą liczbą posterunków milicyjnych na drogach. Natomiast gdy zmarł teść internowanego Jana Jarczyka (Aleksander Szulc), to hutnicy przywieźli węgiel dla jego rodziny. Ponadto, jedna z pracownic Zakładów Metalurgicznych – Józefa Chmielowa – pojechała do Komendy Milicji w Katowicach z informacją i prośbą o umożliwienie J. Jarczykowi wzięcia udziału w pogrzebie. Przedsięwzięcie to okazało się całkowicie bezskuteczne, bo – pomimo obietnic milicjantów – Jana Jarczyka nie tylko nie dowieziono na pogrzeb, ale nawet nie poinformowano o śmierci teścia. Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak fakt, że pracownicy Zakładów Metalurgicznych

[269] Wywiad z Kazimierzem Zającem i in. pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

„Trzebinia" odważyli się napisać do władz petycję w obronie swoich internowanych kolegów. Pismo to spowodowało bardzo ostrą reakcję ze strony Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Natomiast internowani starali się jak mogli, by chociaż korespondencyjnie podtrzymać na duchu swoje rodziny. Świadczy o tym chociażby list Czesława Kołodziejczyka do żony, w którym w żartobliwy sposób stara się przedstawić warunki panujące w zakładzie karnym w Strzelcach Opolskich (ul. Stalmacha 17): *„Jest nas tutaj znaczna grupa. Grupa została podzielona na mniejsze i odpowiednio zakwaterowana. Moja grupka składa się z 4 osób z różnych miast. Grupa zgodna, do czego znacznie przyczyniają się warunki. Warunki mogły być gorsze. Dla naszej wygody oczywiście przydzielono nam apartament. Może nie standard Holiday'a, ale jakoś trwamy. Apartament wyposażony we wszystko tak, że nawet nie musimy wychodzić. Mimo, że grupa już się poznała, jednak czasem wieje nudą. Czas wypełniamy na odpowiedniej lekturze i grze w szachy. Jest głośnik, który poza wiadomościami pozwala zorientować się w aktualnym czasie. Niezbyt rytmicznie dostajemy gazety. Najczęściej Trybuny – Ludu, Robotniczą i Opolską*[270]*. W sumie kultura jest, może brak nam muzyki stereo, ale w tej sytuacji raczej nie można tego wymagać. Ubranka w części dostaliśmy służbowe, pasują jak ulał – wszyscy jednakowi ze stożkami na głowie. Okresowo, t.j. we środy i soboty, obowiązkowe golenie, nawet z mydłem. Przy pierwszym goleniu oczywiście fryzjer. Wszystkich obcięto na przysłowiowe 1/2 zapałki. [...] . Każdy z nas musi sobie wszystko sam robić, niestety. W tym miejscu powiesz na pewno dobrze Ci tak. Jednak dla zabicia czasu nawet skarpetki można wyprać. Mycie naczyń po posiłku obowiązkowe, oczywiście w zimnej wodzie. Widok z naszego okna jest dość ciekawy, mimo, że podzielony na kwadraty #"*[271]. Kolejnych kilka zdań tego listu zostało ocenzurowanych (czyli zasmarowanych tuszem). Czesław Kołodziejczyk był internowany od 13 grudnia 1981 (decyzja nr. HR-20)[272] do 29 kwietnia 1982 roku[273]. Co

[270] „Trybuna Ludu, „Trybuna Robotnicza", „Trybuna Opolska" – gazety ukazujące się na Śląsku, stanowiące oficjalne organy prasowe w PRL.

[271] List Czesława Kołodziejczyka do żony Hanny i dzieci, datowany 20.12.1981 (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

[272] Decyzja Komendanta Wojewódzkiego MO, o numerze HR-20, o internowaniu Czesława Kołodziejczyka z dnia 13 grudnia 1980, zlecona do wykonania przez KMMO w Chrzanowie, a także „Nakaz zatrzymania i doprowadzenia" wydany tego samego dnia, w oparciu o wspomnianą decyzję (dokumenty w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

[273] „Świadectwo zwolnienia internowanego" wystawione przez Komendanta Ośrodka Odosobnienia w Kokotku na nazwisko Czesława Kołodziejczyka, datowane 29.04.1982 (dokument w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

prawda już wcześniej odwoływał się od decyzji o internowaniu, ale jego odwołanie zostało odrzucone, z uwagą, że „nie ustały przyczyny uzasadniające stosowanie internowania”[274].

W odróżnieniu od działaczy związkowych z huty – wyciąganych z domów pod pozorem konieczności natychmiastowego przybycia na teren zakładu – Przewodniczący „Solidarności” w KWK „Siersza”, Waldemar Słomski został poinformowany o swoim internowaniu w sposób bezpośredni, natychmiast po przybyciu milicji. Moment swojego aresztowania i późniejszych przesłuchań zapamiętał w sposób następujący: *„Od Józka Patyny już wiedzieliśmy, że coś się szykuje, więc już parę dni przed stanem wojennym mieliśmy całodobowe dyżury. W tym dniu – w sobotę, 12 grudnia 1981 – do godziny 22 byłem w siedzibie Komisji Zakładowej „Solidarności”. Do domu przyszedłem, zjadłem kolację, a około 23.15 przyszli po mnie po cywilnemu. Ja miałem kupioną połowę domu. Wybili drzwi na dole i w momencie wtargnęli do góry (wiedzieli gdzie iść). Dwóch zostało na podwórzu, a dwóch załomotało do naszych drzwi. Powiedzieli mi, że na podstawie dekretu o stanie wojennym zostaję internowany i mam się szybko ubierać. Widząc to, mój 17-letni syn Paweł zaczął się do nich stawiać – ale został odepchnięty. Kazali mi się ciepło ubrać, więc podejrzewałem, że to będzie na dłużej, ale nie dałem po sobie poznać, bo nie chciałem martwić rodziny. Dokładnie o 23,25 wyprowadzono mnie z domu i zawieziono na komisariat do Trzebini, gdzie zwożono wszystkich działaczy „Solidarności” z miejscowych zakładów. Po rutynowym przesłuchaniu, poprowadzono nas pomiędzy szpalerem ZOM-owców z psami, a co któremuś profilaktycznie przyłożono pałką. Następnie zapakowano nas do milicyjnych „Suk” i odjechaliśmy w niewiadomym kierunku.[...] Niektórzy koledzy początkowo obawiali się, że powiozą nas na wschód, ale dojechaliśmy do Sosnowca. Stamtąd – już rankiem następnego dnia – zawieziono nas do zakładu karnego w Strzelcach Opolskich i ubrano w więzienne drelichy. Na początku przez cztery noce byłem ustawicznie przesłuchiwany. W tym okresie trwał strajk w kopalni „Wujek”, a ja byłem zaprzyjaźniony ze związkowcami z tej kopalni. Dlatego obiecywali mnie wypuścić przed świętami Bożego Narodzenia, jeśli zjadę na dół i powiem górnikom z „Wujka”, że ich dalszy protest nie ma przyszłości. Oczywiście odmówiłem. Kolejnym wybiegiem przesłuchujących było przedstawienie mi tekstu, gdzie było napisane, że na słupach elektrycznych w kopalni*

[274] Zawiadomienie Komendy Wojewódzkiej w Katowicach z dnia 29 stycznia 1982, wysłane na adres Ośrodka dla Internowanych w Strzelcach Opolskich (dokument w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

będą wisieli sekretarze partii. Pod tym pismem miał być rzekomo mój podpis, a ja ten tekst widziałem pierwszy raz w życiu. Przesłuchiwała mnie wtedy kobieta, a ja już przysypiałem – głowa mi leciała – więc ona mnie kopnęła tym swoim wojskowym butem. Mnie to tak zabolało, że odważyłem się splunąć w jej kierunku i powiedziałem: Ty suko jedna, to te ręce pracowały, żebyś miała pensję, a ty mi dzisiaj palce wyłamujesz? Nic się nie odezwała, wyszła do drugiego pokoju. Po chwili – nie zauważyłem kiedy – ktoś stamtąd wyszedł i uderzył mnie w głowę tuż przy uchu tak, że straciłem przytomność (do dziś mam 50% ubytku słuchu w tym uchu). Gdy się ocknąłem leżałem w pojedynczej celi, choć poprzednio byłem w celi z innymi kolegami (sześcioosobowej). Został wezwany laryngolog. Potem, po powrocie z internowania, zostało to ostatecznie zakwalifikowane jako choroba zawodowa, bo przecież nie można było podać prawdziwej przyczyny [275]. Podobnie jak w przypadku innych internowanych, żona Waldemara Słomskiego do końca grudnia nie wiedziała gdzie on przebywa, a pierwsze widzenie z mężem miała dopiero po Nowym Roku. Odnosząc się do samego momentu aresztowania, W. Słomski nie ukrywa, że do dziś ma trochę żalu do górników z KWK „Siersza”, że nie usiłowali „zawalczyć” o swoich internowanych kolegów i podjąć choćby próbę strajku. Mówi rozgoryczony: *„My byśmy dla nich i dla naszej sprawy wszystko oddali – życie byśmy oddali – a czwarta zmiana jak szczury zjechała na dół”*[276]. Należy jednak podkreślić, że próbujący interweniować w obronie swoich kolegów Przewodniczący Rady Pracowniczej Kopalni „Siersza” (zarazem członek „Solidarności”) Roman Mazur z Chrzanowa, został przez SB internowany na wiele miesięcy[277]. Zdaniem Waldemara Słomskiego, najgorzej mieli ci internowani, którzy palili papierosy. Żeby mieć co palić, skręcali swego rodzaju namiastkę papierosów, wykorzystując do tego celu wypełnienia sienników i gazety, a odpalając przy użyciu drutu z żarówki[278].

Tadeusz Cupiał, również dawny pracownik KWK „Siersza”, swoje wrażenia z pobytu w ośrodkach internowania w Strzelcach Opolskich i Kokotku opisał następująco: *„Terror psychiczny stosowany w Ośrodkach dla Internowanych polegał na ciągłych krzykach funkcjonariuszy więziennych, na*

[275] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) oraz wywiad udzielony Markowi Oratowskiemu z Tygodnika „Przełom” (tekst udostępniony przez Waldemara Słomskiego).

[276] Ibidem.

[277] Zbigniew Mazur, *„Solidarność” ziemi chrzanowskiej*. Chrzanów 2005, s. 55.

[278] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) oraz wywiad udzielony Markowi Oratowskiemu z Tygodnika „Przełom” (tekst udostępniony przez Waldemara Słomskiego).

częstych przesłuchiwaniach w zimnej więziennej celi, na parodii spowiedzi świętej w bliskiej obecności oficera SB, na odmowach widzeń dla najbliższej rodziny, na częstych rewizjach osobistych łącznie z rozbieraniem się do naga, na goleniu nas co 2 dni przez więźniów z wieloletnimi wyrokami w warunkach urągających godności człowieka, na zatrzymywaniu korespondencji z najbliższą rodziną, na interwencji w treść listów(całe fragmenty zamazane flamastrem), na braku zajęć kulturalnych, braku książek i prasy, na codziennym „praniu mózgów" za pomocą nagranych tendencyjnych kaset magnetofonowych, na małej ilości spacerów. W ośrodku, a właściwie ciężkim więzieniu w Strzelcach Opolskich byliśmy do końca internowania zamknięci w 4 osobowych celach. Nie pozwolono nam śpiewać kolęd podczas wieczerzy Wigilijnej nawet w zamkniętych celach. Moja rodzina (żona i dwoje dzieci w wieku 2,5 i 11 miesięcy) aż do 5 stycznia 1982 roku nie wiedziała czy żyję, jaki jest stan mojego zdrowia i gdzie przebywam, co było ciężkim dla nas przeżyciem. Także i ja do pierwszego widzenia nie wiedziałem o najbliższej rodzinie. Dopiero w połowie stycznia pozwolono mi zobaczyć się z żoną. Nie mogliśmy nawet porozmawiać ani zbliżyć się do siebie, bo przedzielał nas szeroki stół i pracownicy SB kontrolowali naszą rozmowę. Dzieci zobaczyłem dopiero po 4,5 miesiącach, jak wróciłem do domu, co było wielkim przeżyciem dla nich i dla mnie. Upłynęło sporo czasu zanim dzieci mnie zaakceptowały i wróciło wszystko do normy. [...]. Często te przeżycia z internowania przypominają się, gdyż głęboko wyryły się w mojej psychice. Do dziś podczas snu słyszę ten zgrzyt kluczy w zamkach więziennej celi, do dziś widzę często tych pobitych młodych górników, zmasakrowanych na całym ciele, których spotkaliśmy w łaźni więziennej w Strzelcach Opolskich. Dlatego uważam, że chociaż bardzo późno[...], to należy tę naszą krzywdę nazwać po imieniu, należy jej skutkom zadośćuczynić [...], chociaż tak naprawdę to na tę krzywdę psychiczną i moralną, której doznaliśmy nie ma ceny, gdyż wielu z nas przypłaciło ten okres życiem"[279].

Prawie wszyscy działacze „Solidarności" z trzebińskich zakładów pracy trafili początkowo do zakładu karnego w Strzelcach Opolskich. Stamtąd w większości zostali przetransportowani do ośrodka odosobnienia w Kotku – tylko Józef Leszczyński przewieziony został ze Strzelc Opolskich do ośrodka w Uhercach. Całkowitym wyjątkiem był Józef Patyna, który od 11 grudnia 1981 r. przebywał na posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku

[279] *Wniosek o zadośćuczynienie skierowany przez Tadeusza Cupiała do Sądu Okręgowego w Krakowie, z dnia 7.11.2008 r., wraz z uzasadnieniem i opisem skutków internowania* (kopię wniosku, za zgodą zainteresowanego, udostępnił Feliks Lach).

i dlatego w momencie ogłoszenia stanu wojennego trafił do ośrodka odosobnienia w Strzebielinku. Podczas posiedzenia Komisji Krajowej „Solidarności", dochodzące z miasta informacje o pojawieniu się silnych oddziałów wojska i milicji zostały początkowo przez uczestników obrad zbagatelizowane. Czujność zebranych obudził dopiero brak możliwości dodzwonienia się do jednego z Regionów, co spowodowało podjęcie decyzji o przedwczesnym zamknięciu obrad i powrocie związkowców do macierzystych Regionów. Józef Patyna wrócił wówczas do miejsca swego zakwaterowania, czyli gdańskiego hotelu „Monopol". W zamieszczonych na stronach „Encyklopedii Solidarności" wspomnieniach, w taki oto sposób opisuje moment swojego aresztowania: *„Było kilka minut po 3:00, nagle otworzyły się drzwi (były zamknięte na klucz od wewnątrz) i do pokoju wdarli się jacyś ludzie wyglądający jak roboty. Byli zainteresowani tylko mną, pozostałe osoby* [280] *wyproszono z pokoju. Zostałem sam z sześcioma uzbrojonymi zomowcami i esbekiem, który jak się później okazało przyjechał po mnie z Katowic. Wyprowadzili mnie z pokoju. Przed hotelem było niebiesko; była tam już cała elita solidarności oprócz Wrocławia. Ich opiekun esbek nie zdążył dojechać na czas, a oni rankiem byli już we wrocławskim podziemiu. Około 4:00 przewieziono nas do ośrodka ZOMO przy ul. Kartuskiej. To bardzo duży ośrodek, zmieściło się więc tam dużo ludzi. Z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego byłem tylko ja, pozostali koledzy mieszkali w innych hotelach i nie wiem gdzie zostali zawiezieni. Miałem przy sobie aparat fotograficzny, którego nie zdążyłem oddać do inf. prasowej, robiłem więc zdjęcia [...]. Po jakimś czasie wszedł funkcjonariusz, polecił mi zabrać swoje bagaże i iść za sobą. W pomieszczeniu obok rozpakowałem torbę, zabrał aparat i naświetlił film. W południe zostałem przewieziony pierwszym transportem do Ośrodka Odosobnienia w Strzebielinku k. Wejherowa. Przewożono nas tzw. „czarnymi wronami" po 24 osoby. Nic nie było widać, tylko zwały śniegu. Pamiętam, że śp. Jacek Kuroń, który jechał z nami, powiedział, że sytuacja nie wygląda dobrze. W bramie wjazdowej do ośrodka widzieliśmy czołgi, karabiny maszynowe i ZOMO. Wszystkich nas umieszczono w jednej celi [...]*[281]. Ośrodek w Strzebielinku, do którego trafił Józef Patyna, należał do największych w kraju. Szczególnie uciążliwe dla internowanych w tym

[280] W pokoju znajdowali się też koledzy-związkowcy, którzy mieli odjechać do Warszawy pociągiem o godz. 4:00 – Józef Patyna zaprosił ich do pokoju, by do odjazdu pociągu nie czekali na dworcu.

[281] *Encyklopedia Solidarności* w wersji elektronicznej – *hasło:* Patyna Józef. Relacja Józefa Patyny w opracowaniu Haliny Żwirskiej, sygnowana: „Providence, Rhode Island, USA, 23. VII. 2010": http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=L00092_J%C3%B3zef_Patyna.

miejscu były 16-osobowe cele, bardzo surowa cenzura korespondencji i zła opieka lekarska (ale dzięki temu łatwo było uzyskać skierowanie do szpitala). Ośrodek ten – funkcjonujący do 23 grudnia 1982 r. – posiadał jednak obszerny spacerniak, a internowanym umożliwiano prowadzenie życia religijnego (kapelan ks. Tadeusz Błoński) oraz pozwalano na regularne wizyty rodzin[282].

Wkrótce po aresztowaniu Józefa Patyny, jego żona została pozbawiona pracy w Urzędzie Miasta. Równocześnie konsekwentnie informowano ją, że mąż prawdopodobnie uciekł, bo nie ma go na liście internowanych. Dopiero po około dwóch tygodniach udało się jej uzyskać informacje, że został internowany w Strzebielinku, a pierwsze widzenie z mężem miała dopiero w dniu 8 stycznia 1982 roku[283]. Niedługo po tym widzeniu, Józefa Patynę przewieziono najpierw do KW MO w Gdańsku, a następnie do KW MO w Katowicach – gdzie po dłuższym śledztwie został przekazany do ośrodka odosobnienia w Zabrzu-Zaborzu[284].

W dniu ogłoszenia stanu wojennego papież Jan Paweł II wystosował osobisty list do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym wzywał go, by zaprzestał agresji wobec własnego narodu. Kościół w Polsce, po początkowym szoku (episkopat zajął oficjalne stanowisko w dwa dni po ogłoszeniu stanu wojennego) zdecydowanie stanął po stronie społeczeństwa, akcentując zarazem potrzebę wznowienia dialogu władzy z narodem. Kardynał Józef Glemp wzywał, by nie podejmować walki „Polak przeciw Polakowi"[285]. Równocześnie starano się pomóc internowanym, powołującw tym celu – z dniem 17 grudnia 1981 r. – odrębną komórkę o nazwie Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, a następnie tworząc podobne komitety lokalne w parafiach na terenie całej Polski. Przedstawiciele duchowieństwa zaczęli odwiedzać ośrodki dla internowanych – czynili to między innymi kardynał Franciszek Macharski

[282] *Encyklopedia Solidarności,* wersja elektroniczna – hasło: Ośrodek Odpodobnienia dla Internowanych w Strzebielinku: http://www.encyklopediasolidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T01987_O%C5%9Brodek_Odosobnienia_w_Strzebielinku.

[283] *Encyklopedia Solidarności,* wersja elektroniczna – *hasło:* Patyna Józef. Relacja Józefa Patyny w opracowaniu Haliny Żwirskiej, sygnowana: „Providence, Rhode Island, USA, 23. VII. 2010" http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=L00092_J%C3%B3zef_Patyna.

[284] **Ośrodek Odosobnienia dla Internowanych w Zabrzu-Zaborzu**, funkcjonował w zakładzie karnym od 13 grudnia 1981 – do 22 grudnia 1982, zlokalizowany w 3 pawilonach. Internowano tu działaczy „Solidarności" z Regionów Śląsko-Dąbrowskiego i Częstochowskiego, łącznie co najmniej 887 osób – Encyklopedia „Solidarności", wersja elektroniczna: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T02061_O%C5%9Brodek_Odosobnienia_w_Zabrzu.

[285] Katarzyna Janiszewska, *Kościół w obliczu trudnej próby.* Wywiad z Markiem Lasotą, Dyrektorem IPN w Krakowie. *Gazeta Krakowska* 2015 nr 269 (11.12.), s. 14.

i biskup Alfons Nosol. Zdaniem Dyrektora IPN w Krakowie Marka Lasoty,[286] w Polsce Kościół miał ogromny kapitał zaufania społecznego i znakomicie wykorzystał swoją pozycję do mediacji. Pomimo istnienia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nieformalnej grupy zwalczającej księży współpracujących z opozycją – która doprowadziła do śmieci co najmniej 7 kapłanów [287] – udało się episkopatowi przyjąć rolę pośrednika między władzą a społeczeństwem, co doprowadziło do złagodzenia postępowania wobec internowanych. Ostatecznie władze PRL – oficjalnie deklarujące dążenie do całkowitej laicyzacji społeczeństwa – wyraziły zgodę, by internowani mieli swoich kapelanów i uczestniczyli w życiu religijnym. Równocześnie duchowni starali się zdobyć informacje o ilości uwięzionych i warunkach w jakich są przetrzymywani. W celu zdobycia tych informacji Kościół uciekał się czasem do niekonwencjonalnych metod. Przykładowo, internowani pracownicy Zakładów Metalurgicznych w Trzebini – Jan Jarczyk i Czesław Kołodziejczyk – przypominają sobie „sprytną sztuczkę", zastosowaną przez odwiedzających ich biskupów. Rozdawali oni internowanym po jednym cukierku, bo mając je wszystkie policzone, po ilości wydanych cukierków mogli sobie obliczyć jaka jest rzeczywista liczba osób skoszarowanych w danym ośrodku[288].

Internowanym zaczął też pomagać Austriacki Czerwony Krzyż, w ramach którego działał Austriacki Narodowy Komitet Pomocy Polsce, przesyłający do ośrodków odosobnienia zestawy higieniczne. Pakiet higieniczny dla mężczyzn zawierał: mydełko, pastę do zębów, szampon, żyletkę i mydełko do golenia[289]. Dystrybucja pakietów higienicznych podlegała jednak ścisłej kontroli[290].

Bardzo trudnym okresem dla internowanych był okres świąt Bożego Narodzenia – z dala od rodzin, z poczuciem niewiadomej przyszłości i gałązkami jedliny wrzucanymi przez klawiszy do każdej celi. Ten świąteczny okres w ośrodku w Strzelcach Opolskich tak wspomina Czesław Kołodziejczyk: *„Na Wigilię dostaliśmy kawałek świerczka i opłatki, które przywiózł nam ksiądz z Chrzanowa. W czasie kolacji dali nam jakąś rybę i po kolacji zaczę-*

[286] Ibidem.

[287] Ibidem.

[288] Wywiad z Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem i Kazimierzem Zającem – pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[289] Zestawienie zawartości , dołączane do pakietu higienicznego (w zbiorach Czesława Kołodziejczyka).

[290] Talon na materiały higieniczne – wypisany na druku talonu odzieżowego – z ośrodka w Strzelcach Opolskich, datowany 6 grudnia 1981 r. (w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka).

liśmy śpiewać kolędy. O godzinie 24 wszyscy internowani śpiewali głośno kolędy – a było to 600 osób. Strażnicy przeszkadzali nam w tym jak mogli – tłukli po drzwiach, wołając, że nie wolno śpiewać kolęd. Po tej Wigilii strażnicy zaczęli pukać do drzwi, mówiąc, by zgłosili się ministranci. Jasiu Jarczyk od razu się zgłosił, bo od dawna był ministrantem[291]. Dla internowanych w zakładzie w Strzelcach Opolskich ksiądz odprawiał trzy Msze Święte w sobotę i trzy w niedzielę. W czasie pierwszej Mszy Świętej śpiewano m.in. kolędę „Wśród nocnej ciszy" i to tak donośnie, że „aż okna drgały". Ministranci – wśród których był też Jan Jarczyk – wykonywali swoją zwykłą posługę przy ołtarzu, ale ubierając księdza do Mszy, przekazywali mu listy, które ten chował do rękawa[292]. Wiele miesięcy później – już po internowaniu – stojącego na przystanku Jana Jarczyka kierowca autobusu (zapewne też były internowany) pozdrowił słowami: „Cześć ministrant!"[293]. Waldemar Słomski internowany z KWK „Siersza" podkreśla, iż genezą wspomnianego wigilijnego kolędowania był fakt, że podczas krótkich spacerów na więziennym spaceniaku, internowani uzgodnili między sobą, że o określonej godzinie wszyscy razem zaczną śpiewać kolędy. I śpiewali, nie zważając na usiłujących im przeszkadzać strażników – ci zresztą wkrótce „odpuścili". Wszyscy osadzeni w Strzelcach Opolskich zgodnie podkreślają, że te kolędy w więzieniu to było wyjątkowe przeżycie i bardzo jednoczące wszystkich internowanych. Warto też podkreślić, że przedświąteczna spowiedź była równocześnie okazją do powiadomienia księży w jakich warunkach przebywają internowani i jak są traktowani. Od wizyty biskupa Alfonsa Nosola rygory więzienne wobec internowanych nieco „poluzowano" – zaczęto organizować widzenia i mogli oni otrzymywać paczki. Paczki te były jednak reglamentowane i nie mogły mieć więcej niż 3 kg [294].

Wspomniane działania kontrolne ze strony Kościoła spowodowały, że internowani zostali przewiezieni do Ośrodka Wczasowego „Silesiana" Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Kokotku koło Lublińca[295].

[291] Wywiad z Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem i Kazimierzem Zającem – pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[292] Wywiad z Janem Jarczykiem in. pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[293] Ibidem.

[294] Talony na 3-kilogramową paczkę wraz z opakowaniem z ośrodków odosobnienia w Strzelcach Opolskich (datowany: 14 luty 1982) i Kokotku (datowany: 16 marzec 1982) – w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka.

[295] **Ośrodek Odosobnienia dla Internowanych w Kokotku** funkcjonował do połowy 1982 r., usytuowany był w lesie, w trzypiętrowym budynku strzeżonym przez żołnierzy służby zasadniczej z psami oraz 3 funkcjonariuszy SB (pilnujących porządku wewnątrz ośrodka). W ośrodku

Tam warunki bytowe były dużo lepsze, bo były osobne sale i zapewniony dostęp do świetlicy. Jedynie obowiązkowe spacery odbywały się na „małym kawałku asfaltu". Internowani z trzebińskich zakładów pracy pamiętają jednak do dzisiaj, że w Kokotku przyjeżdżali do nich w odwiedziny już nie tylko duchowni, ale także np. aktorka Maja Komorowska, która przywiozła piłki i cały dzień rozmawiała z naczelnikiem ośrodka odosobnienia, by pozwolił internowanym grać w siatkówkę[296]. Przekonywała go tak długo, aż wreszcie uzyskała jego zgodę. Wszystkich śmieszył tylko fakt, że tej gry pilnowali żołnierze. Później przybyła też europejska komisja Czerwonego Krzyża, która sprawdzała warunki przetrzymywania internowanych. Równocześnie władze starały się udowodnić zarówno własnemu społeczeństwu, jak i politykom w innych krajach, że internowani są traktowani i żywieni bardzo dobrze. Odizolowani w Kokotku działacze „Solidarności" byli jednak wrażliwi na tego typu „pokazówki", co doprowadziło do dość oryginalnego protestu, o którym tak opowiadają sami zainteresowani: „*Raz wchodzimy na jadalnię w czasie obiadu*, a *komendant mówi, że przyjechała telewizja nas sfilmować. Odezwaliśmy się: A gdzie byliście jak w Strzelcach Opolskich jedliśmy czarny chleb z kawą i tzw. „beton więzienny", to jest groch wymieszany z kapustą. A wtedy na stołach był przygotowany wspaniały obiad – ze schabowym, buraczkami i kompotem (był to chyba jedyny raz gdy podano kompot). Tymczasem my zrobiliśmy protest i wszyscy opuścili jadalnię, nie spróbowawszy ani kęsa*"[297].

Okres Wielkanocy – kolejnych świąt z dala od domu i rodziny – utrwalił się szczególnie w pamięci internowanych: „*Nie wszyscy znali pieśni kościelne i pisaliśmy je z pamięci. Stukaliśmy, by dać znać tym, co siedzieli pod nami i napisane słowa pieśni na nitce – w pudełku od zapałek – spuszczaliśmy dla kolegów*[298].

Internowani doceniają szczególnie starania księdza Ludwika Koniecznego, który w ciągu jednego dnia zorganizował im Triduum paschalne i spowiedź[299]. Wspominają też z wdzięcznością odwiedziny biskupów

jednorazowo przebywało zazwyczaj około 80 osób. Dokładna liczba internowanych, którzy przeszli przez ten ośrodek nie jest znana – prawdopodobnie było to około 180-200 osób. Wiadomo jedynie, że do Kokotka były przewożone osoby przetrzymywane uprzednio w zakładach karnych w Strzelcach Opolskich, Zabrzu-Zaborzu i Jastrzębiu-Szerokiej.

[296] Wywiad z Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem, internowanymi pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[297] Ibidem.

[298] Ibidem.

[299] Ibidem.

i księży, którzy podtrzymywali ich na duchu, opowiadając o budowanych w kościołach grobach pańskich z akcentami patriotycznymi. Duchowni przynosili też upominki uzyskane w wyniku zbiórki darów dla internowanych. Były to drobiazgi – laurki od dzieci, mydełko, pisanki, rękawiczki itp. – ale dawane ze szczerego serca i potwierdzające, że społeczeństwo pamięta o osobach skoszarowanych w ośrodkach odosobnienia. Na jedne z odwiedzin przyjechał ksiądz Władysław Gil z Parafii św. Barbary w Trzebini – Krystynowie, który przywiózł ładnego baranka, upieczonego przez siostry Felicjanki z tejże parafii. Jednakże kierownictwo ośrodka nie pozwoliło na jego podanie. Internowani obejrzeli go tylko z daleka, bo mogli wychodzić na balkony. Czasami jednak udawało się obejść zakazy. Czesław Kołodziejczyk pamięta szczególnie jedno takie zdarzenie: *„Pewnego dnia wołają, że mam odwiedziny. Przyjechał kolega wraz z naszą koleżanką Iwoną Pocztowską, którą wpuszczono, bo podała się za moją kuzynkę"*[300].

Spośród 46 ośrodków odosobnienia dla osób internowanych w Polsce na terenie ówczesnego województwa katowickiego zlokalizowano osiem: w Zabrzu-Zaborzu (zakład karny), w Raciborzu (zakład karny), w Bytomiu-Miechowicach (w budynku ośrodka szkoleniowego Urzędu Wojewódzkiego, przeznaczony wyłącznie dla kobiet), w Katowicach (w areszcie Komendy MO), w Jastrzębiu-Szerokiej (zakład karny), w Kokotku (w Ośrodku Wypoczynkowym „Silesiana" Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Szybów), w Lublińcu (zakład karny) oraz w dzielnicy Sosnowiec-Radocha (w areszcie śledczym). Spośród wymienionych, ośrodek w Kokotku uważany był za miejsce odosobnienia o stosunkowo dobrych warunkach bytowych i łagodniejszym rygorze, przeznaczone dla osób, które zdaniem władz rokowały nadzieję na resocjalizację. Dużo gorsze warunki bytowe mieli internowani w ośrodkach zlokalizowanych w zakładach karnych. W obrębie dawnego woj. katowickiego, jedne z najgorszych warunków zakwaterowania miał ośrodek odosobnienia w Zabrzu-Zaborzu. Osadzeni w nim działacze „Solidarności" skarżyli się zazwyczaj na wszechobecne zimno, wilgoć, brudne koce, a czasem nawet częściowo powybijane szyby w oknach – tymczasowo zaklejane gazetami. Niektórzy osadzeni sypiali więc w kilku warstwach odzieży, kurtkach, a nawet w czapkach. Mimo to, cele internowanych – choć miały obite metalem drzwi – nie były zamykane i mogli oni kontaktować się ze sobą.

Spośród trzebińskich działaczy związkowych przez ośrodki w Katowicach i Zabrzu-Zaborzu przeszedł Józef Patyna, który był zaangażowany

[300] Ibidem.

w działalność struktur krajowych „Solidarności" (wybrany w I turze do Prezydium KK NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Interwencji i członek Krajowej Komisji Górnictwa). Swoje wrażenia z pobytu w tych ośrodkach zawarł we wspomnieniach, opublikowanych w „Encyklopedii Solidarności":

„W Katowicach w KW MO w Pentagonie (tak ten kompleks nazywano) byliśmy wieczorem. Pojedynczo przechodziliśmy przez tzw. „depozyt", tj. pokój, z którego wychodziło się odpowiednio „spreparowanym" psychicznie i fizycznie. Byliśmy tam zmuszani do rozbierania się, rewidowani, bici długimi zomowskimi pałkami i poganiani krzykiem po schodach i korytarzem między szpalerem zomowców w pełnym rynsztunku. Zaganiano nas do cel w gorszym nawet stylu niż znaną „ścieżką zdrowia". Nie wiem, czy w trakcie tego biegu ktoś był pobity, czy to było tylko zastraszanie. W celi było nas 18 osób, a tylko cztery katafalki do spania, dlatego część z nas spała na podłodze. [...] Po dwóch tygodniach pozwolono nam wykąpać się pod prysznicem, mieliśmy na to całe 2 minuty... Nawet opowiadano żart, że po dwóch tygodniach pobytu w celi nie trzeba się kąpać, bo brud sam odpada. Po kąpieli zostałem przeniesiony do mniejszej celi. Tym razem było nas 4: ja, A. Jedynak i dwóch więźniów, których śledztwo się dopiero toczyło. Zaczęliśmy wychodzić na spacerniak. Jak długi był ten spacer? Nie wiem, może 10 lub 20 minut, nie mieliśmy zegarków. Liczyłem jednak kroki, w czasie spaceru robiłem 800-1000 kroków. Nie wolno było spacerować w grupie, tylko jeden za drugim krokiem miarowym, nie wolno było biegać, każdy w odległości jednego boku kwadratu, po którym chodziliśmy. W czasie pobytu na ul. Lompy dwukrotnie przyszedł po mnie funkcjonariusz SB i zabrał na przesłuchanie. Szliśmy długo korytarzami, następnie jechaliśmy windą. Na pierwszym spotkaniu wyciągnął plik dokumentów i powiedział: Panie Józku, niech Pan zobaczy, ile my na Pana mamy. Odpowiedziałem, że na mnie powinno być 20 cm, a nie 1 cm tych dokumentów, a tego człowieka, który je sporządził trzeba zwolnić z pracy. Zaczął znowu mówić o podpisaniu „lojalki", której nie podpisałem w Strzebielinku. W Katowicach też jej nie podpisałem. W połowie lutego byłem już w Zabrzu-Zaborzu. Tutaj była inna dyscyplina, mieliśmy otwarte cele i mogliśmy się kontaktować ze sobą. Wracając po mszy do baraku, 200 osób śpiewało „Marsz Polonia", strażnicy pilnujący nas byli bardzo zdenerwowani tym głośnym zachowaniem[301].

[301] *Wspomnienia Józefa Patyny* – w opracowaniu Haliny Żwirskiej. *Encyklopedia „Solidarności" (wersja elektroniczna):* http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=L00092_J%C3%B3zef_Patyna.

Pobyt w ośrodkach odosobnienia odbijał się niekorzystnie na zdrowiu internowanych. Dlatego też Józef Patyna trafił na oddział kardiologiczny Szpitala Miejskiego w Zabrzu, a następnie do Ośrodka Rehabilitacji REPTY w Tarnowskich Górach (gdzie doręczono mu zwolnienie z internowania)[302]. Ostatecznie, z uwagi na stan zdrowia, został zakwalifikowany do przejścia na rentę.

Nawet pobyt w ośrodku odosobnienia o stosunkowo dobrych warunkach bytowych – za jaki był uważany ośrodek w Kokotku – wpływał niekorzystnie na zdrowie osadzonych. Świadczy o tym przykład Jana Jarczyka, który wkrótce po powrocie z internowania chciał wziąć udział w akcji oddawania krwi (był Honorowym Krwiodawcą), ale nie wyraziła na to zgody zakładowa lekarka Maria Starzycka, bo okazało się, że ma we krwi tylko 30% hemoglobiny[303]. Również Waldemar Słomski po internowaniu przeszedł na chorobowe, w wyniku stwierdzonego przez lekarzy nadciśnienia i częściowej utraty słuchu, będącej skutkiem pobicia podczas przesłuchania[304].

W niektórych przypadkach do problemów zdrowotnych niejednokrotnie dołączał się też fakt utraty dotychczasowej pracy, a równocześnie brak możliwości znalezienia kolejnego zatrudnienia. To przyczyniało się do podejmowania decyzji o ostatecznym wyjeździe z Polski. Na emigrację zdecydowali się: Andrzej Dudek (przebywa we Francji), Tadeusz Cupiał (wyjechał w styczniu 1983 r., osiadł w USA), Józef Patyna (wyjechał końcem 1983 r., przebywa w USA) oraz Józef Leszczyński (wyjechał jesienią 1982, osiadł w USA). Przebywający w Stanach Zjednoczonych Tadeusz Cupiał uzasadnia swoją decyzję o wyjeździe w sposób następujący: *„Po powrocie z internowania wszystko się zmieniło. Ja i moja rodzina byliśmy pod ciągłą obserwacją. Musiałem zgłaszać się na milicję na rozmowy i ciągłe namawianie mnie na podpisanie z nimi umowy o współpracy i zaprzestaniu działalności w „Solidarności". Ponieważ tego nie zrobiłem byłem pod ciągłą obserwacją. Przypadkowo dowiedziałem się, ze na jednym z zebrań partyjnych rozmawiali o mojej działalności i stwierdzili, że jeśli nie wyjadę to nie będę miał „życia" – żona nie dostanie pracy, dzieci nie skończą szkoły itp. W ówczesnym czasie władze PRL prowadziły akcję „umożliwienia emigracji" byłym internowanym i innym działaczom opozycyjnym oraz osobom z przeszłością kryminalną. Rozpoczęto ją na polecenie ministra Czesława Kiszczaka*

[302] Ibidem.

[303] Wywiad z Janem Jarczykiem in. pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[304] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

w styczniu 1982 roku, w przekonaniu, że lepiej pozbyć się z kraju niepewnych ludzi, niż ich pilnować.

Długo się zastanawialiśmy z żoną co robić. Opuszczenie swojego kraju, stron rodzinnych, rodziny i przyjaciół i osiedlenie się w obcym kraju bez znajomości języka nie było błahą decyzją. Z drugiej strony być pod ciągłą kontrolą nie widzieć przyszłości zmusiło nas do podjęcia decyzji o wyjeździe. Do USA wyjechaliśmy w styczniu 1983 r., mając ze sobą dwoje małych dzieci i 4 walizki. W nowym, obcym kraju musieliśmy dorabiać się od początku, czasami było bardzo ciężko. Dopiero po 6 latach pojechaliśmy do Polski odwiedzić rodzinę, z ciągłym strachem, że mogą mnie władze PRL aresztować pod byle jakim pretekstem.[...] Do dziś nie mogę się pogodzić z krzywdą jakiej doznaliśmy działając w legalnych strukturach związkowych, my obywatele, często zasłużeni pracownicy, odznaczeni krzyżami zasługi, nagrodzeni za osiągnięcia w pracy i życiu społecznym[...] [305].

Waldemara Słomskiego, dawnego Przewodniczącego „Solidarności" w KWK „Siersza", Służba Bezpieczeństwa postanowiła zdyskredytować w oczach kolegów-związkowców i dlatego został zwolniony z internowania jako pierwszy z członków kopalnianej Komisji Zakładowej – wyszedł 7 marca 1982 r., w grupie zwalnianych przed Świętem Pracy (1 Maja), podczas gdy Tadeusz Cupiał został zwolniony dopiero 29 kwietnia 1982,[306] w grupie uwolnionych przed obchodami 22 Lipca (w PRL było to Święto Odrodzenia Polski). Sam Waldemar Słomski tak wspomina ten okres: *„Esbecy chcieli, by moi koledzy ze związku myśleli, że podpisałem „lojalkę" i potraktowali mnie nieufnie. Wkrótce po opuszczeniu ośrodka internowania poszedłem na kopalnię. Jednak zostałem potraktowany dość pogardliwie, a dyrekcja nie wiedziała jakie mi dać stanowisko. Mogłem wyjechać z kraju, ale żona nie chciała o tym słyszeć, a u mnie nie było najlepiej ze zdrowiem. Poszedłem na chorobowe. Po około pół roku wróciłem do kopalni i dopracowałem do emerytury (jako kontroler zagrożenia gazowego i przeciwpożarowego). Takie stanowisko trwale mnie izolowało od reszty załogi"*[307]. Jeszcze gorzej został potraktowany przez dy-

[305] *Wniosek o zadośćuczynienie skierowany przez Tadeusza Cupiała do Sądu Okręgowego w Krakowie, z dnia 7.11.2008 r., wraz z uzasadnieniem i opisem skutków internowania* (kopię wniosku, za zgodą zainteresowanego, udostępnił Feliks Lach).

[306] *Zwolnienie z Ośrodka Odosobnienia w Kokotku z dnia 29.04.1982* – z wpisem, że Tadeusz Cupiał *„obowiązany jest zameldować się w Komendzie MO w Trzebini najpóźniej do 30.04.1982 r."* (kopię pisma, za zgodą zainteresowanego, udostępnił Feliks Lach).

[307] Wywiad z Waldemarem Słomskim przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 4 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) oraz wywiad udzielony Markowi Oratowskiemu z Tygodnika „Przełom" (tekst udostępniony przez Waldemara Słomskiego).

rekcję KWK „Siersza" Józef Patyna, którego nie tylko zwolniono, ale nawet nie wpuszczono na teren kopalni.

Zupełnie inaczej pamiętają swój powrót z internowania pracownicy Zakładów Metalurgicznych w Trzebini: *„Gdy wróciliśmy, a wypuszczono nas na 1Maja [1982 r.], poszliśmy do dyrektora. Dyrektor Musialik rozpłakał się na nasz widok i pozwolił nam iść po Wydziałach, by pokazać się, że już wróciliśmy"* [308]. Wkrótce potem załoga huty wybrała Radę Pracowniczą, składającą się w 100% z działaczy dawnej „Solidarności". W związku z tym, nastąpiły wezwania do Urzędu Bezpieczeństwa i trzeba się było tłumaczyć dlaczego w tym organie są sami działacze zdelegalizowanej „Solidarności".

Ci członkowie NSZZ „Solidarność", którzy zdecydowali się pozostać w kraju podlegali okresowym przesłuchaniom. Jan Jarczyk pamięta, że szczególnie dotknął go fakt wezwania na przesłuchanie dokładnie w dniu pogrzebu księdza Jerzego Popiełuszki, bo właśnie umówił się z kolegami, że na ten pogrzeb pojadą. To ostatnie swoje przesłuchanie wspomina następująco: *„Na tym wezwaniu był numer sprawy i funkcjonariusz zaczął coś do nas mówić, ale w zasadzie nie było to nic konkretnego. Po jakiejś godzinie powiedziałem: My byliśmy internowani, więc nie wiem, po co nas tu wezwano. Proszę o akta sprawy i wytłumaczenie nam, co tu robimy. Wtedy wydukał, że chcieli nas chronić, bo na tym pogrzebie będzie tłum ludzi i mogliby nas zgnieść. Do tej pory mam to wezwanie. Funkcjonariusz chciał mi go wyrwać z ręki, ale mu nie dałem – tylko powiedziałem: To jest moje dziesiąte wezwanie i jak dostanę jeszcze jedno, to zgłoszę to do Prokuratury"* [309]. Więcej wezwań J. Jarczyk już nie otrzymał. W pogrzebie księdza Jerzego Popiełuszki – znanego działacza opozycji, zamordowanego przez SB w październiku 1984 r. – udało się natomiast wziąć udział Edwardowi Chamikowi z Elektrowni „Siersza", który zapamiętał, że po tym pogrzebie najwięcej oddziałów wojska i milicji było na Dworcu Gdańskim w Warszawie. Powracający z uroczystości mieli po obu stronach szpalery żołnierzy i milicjantów, w kierunku których wznosili okrzyki: *„Chodźcie z nami – tu nie biją"* [310].

[308] Wywiad z Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem, internowanymi pracownikami Zakładów Metalurgicznych przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[309] Ibidem.

[310] Wywiad z Edwardem Chamikiem, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Elektrowni „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) wraz z późniejszym pisemnym uzupełnieniem (także w zbiorach MBP).

Poza internowaną ostatecznie grupą 7 osób, początkowo brano pod uwagę możliwość internowania jeszcze kilku działaczy trzebińskiej „Solidarności". O uniknięciu przewiezienia do ośrodka odosobnienia któregoś z członków Zarządu decydował zazwyczaj fakt, że Komisja Zakładowa zajmowała się bardziej działalnością związkową niż polityczną – a czasem tylko poświadczenie takiego braku zaangażowania w walkę polityczną, dokonane przez kierownictwo zakładu lub jakiejś życzliwej osoby z PZPR lub milicji. Czasem też decydował fakt, że listy osób przeznaczonych do internowania SB przygotowywało dużo wcześniej, a nie były one już później weryfikowane, więc zdarzało się, że zatrzymywano niewłaściwą osobę. Przykładowo, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w ZG „Trzebionka" od sierpnia 1981 r. przewodził Edward Pędrys, ale na liście SB figurował jeszcze poprzedni przewodniczący – Jan Mardyła. Dlatego też, po ogłoszeniu stanu wojennego, patrol MO przyszedł około północy po Jana Mardyłę. Mimo jego tłumaczeń, że z NSZZ „Solidarność" nie ma już nic wspólnego, został zatrzymany do wyjaśnienia[311].

W tym czasie Edward Pędrys (właściwy Przewodniczący KZ) miał zaplanowany wyjazd na giełdę samochodową. Wyjechał o godz. szóstej rano i o ogłoszeniu stanu wojennego dowiedział się dopiero podczas podróży autobusem PKS. W poniedziałek lub wtorek (14 lub 15 grudnia 1981 r.) został jednak wezwany na Komendę MO. Dostał kartkę papieru i miał napisać jak ocenia dotychczasową działalność „Solidarności" na zakładzie i jakie widzi dalsze perspektywy. Edward Pędrys napisał jedno zdanie: *Uważam, że działalność związku zawodowego „Solidarność" w ZG „Trzebionka" służyła obronie praw pracowniczych i tak powinno pozostać".* Mimo, że przez dwie godziny był namawiany do „rozwinięcia tematu", nic więcej nie napisał, podpisawszy się tylko pod tym jednym zadaniem. Ostatecznie Przewodniczący Komisji Zakładowej Edward Pędrys został odesłany na dwa tygodnie urlopu, a następnie przeniesiony z oddziału wydobywczego (o stosunkowo dobrych zarobkach) na „wentylację"(oddział odpowiedzialny za ruch powietrza w kopalni, ale gorzej opłacany). Ponieważ było to niezgodne z „Dekretem o stanie wojennym", odważył się jednak złożyć podanie w tej sprawie do Komisji Rozjemczej, a następnie do Sądu Pracy. W wyniku tych działań udało mu się powrócić na poprzednie stanowisko[312].

[311] Wywiad z Przewodniczącym Komisji Zakładowej ZG „Trzebionka" Edwardem Pędrysem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, dnia 5 lutego 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[312] Ibidem.

Po ogłoszeniu stanu wojennego kłopoty w pracy miał także Główny Inżynier Zbigniew Szuta (posiadający uprawnienia górnicze, zastępca dyrektora ds. technicznych). On przychodził do pracy, ale jako były członek „Solidarności", miał zakaz jej wykonywania[313].

Działacz „Solidarności" kolejarzy z węzła PKP „Trzebinia" – ~~Piotr~~ Matan – miał trochę szczęścia, bo w szeregach milicji był syn jednego z kolejarzy, który wiedząc o jego problemach zdrowotnych, zwrócił uwagę na fakt, że w tej sytuacji decyzja o internowaniu może mieć tragiczne skutki[314]. W wyniku tej opinii zdecydowano się odstąpić od internowania.

Ciekawa sytuacja miała miejsce w Rejonie Energetycznym. Dzień przed stanem wojennym przewodniczący zakładowych struktur „Solidarności", Edward Likus, wywiesił na tablicy afisz, przedstawiający czołgi radzieckie wjeżdżające na teren Polski – który otrzymał z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Kierownik Rejonu kazał ten plakat ściągnąć. Ponieważ Likus odmówił, kierownik sam go ściągnął, w obawie przed konsekwencjami. Jednakże, kiedy przyjechało SB i zapytano czy związek jest upolityczniony, ten sam kierownik zaręczył, że członkowie Zarządu tutejszej „Solidarności" zajmują się wyłącznie sprawami pracowniczymi o charakterze socjalnym – dzięki czemu uniknęli oni internowania[315].

Z kolei Przewodniczący „Solidarności" w „Gumowni" – Hieronim Włodarczyk – uniknął odosobnienia dzięki temu, że ówczesny sekretarz POP Puchałka nie zwalczał „Solidarności", a nawet do pewnych jej postulatów odnosił się z sympatią. Z tego względu, po aresztowaniu Przewodniczącego Włodarczyka, wstawił się za nim i dlatego został on szybko zwolniony. Sam zainteresowany dowiedział się o tym po kilku latach i dopiero wtedy zrozumiał, dlaczego po powrocie z aresztu część kolegów odnosiła się do niego nieufnie[316]. Była to więc w tym przypadku trochę „niedźwiedzia przysługa", bo w owym czasie jeśli ktoś był internowany, to uważano, że jest ideologicznie pewny – a jeśli nie trafił do ośrodka odosobnienia, to część kolegów-związkowców uważała go za „niepewnego". Niewiele jednak brakowało by nie doszło do zwolnienia H. Włodarczyka, bo kiedy SB

[313] Ibidem.

[314] Wywiad z Piotrem Matanem, Przewodniczącym „Solidarności" w PKP-Węzeł „Trzebinia", przeprowadzony w jego mieszkaniu, w dniu 5 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki w Trzebini).

[315] Wywiad z członkami Zarządu „Solidarności" w Rejonie Energetycznym „Siersza"., przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[316] Wywiad z Hieronimem Włodarczykiem, Przewodniczącym „Solidarności" w „Gumowni", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 1 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

podsunęło mu do podpisania tzw. „lojalkę", to dopisał odręcznie zdanie *„Jestem poinformowany i wiem, że został ogłoszony stan wojenny"* [317] – po czym podpisał się właśnie pod tym zdaniem. Esbekowi to się nie spodobało, ale ostatecznie stwierdził, że z załogą kobiecą „Gumowni", to i tak rewolucji nie da się zrobić, po czym zdecydował o zwolnieniu Hieronima Włodarczyka.

W Zakładach Tłuszczowych w Trzebini związkowcy z „Solidarności" zajmowali się głównie dążeniem do uzyskania samodzielności zakładu, a ponadto wśród członków PZPR mieli sympatyka związku, który ostrzegł osoby z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność", by w razie przesłuchania „nie stawiali się". Ten sam człowiek poinformował ich wcześniej o zamiarach wprowadzenia stanu wojennego w Polsce – dzięki czemu pieniądze, które były przeznaczone na sztandar „Solidarności" zostały szybko przekazane na budowę kościoła w Młoszowej. Potem SB kilkakrotnie próbowało ustalić, gdzie podziały się te pieniądze. Józef Trojanowski, ówczesny przewodniczący „Solidarności" w Zakładach Tłuszczowych tak charakteryzuje ten okres: *Były „naloty" i non stop przesłuchania. Czasem prosiłem Boga, żeby mnie już zamknęli, to przynajmniej rodzina miałaby spokój* [318].

Wiceprzewodniczący „Solidarności" w Rafinerii – Jerzy Korzec – był przesłuchiwany zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego, a przesłuchujący znali dokładnie cały jego dotychczasowy życiorys. Jak mu zakomunikował przesłuchujący go pracownik SB, przed internowaniem uratował go fakt, że zawsze opowiadał się przeciw strajkom. A przyczyną takiej postawy było jego wewnętrzne przekonanie, że tak małe firmy jak Rafineria „Trzebinia" nie mogą strajkować samodzielnie (w oderwaniu od całej branży), bo wtedy znikną z rynku i ludzie stracą pracę[319]. Ponadto, Jerzy Korzec nie posiadał już wtedy żadnych dokumentów z „Solidarności", bo kiedy władze związku zaczęły obawiać się jakichś rozwiązań siłowych ze strony rządu, to całą dokumentację Komisji Zakładowej – przechowywaną dotąd w szafce narzędziowej – postanowił spalić. Sądził bowiem, że gdy braknie materialnych dowodów, łatwiej mu będzie na przesłuchaniu powoływać się na „zawodną pamięć". Poza Jerzym Korcem, przesłuchiwano

[317] Ibidem.

[318] Wywiad z Józefem Trojanowskim, Przewodniczącym „Solidarności" w Zakładach Tłuszczowych w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[319] Wywiad z Jerzym Korcem, Wiceprzewodniczącym „Solidarności" w Rafinerii „Trzebinia", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

jeszcze dwóch członków „Solidarności" Rafinerii – Wiesława Szczyptę i [?] Surmę[320]. Warto też wspomnieć, że podczas trwania stanu wojennego na jednym z budynków przy ulicy Kruczkowskiego w Trzebini, zasiedlonych głównie przez pracowników Rafinerii – tzw. „Bloki Rafinerii", zlokalizowane w dzielnicy Trzebionka, naprzeciwko pomnika „Ofiarom faszyzmu" – pojawił się transparent z logo „Solidarności", jako wyraz oporu wobec zdelegalizowania tego związku (do dzisiaj nie wiadomo kto go zawiesił)[321].

W Elektrowni „Siersza", gdzie pracował Edward Chamik,[322] planowano zastosować się do sugestii władz Regionu i utworzyć tzw. „gabinet cieni", czyli alternatywną strukturę Komisji Zakładowej. Jednak zanim podjęto stosowne działania, został wprowadzony stan wojenny. Natychmiast czasowo aresztowano i przesłuchiwano Przewodniczącego Wiesława Kusego[323] oraz – podobnie jak w większości zakładów – zabrano dokumentację z działalności Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Jednakże część teczek z dokumentami została potajemnie wyniesiona przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Edwarda Chamika, który tak wspomina tę swoją nagłą decyzję: *„W poniedziałek po ogłoszeniu stanu wojennego poszedłem do pracy. Byłem ciekaw co się dzieje w Komisji Zakładowej, ale ponieważ byłem brygadzistą, to musiałem zaczekać aż rozdzielą pracę na brygady i dopiero potem zszedłem na dół. Zobaczyłem otwarte drzwi, a przy nich stojących dwóch funkcjonariuszy po cywilu. Przedstawiłem się i zapytałem czy mogę wejść do środka. Odpowiedzieli: Dobrze, pomoże pan koledze pakować. Wszedłem i dostrzegłem, że Andrzej Woch pakuje materiały do takiego dużego wora – już w połowie zapełnionego. Zapytałem go czy są już w środku dokumenty z Komisji Rewizyjnej. Odpowiedział: Nie, są tam w teczkach. A była wtedy zima i miałem na sobie watowaną bluzę. Nawet nie zdając sobie sprawy z tego na co się narażam (jakby mnie złapali to pewnie z 8 lat więzienia), złapałem te teczki – chyba ze cztery – i taśmy z radiowęzła, po czym opakowałem się nimi dookoła, zapiąłem kurtkę i spokojnie wyszedłem. Andrzej patrzył na to wszystko z przerażeniem, ale szczęśliwie*

[320] Jerzy Korzec nie pamięta już jego imienia (wywiad przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[321] Wywiad z pracownikami Rafinerii „Trzebinia": Henrykiem Kawalą, Bożeną Gajec i Haliną Mentel – zarejestrowany w dniu 3 grudnia 2015, na terenie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka w Trzebini (nagranie w zbiorach MBP).

[322] Edward Chamik pochodził z bardzo patriotycznej rodziny. W Armii Krajowej działali jego ojciec, Michał Chamik oraz brat, Piotr Chamik. Podczas stanu wojennego internowany był syn Piotra – Mieczysław Chamik.

[323] Wiesława Kusego aresztowano w jego mieszkaniu w Krzeszowicach i przewieziono na przesłuchanie do Komendy MO w Chrzanowie, ale po jednym dniu zwolniono do domu.

mnie nie obmacali. Poszedłem wolnym krokiem przez korytarz, a potem na Wydział Ruchu[324].

Następnie, po sprawdzeniu czy nie jest obserwowany, E. Chamik udał się do swojego miejsca pracy, czyli do zakładowego Laboratorium, gdzie ukrył wspomniane materiały pomiędzy dokumentacją laboratoryjną. Obawiał się jednak by – w razie przeszukania – nie sprowadzić kłopotów na kierownika Laboratorium i pracujących wraz z nim kolegów. Dlatego ostatecznie zmienił kryjówkę i schował dokumenty za pumeksem ocieplającym metalową ścianę przy Hali Maszyn. Istniała jednak obawa, że w razie jakiegoś remontu mogą zostać odkryte. Zdecydował więc, że wyniesie je z terenu zakładu, opakuje w folię i ukryje na swojej działce pracowniczej, w pryzmie kompostowej. Miał jednak ustawicznie wrażenie, że jest pod obserwacją, a w razie jakiegoś przeszukania, materiały te byłoby łatwo znaleźć. Na ostateczną decyzję o losie wyniesionych dokumentów miała wpływ niby przypadkowa wizyta milicjanta na owej działce. Wystraszony tymi odwiedzinami Edward Chamik, postanowił zakopać owe obciążające go materiały w lesie – jakieś 100 metrów od drogi, niedaleko osiedla w Gaju gdzie wówczas zamieszkiwał. Razem w dokumentacją Komisji Rewizyjnej i taśmami z radiowęzła zakopał też klisze ze zdjęciami z Katynia, które przekazał mu pewien student obawiający się aresztowania. Miejsce wydawało się dobrze wybrane, z charakterystyczną grupą brzóz. Niestety, gdy po pewnym czasie chciał odnaleźć to miejsce, okazało się, że brzozy zostały częściowo wycięte i wskutek zmiany ukształtowania terenu, nie jest możliwe zlokalizowanie miejsca ukrycia tego „depozytu". Obawy Edwarda Chamika nie były bezpodstawne, bo był potem przesłuchiwany kilkakrotnie i miał też rewizję w mieszkaniu. Pierwsze przesłuchanie miało miejsce już w niecały tydzień po ogłoszeniu stanu wojennego. Zakłady pracy o tzw. „znaczeniu strategicznym dla kraju" były wówczas zmilitaryzowane, a w każdym z nich rezydował pełnomocnik WRON i do biura takiego właśnie rezydenta został zawezwany Edward Chamik na rozmowę. Przedmiotem owej rozmowy miała być jego działalność w „Solidarności", ale ponieważ odmawiał odpowiedzi na pytania, dostał oficjalne wezwanie na Komendę Powiatową w Chrzanowie, gdzie na piętrze mieściła się siedziba SB. Ponadto, zażądano aby każdego dnia – jeszcze przed rozpoczęciem pracy – meldował się w biurze zakładowego pełnomocnika WRON. Edward

[324] Wywiad z Edwardem Chamikiem, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Elektrowni „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) wraz z późniejszym pisemnym uzupełnieniem (także w zbiorach MBP).

Chamik nie zastosował się ani razu do tego polecenia, słusznie uważając, że gdyby to uczynił, to stałby się natychmiast „osobą niepewną", podejrzewaną o donosicielstwo. Na wezwanie na chrzanowską Komendę MO musiał jednak zareagować. Kiedy stał na korytarzu, przechodził jakiś młody milicjant i nagle podszedł do niego ze słowami: *„Tylko nie daj się wciągnąć w dyskusję. Odpowiadaj tylko na pytania"* [325]. Sam Edward Chamik podkreśla, iż podbudował go wtedy psychicznie fakt, że w milicji bywają również „ludzie inaczej myślący".

Po raz drugi Edward Chamik trafił na przesłuchanie w związku z tym, że latem 1982 roku wywieszony został na kominie Elektrowni – na wysokości 260 m – transparent „Solidarności". Wszyscy, którzy mieli badania uprawniające do robót na wysokości automatycznie stali się podejrzani. Szczególnie jednak sprawdzano E. Chamika, a to z powodu incydentu przed bramą zakładu, o którym dzisiaj tak wspomina: *„Był koniec dniówki. Wychodzimy i kolega mnie zaczepił, mówiąc: Popatrz wisi transparent. Zapytałem: Gdzie? Tam? – i uniosłem rękę. A strażnik przy bramie myślał, że ja pokazuje koledze tą flagę"* [326]. Edward Chamik do dzisiaj zastanawia się, czy to zapytanie nie było jakąś prowokacją – bo przesłuchujący go potem esbek dopytywał się dlaczego sądził, że wiszący transparent ma jakiś związek ze zdelegalizowaną „Solidarnością". Dopiero po latach E. Chamik dowiedział się, że transparent wywiesił prawdopodobnie ślusarz z okolic Olkusza,[327] pracujący w jednej z firm świadczących usługi na rzecz Elektrowni. W tym okresie MO w Chrzanowie przesłuchiwało jednak wszystkich mających uprawnienia wysokościowe, a szczególnie Wiesława Kusego, Edwarda Chamika, Stanisława Tworzydłę, Eugeniusza Komendzińskiego i Waldemara Szybalskiego. Z tej grupy pracowników Elektrowni, w areszcie przebywał tylko Stanisław Tworzydło, którego zatrzymano w odwecie za to, że reagował impulsywnie i „zaczął się stawiać" przesłuchującemu. Następnego dnia rano Edward Chamik zgłosił dyrektorowi i kolegom z dawnej „Solidarności", że S. Tworzydły nie ma w pracy. Zaczęto się nawet zastanawiać nad jakąś akcją protestacyjną w obronie kolegi, ale szybko został zwolniony. Stanisław Tworzydło należał do grupy pracowników Elektrowni często przesłuchiwanych przez powiatową komórkę SB – np. w 1982 roku był kilkakrotnie przesłuchiwany nie tylko w sprawie

[325] Ibidem.

[326] Ibidem.

[327] Niestety rozmówca nie pamięta już nazwiska człowieka, który – wiedząc, że E. Chamik był podejrzanym w tej sprawie – podczas przypadkowego spotkania po latach przyznał się do wywieszenia sztandaru „Solidarności" na kominie Elektrowni.

zawieszenia transparentu, ale także w związku z podejrzeniem o rozprowadzanie ulotek i gazetek nielegalnego wówczas NSZZ „Solidarność" oraz malowanie na chodnikach logo zdelegalizowanego związku[328].

Pomimo pisemnego wezwania Edwarda Chamika na przesłuchanie – w związku z zawieszeniem na kominie transparentu „Solidarności" – oficer dyżurny nie chciał go początkowo wpuścić na teren Komendy MO w Chrzanowie, bo zdjęcie w jego dowodzie (bez brody) nie odpowiadało aktualnemu wyglądowi wezwanego (zapuścił brodę). Dopiero gdy dyżurny skonsultował się ze swoim przełożonym, pozwolono mu wejść. Po drodze do wskazanego pokoju funkcjonariuszy SB, Edward Chamik natknął się na powracającego już z przesłuchania Waldemara Szybalskiego i odniósł wrażenie, że jest „nieco wystraszony", co dodatkowo wzmogło jego obawy. Tym bardziej, że przechodząc do pokoju przesłuchań zauważył w sąsiednim (przechodnim) pomieszczeniu magnetofon, co pozwalało się domyślać – jak się potem okazało słusznie – że odpowiedzi będą nagrywane. Przesłuchanie trwało około 3-4 godzin, z przerwami na przesłuchiwanie uzyskanych odpowiedzi. Podczas tych przerw przesłuchujący oficer wychodził do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie dwóch funkcjonariuszy nadzorowało nagrywanie[329]. W czasie wspomnianego przesłuchania E. Chamikowi zarzucano, że prowadzi działalność polityczną i antypaństwową oraz ustawicznie sugerowano, że ponieważ nie chce mówić nic złego na temat kolegów, to powinien liczyć się z dłuższym aresztowaniem. Wszystko to było na tyle stresujące, że chociaż trzy lata wcześniej zarzucił palenie, to w którymś momencie – bez pozwolenia przesłuchującego go oficera – poczęstował się papierosem.

W tym samym 1982 roku doszło też do przeszukania mieszkania Edwarda Chamika. Ten dzień sam zainteresowany wspomina następująco: *„Wszedłem na zakład i podjąłem pracę na obiekcie rozdzielni 6 KV. Około godziny 11,30 zadzwonił telefon. W słuchawce znajomy głos mistrza: Pilnie zgłoś się do biura Dyrektora Palucha. Z niepokojem udałem się do budynku administracji. Przechodząc przez sekretariat dostrzegłem smutną twarz sekretarki i wprowadzony przez nią wszedłem do biura Dyrektora Naczelnego. Moim oczom ukazała się cała elita władzy pionu Dyrekcji i PZPR oraz twarze dwóch znanych mi już funkcjonariuszy SB z Chrzanowa – por. Paliwody i ppor. Dudka. Dyrektor powiedział, że jestem przekazany do dyspozycji tych panów. Przedstawiono mi decyzję Prokuratury Rejonowej w Chrzano-*

[328] Zbigniew Mazur, *Solidarność Ziemi Chrzanowskiej*. Chrzanów 2005, s. 79.

[329] Wywiad z Edwardem Chamikiem, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Elektrowni „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 6 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki) wraz z późniejszym pisemnym uzupełnieniem (także w zbiorach MBP).

wie, że na podstawie dekretu 42 z dnia 12 grudnia 1981 r., w moim mieszkaniu i pomieszczeniach gospodarczych ma zostać dokonane przeszukanie". Stosowny dokument nosi datę 26 sierpnia 1982, a w uzasadnieniu podano, że *„z prowadzonych czynności wstępnych ustalono, iż Edward Chamik posiada w swoim mieszkaniu materiały nielegalne z działalności NSZZ „Solidarność", godzące w interesy Państwa Polskiego"* [330].

Prosto z pracy – za zgodą Dyrekcji – Edward Chamik został przewieziony do swojego miejsca zamieszkania czarną „Wołgą" w towarzystwie ogółem 4 funkcjonariuszy SB (bo dwóch zostało przy samochodzie). Po przybyciu na miejsce okazało się, że pod drzwiami mieszkania – mimo nieobecności o tej porze dnia pozostałych domowników (żony i synów) – stoi jeszcze profilaktycznie trzeci funkcjonariusz SB. Edwardowi Chamikowi nakazano otwierać po kolei wszystkie szuflady i szafki, wszystko wyciągać, a następnie – po sprawdzeniu przez SB – wkładać z powrotem. Część „bibuły" była schowana w teczce opatrzonej godłem państwowym i napisem USTAWY. Szczęśliwie, ten napis spowodował, że funkcjonariusze SB zrezygnowali z przeglądania zawartości owej teczki. Tymczasem E. Chamik przypomniał sobie, że jeszcze jakieś gazetki „Solidarności" ma w kieszeni koszuli wiszącej w korytarzu. Pragnąc się ratować, zapytał czy może skorzystać z ubikacji, po czym otworzywszy jednocześnie drzwi do korytarza i do łazienki – co przysłoniło widok na korytarz – przechodząc, dyskretnie wyciągnął z kieszeni owej koszuli mogącą go pogrążyć „bibułę". Będąc już w ubikacji, niebezpieczne materiały spłukał do kanalizacji. W tym czasie SB nadal sprawdzało mieszkanie: jeden z funkcjonariuszy wydłubał scyzorykiem całe uszczelnienie okna balkonowego, a inny sprawdził dokładnie, co to za kabel biegnie pod wykładziną i w kanale ciepłowniczym – choć prowadził on tylko do głośników, zamontowanych na prośbę dzieci. Nie znalazłszy niczego obciążającego, funkcjonariusze SB kazali zaprowadzić się do pracowni fotograficznej, mieszczącej się w piwnicy [331] i chcieli otwierać pudełka z kliszami. Wtedy Edward Chamik już nie wytrzymał – poinformował SB-ków, że wewnątrz pudełek są materiały światłoczułe i jeśli zostaną naświetlone, to on złoży oficjalną skargę. Ostatecznie więc zrezygnowali z tego zamiaru. Reasumując, efektów tego przeszukania nie było żadnych – poza faktem, że właściciel mieszkania usłyszał trochę słów

[330] Postanowienie o zarządzeniu przeszukania – dokument z dnia 26.08.1982, podpisany przez Wiceprokurator Ewę Razowską (w posiadaniu Edwarda Chamika).

[331] E. Chamik należał wówczas do grupy twórców działającej przy Muzeum w Chrzanowie i dlatego miał pracownię fotograficzną.

krytycznych na temat tego, że źle wychowuje jednego z synów. Przeszukującemu nie spodobał się bowiem jeden z rysunków chłopca, przedstawiający czerwony mur i wyłamane kraty. Wtedy jednak E. Chamik poszukał oryginalnego wzorca, a był nim znaczek poczty polskiej oficjalnie dopuszczony do obrotu handlowego. Jeden z przeszukujących, młody funkcjonariusz, był życzliwie nastawiony do Edwarda Chamika – bo kiedy ten mówił coś na swoją obronę, to ów człowiek mrugał do niego, dając do zrozumienia, że używa właściwych argumentów. Jednakże przy rewizji zarekwirowano (za protokołem) 2 albumy negatywów zdjęć (około 100 sztuk) oraz bogaty zbiór znaczków „Solidarności". Negatywy przekazano władzy zwierzchniej w Gliwicach. Ponieważ przez dłuższy okres czasu materiały te nie były zwracane, Edward Chamik napisał doniesienie do prokuratury. Po tej interwencji, negatywy – w sposób półoficjalny – udało się odzyskać. Natomiast znaczki „Solidarności" przepadły bezpowrotnie.

W stosunku do Edwarda Chamika i Wiesława Kusego były naciski SB na wyjazd z kraju, ale obaj odmówili. W przypadku Edwarda Chamika – poza wzywaniem na przesłuchania i przeszukaniem mieszkania – starano się również straszyć go perspektywą powołania do służby wojskowej. W tym celu dostał wezwanie na Wojskową Komisję Poborową, która zmieniła mu kategorię wojskową z „niezdolny do służby wojskowej w czasie pokoju" na „zdolny do służby wojskowej". To „cudowne ozdrowienie" zostało wpisane w książeczkę wojskową pod datą 2 czerwca 1982 i podbite pieczęcią WKU w Sosnowcu[332].

Zdaniem autorów niniejszej publikacji, mimo upływu lat, nadal trudno ocenić życiowe decyzje dawnych liderów trzebińskiej „Solidarności". Czy większą odwagą był wyjazd z Polski i postawienie na „wielką niewiadomą" – czy też pozostanie w kraju, by z czasem podjąć kolejną próbę zbudowania na gruzach PRL nowej demokratycznej Polski? Jedno wydaje się pewne. Zarówno imigranci, jak i ci co pozostali w kraju muszą zaakceptować wzajemnie swoje decyzje – bo ugruntowanie wzajemnych pretensji i podziałów byłoby wielkim pośmiertnym zwycięstwem PRL. Miał tego świadomość papież Jan Paweł II, mówiąc: *„Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem. Nigdy jeden przeciw drugiemu"*[333].

Z wywiadów z członkami „Solidarności" wynika, że po zdelegalizowaniu związku, na terenie Trzebini nie powstały jego alternatywne, tajne struktu-

[332] Książeczka Wojskowa w posiadaniu Edwarda Chamika.

[333] Fragment z homilii Jana Pawła II wygłoszonej podczas Mszy świętej dla świata ludzi pracy w Gdańsku, 12 czerwca 1987 r.

ry. Musiały być jednak czynione w tym kierunku jakieś próby, skoro Służba Bezpieczeństwa w Chrzanowie przez pewien czas miała takie podejrzenia,[334] a w Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Regionu Śląsko-Dąbrowskiego[335] – stanowiącej porozumienie podziemnych struktur zakładowych „Solidarności" (zawiązane w styczniu 1982 r.) – Ryszard Rożniecki odpowiadał za utrzymanie kontaktu w miastach Jaworzno-Szczakowa, Trzebinia i Chrzanów oraz w zakładach KWK „Komuna Paryska" w Jaworznie i KWK „Siersza" w Trzebini[336]. W dodatku Ryszard Rożniecki[337] znał dobrze Trzebinię i jej okolice, bo w latach 1969-1970 był zatrudniony na terenie Sierszy[338]. Nie można też mieć pewności, czy wywieszenie w stanie wojennym transparentów „Solidarności" na kominie Elektrowni i bloku mieszkalnym było jakimś indywidualnym aktem odwagi, czy też akcją sterowaną przez jakieś podziemne struktury „Solidarności".

[334] Problem ten omówiono w rozdziale „Trzebińska Solidarność w aktach SB".

[335] **Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna Regionu Śląsko-Dąbrowskiego** – porozumienie podziemnych struktur związku działających przy zakładach pracy Katowic, Bytomia, Mysłowic, Siemianowic Śląskich, Trzebini, Chrzanowa, Sosnowca i Chorzowa. Powstało w styczniu 1982 roku, z inicjatywy Danuty Skorenko, Ryszarda Rożnieckiego, Józefa Zasunia i Romana Lewka. Komisja ta była skupiona głównie na działalności informacyjnej, poligraficznej i kolportażowej – ale zorganizowała też manifestację w Katowicach w dniu 31 sierpnia 1982 r. Była inwigilowana przez Służbę Bezpieczeństwa za pośrednictwem TW „Romeo", działającego przy redakcji pisma „Transportowiec", co doprowadziło do aresztowań osób kierujących Komisją: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T01641_MKK_Regionu_%C5%9Al%C4%85sko-D%C4%85browskiego.

[336] *„Encyklopedia Solidarności"*, wersja elektroniczna :http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T01641_MKK_Regionu_%C5%9Al%C4%85sko-D%C4%85browskiego

[337] **Ryszard Rożniecki** – urodzony w Poznaniu współzałożyciel nielegalnej Międzyzakładowej Komisja Koordynacyjnej Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, w ramach której odpowiadał za tajne struktury „Solidarności" m.in. w powiecie chrzanowskim. Członek władz regionalnych Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania i Konfederacji Polski Niepodległej (KPN). W lutym 1983 aresztowany i skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat. W kwietniu 1983 wyrok odwieszono. Zwolniony w tymże 1983 na mocy amnestii, ale już w grudniu 1983 ponownie zatrzymany i przetrzymywany Areszcie Śledczym w Katowicach, a potem w Mysłowicach. Zwolniony w lipcu 1984 na mocy kolejnej amnestii. W listopadzie 1985 znów aresztowany i w trybie przyśpieszonym skazany przez Sad Rejonowy w Krakowie na 1 rok więzienia. Wskutek interwencji prokuratora, wyrok podniesiono do 1,5 roku. Zwolniony na mocy amnestii we wrześniu 1986 r. Od 26 stycznia 1987 do 13 grudnia 1988 rozpracowywany przez powiatowy III RUSW [Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych] w Chrzanowie w ramach akcji o kryptonimie „Niepoprawny". Ostatecznie wyemigrował z Polski do Niemiec w 1988 roku – „Encyklopedia Solidarności", wersja elektroniczna: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Ryszard_Ro%C5%BCniecki.

[338] W latach 1969-1970 Ryszard Rożniecki zatrudniony był w KWK „Siersza", a od 1970 roku w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Mysłowicach – grupa robót KWK „Siersza" w Trzebini (Encyklopedia „Solidarności", wersja elektroniczna http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Ryszard_Ro%C5%BCniecki).

Stan wojenny został zawieszony z dniem 31 grudnia 1982 (ogłoszono to jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia), ale NSZZ „Solidarność" zdelegalizowano ostatecznie ustawą sejmową jeszcze w październiku (22.10.1982). Natomiast całkowite odwołanie stanu wojennego nastąpiło w dniu 22 lipca 1983 r. (ówczesne Święto Odrodzenia Polski). Podsumowując po 25 latach okres stanu wojennego, Jan Jarczyk – na uroczystościach rocznicowych w Chrzanowie – powiedział między innymi: *„Nie zapomnę upokorzenia podczas świętej spowiedzi, która odbywała się w obecności ubeka, siedział metr od spowiednika na krześle, myśmy klękali przy księdzu. Nie zapomnę łez księdza podczas pierwszej mszy świętej w dniu Trzech Króli, gdy w proteście wykrzyczeliśmy słowa naszej pięknej kolędy „Wśród nocnej ciszy". Nie zapomnę ceremonii golenia nas przez więźniów z dożywotnimi wyrokami. Będę zawsze pamiętał to okropne jedzenie więzienne, to że nie pozwolono nam śpiewać kolęd podczas, skromnej, przepłakanej Wieczerzy Wigilijnej w zamkniętych celach. Będę pamiętał cierpienia kolegi z celi, któremu nie pozwolono zabrać niezbędnych leków z domu podczas aresztowania i który chciał, by strażnik więzienny go zastrzelił, tak bardzo cierpiał. Nie zapomnę tych głupich przesłuchań w lodowatej celi, gdzie oficer SB siedział w czapce, kożuchu, a my w koszulach. Nie zapomnę tej naszej wspaniałej solidarności, gdzie dzieliliśmy się wszystkim, wspierali na duchu i pocieszali. Nie zapomnę roli Kościoła w pomocy nam uwięzionym, wizyt biskupów, pomocy duchowej i materialnej. [...] Dostaliśmy jako jedni z pierwszych w obozie paczki od Księdza Prałata Zbigniewa Mońko, były w nich między innymi jednorazowe nożyki do golenia – i tych paczek też nie dostaliśmy.[...] Pamiętajmy, że w czasie stanu wojennego ponad stu ludzi zostało zamordowanych skrytobójczo, pamiętajmy też, że ich oprawcy nie doczekali się ani osądzenia, ani potępienia, a ich emerytury wielokrotnie przekraczają nasze"*[339].

Na obszarze całej Polski tworzeniem podziemnych struktur „Solidarności" zajmował się początkowo Ogólnopolski Komitet Oporu, a od kwietnia 1982 przejęła to zadanie czteroosobowa Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – w składzie: Zbigniew Bujak (Region Mazowsze), Bogdan Lis (Region Gdańsk), Władysław Frasyniuk (Region Dolny Śląsk), Władysław Hardek (Region Małopolska). Tajne struktury NSZZ „Solidarność" prowadziły szeroko zakrojoną akcję propagandową w oparciu o drukowane na powielaczach gazetki i ulotki. Na terenie Warszawy i Torunia „Soli-

[339] Parafialnik – Miesięcznik Parafii Matki Bożej Różańcowej w Chrzanowie – 2007 nr 3, s. 11.

darność" emitowała nawet własne audycje radiowe przy użyciu zbudowanego domowym sposobem nadajnika. Audycje poprzedzało rozprowadzanie ulotek z godzinami emisji. W odpowiedzi władze rządowe starały się namierzyć i zagłuszać nadajnik (tzw. „dyskoteka Kiszczaka"). Aresztowania twórców Radia „Solidarność" nastąpiły w momencie gdy postanowiono rozszerzyć działalność i nadać audycję z Krakowa. Emiterzy powinni byli wyjść bez nadajnika (sam się wyłączał) i dopiero po pewnym czasie – po sprawdzeniu czy nie ma zagrożenia – powrócić po nadajnik. Nie zrobili tego, bo chcieli szybciej wrócić do Stolicy, a wydawało się im, że nie ma niebezpieczeństwa. W ten sposób zostali zatrzymani z nadajnikiem w ręku[340]. Tego typu działania dotyczyły jednak tylko dużych miast. W mniejszych miejscowościach – takich jak Trzebinia – struktury solidarnościowe zostały prawie całkowicie „zduszone".

W listopadzie 1982 powrócił z internowania Lech Wałęsa, któremu w rok później przyznano Pokojową Nagrodę Nobla (1983 r.). Odebrała ją żona Danuta z synem, gdyż istniały obawy, że Wałęsa po przekroczeniu granic Polski nie będzie mógł powrócić do kraju. Powołanie przez Lecha Wałęsę Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność", otworzyło drogę do podjęcia działań jawnych w Regionach. Dla wsparcia tych poczynań, w Regionie Śląsko – Dąbrowskim powstała Tymczasowa Rada Regionu w składzie: Zbigniew Bogacz (Tychy), Andrzej Gorczyca (Rybnik), Michał Luty (Katowice), Herbert Rennert (Dąbrowa Górnicza), Marek Gabryś (Gliwice), Tadeusz Jedynak (Żory), Janusz Rejdych (Tychy), Andrzej Rozpłochowski (Dąbrowa Górnicza)[341].

Ustawicznie pogłębiający się kryzys gospodarczy, represje wobec opozycji i zamordowanie przez SB księdza Jerzego Popiełuszki (1984 r.) doprowadziły do „wrzenia" wewnątrz polskiego społeczeństwa, co w każdej chwili mogło przerodzić się w manifestacje antyrządowe. Ostatecznie punktem zapalnym stała się rządowa podwyżka cen. Wiosną 1988 przez Polskę przetoczyła się fala protestów. Do największych strajków doszło w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Bydgoszczy i Inowrocławiu, Hucie Lenina w Krakowie i Kombinacie w Stalowej Woli. W dniu 2 maja 1988 strajk solidarnościowy z hutnikami ogłosiła Stocznia Gdańska, która już wówczas była uznawana za ikonę wolności i najważniejszy

[340] Tekst w oparciu o wspomnienia Zbigniewa Romaszewskiego zamieszczone w Internecie: (http://niezlonmi.com/?p=9829). Zbigniew i Zofia Romaszewscy, za zorganizowanie i prowadzenie Radia „Solidarność" otrzymali wyroki 4,5 oraz 3 lata pozbawienia wolności. Pozostałym oskarżonym wymierzono kary od 7 miesięcy do 2,5 roku więzienia.

[341] Komunikat „Solidarności", datowany Katowice 1986 (udostępnił Edward Chamik).

punkt oporu opozycji. Na czele strajku stanęli dawni działacze opozycyjni – Alojzy Szablewski wspierany przez Lecha Wałęsę. Głównym postulatem była ponowna legalizacja „Solidarności". Po chwilowym zawieszeniu akcji strajkowej, do kolejnych akcji protestacyjnych doszło w sierpniu 1988 roku. Wtedy do mediacji między rządem a społeczeństwem postanowił włączyć się Kościół, co doprowadziło do podjęcia rozmów przy Okrągłym Stole (5 kwietnia 1989) i ponownej rejestracji NSZZ „Solidarność".

Stan wojenny w Polsce nie przerwał też działalności środowiska młodzieżowego, kierującego się ideologią wypracowaną jeszcze przez księdza Luzara. Wręcz przeciwnie, prawdziwy rozkwit struktur „Luzarczyków" nastąpił w latach 1982-1984, kiedy miał miejsce „legendarny" obóz w Kamesznicy Górnej (1982 r.), a następnie kolejne obozy: Kamesznica, Złatna (1983 r.) i Przyborów (1984 r.). Apogeum rozwoju ruchu luzarowskiego przypada na ogromne – jak na realia trzebińskie – uroczystości związane z rocznicą śmierci ks. Luzara i jubileuszem powstania harcerstwa w Trzebini. Tak prężna, a zarazem – zdaniem ówczesnych władz politycznych – „wywrotowa działalność" nie mogła pozostać niezauważona. Nadchodzące zagrożenie zwiastowały już wydarzenia z obozu w Przyborowie, przejawiające się w nękaniu ciągłymi kontrolami prawidłowości funkcjonowania obozu – co równocześnie nie przeszkodziło dziennikarzom z poczytnego wówczas ogólnopolskiego, młodzieżowego czasopisma „Świat Młodych" w zamieszczeniu na łamach relacji z Przyborowa, uznanego za obóz wzorcowy. Jesienią 1984 roku władze polityczne – zaniepokojone zbytnią samodzielnością „Luzarczyków" – nakazały rozwiązanie trzebińskiego hufca, a następnie ponowną rejestrację, mającą na celu przeprowadzenie stosownej weryfikacji instruktorów. Miało to doprowadzić do likwidacji środowiska „Luzarczyków" w strukturach ZHP. Ten prymitywny fortel jednak nie udał się i rozwiązanie trzebińskiego hufca nie przerwało jednak pracy harcerskiej „Luzarczyków". Dzięki mądrej decyzji dotychczasowej kadry luzarowskiej, została bowiem stworzona formuła, oparta na przykościelnych grupach apostolskich uznawanych przez władze, a faktycznie działająca według zasad harcerskich. Nowa grupa przyjęła nazwę „Betania". Konieczna była jednak zmiana mundurów i symboli, które były zarezerwowane dla ZHP – np. Krzyż Betański zamiast Krzyża Harcerskiego. Już latem 1985 roku zorganizowano dwa obozy (Miętustwo – zuchy, obóz wędrowny na Mazurach – Betańczycy i Betanki). Działalność grup „Harcerzy-Betańczyków" dynamicznie się rozwijała, czego dowodem są organizowane w kolejnych latach obozy w Koszarawie, Gościbi I-III i Sidzinie (liczące około kilkudziesięciu osób). Działalność „Betańczyków" trwała

nieprzerwanie aż do okresu transformacji ustrojowej w 1989 roku. Później stopniowo wygasała, zapewne nie mając czynnika napędowego jakim była walka z komunizmem. Po powrocie „Luzarczyków" („Betańczyków") w struktury ZHP organizowano jeszcze tylko kilka samodzielnych obozów np. Sułkowice-Bolęcin. Kolejne obozy były już organizowane w ramach Hufca „Trzebinia"[342].

[342] Informacje uzyskane od dawnych „Luzarczyków" („Betańczyków") za pośrednictwem Marii Kałuży-Korcz.

Rozdział IV

Trzebińska „Solidarność" w aktach SB

Zakłady pracy zlokalizowane na terenie gminy Trzebinia pozostawały w orbicie zainteresowań Służby Bezpieczeństwa jeszcze na długo przed powstaniem NSZZ „Solidarność", bo pierwsze wzmianki w archiwach SB na temat Trzebini, dotyczą lat 50. XX w. Zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa tymi zakładami przybrało jeszcze na sile począwszy od lat 1969-1970, na co prawdopodobnie miały wpływ wydarzenia w Polsce w 1968 r. – w tym demonstracje studenckie (m.in. w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Radomiu, Łodzi i Poznaniu) brutalnie rozbite przez oddziały Milicji Obywatelskiej (MO) i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO). Bezpośrednią przyczyną wypadków w 1968 roku było zdjęcie z afisza spektaklu III części „Dziadów" Adama Mickiewicza wyreżyserowanych przez Kazimierza Dejmka, pod pretekstem akcentów antyradzieckich, a także brutalne stłumienie wiecu studentów Uniwersytetu Warszawskiego, zwołanego w obronie Adama Michnika i Henryka Szlajfera, którzy zostali wyrzuceni z uczelni po styczniowych demonstracjach.

Na terenie Trzebini na szczególne zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa (SB) zasłużyły sobie **Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia"** z racji profilu produkcji (metale szlachetne, produkty dla wojska) i kontaktów z zagranicznymi kontrahentami. Już w pierwszej dekadzie 1970 roku sporządzona została przez SB charakterystyka tej firmy oraz analiza jej operacyjnego zabezpieczenia. Z dokumentów tych wynika, że na przełomie lat

1969-1970 stan zatrudnienia w Zakładach Metalurgicznych wynosił 1800-1920 pracowników, w tym około 400 kobiet – przy czym zaznaczono, że załoga w ok. 70% rekrutuje się spośród miejscowej ludności miasta Trzebinia-Siersza,[343] a pozostałe 30% z terenu powiatów Chrzanów, Wadowice i Kraków. Odnotowano też dokładnie, że w 1968 roku w zakładach przebywało 9 specjalistów z krajów kapitalistycznych (Włochy, NRF, Anglia, Austria) i 6 z krajów socjalistycznych (NRD). Natomiast w 1969 r. odnotowano 5 przedstawicieli krajów kapitalistycznych w tym 2 to przedstawiciele angielscy z firmy „Efco-Royce", którzy przebywali dłużej, bo prowadzili rozruch urządzeń[344]. W tym ostatnim przypadku SB zrobiło dopisek, że *„w czasie pracy operacyjnej na obiekcie ZM Trzebinia, nie stwierdzono, by zakłady te zakupiły licencje, które nie znalazły by zastosowania w produkcji krajowej i eksporcie"* [345]. Produkcja w Zakładach Metalurgicznych przedstawiała się wówczas następująco: Zakłady „Trzebinia I" – produkcja magnezu hutniczego i proszku magnezu, blend prażalniczych i spiekanych, oraz kwasu siarkowego. Zakłady „Trzebinia II"– produkcja proszków metalicznych (miedź, aluminium dla budownictwa i lakiernictwa, proszek cyny, ołowiu i niklu), metali szlachetnych (srebro w sztabach, proszek srebra, złoto i niewielkie ilości gąbki platynowej). Ponadto, Zakład Doświadczalny w małych ilościach produkował proszek rozpylany żelaza oraz wyroby z proszków metalicznych. Natomiast na obiekcie nr 3 w Niedzieliskach (koło Jaworzna) produkowano biel cynkową. W charakterystyce zakładów z maja 1970 r., podkreślono, że trzebińskie Zakłady Metalurgiczne są jedynym w Polsce producentem magnezu hutniczego i proszku magnezu do celów specjalnych (m.in. dla wojska proszków metalicznych i aluminium rafinowanego na eksport) oraz jedynym w kraju producentem srebra. Z czego wysunięto wniosek, iż *„charakter spełniany w gospodarce narodowej, jako jedynego producenta określonych wyrobów, w tym przypadku jest szczególnie ważny"* [346]. Następstwem tego stwierdzenia było wystosowanie szczegółowych zaleceń, co do ochrony zakładu w Trzebini – były one następujące: 24-godzinna ochrona wszystkich dróg i przejść dla pieszych, otwieranie przejazdów bocznic kolejowych tylko w momencie wjazdu i wyjazdu wagonów, ustanowienie patroli na obiektach newralgicznych oraz grup konwojowych przy przewozie złota i srebra, zabezpieczanie przez konwój wewnętrzny przewozu produkcji srebra do magazynu zbytu i odwrotnie, wnikliwa kontrola osób niezatrudnionych i wycieczek, nie dopuszczanie do fotografowania i filmowania zakładu, zapewnienie ochrony przewożonego srebra z produkcji do magazynu i do kontroli laboratoryjnej, a ponadto – w ramach obchodów Kierownictwa Straży Przemysłowej – systematyczne kontrolowanie stanu zabezpieczenia magazynów technicznego i wyrobów gotowych, pomieszczeń tajnej kancelarii, radiowęzła i in. pomieszczeń doraźnie zleconych przez Dyrektora Zakładu[347].

[343] W roku 1969 osiedle Siersza zostało połączone z miastem Trzebinia, tworząc miasto Trzebinia-Siersza. W 1975 do miasta Trzebinia-Siersza została włączona gmina Trzebinia, w wyniku czego powstało miasto i gmina Trzebinia-Siersza. W 1977 do miasta i gminy Trzebinia-Siersza włączono gminę Myślachowice i zmieniono ponownie nazwę na Trzebinia (miasto i gmina).

[344] „Charakterystyka Zakładów Metalurgicznych TRZEBINIA" oraz „Analiza dot. operacyjnego zabezpieczenia Zakładów Metalurgicznych TRZEBINIA w Trzebini-Sierszy", dokumenty w aktach SB – zbiory IPN – Kr 08/172.

[345] „Analiza dot. operacyjnego zabezpieczenia Zakładów Metalurgicznych TRZEBINIA w Trzebini-Sierszy" – dokument w aktach SB – zbiory IPN – Kr 08/172.

[346] Charakterystyka Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" w Trzebini-Sierszy, dokumenty w aktach SB – zbiory IPN – Kr 08/172.

W analizie dotyczącej operacyjnego zabezpieczenia obiektu Zakładów Metalurgicznych w Trzebini-Sierszy, sporządzonej przez Oficera Operacyjnego Pawła Fudałę z KPMO w Chrzanowie (11.05.1970 r.), czytamy między innymi: *„Globalna produkcja roczna w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" wynosi ok. 920 mln zł. [...] Obecna organizacja pracy operacyjnej jest tak ustawiona, że zapewnia nam prawidłowy dopływ informacji z wydziałów, które z racji spełniania ważnych funkcji dla zakładu mogą być narażone na penetrację przeciwnika, bądź nakierunkowywane na niewłaściwy profil produkcji. Do wydziałów takich należy wydział srebra i złota oraz wydział past i proszków rozpylanych, które to wydziały są zabezpieczone przez jednostki TW „Jacek" i „Lucjan", które na bieżąco nas informują o wszelkich nieprawidłowościach występujących na tych wydziałach. Oprócz wymienionych jednostek TW [...] jest praca operacyjna z KO, z którymi również utrzymywany jest stały kontakt. W warunkach normalnych nawiązywanie kontaktu w nagłej potrzebie z TW ps. „Jacek" i ps. „Lucjan" odbywa się systemem telefonicznym i drogą korespondencji. Natomiast w wypadku kiedy zaistnieją trudności w odbywaniu spotkań poza miejscem pracy, planuje się zorganizować 2 skrzynki kontaktowe w północnej części zakładu „Trzebinia II", gdzie dojście tak ze strony zakładu, jak i z zewnątrz, nie budzić będzie żadnych podejrzeń. Gdyby powyższa łączność z TW zawiodła, przewiduje się wykorzystanie w tym celu kandydata na rezydenta*[348] *„W.E." i TW ps. „Lucjan" oraz*

[347] Ibidem.

[348] Rezydent – wypróbowany tajny współpracownik SB, kierujący pracą kilku bądź kilkunastu przydzielonych mu informatorów; bardzo zaufana osoba.

ewentualnie [kontakt] *z pozostałymi jednostkami. Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" posiadają 4 bramy osobowo-towarowe, które na planie sytuacyjnym oznaczone są kolorem czerwonym i 2 bramy kolejowe oznaczone na planie sytuacyjnym kolorem niebieskim oraz dwie bramy rezerwowe, które na planie oznaczone są trójkątami czerwonymi. W sytuacjach strajkowych planuje się wykorzystać przez grupy interwencyjne MO bramy kolejowe i bramy zapasowe, w oparciu o plan sytuacyjny ZM Trzebinia I i II. [...] Do ochrony obiektów o znaczeniu newralgicznym planuje się wykorzystać członków ORMO i straży przemysłowej, jak również służby ruchowej (patrole) złożonej z milicji robotniczej. Powyższą ochronę planuje się wykorzystać w sytuacjach strajkowych".*

Jak wynika z powyższego cytatu, SB w Chrzanowie już w roku 1970 posiadało gotowy plan interwencji na wypadek strajku w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia". Poza wspomnianymi tajnymi współpracownikami (TW) ps. „Jacek" i „Lucjan", w latach 70. XX w. wykorzystywano także TW o pseudonimach „Ewa", „Bratek", „Ruch", „Młotek" i „Śróbstag", jak również kontakty operacyjne (KO) – m.in. „Michaś", „K.M.", „W.J.", „R.K.", „W.W.", „B.E.", „K.T.", „H.J.", „P.E.", „S.K.", „P.Z." W aktach Służby Bezpieczeństwa niektórzy KO byli określani wyłącznie pierwszymi literami imienia i nazwiska, inni – zwykle cenniejsi – prawdziwymi pseudonimami. W konsekwencji więc nierzadko jedyną różnicą między takim KO a TW było to, że ten pierwszy był członkiem PZPR, a SB nie miała ochoty starać się we władzach partyjnych o oficjalną zgodę na jego werbunek[349]. W pracy operacyjnej na terenie Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" SB wykorzystywało również kontakty służbowe (KS) o inicjałach „W" i „J.T.", a także dysponentów punktu odbioru (PO)[350] o inicjałach „M.K.", „M.W.", „P.W.", „P.A.", „D.W." Należy podkreślić, że tajni współpracownicy (TW) oraz kontakty operacyjne (KO) – w odróżnieniu od kontaktów służbowych (KS) – byli osobowymi źródłami informacji pobierającymi od Służby Bezpieczeństwa wynagrodzenie i piszącymi sprawozdania. W przypadku Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" najbardziej aktywnymi współpracownikami byli TW o pseudonimach „Jacek" i „Ewa". Jak wynika z analizy dokumentów, mimo żeńskiego brzmienia, pod tym ostatnim pseudonimem ukrywał się mężczyzna[351].

[349] Rocznik naukowy rzeszowskiego oddziału IPN: *„Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989"*, zeszyt 1(5)2007, s.13 – dostępny też w wersji elektron.: http://arch.ipn.gov.pl/ftp/pamiecpl/Aparat_1_5_2007.pdf.

[350] Podział strukturalny i skróty poszczególnych kategorii współpracowników Służby Bezpieczeństwa prezentuje rocznik naukowy rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, *„Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989"*, zeszyt 1(5)2007, s.13-18– dostępny też w wersji elektronicznej: http://arch.ipn.gov.pl/ftp/pamiecpl/Aparat_1_5_2007.pdf.

Osobowe źródła informacji służyły nie tylko do zbierania informacji o nastrojach wśród załogi, ale także do inwigilacji poszczególnych osób. W dokumencie pt. „Analiza dot. operacyjnego zabezpieczenia Zakładów Metalurgicznych TRZEBINIA" – w podpunkcie „Kontrola elementu wrogiego i wichrzycielskiego" – stwierdzono co prawda, że *„na przestrzeni ostatnich lat SB nie odnotowała poważniejszych indywidualnych lub zbiorowych wystąpień tej załogi,* niemniej jednak wymieniono szereg osób, które zdaniem Służby Bezpieczeństwa są skłonne „w określonych warunkach" do wystąpień przeciw władzy państwowej, gdyż dopuściły się takich wykroczeń w przeszłości. Za „element wrogi i wichrzycielski" uznano następujących pracowników Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia": Józef Sitko (w latach 1949-1950 skazany na rok więzienia za „uprawianie wrogiej propagandy przeciwko PRL"), Marian Królicki („oficer sanacyjny wrogo nastawiony do PRL"), Mikołaj Noworyta (negatywny stosunek do PRL, „niezadowolony z obecnej rzeczywistości"), Ernest Galde (negatywny stosunek do wszelkich spraw społeczno-politycznych), Adam Orłowski (oskarżany o „powiązania z osobami o poglądach syjonistycznych"), Adam Hubisz (określany jako „skłonny do wrogich wystąpień"), Jan Cień (oskarżany o „wrogi w stosunek do członków partii"). Powyższe osoby planowano poddać stałej inwigilacji poprzez kontakty operacyjne i tajnych współpracowników. Do kontaktów z osobowymi źródłami informacji pracującymi w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" wykorzystywano najczęściej lokal konspiracyjny (LK) o kryptonimie „Basia".

W dniu 12 grudnia 1970 r. ówczesny rząd PRL ogłosił podwyżki cen detalicznych mięsa i innych artykułów spożywczych, co stało się bezpośrednią przyczyną strajków i demonstracji w dniach 14–22 grudnia 1970 roku, przede wszystkim na terenie Gdyni, Gdańska, Szczecina i Elbląga – ale także Krakowa i Wałbrzycha. Demonstracje te zostały brutalnie stłumione (szczególnie na Wybrzeżu). Wypadki grudniowe, z uwagi na liczbę ofiar (41 zabitych, około 1160 rannych) posłużyły równocześnie do rozgrywek wewnątrzpartyjnych w PZPR, prowadzących ostatecznie do odsunięcia od władzy Władysława Gomułki i objęcia stanowiska pierwszego sekretarza KC PZPR przez Edwarda Gierka. Z notatek służbowych pracow-

[351] W jednym z dokumentów użyto sformułowania, że „porzuciła go narzeczona" (Sprawozdanie z doniesienia TW „Ewa" z dnia 28.05.1973, przyjął kpt. J. Odrzywołek – „dnia 4.05.1973 – w zbiorach IPN – Kr 08/172).

ników SB w Chrzanowie dowiadujemy się jak na sytuację w kraju zareagowano w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia". W notatce służbowej z rozmowy z TW „Jacek" (z dnia 18.01.1971), Starszy Inspektor Operacyjny kpt. Jan Odrzywołek odnotował: *„W Zakładzie Doświadczalnym przy ZM w Trzebini wśród pracowników notuje się wypowiedzi wyrażające pewne obawy, że po ostatnich wypadkach grudniowych nic się nie zmieni, gdyż twierdzą, że Gierek i Jaroszewicz chcą jak najlepiej, jednak w terenie żadnych posunięć nie ma [...]" Rozpytują ludzi przyjeżdżających służbowo do ZM z Gdańska lub Wybrzeża – np. kierowcę PKS z Gdańska po wyprodukowaną w zakładzie pastę – a ci w różnych wersjach przedstawiają te wypadki. Wspomniany kierowca mówił, że „w Gdańsku były takie wypadki, że odbyło się zebranie załogi i robotnicy zabierali głos, a następnego dnia do dyrektora przyszło trzech tajniaków i rozpytywali go kto zabierał głos i co mówił". [...] Według słów TW robotnicy Zakładu Doświadczalnego masowo słuchają audycji zagranicznych, gdyż jak twierdzą nasza prasa mało o wypadkach grudniowych pisze"* [352].

Natomiast w dniu następnym (19.01.1971), po rozmowie z kontaktem służbowym „W", pojawił się następujący wpis: *„Nawiązując do sytuacji w zakładzie k. s. „W" zaznaczył, że wśród załogi panuje pewne zniecierpliwienie i mają nawet pretensje do władz, że prasa nie podaje szerszych i dokładniejszych informacji o wypadkach w Gdańsku, natomiast „Wolna Europa" i „Głos Ameryki" w szczegółach podają te informacje i niejednokrotnie je wypaczają, dlatego też dość duża część załogi systematycznie słucha audycji Radia „Wolna Europa". W dalszej rozmowie kontakt „W" nadmienił, że na terenie Katowic robotnicy posiadają więcej informacji, mówi się tam o tym, że Gomułka polecił strzelać do tow. Gierka i innych czł. nowego kierownictwa* [Partii], *kiedy ci będą wchodzić do gmachu KC oraz że w Katowicach mówi się, iż na I Sekretarza KW w Krakowie proponowany jest tow. Leś Jan, dotychczasowy Przewodniczący Woj. Komisji Partyjnej w Katowicach. Mówił też o tym, że w KW jest jakieś „sito", które przesiewa informacje i puszcza tylko te, które są odpowiednie i korzystne dla niektórych ludzi z KW"* [353].

Należy podkreślić, że w styczniu 1971 roku na wydarzenia krajowe (m.in. strajk w Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie i słynne pytanie Edwarda Gierka „Pomożecie?" – zadane podczas przemówienia w Stocz-

[352] Notatka służbowa dat. Chrzanów 18.01.1971 sporz. przez kpt. J. Odrzywołka na temat rozmowy z TW ps. „Jacek" w dniu 18.01.1971 – zbiory IPN– Kr 08/172.

[353] Notatka służbowa kpt. J. Odrzywołka dat. Chrzanów 19.01.1971 na temat rozmowy z kontaktem służbowym „W" w dniu 19.01.1971– zbiory IPN – Kr 08/172.

ni Gdańskiej) nałożyły się protesty płacowe robotników w samych Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia". W notatce służbowej kpt. J. Odrzywołka z dnia 21.01.1971 czytamy: *„w rozmowie z KO ustaliłem, że na Zakładach Metalurgicznych w dniu 21.01.1971 do Sekretarza Rady Robotniczej zgłosił się ob. Bortkiewicz Czesław, pracownik działu głównego energetyka i oświadczył, że do niego jako oddziałowego przedstawiciela Rady Robotniczej przychodzą robotnicy z działu głównego energetyka i żądają zwołania zebrania, na którym mają do wysunięcia postulaty: a/ podniesienia grup zaszeregowania, b/przywrócenia dodatkowych 2 ton węgla w naturze, c/sprawę zniesienia funduszu na budowę szkół i internatów. Na żądanie to [...] odbyło się oddziałowe zebranie, na którym robotnicy w spokojnej dyskusji powtórzyli te postulaty, na które wyjaśnienia złożył Naczelny Dyrektor mgr Blacha Julian. Jednak robotnicy zaradzali, by ich postulaty przesłane zostały do władz wyższych"* [354].

W latach 1972-1973 konflikt na tle płacowym jaki powstał w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" jeszcze się zaostrzył, a na przełomie stycznia i lutego na terenie trzebińskiej fabryki pojawiły się ulotki oskarżające kierownictwo zakładu. Egzemplarz, który dostarczono do chrzanowskiego SB zaczyna się od słów: *„Zawiadamiamy wszystkich pracowników naszego zakładu, że zostaliśmy zmuszeni tą drogą wyrażać Wasze postulaty, gdyż na naszych zebraniach wolno tylko mówić same pochlebne rzeczy dotyczące szeroko zakorzenionej kliki w naszym zakładzie"* [355]. Po tych słowach autor ulotki wymienił po nazwisku osoby, które uznał za przywódców kliki,[356] a następnie wystosował szereg pytań, które – w celu uzyskania odpowiedzi – zalecił kierować na zebrania wydziałowe: *Jak długo zamierzacie oszukiwać centralne władze o prawdziwym stanie gospodarności zakładu, jak długo podawane przez Was fikcyjne zobowiązania będą zasłaniały Waszą karierowiczowską działalność, jak długo jeszcze będą stały urządzenia, a my będziemy poniewierani po innych wydziałach, jak Was nie boli serce, by wystawiony za grube miliony złotych wydział stał niewykorzystany, dlaczego nie podjęto zobowiązania w czynie Zjazdowym zaniechania kantowania odbiorców proszku płatkowego (jak długo będziecie nas zmuszać do oszukiwania odbiorców, czy to nie wstyd, że odbiorca musi sam przyjechać na oddział*

[354] Notatka służbowa kpt. J. Odrzywołka dat. Chrzanów 21.01.1971 na temat rozmowy z kontaktem służbowym „W" w dniu 21.01.1971– zbiory IPN – Kr 08/172.

[355] Ulotka datowana styczeń 1972 (w dopisku „znaleziona na zakładzie pracy nr 1 dnia 31.01.1972") wydana przez „prawdziwą Radę Robotniczą Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" – zbiory IPN – Kr 08/172.

[356] W trosce o dobre imię tych osób, nazwiska wymienione w ulotce nie zostały zacytowane.

by plombować beczki)[357]. Ulotka kończy się słowami: *„Minęły czasy kiedy Wasz ograniczony sposób bycia można by tolerować. Dziś chcemy widzieć kierowników działaczy na miarę tow. Gierka, tow. Klasy lub podobnych"* [358] – którym towarzyszy zapowiedź następnej ulotki w miesiącu lutym. Cytowana ulotka została podpisana przez „prawdziwą Radę Robotniczą Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" i wywołała ostrą nagonkę na sprawców. Rejonowa Służba Bezpieczeństwa (RSB) w Chrzanowie zdecydowała, by zameldować o pojawieniu się ulotek w Wydziale III Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie oraz zaalarmować Powiatowy Komitet PZPR w Chrzanowie. W piśmie jakie ppłk. A. Ćwik wystosował do Wydziału III poinformowano władzę zwierzchnią, że przeprowadzono rozeznanie w Zakładach Metalurgicznych i stwierdzono, że ulotek styczniowych mogło być 12 sztuk, a 1 lutego ujawniono ich 6 sztuk. Podkreślono jednak, iż *„z treści ulotki wynika, że nie jest ona skierowana przeciw ustrojowi PRL, jedynie demaskuje powiązania, klikowość występującą na zakładzie. Fakty podane w ulotce częściowo obrazuje informacja sporządzona przez Służbę Bezpieczeństwa do Wydziału II-go dwa dni wcześniej"* [359]. Mimo to, chrzanowska SB wystosowała wniosek do Zakładu Kryminalistyki KGMO, Wydział Badań Dokumentów, o sprawdzenie ulotek (przesłano 2 sztuki) z załączonymi 37 próbkami pisma maszynowego zebranymi na poszczególnych wydziałach – w celu wykrycia na której maszynie napisano te ulotki. Równocześnie przeprowadzono szereg rozmów na ten temat z osobowymi źródłami informacji (TW „Ewa", „J.T.", „KM"), kierownictwem zakładu i sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR. W rozmowie z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa TW „Ewa" powiedział: *„Według mojego dotychczasowego rozeznania tą ulotkę pisano na maszynie marki „Optima" lub „Consul" o zanieczyszczonych czcionkach, co wykluczało by raczej pisanie na zakładzie, gdyż obecnie maszyny na zakładzie konserwowane są i czyszczone dość często i nie przedstawiają takiego zaniechania jak maszyna, na której pisano ulotkę"*. Pomimo tego stwierdzenia, kpt. J. Odrzywołek zlecił TW „Ewa" następujące zadania: *„w czasie konserwacji maszyn na poszczególnych wydziałach należy w sposób nie budzący podejrzeń ustalić kto korzysta z tych maszyn, jakie są możliwości korzystania po godzinach pracy oraz jak są te maszyny zabezpieczone. Śledzić również za wypowiedziami na temat rozkolportowanej ulotki oraz w razie pojawienia się nowych egzemplarzy, natychmiast mi o tym meldować. W związku ze zbliżającymi się wyborami należy interesować się wypowiedziami o kandydatach na Posłów oraz ogólnie na temat wyborów"* [360]. W uwagach ze spotkania z TW „Ewa" oficer SB zaznaczył, że *„przeprowadzono rozmowę szkoleniową z TW, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu zdobywania informacji oraz zachowania się nie wzbudzającego podejrzeń"* [361]. Z akt SB wynika, iż mimo szeroko zakrojonej akcji, autor wspomnianych ulotek nie został odnaleziony. Podobnie nie udało się ustalić autorstwa napisu jaki pojawił się na budynku magazynu butli, a stanowiącego wyraz zastrzeżeń wobec podziału premii przez ówczesnego Kierownika Transportu Kolejowo-Samochodowego w ZM „Trzebinia". W tym ostatnim przypadku nie starano się jednak za wszelką cenę ustalić sprawcy, gdyż SB doszła do wniosku, że napis ten *„nie miał wymowy politycznej, a jedynie był wyrazem niezadowolenia"* [362].

Na przełomie lat 1972-1973 do chrzanowskiej komórki SB zaczęły – głównie za pośrednictwem TW „Ewa" i „Jacek" – docierać informacje o marnotrawstwie (np. zniszczenie styków, z których potem starano się odzyskać proszek srebra), niegospodarności(wyjazd zbyt dużej ilości pracowników do Japonii), przypadkach wnoszenia na zakład alkoholu, pożarach itp.[363]. Ponadto, z Zakładu Doświadczalnego otrzymano doniesienie, że na Zakładzie nr 2 przy prasach PHM 400 i PMCM 63 po jednej ze śrub mocujących korpusy matryc odkręcono, w czym dopatrywano się celowego działania, ponieważ matryce te miały służyć do produkcji tarczy ciernych dla Huty Stalowa Wola i płytek ciernych dla WSK Mielec – a te produkcje uznawano za ważne dla gospodarki PRL[364]. Prawdopodobnie w wyniku tych doniesień chrzanowska SB opracowała w dniu 15.03.1973 „Plan przedsięwzięć operacyjnych zmierzających do maksymalnego zabezpieczenia ładu i porządku w Zakładach Metalurgicznych

[357] Ulotka datowana styczeń 1972 (w dopisku „znaleziona na zakładzie pracy nr 1 dnia 31.01.1972") wydana przez „prawdziwą Radę Robotniczą Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" – zbiory IPN – Kr 08/172.

[358] Ibidem.

[359] Pismo ppłk A. Ćwik z Chrzanowa do Naczelnika Wydziału III KWMO w Krakowie, datowane 2.02.1972 – zbiory IPN – Kr 08/172.

[360] 5. Relacja z doniesienia TW ps. „Ewa" z dnia Chrzanów 14.02.1972, przyjętego przez kpt. J. Odrzywołka – zbiory IPN- Kr 08/172.

[361] Ibidem.

[362] Notatka urzędowa kpt. J. Odrzywołka, datowana: Chrzanów 4.04.1972. – zbiory IPN – Kr 08/172.

[363] 7.Relacja z doniesienia TW ps. „Jacek" z dnia 20.12.1972, przyjętego przez kpt. J. Odrzywołka w LK [lokalu konspiracyjnym] „Basia" godz.14,00-17,00. Relacja z doniesienia TW ps. „Ewa" z dnia Chrzanów 28.12.1972, przyjętego przez kpt. J. Odrzywołka w LK „Basia" godz.14,00-17,00– zbiory IPN – Kr 08/172.

[364] Doniesienie Zakładu Doświadczalnego Wydział TS z dnia 24.08.1972– zbiory IPN – Kr 08/172.

w Trzebini-Sierszy" i nadała mu kryptonim „METALURGIA". Jego analiza pozwala zrozumieć sposób pracy ówczesnej Służby Bezpieczeństwa, więc warto przytoczyć ten dokument w całości: „*I Analiza operacyjna: „Zakłady Metalurgiczne w Trzebini-Sierszy zatrudniające 2-tysięczną załogę, ze względu na szeroki asortyment produkcyjny zaliczane są do jednych z ważniejszych w powiecie chrzanowskim, co potwierdza wartość globalnej produkcji wynosząca 2.475 mln. złotych planu na rok 1973. Na podstawie dotychczasowego rozeznania operacyjnego można stwierdzić, że zakład ten od szeregu lat realizuje plany produkcyjne, dając gospodarce narodowej dodatkowe wartości, niemniej jednak na przestrzeni ostatnich lat na poszczególnych wydziałach zanotowano poważne rezerwy produkcyjne w postaci niewykorzystanych mocy produkcyjnych, na co w organizowaniu pracy nie zawsze zwraca się dostateczną uwagę. Dla przykładu Wydział Proszków i Wyrobów z Proszków rozbudowany do zdolności produkcyjnej 5000 ton, osiąga moc produkcyjną tylko 2000 ton. Drugim ujemnym zjawiskiem na zakładzie są powtarzające się pożary, szczególnie na Wydziale PSK (Prażalnia, Spiekalnia, Kwas) oraz wybuchy młynów przy produkcji proszków płatkowanych [z] aluminium używanych w budownictwie. Zastanawiającym jest również fakt, że z zakładu wychodzi dużo skarg i zażaleń do instytucji partyjnych, władz centralnych oraz resortowych, w których obok spraw osobistych poruszane są sprawy produkcyjne, zła organizacja pracy oraz nieprawidłowo układające się stosunki międzyludzkie. II Cel realizacji przedsięwzięć operacyjnych: ustalenie przyczyn niewykorzystania mocy produkcyjnych przez poszczególne wydziały, zbadanie i ustalenie powodów powtarzających się pożarów i awarii oraz stwierdzenie w jakim stopniu na te nieprawidłowości ma wpływ słaba i zła organizacja pracy. III Środki do realizacji operacyjnych przedsięwzięć: Dotychczas pracę operacyjną na zakładzie organizowano poprzez dwie jednostki sieci TW „Jacek" i TW „Ewa" oraz 8 kontaktów operacyjnych i kontakty służbowe. IV Zadania operacyjne do realizacji: 1. Dla pełnego rozeznania zakładu doświadczalnego z uwzględnieniem ujawniania braków organizacyjnych dokonać pozyskania opracowywanego od szeregu miesięcy kandydata na TW ob. „S.S.", wywodzącego się ze środowiska technicznego. Termin wykonania 30.03.1973 r. 2. Poprzez kontakty operacyjne i rozmowy z aktywistami partyjnymi na Wydziale PSK dokonać rozeznania stanu załogi, wyłowić element podejrzany i dążyć do podebrania, opracowania i pozyskania jednego TW. Termin rozeznania opracowania i pozyskania 30.06.1973 r. 3. Dla pełnego rozeznania i zabezpieczenia operacyjnego Oddziału Metali Szlachetnych (złoto, srebro, kobalt itp.), dającego ponad połowę planu obrotowego zakładu, przeprowadzić pełne rozeznanie stanu osobowego oddziału spośród którego wytypować, opracować i pozyskać jednego TW. Termin rozeznania i wytypowania kandydata na TW do dnia 30.07.1973 r., opracowanie i pozyskanie do dnia 30.10.1973 r. 4. Na Wydziale Proszków i Wyrobów z Proszków, gdzie z dotychczasowego rozeznania operacyjnego wynika, że występuje tam szereg nieprawidłowości powodujących niezadowolenie wśród załogi – dokonać poprzez kontakty operacyjne i służbowe głębszego rozeznania wśród załogi w kierunku podebrania, opracowania i pozyskania odpowiedniego kandydata na TW, który będzie wyprzedzająco sygnalizował o wszelkich nieprawidłowościach i zachowaniu się załogi tego wydziału. Termin: rozeznanie i dobór kandydata przeprowadzony będzie do dnia 30.12.1973, pozyskanie w I kwartale 1974. 5. Przez rozmowy z osobami kompetentnymi zweryfikować dotychczasowe punkty newralgiczne oraz ustalić nowe i przy pomocy dotychczas posiadanych źródeł operacyjnych oraz w miarę pozyskiwania nowych ukierunkowywać je na zabezpieczenie tych punktów. Tam gdzie przez TW punktów tych nie można będzie zabezpieczyć, pozyskiwać kontakty operacyjne. Termin: ustalenie aktualnych punktów newralgicznych do dnia 30.05.1973, zabezpieczenie przez TW i KO do dnia 30.09.1973. 6. Poprzez odpowiednie zadania dla TW „Jacek" dążyć do pełnego rozeznania stanu gospodarki w zakładzie doświadczalnym oraz ujawnienia wszelkich nieprawidłowości tam występujących. Termin: na bieżąco. Dla zapewnienia dopływu informacji o gospodarce finansowo-materiałowej w poszczególnych wydziałach produkcyjnych i pomocniczych dokonać analizy osób zatrudnionych na stanowiskach mających nieograniczoną możliwość docierania do poszczególnych wydziałów pod kątem wytypowania odpowiedniego kandydata na TW, którego po dokładnym opracowaniu pozyskać. Termin: analiza i wytypowanie do dnia 30.10.73, opracowanie i pozyskanie do 30.12.1973 r. 8. Wykorzystywać wszystkie źródła informacji do ujawniania osób z przestępczą działalnością w przeszłości, prowodyrów oraz osób wpływowych negatywnie ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości, pod kątem poddania ich inwigilacji w ramach zakładanych kwestionariuszy ewidencyjnych. Termin: na przestrzeni roku 1973. 9. W celu rozeznania elementu kryminalnego i zabezpieczenia zakładu przed kradzieżami wejść w porozumienie z sekcją kryminalną i PG* [przestępstw gospodarczych] *i opracować zadania dla źródeł informacji. Termin 20.04.1973, kpt. Odrzywołek i pracownicy MO odpowiedzialni za pracę na tym obiekcie. 10. Na podstawie informacji od TW i KO oraz źródeł informacji służb MO dot. osób dokonujących kradzieży, wejść w porozumienie z Komendantem Straży Przemysłowej Zakładu w celu współdziałania przy likwidacji tych zjawisk. Termin: na bieżąco. 11. Wszystkie źródła informacji ukierunko-*

wywać na zdobywanie wyprzedzających informacji o wszelkich sygnałach i niezadowoleniach załogi i sytuacjach konfliktowych oraz natychmiastowego sygnalizowania pracownikowi obsługującemu te źródła. Termin: na bieżąco, kpt. Odrzywołek i pracownicy MO odpowiedzialni za pracę na tym obiekcie. 12. Wszelkie ujawnione fakty, nieprawidłowości i sytuacje konfliktowe oraz informacje operacyjne dot. zakładu na bieżąco i wyprzedzająco przekazywać instytucjom partyjnym na zakładzie i KP PZPR w Chrzanowie. Termin: na bieżąco. Całość nakreślonych przedsięwzięć operacyjnych wykonywał będzie kpt. Odrzywołek Jan, zgodnie z terminami podanymi powyżej".

W tym samym okresie, w którym chrzanowska komórka SB podjęła działania operacyjne o kryptonimie „Metalurgia" wpłynęło do niej pismo z Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie o następującej treści: *„Zgodnie z programem działań na rzecz ochrony tajemnicy państwowej i służbowej Służba Bezpieczeństwa przeprowadzi operację specjalną pod kryptonimem „Tajemnica" na terenie ważniejszych zakładów pracy, instytutów naukowo-badawczych i niektórych instytucji regionu krakowskiego"* [365]. Chodziło o sprawdzenie stopnia zabezpieczenia materiałów i informacji stanowiących wówczas tajemnicę państwową i służbową, ujawnienie niewłaściwych zabezpieczeń materiałów, dopuszczanie niewłaściwych osób do tajemnic państwowych, a także typowania takich osób na wyjazdy służbowe do krajów zachodnich itp. Po przeprowadzeniu kontroli i in. działań operacyjnych, komórka powiatowa miała przesłać wnioski do KWMO w Krakowie w ciągu 10 dni od zakończenia operacji. W punkcie IV wspomnianego pisma wpisano, że do przeprowadzenia tego typu kontroli na terenie podległym powiatowej MO w Chrzanowie wytypowano Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" w Trzebini-Sierszy (innych zakładów i instytucji nie wpisano). Operacja „Tajemnica" miała być wykonana w terminie od 27.09 do 15.10.1973 r. Decyzję o przeprowadzeniu kontroli ochrony tajemnicy państwowej właśnie w Zakładach Metalurgicznych podjął osobiście płk. Stanisław Wałach, wówczas I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego d/s. Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. W rezultacie tych postanowień, przez cały 1973 r. Służba Bezpieczeństwa zbierała skrupulatnie informacje od TW „Ewa", „Jacek", „Bratek" i „Michaś" – dowiadując się m. in. o pożarze elektrofiltru na Wydziale PSK, który nastąpił zdaniem TW „Ewa" z powodu wad technologicznych, a także reakcji załogi na wprowadzenie na zakładzie nowej siatki płac. W związku z tą ostatnią informacją TW „Ewa" otrzymał zadanie dalszego śledzenia sytuacji i notowania konkretnych wypowiedzi: „Kto, kiedy i w jaki sposób się wypowiada". Ponadto, TW „Ewa" miał *„zwracać uwagę na wszelkie osoby spoza terenu zakładu interesujące się sprawami zakładowymi, względnie przebywające w pobliżu zakładu, przyjeżdżające na zakład samochodami o rejestracji zagranicznej lub krajowej, o rejestracji innych województw i o takich spostrzeżeniach natychmiast meldować"* [366].

[365] Pismo Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie do I Zastępcy Komendanta Powiatowego ds. Służby Bezpieczeństwa w Chrzanowie – pismo wystosował I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego d/s. Służby Bezpieczeństwa w Krakowie płk. Stanisław Wałach, a podpisał „za zgodność" Naczelnik Wydziału III ppłk mgr J. Adamczyk (w zbiorach IPN – Kr 08/172).

Z ilości materiału w aktach SB wynika, że w latach 70. XX w. Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" były najbardziej inwigilowanym zakładem na terenie powiatu chrzanowskiego. Inwigilacja ta wpływała nawet na kariery zawodowe. Kiedy w maju 1973 jeden z pracowników był typowany do „prac tajnych i mobilizacyjnych", SB odnalazła w swoich archiwach informację, że w kwietniu 1968 roku człowiek ten, jako student IV roku Wyższej Szkoły Ekonomicznej był wraz z grupą kilkudziesięciu studentów UJ na rajdzie w okolicach Rabki i Ochotnicy Dolnej, gdzie cała wspomniana grupa *„wyrażała swoją wrogość do obecnego ustroju śpiewając w miejscach publicznych piosenki antyradzieckie i antypaństwowe"* [367]. Na marginesie wspomnianego pisma znajduje się odręczny zapisek o treści: *„na podstawie powyższej notatki nie dopuszczono do prac tajnych i mobilizacyjnych".*

W momencie powstania NSZZ „Solidarność" Służba Bezpieczeństwa zbierała informacje o najbardziej aktywnych członkach związku, świadczy o tym analiza uzasadnień zamieszczona na wnioskach o zatrzymanie. W przypadku Jana Jarczyka w uzasadnieniu podano: *„współzałożyciel NSZZ „Solidarność"[...], wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego „Solidarności", współorganizator strajków w zakładzie, wrogo nastawiony do obecnych poczynań rządu PRL, pieniacz"* [368]. Natomiast na wniosku o zatrzymanie Czesława Kołodziejczyka jako powód podano: *„Członek Zarządu NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych w Trzebini. Wyznaczony przez MKR Katowice do nadzoru nad działaniem NSZZ „Solidarność" w zakładach na terenie Chrzanowa. W dyskusjach bardzo agresywny"* [369]. Oba wnioski zostały przygotowane prawie na 10 miesięcy przed ogłoszeniem stanu wojennego – 11 i 12 lutego

[366] Relacja z doniesienia TW ps. „Ewa" z dnia 11.10.1973, przyjętego przez kpt. J. Odrzywołek w LK [lokalu konspiracyjnym] „Basia" w dniu 11.10.1973 (w zbiorach IPN – Kr 08/172).

[367] Notatka służbowa z dnia 05.07.1973 z analizy mat. archiwalnych nr4430/III (sporządził Inspektor operacyjny RSB w Chrzanowie kpt. Jan Odrzywołek) – w zbiorach IPN – Kr 08/172.

[368] Wniosek o zatrzymanie – Jan Jarczyk, zam. Trzebinia – datowany Trzebinia, 12.02.1981 r. (w zbiorach IPN – Ka – 043/284, Ka 39/66).

[369] Wniosek o zatrzymanie – Czesław Kołodziejczyk, zam. Chrzanów, zatrudniony Zakłady Metalurgiczne w Trzebini, konstruktor – datowany Chrzanów 11.02.1981r. (w zbiorach IPN – Ka 043/310, Ka 39/86).

1981 r. W przypadku Jana Jarczyka wniosek wystawił Komendant Miejski MO w Trzebini,[370] czyniąc odpowiedzialnymi za zatrzymanie trzech funkcjonariuszy (ppor. A. Hapek, ppor. A. Gadowski, sierż. K. Kasperczyk)[371]. Wniosek o zatrzymanie Czesława Kołodziejczyka wystawiła MO w Chrzanowie, czyniąc odpowiedzialnymi za zatrzymanie dwóch milicjantów (sierżant sztab. Ludwik Kozub i sierż. Jan Jeleń)[372]. Natomiast decyzję o zatrzymaniu podczas stanu wojennego i odstawieniu do ośrodka odosobnienia w Strzelcach Opolskich w obu przypadkach podjął Komendant Wojewódzki MO, powierzając wykonanie zadania komendanturze miejskiej[373]. Na decyzji dotyczącej Jana Jarczyka, znajduje się dopisek wykonany odręcznie przez internowanego: *„Trzebinia, 13.12.1981: Zapoznałem się z decyzją i nie zgadzam się – Jarczyk"*.

Z obu zatrzymanymi pracownikami Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" przeprowadzono rozmowy, które jednak dla Służby Bezpieczeństwa nie były satysfakcjonujące, bo zatrzymani ograniczali się w wypowiedziach do swoich biografii i ogólnie znanych spraw związkowych. Czesław Kołodziejczyk powiedział o swojej działalności: *„do nowopowstałych związków wstąpiłem we wrześniu 1980 r., wchodziłem w skład Komitetu Założycielskiego 10-osobowego. Około 10 stycznia wybrano mnie na Przewodniczącego Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność" (Zakład Doświadczalny). Wszedłem w skład Komisji Zakładowej, przewodniczącym której został Jan Jarczyk. Składki członkowskie w wysokości 1% mojego wynagrodzenia za pracę potrącano mi przy każdej wypłacie. 20 lub 25 % naszych funduszy przekazywano na konto Zarządu Regionu. [...] Prasę otrzymywaliśmy z Zarządu Regionu („Solidarność", „Wolny Związkowiec", „Pełnym Głosem")"* [374] [375].

[370] W momencie ogłoszenia stanu wojennego Jan Jarczyk zamieszkiwał jeszcze w Trzebini, dlatego wniosek o zatrzymanie go wystawiła Komenda Miejska w Trzebini – obecnie jest mieszkańcem Chrzanowa.

[371] Wniosek o zatrzymanie – Jan Jarczyk – datowany 12.02.1981r. (w zbiorach IPN – Ka 043/284, Ka 39/66).

[372] Wniosek o zatrzymanie – Czesław Kołodziejczyk – datowany11.02.1981r. (w zbiorach IPN – Ka 043/310, Ka 39/86).

[373] Nakaz zatrzymania Jana Jarczyka i odstawienia go do ośrodka odosobnienia w Strzelcach Opolskich, datowany 12.12.1981. Decyzja o internowaniu Czesława Kołodziejczyka i odstawieniu go do ośrodka odosobnienia w Strzelcach Opolskich – datowana Chrzanów 13 grudnia 1981 (w zbiorach IPN – Ka 043/284, Ka 39/66, Ka 043/310, Ka 39/86). Informacja o zatrzymaniu o treści : *„ob. Czesław Kołodziejczyk zatrzymany został 13.13.81 w Chrzanowie w mieszkaniu przy ul. Broniewskiego[...] na podst. art. 42 Dekretu z dnia 12.12.1981 – „Solidarność", w dyskusji bardzo agresywny", zatrzymania dokonał sierż. sztab. Ludwik Kozub* (dokumenty w zbiorach IPN – Ka 043/310 i Ka 39/86).

[374] Notatka urzędowa oficera SB z przeprowadzonej rozmowy z Czesławem Kołodziejczykiem (w zbiorach IPN – Ka 043/310 i Ka 39/86).

[375] **Tygodnik Solidarność** – jedno z pierwszych niezależnych czasopism wydawanych w okresie PRL Pierwszy numer ukazał się 3 kwietnia 1981 w nakładzie 500 tys. egzemplarzy. był pierwszym po II wojnie światowej niekomunistycznym pismem ukazującym się oficjalnie w Europie Środkowo-Wschodniej. Od początku wydawany jest przez NSZZ „Solidarność".

Natomiast Jan Jarczyk określił swoją działalność związkową w sposób następujący: *„Do Solidarności wstąpiłem w październiku 1980. Od założenia jestem jej przewodniczącym w Zakładach Metalurgicznych Trzebinia. Moja działalność ograniczała się tylko do spraw pracowniczych. Żyliśmy jako „Solidarność" w zgodzie z Dyrekcją i innymi organizacjami z terenu zakładu"* [376]. Rozmawiający z Janem Jarczykiem oficer Służby Bezpieczeństwa musiał być jednak dobrze poinformowany, bo pod oficjalną notatką służbową z rozmowy z internowanym znajduje się adnotacja funkcjonariusza SB: *„Nie ujawnia całej prawdy o swojej działalności, ani też nie chce podać danych o działalności innych. Do współpracy nie nadaje się"*. Ponieważ Jan Jarczyk i Czesław Kołodziejczyk nie zgadzali się z decyzją władz dotyczącą ich internowania, z ośrodka odosobnienia w Strzelcach Opolskich napisali do władz odwołania od tej decyzji[377]. Ostatecznie dopiero w dniu 26 kwietnia 1982, zespół orzekający w składzie: ppłk. B. Piacko [Bronisław Piacko], kpt. St. Kostyra i ppor. J. Marszałek [Janusz Marszałek] z KWMO W Katowicach,[378] podjęli decyzję o zwolnieniu obu internowanych pracowników Zakładów Metalurgicznych. Decyzje o uchyleniu internowania i zwolnieniu z ośrodka w Kokotku – dokąd w międzyczasie przeniesiono obu internowanych – mają numery 816/82(dla Jana Jarczyka) i 821/82(dla Czesława Kołodziejczyka).

Pełnym Głosem. Tygodnik Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" w Katowicach. Fakty, opinie, komentarze, pismo drugiego obiegu, w 1981 r. ukazywał się nieregularnie.

Wolny Związkowiec – Biuletyn Informacyjny Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność" Huty „Katowice" wydawany nieregularnie w Dąbrowie Górniczej. Ukazywał się w latach 1980-1983, 1985, 1987-1989. Poza wydaniami bieżącymi miał też w 1981 r. „wydania strajkowe" – numery 1 [13 grudnia], 2 [14 grudnia], 3 [14 grudnia],4 [14 grudnia], a także wydania jako "Biuletyn Komitetu Strajkowego" (w dniach 16-23 grudnia, przy czym 18 grudnia ukazały się trzy numery , w godzinach: 9,00, 14,00 i prawdopodobnie 16,00) – jak również „wydania okupacyjne" (8 numerów wydanych w dniach 15-17 grudnia oraz 20 grudnia 1981).

[376] Notatka urzędowa oficera SB z przeprowadzonej rozmowy z Janem Jarczykiem (w zbiorach IPN – Ka 043/284 i Ka 39/66).

[377] Odwołania od decyzji o internowaniu napisane przez J. Jarczyka, datowane Strzelce Opolskie 21.12.1981 r. oraz 04.03.1982 r. (ponowienie), a także odwołanie od decyzji o internowaniu napisane przez Cz. Kołodziejczyka, datowane Zakład Karny Strzelce Opolskie – z notatką: *„udzielono odpowiedzi 29.01.1982"* (dokumenty w zbiorach IPN – Ka 043/310 i Ka 39/86 oraz Ka 043/284 i Ka 39/66).

[378] Rozwinięcie inicjałów imienia za publikacją: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza T.3 1975-1990.* red. Naukowa Paweł Piotrowski. Warszawa 2008 wydaną przez IPN – wersja elektroniczna: http://wolna-polska.pl/wp-content/uploads/2014/02/Mowi_Aparat_Bezpieki_IPN_Kadrar_75_90_tom_III.pdf – Bronisław Piacko (mjr/ppłk) od 16 maja 1977 do 30 kwietnia 1983 był Naczelnikiem „Wydziału „C" w Katowicach.

W przypadku pracowników **Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza"** najwięcej materiałów zgromadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa dotyczy Józefa Patyny. Począwszy od maja 1981 r., poddano go ustawicznej obserwacji przy wykorzystaniu tajnych współpracowników (TW „Artur," „Rafał" i „Marcin") i kontaktów operacyjnych, z których najbardziej aktywnym był KO „NE". Inwigilacji została poddana też najbliższa rodzina Józefa Patyny (żona, matka, brat) i jego znajomi. Sprawa operacyjnego sprawdzenia Józefa Patyny otrzymała kryptonim „Dozorca" (nr rej. KA-46711). Nazwa ta prawdopodobnie wzięła się stąd, że jak odnotowano w aktach SB, *„z dniem 1 stycznia 1974 został awansowany na sztygara (dozorcę) urządzeń maszynowych"* – pełnił tę funkcję do stycznia 1976. W opinii sporządzonej w 1982 roku przez St. Insp. Wydziału V-2 por. Pawła Fudałę czytamy następujące „oskarżenia" pod adresem Józefa Patyny: *„Na podstawie informacji od osobowych źródeł wynika, iż podczas strajku we wrześniu [1980] był jednym z jego inicjatorów oraz przewodniczył grupie strajkowej. Jako v-ce przewodniczący związku ZKR-u zaczął wykazywać swoją działalność głównie poprzez negatywne oddziaływanie na załogę kopalni, agitując ją do niepodejmowania pracy w soboty i święta. Był współorganizatorem wszystkich strajków i masówek na terenie kopalni do chwili odejścia do KKP w Gdańsku. W czasie organizowania masówek wypowiadał się negatywnie o układach polsko-radzieckich i podważał linię polityczną partii oraz jej przywódców. Na początku 1981 r. założył w Trzebini Komisję Środowiskową NSZZ „Solidarność", której był organizatorem i nieoficjalnym przywódcą [...]. W skład tej komisji wchodzili wszyscy przewodniczący ZKZ-ów z zakładów i instytucji Trzebini. W ramach tej komisji żądał zlikwidowania kasyna milicyjnego w Trzebini od władz Urzędu Miasta i Gminy. Ponadto żądał ukarania I Sekretarza KMG PZPR w Trzebini [...]. W czasie akademii 1 Maja w kinie „Muza" odczytał do zebranych testament cara Piotra I, w którym występowały akcenty ekspansji Rosji na kraje zachodnie, porównując obecną politykę ZSRR do tamtych czasów. Na tej akademii odczytał również do zebranych odezwę PPS-u do robotników z 1895 r. W dniu 17.09.1981 zorganizował masówkę na Sali zbornej /cechowni/, na której wypowiadał się do zebranych pracowników, że w dniu tym obchodzone są dwie uroczystości – jedna to powstanie ZKZ-u NSZZ „Solidarność" w KWK „Siersza" w Trzebini, zaś druga to 42 rocznica napaści ZSRR na Polskę. W czasie tej masówki zbojkotował ustawę Rady Ministrów nr 199/81 stwierdzając, że powyższa ustawa nie była uzgadniana z KKP NSZZ „Solidarność", jak również rząd nie podał i nie*

chce podać skąd pochodzą pieniądze na 300-tu procentowe wynagrodzenie za pracę w te dni. W związku z powyższym apelował do górników, by żaden nie ważył się podejmować pracy w soboty i niedziele przy eksploatacji węgla, aż do chwili kiedy rząd nie wyjaśni powyższych spraw. Na tej masówce nawoływał do górników, by w związku z kryzysem „pracowali na zwolnionych obrotach", oszczędzając siły na dalszy czas kryzysu, który według niego będzie się pogłębiał i nie zostanie zatrzymany. Przez cały czas pracy w ZKZ-cie jawnie i demonstracyjnie do górników wypowiadał swoją negatywną postawę do partii, rządu oraz sojuszy Polski z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza z ZSRR. Był delegatem na wszystkie Zjazdy NSZZ „Solidarność". Na drugim walnym zebraniu delegatów woj. katowickiego został wybrany w skład Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. W listopadzie 1981 roku został wybrany członkiem KKP NSZZ „Solidarność"- pełniąc funkcje w ZKZ-cie, zarządzie Śląsko-Dąbrowskim, KKP „Solidarność" reprezentował nurt radykalny. W swoich wystąpieniach zawsze krytykował wszystkie decyzje partii, dążąc do jej obalenia w związku z sytuacją kryzysu w naszym kraju. [...] Według niepotwierdzonych danych, na uroczystości z okazji „Barbórki" w kopalni „Janina" w Libiążu miał się on wypowiadać, że był zagranicą z ramienia KKP. [...] W miejscu zamieszkania Józef Patyna nie utrzymywał bliskich kontaktów towarzyskich z osobami o postawach antypaństwowych i antysocjalistycznych. Kontakty takie utrzymywał jedynie poprzez swoją działalność związkową z przedstawicielami MKZ-tów w Jastrzębiu, Katowicach, Hucie „Katowice", a następnie z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i Komisją Górniczą NSZZ „Solidarność" w Katowicach. Stamtąd brał wzory atakowania linii politycznej partii itp. przekazując je w podobny sposób w czasie masówek w kopalni. Stamtąd przywoził też dużo literatury bez cenzury o treści antypaństwowej i antysocjalistycznej, jak też antyradzieckiej, rozprowadzając ją między załogę" [379].

Istotnie, analiza akt wskazuje, że Józef Patyna od samego początku bardzo aktywnie włączył się w działania NSZZ „Solidarność" na rzecz uzyskania pełnej suwerenności Polski i równocześnie stał się celem dla osobowych źródeł informacji. Już początkiem maja 1980 roku Oficer Służby Bezpieczeństwa Wydz. III „A" w Chrzanowie odnotował: *„W czasie przeprowadzonej rozmowy z KO „NE" uzyskałem informacje, że wiceprzewodniczący ZKZ NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza"*

[379] Opinia – Józef Patyna. Sporządził: St. Insp. Wydziału V-2 por. Paweł Fudała (w zbiorach IPN- Ka 043/1173 t. 1-2).

w Trzebini ob. Józef Patyna prowadzi działalność polityczną wymierzoną przeciwko Partii i jej członkom. Podważa kierowniczą rolę Partii starając się oddziaływać na załogę, że Partia przyczyniła się do zrujnowania gospodarki i krachu gospodarczego w naszym kraju przez niewłaściwe układy współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami układu socjalistycznego. Cechuje go wybitnie wroga postawa do członków PZPR, np. w dniu 27.01.1981 w czasie 4-godzinnego strajku na masówce jaka odbyła się w sali zbornej (cechowni) krytykował członków partii, że wstąpili oni do NSZZ „Solidarność" tylko po to aby przejąć w niej kierownictwo w ZKR [Zakładowy Komitet Robotniczy] *lecz im się nie udało i obecnie nie ma w nim ani jednego członka partii, czym bardzo się chełpił. Opowiadał też o wydarzeniach w Gdańsku jakie miały miejsce w 1970 r., przedstawiając je tendencyjnie, winiąc za to Partię i jej przywódców, domagając się równocześnie wyciągnięcia wniosków karnych za popełnione tam zbrodnie na bezbronnych robotnikach. Bardzo często wystawia on kolumny głośnikowe w oknach swego biura (ZKZ „Solidarność"), w których są nadawane audycje nagrane na magnetofon, które są skierowane przeciw członkom partii, ustrojowi socjalistycznemu, organom MO i SB, co miało miejsce szczególnie po wydarzeniach w Bydgoszczy*[380]*. W/w nie kryje się w swoich wypowiedziach do załogi, jak również w wygłaszanych pogadankach przez radiowęzeł. Przedsięwzięcia: W związku z tym, że powyższe informacje potwierdziły inne źródła osobowe, proponuję na wymienionego założyć kwestionariusz osobowy, w ramach którego będzie się ustalać i przeciwdziałać jego wrogiej działalności"* [381].

[380] **„Wydarzenia bydgoskie" czyli tzw. „prowokacja bydgoska"** – pobicie działaczy NSZZ „Solidarność" podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 19 marca 1981 roku w Bydgoszczy. Było to jedno z najbardziej dramatycznych wydarzeń, do których doszło w czasie tzw. karnawału „Solidarności", czyli w okresie między sierpniem 1980 a wprowadzeniem stanu wojennego w grudniu 1981 r. Do zdarzenia doszło podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, w której brał udział wicepremier Stanisław Mach, a jako zaproszeni goście przybyli przedstawiciele bydgoskiej „Solidarności" z szefem regionu Janem Rulewskim na czele. Jednak jak dokładnie doszło do pobicia działaczy Solidarności przez funkcjonariuszy MO na sali obrad bydgoskiej WRN, do dziś właściwie nie wiadomo. Przybyła z Gdańska do Bydgoszczy Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność" wydała oświadczenie, że napaść na działaczy związku była prowokacją przeciwko rządowi generała Jaruzelskiego (który był wówczas stosunkowo popularny w społeczeństwie), choć na poparcie takiego stanowiska nie było żadnych dowodów. Chodziło o to, by uniknąć frontalnej konfrontacji z rządem i doprowadzić do ograniczenia wpływów twardogłowego skrzydła w PZPR, które całkiem jawnie żądało siłowej rozprawy ze związkiem.

[381] Notatka służbowa, datowana Chrzanów, 6.05.1980. Źródło: KO „NE" Tajne(w zbiorach IPN Ka 043/1173 t. 1-2).

Właśnie dzięki działalności wspomnianych wyżej „źródeł osobowych"[382] Starszy Inspektor Wydziału III „A" w Chrzanowie ppor. F. Fudała był w stanie dokładnie odtworzyć przebieg strajku ostrzegawczego, jaki miał miejsce początkiem sierpnia 1981 r. na terenie KWK „Siersza": *„W dniu 7.08.1981 r., w godzinach 6:00-10:00, ZKZ „Solidarność" przeprowadziła strajk ostrzegawczy. Przewodniczącym komitetu strajkowego był w-ce przewodn. ZKZ Józef Patyna, który również prowadził działalność propagandową w czasie strajku w kopalni. Na wstępie Patyna przedstawił zebranym 7-mio punktowy list żądań do rządu. Do tych 7-miu punktów dodał żądanie uwolnienia więźniów politycznych. Następnie odczytał list górników z Jastrzębia traktujący o głodzie w rodzinach górniczych. Krytykował również KW PZPR i ZG ZZG mówiąc, że władza nie wyciągnie już kraju z bagna. Mówca stwierdził, że postrzelony w Hotelu „Wiktoria" obywatel iracki jest agentem ZSRR, podobnie mówił o czerwonych brygadach, które zdaniem Patyny są inspirowane i szkolone przez „Sowietów". Stwierdził, że rząd drwi z Wałęsy, zaś w-ce premier Rakowski jest małpa. Władzę w kraju należy dać ludziom poważnym. Patyna nawoływał do przeprowadzenia nowych wyborów do Sejmu i RN, twierdząc, że pozwoli to zmniejszyć klub poselski PZPR. Ob. Mazur – uczestnik narady na temat samorządu przedstawicielstwa w Gdańsku – przedstawił projekt „Sieci" agitując do jego akceptacji. W czasie strajku wystąpił Przewodniczący KZ ZZG tow. Kłeczek Cz., który zamierzał odczytać list Rady Kobiet, jednak ob. Patyna brutalnie wyrwał mu mikrofon, odepchnął od miejsca skąd prowadzono wystąpienie zaznaczając, że agitatorów nie potrzeba, jak również zabronił tow. Kłeczkowi odczytania powyższego listu.*

[382] **Osobowe źródło informacji (OZI)** – osoba współpracująca w sposób tajny i świadomy ze służbami specjalnymi. W PRL były to MO, SB MSW, WSW, Zarząd II SG WP. Ogólnie służby specjalne i policje nazywają w taki sposób zarejestrowaną osobę udzielającą informacji. Typy OZI: **Kontakt służbowy (KS)** – najniższy stopień zaangażowania OZI. Rekrutowany najczęściej w zakładach pracy, miejscach służby, udzielał informacji na temat sytuacji w zakładzie, luźno powiązany ze SB. Nie podpisywał zobowiązań, nie otrzymywał wynagrodzeń, nie pisał doniesień. Kontakty polegały na rozmowach z funkcjonariuszem SB. **Kontakt operacyjny (KO)** – angażowany w celu wyjaśnienia konkretnej sytuacji, do konkretnej operacji specjalnej. Podpisywał zobowiązanie o współpracy, pisał sam doniesienia, otrzymywał wynagrodzenia. Podpisywał się nadanym pseudonimem lub inicjałami. **Tajny współpracownik (TW)** – pozyskanie TW poprzedzały długie przygotowania pod względem jego przydatności i chęci do współpracy. Pozyskiwano za pomocą materiałów kompromitujących (np. jazda po pijanemu, przestępstwa itp.), na tzw. „patriotyzm" lub w celu osiągnięcia korzyści materialnych i osobistych (np. otrzymanie paszportu). Przy pozyskaniu TW pisał własnoręcznie zobowiązanie, które podpisywał pseudonimem (od 1970 r. nie istniał już taki wymóg formalny). Był wykorzystywany długofalowo, do różnych operacji. Pisał doniesienia, otrzymywał wynagrodzenia (finansowe lub rzeczowe). Był także często szkolony w sposobach lepszego uzyskiwania informacji i zwiększania swojej użyteczności.

Ob. Patyna przewodnicząc dalej stwierdził, że nie może 200 ludzi z KC rządzić krajem. [...] Ob. Sporek Kazimierz, członek ZKZ odczytał uchwałę walnego Zjazdu „Solidarności" Śląska i Zagłębia. Ob. Patyna podburzał zebranych, by urzędujący w Radzie Zakładowej jeździli na dół i tam podjęli pracę, a nie w RZ [Radzie Zakładowej]. *Posługując się „Gwiazdą Polarną"*[383] *odczytał życiorys M. Moczara,*[384] *w którym szkaluje tę osobę. [...] Przedstawił wiadomości o liście gończym za L. Czubińskim i J. Bafią. [...] Uważa Tyrańskiego i Szczepańskiego za płotki, żąda wydania większych ryb. Atakował KMiG w Trzebini, mówiąc, że KMiG robi tylko wodę z mózgu, a agitatorów „Solidarności" nie potrzeba. Krytykował kontakty KZ z KMIG, zarzucając, że KZ rządzi I Sekretarz KMiG. Bronił KPN uważając, że działa legalnie, bowiem Konstytucja PRL nie zabrania wg. Patyny takiej działalności. Uważa, że interwencja „Sowietów" jest mało prawdopodobna ale możliwa, zaś w wypadku podjęcia interwencji należy żołnierzy uświadomić o biedzie jaka jest w ZSRR oraz niesprawiedliwości, jak też namawiać do działań wywrotowych. Uważa Moczara, Olszewskiego,*[385]

[383] **Gwiazda Polarna** – najstarsza niezależna gazetą polskojęzyczną wydawaną w Stanach Zjednoczonych. Ukazuje się od 1908 roku w Stevens Point, w stanie Wisconsin.

[384] **Mieczysław Moczar,** pseudonim Mietek, Moczar, Woron (Kruk), Ryszard, Bolek – przyszedł na świat w ukraińsko-polskiej rodzinie, jako Mikołaj Demko. Jego karierę zapoczątkował udział w szkoleniu, zorganizowanym w okupowanym Białymstoku przez radziecki wywiad wojskowy GRU (w październiku 1939 roku Białystok przyłączono do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej). Zapewniło to Moczarowi dowódcze stanowisko w komunistycznej Gwardii Ludowej, gdzie awansował z w miarę jak Armia Czerwona zbliżała się do ziem polskich. Został mianowany porucznikiem, potem majorem, a wreszcie pułkownikiem. „Mietek" (konspiracyjny pseudonim), walczył nie tylko z Niemcami. Ofiarą jego podkomendnych padali również – zabijani pod hasłem walki z „reakcją" żołnierze AK, NSZ oraz innych polskich formacji podziemnych. Po zakończeniu wojny Moczar został szefem łódzkiej SB. Głośno było zwłaszcza o celi więziennej nazywanej „moczarnią", w której „zmiękczał" więźniów. Była to komórka o wymiarach metr na metr, wypełniona do połowy wodą. Miał zwyczaj zaręczać „oficerskim słowem honoru", że przesłuchiwany zostanie zwolniony po złożeniu prawdziwych zeznań, co nigdy nie następowało. Członek KPP, PPR i PZPR, działacz społeczny i polityczny okresu PRL, generał dywizji KBW, minister spraw wewnętrznych, wieloletni prezes NIK, poseł na Sejm PRL II, III, IV, V, VI i VII kadencji. Agent wywiadu GRU, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w 1981 r.

[385] **Kazimierz Olszewski** – w okresie 1941–1943 był w Armii Czerwonej, a od 1943 do 1947 służył w LWP. W latach 1959–1962 i 1975–1977 był stałym przedstawicielem Rządu PRL w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie. Od 1962 do 1970 był I zastępcą przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG i I zastępcą przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów. Od 13 lutego 1971 do marca 1972 był ministrem handlu zagranicznego, a od 10 kwietnia 1974 do 21 listopada 1974 był ministrem handlu zagranicznego i gospodarki morskiej; od 22 listopada 1973 do 10 kwietnia 1974 był ministrem żeglugi; a od 29 marca 1972 do 17 grudnia 1977 był również wiceprezesem Rady Ministrów PRL w rządach Piotra Jaroszewicza. Należał do PPR, a następnie do PZPR. Od 1971 do 1981 był członkiem Komitetu Centralnego PZPR. W latach 1976–1980 był posłem na Sejm PRL VII kadencji, a w latach

Grabskiego[386] *i Żabińskiego*[387] *za twardogłowych i bardzo niebezpiecznych dla odnowy. Ubolewa nad zaginięciem pomnika ofiar Katynia i zwłaszcza tablicy pamiątkowej po Stefanie Wyszyńskim, oskarżając władze o prowokacje. Partia wg. Patyny powinna dobrze działać, ale w ZSRR. Wołał, że w KZ* [Komitecie Zakładowym] *zabiją drzwi, a oni niech skaczą z okien. Wyrażał zadowolenie, że jakoby w NRD też już są strajki o nowe związki zawodowe, a Partia nie ma żadnej siły. Jeden z uczestników strajku, młody pracownik zarzucał starym strach, twierdząc, że jeśli nadejdzie czas, to młodzi wezmą karabin na ramię i pomszczą „krzywdy ojców". Ob. Patyna agitował ludzi do działania* [i] *aby się niczego i nikogo nie bali. Partia wg. Patyny jest kapitalistą. Do KZ* [Komitetu Zakładowego PZPR] *weszła o godz. 9,00 grupa 50-ciu strajkujących, zapraszając przedstawicieli KZ i KC [Komitet Zakładowy i Komitet Centralny PZPR] do spotkania ze strajkującymi. Na wstępie oddano głos zaproszonemu delegatowi na IX Zjazd PZPR tow. Serwińskiemu, Sekretarzowi KMiG Bielawiczowi, sekretarzowi KZ [Komitetu Zakładowego] Grodzińskiemu, sekretarzowi KZ tow. Ozga. W/wym. odpowiadali na pytania załogi dot. kontaktów KZ z załogą i tow. Serwińskiego z całą załogą, uchwał Zjazdu, przebiegu IX Zjazdu* [PZPR] *i poruszanych spraw na Zjeździe. Atmosfera wśród zebranych była w miarę spokojna w tym czasie, poza próbami kompromitowania zaproszonych przez ob. Patynę i niektórych uczestników strajku. Strajk zakończono o godz. 10,00 odśpiewaniem hymnu państwowego, a po strajku grupa ok. 15*

1978–1982 ambasadorem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR. Wieloletni członek Rady Naczelnej ZBoWiD.

[386] **Tadeusz Wojciech Grabski** – Od marca 1971 do grudnia 1972 pełnił funkcję sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Od 29 grudnia 1972 był przewodniczącym prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, a od 23 grudnia 1973 pełnił funkcję wojewody poznańskiego. W latach 1975–1979 był I sekretarzem KW PZPR w Koninie. W latach 1976–1980 był posłem VII kadencji Sejmu PRL. Od 24 sierpnia do 8 października 1980 pełnił urząd wicepremiera w rządzie Józefa Pińkowskiego. Od września 1980 do lipca 1981 był sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR (w którym zasiadał w latach 1975–1981 (z półroczną przerwą w 1980), a od grudnia 1980 do lipca 1981 był też członkiem Biura Politycznego KC PZPR. Tadeusz Grabski był jednym z czołowych przedstawicieli antyreformatorskiego skrzydła PZPR. W związku z tym, przed wprowadzeniem stanu wojennego, przywódcy ZSRR oczekiwali, że to on stanie na czele PZPR.

[387] **Andrzej Żabiński** – Od 1962 pełnił funkcje w organizacjach młodzieżowych. Był przewodniczącym zarządów wojewódzkich Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Młodzieży Socjalistycznej. Od 1967 do 1972 przewodniczył zarządowi głównemu ZMS. W latach 1965–1985 był posłem na Sejm IV, V, VI, VII i VIII kadencji. Od 1973 do lutego 1980 był I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, a od września 1980 do 1982 – I sekretarzem KW PZPR w Katowicach. W okresie od lutego 1980 do października 1980 był sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, od 24 sierpnia 1980 do 6 września 1980 był zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, a następnie – do 19 lipca 1981 – był członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

osób przyszła do KZ, gdzie do godz. 11,30 dyskutowano o bieżących problemach kraju, partii i załogi. Powyższe dane uzyskano od TW, KO i KS" [388].

W następnych miesiącach w teczce osobowej o krypt. „Dozorca" pojawiają się kolejne informacje o działalności związkowej Józefa Patyny, zwane „uzupełnieniami do meldunku operacyjnego" lub „notatkami służbowymi". Ponieważ SB miała zwyczaj powtarzania w raportach niektórych oskarżeń, poniżej zaprezentowano jedynie te fragmenty dokumentów, w których pojawiły się nowe zarzuty:

- *„W uzupełnieniu meldunku z dnia 14.05.1981 dot. zagrożenia wykorzystania organizacji społeczno-politycznych, instytucji związków i stowarzyszeń do prowadzenia negatywnej działalności politycznej informuję: W miesiącu maju br. nasiliła się negatywna działalność Józefa Patyny w ramach ZKZ przy KWK „Siersza" w Trzebini. W/W przez kilkanaście dni maja agitował przez radiowęzeł zakładowy i afisze rozwieszane na portierni zakładowej do wzięcia udziału w pielgrzymce dziękczynnej do Piekar Śl. za wolne od pracy niedziele. W prowadzonych rozmowach, już kilkakrotnych, pomiędzy Związkami Branżowymi a NSZZ „Solidarność" dot. opłacania obiektów kulturalno-oświatowych tj. kina i 2 domów kultury w Sierszy i Myślachowicach z funduszy związków torpeduje te rozmowy, nie godząc się na opłacanie tychże, jak również ludzi tam zatrudnionych z funduszy NSZZ „Solidarność". Jako powód podaje, że na te cele powinien być fundusz zakładowy, z którego powinny być opłacane powyższe obiekty, nie zaś z funduszy związkowych jak to miało miejsce do września 1980, gdzie obiekty te opłacano ze składek związku zawodowego. Jako przewodniczący Komisji Środowiskowej NSZZ w Trzebini, której był organizatorem, a w skład której wchodzą po jednym przedstawicielu ze wszystkich zakładów pracy z terenu Trzebini, ostro potępia lokalizację kasyna MO, mającego swoją siedzibę w rynku w Trzebini. Żądał on od władz UMiG w Trzebini likwidacji tego kasyna lub zmiany jego lokalizacji, twierdząc, że obiekt ten jest solą w oku mieszkańców Trzebini, gdyż społeczeństwo jest oburzone, że funkcjonariusze MO mają możliwość zaopatrywać się tam w słodycze, wódkę bez kolejek i żywić za groszowe ceny, zaś w mieście Trzebini nie ma baru mlecznego czy sklepu garmażeryjnego, z którego to właśnie zrobiono kasyno dla MO i KMG PZPR w Trzebini. Od ostatnich dni maja do chwili obecnej krytykuje się Rząd*

[388] *Informacja o przebiegu strajku ostrzegawczego przeprowadzonego w KWK „Siersza" w Trzebini w dniu 7.08.1981 r.* – datowana Chrzanów 7.08.1981. Podpisał: St. Insp. Wydz. III „A" ppor. F. Fudała (dokument w zbiorach IPN- Ka 043/1173 t. 1-2).

i organy MO i SB za wypadki w Bydgoszczy, które do chwili obecnej nie zostały wyjaśnione. Żąda się ukarania winnych za te wydarzenia oraz wyciągnięcia wniosków karnych w stosunku do osób, które tuszują i zacierają fakty tych wydarzeń. Uważa się tą sytuację za następną prowokację do zerwania spokoju w kraju. Z tej okazji ukazały się afisze o treści ośmieszającej rząd i organa MO i SB. Wszystkie powyższe działania prowadzi Patyna Józef, który jest bezpośrednio w tą działalność zaangażowany. W toku dalszego prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego będą zbierane dalsze dane odnośnie jego wrogiej działalności oraz jego zamierzenia na najbliższy okres" [389].

- *„W/w w dniu 14.09.1981 w KWK „Siersza"* [zrobił] *masówki na wszystkich zmianach wydobywczych, apelując do górników, by nie podejmowali pracy w wolne soboty za dodatkowym wynagrodzeniem, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów nr 199/81, stwierdzając, że ustanowienie takich zachęt to łamanie porozumień Jastrzębskich, zwrócił się jednak z apelem by w wolną sobotę 26.09.1981 załoga przyszła do pracy na I i II zmianę, w ramach 8 sobót o jakie był apel KKP NSZZ „Solidarność". Następnie pytał zebranych jaką linię ma on wraz ze Słomskim Waldemarem – przewodn. ZKZ – zająć na II turze Zjazdu w Gdańsku, na który udają się w dniu jutrzejszym, lecz nie otrzymał w tym względzie żadnej odpowiedzi. W dniu 25 września udał się on wraz ze Słomskim Waldemarem do Katowic, skąd wraz z innymi działaczami Regionu Śląsko-Dąbrowskiego udał się do Gdańska. W dniu 28 września powrócił jednak z Gdańska na Kopalnię „Szczygłowice",* [390] *w związku z wynikłym tam konfliktem, gdzie brał udział w rozmowach z ramienia NSZZ „Solidarność". Stamtąd w dniu 29 września przyjechał do KWK „Siersza" gdzie zorganizował masówkę, na której przekazał zebranym górnikom podłoże konfliktu w KWK „Szczygłowice", przyznając, że działanie ZKZ-tu przy tamtejszej kopalni było właściwe. Ponadto w czasie tejże masówki zwrócił się do członków PZPR, którzy należą do NSZZ „Solidarność", by określili swój stosunek: czy chcą należeć do partii czy do „Solidarności", gdyż dwóch legitymacji nie wypada nosić członkom „Solidarności"*

[389] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2).– *uzupełnienie meldunku operacyjnego.*

[390] **Kopalnia Węgla Kamiennego Knurów-Szczygłowice** – kopalnia węgla kamiennego, położona w województwie śląskim, w powiecie gliwickim, w Knurowie. Prace przy budowie kopalni rozpoczęto w 1957. Pole wydobywcze kopalni ma powierzchnię 21,3 km². Pod względem prawnym kopalnia była samodzielnym przedsiębiorstwem do 1993, następnie weszła w skład Gliwickiej Spółki Węglowej, a od 1 lutego 2003 jest zakładem górniczym (rejonem) w Kompanii Węglowej S.A.

(związkowej i partyjnej). Stanowisko zajęte przez ob. Patynę bardzo oburzyło członków PZPR, uważając, że zajęcie przez niego takiego stanowiska jest otwartą walką z Partią i jej członkami. W tymże dniu po w/w masówce odbyła się narada aktywu PZPR, na której ostro skrytykowano w dyskusji działalność dotychczasową Patyny, stwierdzając, że traci on posłuch wśród załogi przez swoje ślepe i zawistne stanowisko do wszystkiego co związane z Partią i socjalizmem. Mówiono też, że obecnie ma on poparcie tylko wśród młodych wiekiem pracowników, którym nie na rękę jest uczciwa i solidna praca. Po masówce tej Patyna udał się do miejsca zamieszkania, skąd następnie wyjechał z powrotem do Gdańska na II turę Zjazdu NSZZ „Solidarność". W dalszych czynnościach prowadzonej sprawy planuje się przeprowadzić z figurantem rozmowę ostrzegawczą po jego powrocie z II tury Zjazdu NSZZ „Solidarność", z Gdańska[391].

- *„[...] Informuję, że figurant Patyna Józef w dniu 17.09.1981 zorganizował w KWK „Siersza" na Sali zbornej (cechowni) masówkę z okazji I rocznicy powstania NSZZ „Solidarność", na której to powiedział do zebranych, że dzisiaj mamy dwie rocznice – jedna to powstanie naszego związku, zaś druga to 42 rocznica napaści ZSRR na Polskę. Na tablicy ogłoszeń „Solidarność" wystawiono plakat formatu A4, gdzie [...] przedstawia się granice Polski przedwojennej, jest krzyż z napisem „Polska 1939" oraz orzeł z koroną przebity dwoma mieczami, na jednym z nich jest data 1.09.1939 z napisem „Hitler", zaś na drugim jest herb ZRRR oraz data 17.09.1939 z napisem „Stalin". Drugi afisz jest klepsydrą marszałka Rydza-Śmigłego, na której jest podana data 42 rocznicy napaści sąsiadów na Polskę. W czasie masówki figurant odczytał do zebranych górników – w ilości około 150 osób – apel KKP „Solidarność", w którym neguje się komunikat Biura Politycznego z dnia 16.09.br [1981] jako kolejny frontalny atak partii na „Solidarność" i czołowych ich przedstawicieli [...]. Ponadto zbojkotował ustawę [uchwałę] Rady Ministrów nr 199 dot. wynagrodzenia górników za pracę w wolne soboty i święta. Stwierdził, że ustawa ta nie była uzgadniana z KKP NSZZ „Solidarność", jak również rząd nie podał skąd pochodzą pieniądze na wynagrodzenia w te dni. W związku z tym apelował do górników, by nie podejmowali pracy w soboty i niedziele, aż do chwili kiedy rząd nie wyjaśni tej sprawy. Odczytał także zebranym ostatnią encyklikę papieża Jan Pawła II. Powyższa masówka odbyła się od 5,50 do 6,30 w związku z tym wielu górników opóźniło swój*

[391] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *notatka służbowa.*

zjazd na dół do pracy. W dalszym toku prowadzonej sprawy zmierzać będziemy do neutralizowania działań i zamierzeń figuranta poprzez kierownictwo partyjne i administracyjne kopalni" [392].

- *„W dniu wczorajszym tj. 24.09.1981 r. odbyły się masówki organizowane przez „Solidarność" na wszystkich zmianach. Przewodniczył ob. Patyna Józef oraz był też dyrektor Zając. Poruszane sprawy to nie wyrażenie zgody na pracę w wolne soboty za dodatkami zgodnie z uchwałą Rady Ministrów nr 199/81. Ob. Patyna stwierdza, że ustanowienia takich zachęt to łamanie porozumień jastrzębskich. Natomiast dyrektor podkreślił, że ustawa ta mówi o dobrowolności pracy, a to było w porozumieniu. [...] Przedwczoraj, tj. 23.09 „Solidarność" wystawiła tablicę ogłoszeń formalnie prawie w przejściu drzwi wejściowych [...]. Na tablicy tej m.in. znajduje się „Trybuna Robotnicza" z napisem „PZPR kłamie" – wykonane czarnym tuszem. Ponadto na ogrodzeniu parkingu rowerowego wystawiono hasło na desce o treści: „Rząd rządzi – Partia politykuje – Solidarność służy narodowi".[...] Nastroje wśród załogi są podzielone, tzn. linią podziału jest zasadniczo wiek, starsi przyzwyczajeni do dyscypliny nie mogą pogodzić się z obecną sytuacją lecz boją się otwarcie głośno o tym mówić, natomiast nastolatki oraz młodzi niezwiązani rodziną są [...] niezadowoleni z każdej inicjatywy władz. W mojej opinii, w rozmowie z moimi pracownikami stwierdzam, że rozmowa telewizyjna w dniu 23.09.1981 z ob. Ćwikłą z „Solidarności" Lublin zrobiła takie wrażenie w sensie pozytywnym, że żaden z przedstawicieli władzy nie potrafił oddziałać tak antypatyzująco na reakcyjny nurt „Solidarności" jak ten półgodzinny program z ob. Ćwikłą z Lublina"* [393].
- *„[...] W dniu 4 grudnia 1981 figurant sprawy Józef Patyna wraz z przewodniczącym ZKZ zorganizowali „Barbórkę", na którą to zaprosili kardynała Macharskiego Franciszka oraz kilku księży z terenu Trzebini, Sierszy i Krystynowa. W czasie tej uroczystości na sali zbornej(cechowni) odbyła się msza św., którą prowadził kardynał Macharski oraz dokonano poświęcenia sztandaru ZKZ-tu NSZZ „Solidarność". Po odprawieniu mszy i poświęceniu sztandaru Macharski wygłosił krótkie kazanie, które nie zawierało akcentów politycznych. Na powyższą uroczystość zaproszono ok. 1000 górników z ich żonami. Po opuszczeniu cechowni przez kardynała Macharskiego głos zabrał figurant Józef Paty-*

[392] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *notatka służbowa.*

[393] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2). – *wyciąg z informacji od TW ps. „Artur" z dnia 25.09.1981.*

na, który to skrytykował obecną politykę PZPR, uważając ją za niewiarygodną. Stwierdził, że w partii nadal znajdują się osoby na wysokich stanowiskach, które w przeszłości będąc na takich stanowiskach czerpały korzyści materialne dla własnych i osobistych celów. Ludzi tych, jako złodziei, partia [PZPR] *chroni przed odpowiedzialnością karną. W związku z tym partia taka nie może mieć autorytetu w społeczeństwie. Skrytykował też rząd, który według niego jest nieudolny, gdyż nie potrafi rozwiązać podstawowych problemów dla polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju. Ludzie, którzy dorwali się do władzy nie dążą do odnowy lecz chcą prowadzić politykę i stosunki społeczne takie jakie były przed sierpniem 1980 r., na co społeczeństwo i członkowie „Solidarności" nie wyrażą zgody. Ob. Patyna w tymże samym dniu brał udział w „Barbórce" w KWK „Janina" w Libiążu, gdzie do zebranych tam górników opowiadał o swoich kontaktach ze związkowcami [z] innych państw". [...] Przez cały okres swej działalności w ZKZ NSZZ "Solidarność" w tablicach ogłoszeń w Trzebini oraz na terenie kopalni wywieszał afisze i wierszyki o treściach antyradzieckich, antypartyjnych i antyrządowych. W czerwcu br.[1981] Patyna Józef wywiesił listy komputerowe pracowników kopalni należących do Związków Branżowych wraz z adresami zamieszkania, aby wypowiedzieli się do jakiego związku chcą należeć. W dniach 3 i 4.08 1981 zorganizował w kopalni masówki, na których krytykował działalność Partii i Rządu [...]. W miesiącu maju br. [1981] agitował załogę kopalni do wzięcia udziału [w pielgrzymce] do Piekar Śl. za wolne od pracy soboty i niedziele. Natomiast po ogłoszeniu uchwały Nr 199 Rady Ministrów, określił ją jako niezgodną z porozumieniem Jastrzębskim i zaapelował do górników, by nie podejmowali w soboty i niedziele pracy przy wydobyciu węgla. Patyna Józef zorganizował na terenie miasta Trzebinia Komisję Środowiskową NSZZ „Solidarność", której przewodniczył. W jej skład wchodzili przewodniczący z wszystkich zakładów z terenu miasta. Był też organizatorem wszystkich strajków i masówek w kopalni. Z ramienia NSZZ „Solidarność" był delegatem i kandydatem w wyborach Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i wszedł w jego skład. Został również wybrany delegatem na I Krajowy Zjazd NSZZ „"Solidarność". Brał udział w obu turach tego Zjazdu i został wybrany do prezydium KKP [Krajowej Komisji Porozumiewawczej]*[394].

[394] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2).– *Uzupełnienie meldunku operacyjnego do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca".*

- *W dniu dzisiejszym [17.09.1981] w KWK „Siersza" w Trzebini odbyły się 2 masówki zorganizowane przez ZKZ NSZZ "Solidarność" w godz. 5:50 – 6:30 i 11:45 – 12:20. Prowadzącymi te masówki byli Słomski Waldemar – przewodn. ZKZ i Patyna Józef – w-ce przewodn. ZKZ. Na masówkach tych przedstawiono odzew NSZZ „Solidarność" na stanowisko Biura Politycznego KC PZPR z dnia 16.09 br.[1981], skrytykowano ustawę Rady Ministrów nr 199/81 dot. pracy w wolne soboty i święta. Nawoływano do bojkotu tej ustawy, niepodejmowania pracy, gdyż jak twierdzą działacze „Solidarności" nie wiadomo skąd pochodzą pieniądze na wynagrodzenia za pracę w te dni. Następnie w oparciu o Dziennik Związkowy NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego z dnia 17.09.1981 r. przekazano z niego artykuł pt. „Czwarty rozbiór Polski", w którym to pisze się na temat 42 rocznicy najazdu Związku Radzieckiego na Polskę, która to rocznica ma miejsce w dniu dzisiejszym, z dodatkowymi komentarzami ze strony prowadzących te masówki. Na koniec masówki odczytano artykuł z w/w dziennika dot. ostatniej Encykliki Jana Pawła II."* [395].
- *Przez cały okres Patyna Józef był sympatykiem KPN-u, czego dowodem może być wywieszanie przez niego afiszów na tablicy ogłoszeń w kopalni, domagających się uwolnienia przywódców tej organizacji z więzienia, uważa że w obecnej chwili w PRL nie powinno się aresztować ludzi za ich przekonania*[396].
- *„W dniu 14.10.1981 przeprowadziłem rozmowę z KO „GS", który poinformował mnie, że w dniu 10 września po przyjeździe z I Zjazdu NSZZ „Solidarność" przewodn. i z-cy ZKZ NSZZ „Solidarność" [zorganizowali] oni masówkę, na której to krytykowali działalność środków masowego przekazu tj. telewizji, radia, zaś na tablicach ogłoszeń wywiesili wierszyki, które przywieźli z Gdańska, zawierające akcenty antysocjalistyczne. W dniu następnym, tj. w piątek, również zorganizowali masówkę pomiędzy godziną 13:30 a 14:00, na której to nawoływali tylko górników do pracy w wolną sobotę, w związku z apelem „Solidarności" o przepracowanie 8 wolnych sobót. Akcentów wrogich dot. linii partii lub rządu nie poruszano"* [397].
- *„[...] Informuję, że w ostatnim okresie przeprowadzono rozmowy z członkami ZKZ NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" w Trzebini, z któ-*

[395] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2).- *notatka służbowa*, datowana Chrzanów 17.09.1981.

[396] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2).– *notatka służbowa dot. członka Zarządu KKP NSZZ „Solidarność"*, datowana Chrzanów 25.10.1981. Tajne.

[397] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2).– *Informacja dot. KWK „Siersza" w Trzebini.*

rych uzyskano potwierdzenie informacji od TW ps. „Rafał". Członkowie ZKZ-u stwierdzili w swoich wyjaśnieniach, że po założeniu się ZKR-u na poszczególnych oddziałach i wydziałach kopalni zbierano składki na nowopowstający związek, na sporządzone w tym celu listy i wraz z nimi przekazano powyższe pieniądze na ręce figuranta sprawy Józefa Patyny nr 46711 oraz przewodniczącego ZKZ-u ob. Słomskiego Waldemara. W czasie wyjaśnień ustalono, że przed wyjazdem do KK NSZZ „Solidarność" w Gdańsku, do której Józef Patyna został wybrany w ostatnich wyborach przekazał on swoją imienną książeczkę PKO nr [...] na którą wpłacił związkowe pieniądze oraz dokumenty i rachunki przewodniczącemu ZKZ-tu ob. W. Słomskiemu. W czasie rozmowy z ob. Słomskim ten przyznał się, że posiada całą dokumentację rozliczeniową wraz z książeczką PKO u siebie w mieszkaniu. Jak oświadczył, Patyna przekazał mu te dokumenty pod koniec miesiąca listopada tj. przed jego wyjazdem do Gdańska, prosząc go jednocześnie o formalne rozliczenie pieniędzy i rachunków, które mu przekazuje" [398].

- *W dniu 13.12.1981 ob. Patyna Józef został internowany i osadzony w Zakładzie Karnym w Gdańsku. Po jego internowaniu w KWK „Siersza" w Trzebini nie wystąpiły żadne akcje protestacyjne załogi o jego zwolnienie. W jednym tylko przypadku była interwencja o zwolnienie dwóch pozostałych członków ZKZ-u, a to: przewodniczącego ZKZ Waldemara Słomskiego i członka ZKZ Tadeusza Cupiała, lecz sytuacja ta w zarodku została zlikwidowana, a do obecnej chwili nikt z członków załogi nie podjął podobnej interwencji. Od chwili wprowadzenia stanu wojennego w kraju i zawieszenia działalności związków zawodowych sytuacja w kopalni pod względem dyscypliny znacznie się poprawiła i realizuje się wydobycie węgla zgodnie z założeniami planowymi"* [399].

Z akt SB wynika, że w porze nocnej 12-13.12.1981 (wprowadzenie stanu wojennego) Józef Patyna został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO w Gdańsku i osadzony w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku. Stamtąd został przewieziony do aresztu KWMO w Katowicach i następnie do Ośrodka Odosobnienia w Zabrzu-Zaborzu. W dniu 15 marca 1982 został przewieziony do szpitala w Zabrzu z podejrzeniem o zawał serca. W szpitalu przebywał do 19 lipca 1982, a następnie został przeniesiony do Górniczego Ośrodka Rehabilitacji w Reptach, celem podjęcia leczenia sanatoryjnego. Kartę zwolnienia z internowania wręczono mu w dniu 27.08.1982. Po zwolnieniu z Rept otrzymał zwolnienie lekarskie do 10.09.1982. Następnie chciał ponownie podjąć pracę w KWK „Siersza" lecz kierownictwo kopalni nie wyraziło zgody na jego zatrudnienie. Ostatecznie został skierowany na komisję lekarską, która przyznała mu rentę. W miesiącu sierpniu 1983 r. Józef Patyna złożył w Sekcji Paszportów w Chrzanowie wnioski paszportowe dla siebie i rodziny o wyjazd stały do USA.

[398] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2).– *Uzupełnienie meldunku operacyjnego do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca".*

[399] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2). – *Uzupełnienie meldunku operacyjnego do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca".*

Józef Patyna uważany był przez Służbę Bezpieczeństwa za osobę bardzo zagrażającą ustrojowi PRL o czym świadczy uzasadnienie jego internowania: *„zajmowane przez niego stanowisko, jego wrogie i antysocjalistyczne nastawienie oraz negatywne oddziaływanie na załogę kopalni skierowane na osłabienie wpływów czynników partyjnych i państwowych czyni ob. Józefa Patynę osobą szczególnie niebezpieczną dla ustroju PRL. Jego duża aktywność, nieustępliwość przy jednoczesnym niedostrzeganiu czynników pozytywnych występujących w ramach odnowy, w trakcie oddziaływania na załogę może spowodować niebywałe straty w związku z jego dalszą działalnością"* [400]. Żona Krystyna przez dłuższy czas nie miała oficjalnych informacji o losach męża. Dlatego w dniu 31 grudnia 1981 r., ponad dwa tygodnie od ogłoszenia stanu wojennego, wystosowała do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku następujące pismo: *Uprzejmie proszę o udzielenie mi informacji odnośnie miejsca pobytu (ośrodka odosobnienia) mojego męża Józefa Patyny. Ponieważ mąż mój, jako członek Prezydium KK NSZZ „Solidarność" przebywał ostatnio w Gdańsku, przypuszczam, że tam też został internowany, prawdopodobnie w nocy z 12 na 13 grudnia br. O internowaniu go dowiedziałam się ze środków masowego przekazu. Wyjaśniam, że kilkakrotnie próbowałam uzyskać jakąś informację w Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach, lecz nie umiano mi dać żadnej odpowiedzi. Dlatego jeszcze raz usilnie proszę o załatwienie mojej prośby i możliwie szybkie powiadomienie na adres j.w."* [401]. Odpowiedź na powyższe pismo Krystyna Patyna otrzymała dopiero 11 stycznia 1982 r., gdy jej mąż przebywał już w Areszcie Komendy Głównej MO w Katowicach, skąd wkrótce trafił do Ośrodka Odosobnienia w Zabrzu-Zaborzu. Prawdopodobnie właśnie z tego ośrodka pochodzi znajdujący się w aktach SB donos na Józefa Patynę (od TW ps. „Marcin", datowany 8.03.1982) o następującej treści: *„Przez około tydzień robiono spotkania na świetlicy.*

[400] Wniosek o zatrzymanie Józefa Patyny – dokument w zbiorach IPN, Ka/043/1173 T. 1-2.

[401] Pismo Krystyny Patyny – dokument w zbiorach IPN, Ka/043/1173 T. 1-2

Na tych spotkaniach Patyna mówił o ostatnich posiedzeniach Komisji Krajowej. Mówił, że wszystkie wypowiedzi, które były odtwarzane w środkach masowego przekazu , tzn. „wypowiedzi radomskie" są spreparowane. Że nic takiego nie mówił ani Wałęsa, ani Gwiazda i inni. Mówił, że to była normalna prowokacja. Z ostatniego posiedzenia przekazywał, że uchwalono strajk generalny na wypadek, gdyby rząd wprowadził środki nadzwyczajne „stan wojenny bądź wyjątkowy". Bardzo żałował, że tak mało zakładów zdecydowało się strajkować. Mówił, że gdyby się udał strajk, to losy potoczyły by się w odwrotnym kierunku. Wtedy naród pokazałby swoją siłę i przejął władzę. To, że tak mało zakładów podjęło akcję strajkową tłumaczył tym, że na czas nie dotarły teleksy do zakładów pracy. [...] Mówił, że żeby doprowadzić do wolnej Polski, do Polski o której my myślimy, to mimo wszystko potrzebna jest konfrontacja. Apelował, o absolutny spokój tutaj na ośrodku. Nie wolno tutaj rozrabiać, porozrabiamy jak wyjdziemy na wolność. Patyna to jeden z głównych inspirantów wszelkich działań na pawilonie II, m. in. organizuje śpiewy na pawilonie w czasie modlitwy, śpiewy jak idziemy na mszę w niedzielę" [402].

Wobec takiego donosu, nie dziwi fakt, że natychmiast po zwolnieniu z internowania Józefem Patyną ponownie zainteresowała się Służba Bezpieczeństwa, która już w grudniu 1982 r. miała opracowany gotowy plan jego inwigilacji – przedsięwzięcia operacyjne obejmowały 13 punktów:

1. *Zlecić zadania dla TW ps. „Rafał" w celu utrzymania stałych kontaktów z figurantem, aby rozpoznać jego utrzymywane kontakty, ich charakter, zamierzenia figuranta i motywy działania. Wykona: por. Fudała. Termin do 20.12.1982 r.*
2. *Spośród osób utrzymujących bliskie kontakty z figurantem wytypować osobę i pozyskać na TW w celu kontroli wypowiedzi i zachowania figuranta oraz kontroli TW ps. „Rafał" Wykona: por. Fudała. Termin do 15.01.1983 r.*
3. *Wśród sąsiadów figuranta wytypować osobę i pozyskać na TW, w celu ustalenia osób odwiedzających figuranta w miejscu zamieszkania. Wykona: por. Fudała. Termin do 30.01.1983 r.*
4. *Wśród Straży Przemysłowej KWK „Siersza" zapewnić dopływ informacji na każdej zmianie czy figurant próbuje wejść na kopalnię i nawiązuje kontakty z załogą w rejonie kopalni. Wykona: por. Fudała. Termin do 20.12.1982 r.*

[402] *Doniesienie TW „Marcin", prawdopodobnie z czasu pobytu internowanego w Zabrzu-Zaborzu*– dokument w zbiorach IPN, Ka/043/1173 T. 1-2

5. *Zbierać materiały obciążające i kompromitujące figuranta w celu wykorzystania ich do kompromitacji przed załogą i mieszkańcami Trzebini.*
6. *Po podjęciu pracy przez figuranta wytypować osobę wśród współpracowników i pozyskać na TW w celu kontroli wypowiedzi i zachowania się figuranta. Wykona: por. Fudała. Termin: w ciągu 1 miesiąca po podjęciu pracy.*
7. *Przeprowadzić rozmowy profilaktyczne z figurantem w celu neutralizacji jego negatywnych wypowiedzi i zachowania na załogę i mieszkańców Trzebini. Wykona: por. Fudała. Termin: 1 raz w miesiącu.*
8. *Podjąć współdziałanie z Wydz. IV tut. Komendy w celu ustalenia wpływu kleru na figuranta. Wykona: por. Fudała. Termin: 23.12.1982 r.*
9. *Wykorzystać „W" celem zabezpieczenia dopływu informacji o charakterze kontaktów figuranta. Wykona: por. Fudała. Termin: 20.12.1982 r.*
10. *Po stwierdzeniu, że figurant utrzymuje kontakty z b. działaczami „Solidarności" i osobami podejrzanymi, podjąć współdziałanie z Wydz. „B" w celu zabezpieczenia dopływu informacji o osobach, miejscach spotkań i ich charakterze. Wykona: por. Fudała. Termin: na bieżąco.*
11. *W wyniku uzyskania informacji o wrogiej działalności figuranta podjąć współdziałanie z Wydz. „T" w celu stwierdzenia kontaktów figuranta ich charakteru oraz zamierzeń figuranta. Wykona: por. Fudała. Termin: w ciągu miesiąca.*
12. *Przeprowadzić tajne przeszukanie pomieszczenia wykorzystywanego przez figuranta do prowadzenia wrogiej działalności w celu ujawnienia materiałów przestępstwa. Wykona: por. Fudała. Termin: do końca prowadzenia sprawy.*
13. *W zależności od zmieniającej się sytuacji operacyjnej plan przedsięwzięć będzie na bieżąco uzupełniany. W przypadku stwierdzenia wrogiej działalności, sprawa będzie przekwalifikowana na sprawę oper. rozpracowania, w celu procesowego udokumentowania prowadzenia negatywnej działalności przez figuranta.*

W wyniku rozpracowania SB stwierdziła, że Józef Patyna *„w rozmowach z pracownikami Służby Bezpieczeństwa pomniejszał swój udział w wydarzeniach strajkowych w kraju organizowanych przez ekstremę działaczy NSZZ „Solidarność", a „po opuszczeniu ośrodka dla internowanych nadal zachował wrogi stosunek do zachodzących przemian w kraju lecz nie prowadził wrogiej działalności bojąc się aresztowania"* [403]. Istotnie, po zwolnieniu z internowa-

[403] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t.1-2) – *Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca".*

nia do końca 1982 roku nie podejmował żadnych akcji protestacyjnych – jeśli nie liczyć zapowiedzi oddania do sądu sprawy nieprzywrócenia do pracy w KWK „Siersza" i ostentacyjnego złożenia kwiatów przed obrazem św. Barbary na terenie kopalni. Ten ostatni fakt znajduje odzwierciedlenie w aktach SB w postaci następującego wpisu: *„[...] informuję, że w dniu 04.12.1982 (Dzień Górnika) pod kopalnię „Siersza" w Trzebini przyjechał samochodem marki „Łada" Przewodniczący ZKZ NSZZ „Solidarność" ob. Słomski Waldemar, przywożąc ze sobą członka KK NSZZ „Solidarność" ob. Patynę Józefa i Mendyka Stanisława członka ZKZ NSZZ „Solidarność". Wymienieni po opuszczeniu samochodu udali się do kopalni wraz z trzema wiązankami kwiatów. W czasie przechodzenia przez portiernię zostali zatrzymani przez pracowników straży przemysłowej z pytaniem gdzie się udają z tymi kwiatami, na co otrzymali odpowiedź od w/w, że pod obraz św. Barbary, w związku z dzisiejszym świętem. Po sprawdzeniu przepustek na kopalnię został wpuszczony tylko Słomski Waldemar i Mendyk Stanisław, którzy są pracownikami kopalni, zaś Patyna pozostał na portierni, gdyż w chwili obecnej nie posiada wstępu na zakład, z którego został zwolniony za samowolne porzucenie pracy, w związku z przejściem do pracy w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" w Gdańsku bez zgody kopalni „Siersza", której był pracownikiem. Ob. Słomski i Mendyk udali się wraz ze strażnikiem SP na obiekt i tam złożyli kwiaty przed obrazem św. Barbary. Następnie opuścili kopalnię, odjeżdżając samochodem którym przyjechali w kierunku Trzebini. Jak nam wiadomo z operacyjnego rozeznania ob. Patyna w chwili obecnej czeka na odwołanie stanu wojennego, gdyż jak twierdził do osób trzecich będzie się domagał sądownie przywrócenia mu praw pracowniczych w kop. „Siersza", z którą był związany od 20 lat, z której został oddelegowany do pracy związkowej"* [404].

Sytuacja zmienia się w 1983 roku, kiedy to w notatkach SB, pojawiają się doniesienia o zaangażowaniu politycznym Józefa Patyny, a nawet próbach podjęcia przez niego reaktywowania „Solidarności" – co ostatecznie nie znalazło potwierdzenia, ale zaowocowało szeregiem rozmów ostrzegawczych i nowych dokumentów, których najbardziej interesujące fragmenty zacytowano poniżej w porządku chronologicznym:

- *„W czasie rozmowy z ob. J.S. uzyskałem dane, że pracownicy KWK „Siersza" z Oddziału VII, na którym w przeszłości zatrudniony był J. Patyna, dokonali zbiórki pieniężnej na rzecz figuranta, w ramach pomocy w związku z otrzymywaną przez niego niską rentą [...].Ob. J.S.*

[404] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *Uzupełnienie meldunku operacyjnego do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca".*

o fakcie tym dowiedział się od Patyny, który to zwrócił się do niego aby w jego imieniu podziękował kolegom z kopalni za udzieloną mu pomoc pieniężną. Według wypowiedzi rozmówcy, Patyna nie prowadzi w chwili obecnej żadnej działalności antysocjalistycznej ani związkowej" [405].

- *„W dniu 21.01.1983 r., w czasie przeprowadzonej rozmowy ostrzegawczej z obywatelem [...] – zatrudnionym w PRG „Mysłowice", grupa robót „Siersza" – uzyskano informację, że Patyna inspirował pracowników PRG „Mysłowice", grupa robót „Siersza" w Trzebini do zebrania składki pieniężnej na pomoc dla aresztowanych pracowników tejże grupy, a to: Rożnieckiego Ryszarda, Cyganik Wacława, za kolportaż ulotek antysocjalistycznych oraz nawołujących do strajku w dniu 10.11.1982, którzy obecnie przebywają w areszcie śledczym w KWMO w Katowicach. W miesiącu grudniu zebrano wśród grupy tych pracowników kwotę około 7 tys. zł i przekazano za inspiracją Patyny żonie Rożnieckiego. Należy nadmienić, że Patyna nie zbierał ani nie wręczał zebranych pieniędzy Lidii Rożnieckiej, a uczynił to Skalski Zygmunt z innymi pracownikami tejże Grupy Robót"* [406].
- *„W dniu 24 stycznia [1983] przeprowadziłem rozmowę ostrzegawczą z pracownikiem PRG Mysłowice – gr. Robót „Siersza" w Trzebini [...], z której to dowiedziałem się, że będąc w restauracji w Trzebini podszedł do niego ob. Patyna Józef i zapytał go czy w kopalni zrobili zbiórkę pieniężną na pomoc aresztowanym kolegom, tj. R. Rożnieckiego, W. Cyganika i Stefańskiego, którzy zostali aresztowani za kolportaż ulotek w kopalni „Siersza". Ob. [...] miał odpowiedzieć, że nic mu nie jest wiadome na temat zbierania jakichkolwiek pieniędzy na pomoc aresztowanym kolegom. Po pewnym jednak czasie odbyło się zbieranie pieniędzy przez pracowników PRG na pomoc aresztowanym, a zbierali te pieniądze pracownicy: Zieliński Jerzy, Karcz Adam oraz Skalski [Zygmunt], a było to przed 15 grudnia 1982 r. Zebrane pieniądze w wysokości 7000 złotych chcieli przekazać Patynie lecz wymieniony ich nie przyjął, informując Zielińskiego i Skalskiego, by sami udali się do żony Rożnieckiego i na jej ręce złożyli zebrane pieniądze, a ta by za pieniądze sporządziła paczki żywnościowe i przekazała je aresztowanym na święta Bożego Narodzenia[...]."* [407].

[405] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *Uzupełnienie meldunku operacyjnego do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca".*

[406] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *Uzupełnienie meldunku operacyjnego do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca".*

[407] Teczka o krypt. „Dozorca" (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *notatka służbowa por. P. Fudały.*

- *„W dniu 27.04.1983 przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą z figurantem sprawy w KR MO w Chrzanowie, w związku ze świętem 1 Maja br. W czasie rozmowy zobowiązano J. Patynę do niepodejmowania wszelkiej przestępczej działalności godzącej w porządek prawno-publiczny w okresie przed, w czasie i po 1 Maja br. [1983r.]. Jednocześnie ostrzeżono, iż w przypadku prowadzenia tego typu działalności zostanie pociągnięty do odpowiedzialności prawnej. Na powyższe zarzuty figurant oświadczył, że chciałby wiedzieć w jakiej roli został wezwany do KRMO w Chrzanowie, czy w roli podejrzanego czy w roli świadka, gdyż inaczej nie będzie odpowiadał na pytania. Następnie oświadczył, że związki zawodowe zostały nielegalnie zdelegalizowane, rząd obecny nie jest rządem wybranym przez naród, a prawo w chwili obecnej nie jest prawem tylko bezprawiem. Stwierdził następnie, że jako obywatel Polski może mieć swoje poglądy na temat aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej i wolno mu to wypowiadać w obecności osób mu bliskich. Na koniec rozmowy oświadczył, że przypuszczał, iż do KRMO W Chrzanowie został wezwany w związku z 1 Maja, gdyż jak wie z rozgłośni zachodnich wielu takich jak on zostaje wezwanych do komend na rozmowy ostrzegawcze. Oświadczył również, że na pochód 1Maja on nie idzie, tacy jak on i jemu podobni idą w tym dniu do kościoła”* [408].
- *„W dniu dzisiejszym otrzymałem informację, że w Trzebini działa podziemna struktura „Solidarności”, którą kieruje prawdopodobnie ob. Józef Patyna. W/g niesprawdzonych informacji trzon tej organizacji między innymi tworzą:*
  - ob. Strzelichowski – emeryt z Zakładów Metalurgicznych w Trzebini
  - ob. Bartosik lat ok. 30 – właściciel sklepu jarzynowego przy ul. Świerczewskiego w Trzebini [obecnie jest to ul. Piłsudskiego].
  - ob. Rębska – emerytowana nauczycielka – pracuje na pół etatu w Szkole Podstawowej nr 2 w Trzebini” [409].
- *„Ob. Patyna wraz ze Strzelichowskim co najmniej dwa razy w miesiącu wyjeżdżają autobusem WPK do Katowic. W I i II dekadzie września* [wyjeżdżali] *autobusem WPK z Chrzanowa ok. godz. 10,30. Powyżej opisani obywatele wraz ze Słomskim planują przed wyjazdem Józefa Patyny do USA zorganizować mu gdzieś na terenie Trzebini uroczyste pożegnanie,*

[408] Teczka o krypt. „Dozorca” (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *notatka służbowa Zastępcy Komendanta Rejonowego MO ds. SB w Chrzanowie kpt mgr A. Cichopka.*

[409] Teczka o krypt. „Dozorca” (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *notatka urzędowa por. Jerzego Janeczka , datowana „Trzebinia 11.10.1983” (przekazana do SB w Chrzanowie dla 12.10.1983, z zadekretowaną uwagą: „T. Tekielan – proszę o rozmowę 13.10.1983” (rękopis).*

a następnie odwieźć go do Warszawy na lotnisko. Notatkę sporządzono celem wykorzystania służbowego” [410].

- *„W dniu 8 sierpnia br. [1983] do Sekcji Paszportów w Chrzanowie złożył wnioski o wyjazd stały do USA figurant sprawy ob. Józef Patyna, były członek KK NSZZ „Solidarność”, były pracownik KWK „Siersza”, obecnie na rencie inwalidzkiej. W/w w kwestionariuszu podał, że chce skorzystać z danej mu możliwości wyjazdu jako byłemu internowanemu od 13 grudnia do 28 lipca 1982. Figurant o wyjazd za granicę ubiega się wraz z całą rodziną, tj. żoną Krystyną Patyną, obecnie zatrudnioną w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Trzebini jako prac. umysłowy oraz dwojgiem dzieci w wieku 15 i 11 lat. Na podstawie ustaleń stwierdzono, że Patyna nadal ma wrogi stosunek do zachodzących przemian w naszym kraju. Ostro krytykuje ZSRR, który to wg. jego wypowiedzi zrobił z Polski swoją następną republikę. Rządy w Polsce są sprawowane jak twierdzi przez „Sowietów”, a nie przez demokratycznie wybrany rząd, którego w chwili obecnej nie ma, zaś ten który jest nie jest przedstawicielem narodu polskiego, gdyż nikt go nie wybierał. Nadal ubolewa też nad rozwiązaniem „Solidarności”, wypowiadając się, że było to pociągniecie niezgodne z Konstytucją PRL. Brak demokratyzacji w kraju zmusza go do opuszczenia Ojczyzny i „szukania chleba” za granicą”* [411].

Inwigilacja Józefa Patyny i jego rodziny trwała aż do momentu ich wyjazdu z Polski. Dopiero w 1984 r. Zastępca Komendanta Rejonowego MO ds. SB w Chrzanowie kpt mgr A. Cichopek zdecydował o przesłaniu teczki osobowej Józefa Patyny, oznaczonej kryptonimem „Dozorca” do Archiwum Wydziału „C” w Katowicach.

Własną teczkę osobową o kryptonimie „Kombajnista” – nr rej. KA-52991 – posiadał też Przewodniczący Komisji Zakładowej przy KWK „Siersza” Waldemar Słomski. Zatrzymanie Słomskiego było planowane z dużym wyprzedzeniem, gdyż wniosek w tej sprawie datowany jest 12.02.1981, a jako uzasadnienie internowania podano: *„aktywny działacz „Solidarności”, organizator strajków, założyciel Komitetu Strajkowego oraz „Solidarności”, szkalujący ustrój socjalistyczny, władze partyjne i państwowe, jest antysocjalistycz-*

[410] Teczka o krypt. „Dozorca” (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t. 1-2) – *notatka służbowa por. Jerzego Janeczka.*

[411] Teczka o krypt. „Dozorca” (nr rej. KA-46711, w zbiorach IPN: Ka 043/1173 t.1-2) – *Uzupełnienie meldunku operacyjnego do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Dozorca”. – sporządził Zastępca Komendanta Rejonowego MO ds. SB w Chrzanowie kpt mgr A. Cichopek.*

nie nastawiony do obecnej rzeczywistości" [412]. W aktach SB zachowało się także postanowienie o wszczęciu inwigilacji szczególnej, wydane już po zwolnieniu z internowania – jest to dokument o następującej treści: *„Ja, por. Jerzy Janeczek Kier. Ref. z PG KMMO Trzebinia, po zapoznaniu się z materiałami operacyjnymi w sprawie prowadzenia działalności związkowej Waldemara Słomskiego [...] zam. Myślachowice, wykształcenie zawodowe, zatrudniony w KWK „Siersza" jako kombajnista, postanowiłem wszcząć inwigilację szczególną, mającą na celu niedopuszczenie do prowadzenia działalności związkowej zawieszonego NSZZ „Solidarność", bądź zebrania materiałów dających podstawę do internowania bądź wszczęcia dochodzenia. Uzasadnienie: Waldemar Słomski był współzałożycielem „Solidarności" w KWK „Siersza" w Trzebini. Od początku powstania „Solidarności" w KWK był jej przewodniczącym. Był również współzałożycielem Komisji Miejskiej „Solidarności" w Trzebini, pełniąc w niej obowiązki wiceprzewodniczącego. Był organizatorem strajków i akcji protestacyjnych w KWK, w czasie częstych swych wystąpień szkalował ustrój PRL, władze partyjne i państwowe, wrogo nastawiony do obecnej rzeczywistości. Za swą postawę został w dniu 13.12.1981 internowany, zwolniono go w dniu 27.02.1982. W związku z powyższym uważam, że istnieje uzasadniona podstawa, by objąć wymienionego inwigilacją szczególną"* [413]. Zachował się także *„Arkusz inwigilowanego"*, prowadzony przez por. Janeczka w latach 1982-1983, w którym dokonano poniższych wpisów:

„Bieżące spostrzeżenia o zachowaniu się inwigilowanego:
31.03.82 Obecnie jest na zwolnieniu lekarskim. Zamierza podjąć pracę jako kombajnista w KWK „Siersza".
15.06.82 Inwigilowany ma zamiar podjąć pracę od 20.04.82 jako kombajnista na oddziale VIII. Nie podejmuje żadnych dyskusji na tematy polityczne.
10.05.82 Inwigilowany pracuje, ostatnio widziano jego samochód przed domem Hieronima Włodarczyka.
15.06.82 W ubiegłym tygodniu odwiedził inwigilowanego Zwoliński wraz z żoną i dziećmi, nie ustaliłem czy dyskutowali na tematy polityczne.
16.07.82 Inwigilowany ostatnio nie spotyka się z nikim z działaczy KZ NSZZ „Solidarność". Mówił do jednego z kolegów, że prawdopodobnie władze nowe przed 22 Lipca zwolnią dobrych internowanych [...].

[412] Teczka o krypt. „Kombajnista", nr rej. KA-52991, w zbiorach IPN: Ka 036/2192 t. 1- 2. – *Wniosek o zatrzymanie Waldemara Słomskiego, podpisany przez Komendanta Miejskiego MO w Trzebini.*

[413] Teczka o krypt. „Kombajnista", nr rej. KA-52991, w zbiorach IPN: Ka 036/2192 t. 1- 2 – *Postanowienie o wszczęciu inwigilacji szczególnej.*

31.07.82 Inwigilowany odwiedził J. Patynę, który oświadczył, że jedzie się leczyć do Rept, po zwolnieniu z internowania czuje się źle tak fizycznie, jak i psychicznie.
8.11.82 „Kombajnista" spotkał się w mieszkaniu Patyny z Włodarczykiem.
4.01.83 Słomski widziany był w dniu 3.01.83 jak wychodził z jakąś paczką z kościoła Św. Piotra i Pawła w Trzebini.
8.02.83 *Wg informacji TW inwigilowany nie przejawia działalności w podziemiu związkowym, chociaż spotyka się na stopie towarzyskiej z Włodarczykiem [...] i Zwolińskim.*
2.05.83 *„OZ" poinformował mnie, że inwigilowany został zatrzymany 29.04.83 przez SB i przebywał w areszcie do 1.05.1983 do godzin wieczornych"* [414].

Do inwigilacji Waldemara Słomskiego Służba Bezpieczeństwa wykorzystała tajnych współpracowników (TW) o pseudonimach „Artur", „Rafał" i „Jerzy", a także kontakty operacyjne i służbowe o inicjałach: „NE", „DJ" i „PJ", „OZ". Plan przedsięwzięć operacyjnych wobec „Kombajnisty" opierał się na następujących założeniach:

„Celem kwestionariusza ewidencyjnego będzie:
- rozpoznanie i kontrola ewidencyjna figuranta,
- ustalenie jego kontaktów, powiązań i motywów działania,
- neutralizacja wrogich poczynań

1) *Zlecić zadania dla TW ps. „Artur" stałej obserwacji figuranta, aby rozpoznać jego utrzymywane kontakty, ich charakter oraz zamierzenia figuranta. Wykona: por. P. Fudała. Termin : na bieżąco.*
2) *Poprzez osobowe źródła informacji rozpoznać jakiego typu kontakty utrzymuje figurant w pracy i w domu. Wykona: por. P. Fudała. Termin: na bieżąco.*
3) *Rozpoznać we współdziałaniu z pracownikami pionu IV* [ochrona operacyjna kościołów i związków wyznaniowych] i *RUSW* [Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych] *w Chrzanowie kontakty figuranta z księżmi z kościołów w Krystynowie i Sierszy. Wykona: por. P. Fudała. Termin: 30.08.1986.*

[414] Teczka o krypt. „Kombajnista", nr rej. KA-52991, w zbiorach IPN: Ka 036/2192 t. 1-2 – *Arkusz inwigilowanego: Waldemar Słomski (punkt: bieżące spostrzeżenia o zachowaniu się inwigilowanego i wyniki czynności jednorazowych).*

4) *Poprzez TW „Artur", „Jerzy" i inne osobowe źródła informacji rozpoznać rodzinę figuranta. Wykona: por. P. Fudała. Termin: 30.06.1986.*
5) *Po zebraniu informacji dotyczących figuranta planuje się przeprowadzić rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze przed ważnymi wydarzeniami politycznymi. Wykona: por. P. Fudała. Termin: 30.05.1986"* [415].

Po okresie internowania Waldemar Słomski ograniczył kontakty z członkami „Solidarności" do ścisłego grona koleżeńskiego, co ostatecznie okazało się dobrą metodą, gdyż – mimo zaangażowania kilku źródeł osobowych i usilnych starań – Służbie Bezpieczeństwa udało się uzyskać niewiele informacji. Najważniejsze z nich podano poniżej w porządku chronologicznym:[416]

- Kwest. ewidencyjny TW ps. „Artur"(16.10.1983): *„figurant nadal utrzymuje kontakty towarzyskie ze swoimi kolegami z ZKZ tzn. NSZZ „Solidarność" lecz mają one charakter rozmów koleżeńskich, a nie dotyczą spraw politycznych".*
- wyciąg TW ps. „Rafał" (5.05.1983): *„TW „Rafał" przekazał informację, że figurant własnym samochodem udaje się do Krakowa na uroczystości kościelne, w których będzie brać udział papież. Podał także, że wymieniony nie wypowiada się na tematy polityczne, twierdząc, że na polityce się nie zna".*
- *„od TW ps. „Rafał", z którym figurant kwestionariusza – Słomski Waldemar nr rej 52991 zatrudniony KWK „Siersza" w Trzebini – utrzymuje stosunki koleżeńskie, uzyskaliśmy informację, że Słomski planuje wziąć udział w nabożeństwach z udziałem papieża w Krakowie. Na uroczystości te ma się udać swoim samochodem marki „Łada", który to otrzymał na talon z kopalni w okresie, gdy był przewodniczącym ZKZ „Solidarność". Poprzez prowadzone rozpoznanie nie stwierdzono czy Słomski Waldemar prowadził działalność antysocjalistyczną w miejscu pracy i zamieszkania. Obecnie zajął się uprawą nowalijek w tunelu foliowym, który ostatnio wybudował sobie w ogrodzie".*
- KO „NE"(20.11.1983): *„Figurant ożywił swoje stosunki towarzyskie z członkiem KK Józefem Patyną. W miejscu pracy nie wykazuje żadnej działalności antypaństwowej. Jest pracownikiem zdyscyplinowanym, bez zastrzeżeń wykonującym zlecone mu zadania przez przełożonych".*

[415] Teczka o krypt. „Kombajnista", nr rej. KA-52991, w zbiorach IPN: Ka 036/2192 t. 1-2 – *Plan przedsięwzięć operacyjnych wobec Waldemara Słomskiego.*

[416] Poniższe informacje stanowią wyciąg z dokumentów zawartych w teczce o kryptonimie „Kombajnista"(w zbiorach IPN: Ka 036/2192 t. 1-2).

- *„W dniu 19 listopada 1983 r., podczas rozmowy z KO „NE" uzyskałem informacje, że stosunki towarzyskie między Słomskim a Józefem Patyną bardzo się ożywiły. Są oni często widziani razem jak dyskutują przed kopalnią na bliżej nieznane tematy".*
- *„NE" przekazał informacje, że „stosunki towarzyskie między figurantem – Słomski Waldemar zatrudniony KWK „Siersza w Trzebini, zam. Myślachowice [...] – a innym figurantem sprawy Józefem Patyną (46711) znacznie się ożywiły. Powodem ożywienia stosunków między nimi jest planowany w najbliższym czasie wyjazd J. Patyny do USA. Figurant kwestionariusza posiada samochód osobowy marki Łada", który ma być wykorzystany przez Patynę i jego najbliższą rodzinę do przewiezienia ich z Trzebini do Warszawy w dniu wyjazdu za granicę. Ponadto, przed wyjazdem Patyna planuje przy pomocy Słomskiego zorganizować wieczór pożegnalny dla byłych członków ZKZ NSZZ „Solidarność" z terenu kopalni i miasta Trzebini. W związku z powyższym planuje się operacyjnie kontrolować Słomskiego oraz osoby, z którymi utrzymuje kontakty, w celu ustalenia daty wieczoru pożegnalnego i dnia wyjazdu Patyny do USA oraz osób biorących udział w tych pożegnaniach".*
- *Od chwili aresztowania działaczy „Solidarności" z PRG Mysłowice – Grupa Robót „Siersza" w Trzebini nie ukazał się ani jeden napis na ścianach czy urządzeniach na dole i powierzchni kopalni. Od tego czasu nie miały miejsca też żadne ulotki o treściach antysocjalistycznych, antypartyjnych czy antyradzieckich. Obecnie jak oświadczył KO „NE" w kopalni panuje spokój i wydajna praca, o czym świadczą zwały węgla na placach przy Wydziale Przeróbki Węgla.*
- TW ps. „Artur": *„Figurant prowadzi domatorski tryb życia, zajmuje się hodowlą oraz uprawą warzyw w ogrodzie".*

Informacje o tym, że W. Słomski nie prowadzi działalności politycznej ani związkowej przekazywali też w późniejszym okresie TW ps. „Marian" oraz KO „DR" i „DJ".

- KO „DJ"(31.10.1985): *W/w poinformował mnie, że były przew. ZKZ- tzn. NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" w Trzebini nie wziął udziału w wyborach do Sejmu PRL. Żona jego natomiast spełniła swój obywatelski obowiązek biorąc udział w wyborach [...]"*
- Wyciąg z inf. TW ps. „Jerzy"(17.12.1985): *„wymieniony podał, że z dniem 5.12.85 figurant przeszedł na emeryturę".*

Po wyjeździe Józefa Patyny do USA, Waldemar Słomski jeszcze bardziej ograniczył kontakty towarzyskie, co skutkowało tym, że umiejscowieni w jego środowisku tajni współpracownicy zupełnie nie mieli tematów do sprawozdań, w związku z czym pisali praktycznie o wszystkim, a niektóre relacje – z dzisiejszej perspektywy – brzmią dość humorystycznie: *„W dniu 12 stycznia przeprowadziłem rozmowę z TW ps. „Artur" , który to poinformował mnie, że były przewodniczący zdelegalizowanego związku NSZZ „Solidarność" przy kopalni „Siersza" w Trzebini ob. Waldemar Słomski prowadzi domatorski tryb życia. Obecnie jak ustalił TW w/w zajmuje się hodowlą tucznika, którego to zakupił w miesiącu październiku. Na święta zaś dokonał uboju tucznika, którego również sobie wyhodował. Jego zainteresowania hodowlą oraz ogrodnictwem wynikają stąd, że jego żona jako Kierownik Wydziału Rolnego przy Urzędzie M i G w Trzebini mobilizuje go do tych czynności, w związku z korzyściami jakie płyną z tego typu pracy"* [417].

Natychmiast po uzyskaniu informacji o planowanym przejściu W. Słomskiego na emeryturę oficer SB sporządził notatkę o następującej treści: *„W dniu dzisiejszym podczas dokonywania czynności służbowych przeprowadziłem rozmowę z KO „RD" na temat figuranta sprawy. W rozmowie uzyskałem informację, że osoba mnie interesująca od dnia 9 czerwca do chwili obecnej jest na zwolnieniu lekarskim. [...] W dniu 25 października przyszło powiadomienie do kopalni, iż od w/w dnia Słomski W. otrzymał świadczenia emerytalne nadesłane przez ZUS w Chrzanowie. [...]*

Przedsięwzięcia:

1) Udać się do Dyrektora ZUS w Chrzanowie w celu udostępnienia akt Słomskiego W., ustalenia jego schorzeń, przebiegu pracy oraz wysokości otrzymanej emerytury i z której grupy inwalidztwa. Ustalić ponadto kto był lekarzem prowadzącym i wnioskującym o przydzielenie renty inwalidzkiej z wyższej grupy, jeśli by taką otrzymał, jak to miało miejsce w uprzednim czasie w stosunku do jego kolegi Józefa Patyny obecnie przebywającego w USA.

2) W związku z przejściem na emeryturę Słomskiego proponuję wystąpić o zakończenie prowadzenia kwestionariusza i złożenia go w archiwum lub przekazania go pracownikom Wydz. III do dalszego prowadzenia ponieważ nie będzie już pracownikiem KWK „Siersza" w Trzebini" [418].

[417] Teczka o krypt. „Kombajnista", nr rej. KA-52991, w zbiorach IPN: Ka 036/2192 t. 1-2 – *notatka służbowa, datowana Chrzanów 13.01.1985.*

[418] Teczka o krypt. „Kombajnista", nr rej. KA-52991, w zbiorach IPN- Ka 036/2192 t. 1-2 – *notatka służbowa, datowana Chrzanów 2.12.1985 (zawiera dopisek, że sprawę należy skonsultować z Wydz. V-2 i ewentualnie z Wydz. III).*

Ostatecznie, decyzją por. Pawła Fudały z komendy w Chrzanowie, z dniem 6.10.1986 zaprzestano prowadzenia kwestionariusza osobowego motywując tę decyzję następująco: *W dniu 5 grudnia 1985 figurant przeszedł na emeryturę.[...]Z informacji operacyjnych uzyskanych przez TW „Artur", „Rafał", „Jerzy" i KO „NE", "PJ" wynikało, że figurant w miejscu pracy i zamieszkania nie prowadzi działalności o charakterze antypaństwowym. Odcina się od wszelkich rozmów na tematy społeczno-polityczne. Nie zabierał głosu na temat X Zjazdu PZPR. Z rozpoznania w miejscu zamieszkania wynika, że Słomski Waldemar nie spotyka się z byłymi działaczami NSZZ „Solidarności", a zajmuje się wyłącznie sprawami rodzinnymi oraz pracą w tunelach foliowych. W toku prowadzenia KE wykorzystano 3 TW „Artur", „Rafał", „Jerzy" i KO „NE", „PJ". Biorąc powyższe fakty pod uwagę, tj. przejście na emeryturę, neutralizację figuranta w miejscu pracy i zamieszkania, wnioskuję kwestionariusz zakończyć, a materiały złożyć w archiwum Wydz. „C" WUSW w Katowicach. Wnioski: Figuranta objąć kontrolą operacyjną w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Pomnik" w związku z zamieszkaniem w Myślachowicach"* [419].

Wniosek o zatrzymanie trzeciej osoby zatrudnionej w KWK „Siersza" – Tadeusza Cupiała – ma datę 12 luty 1981 r. (taką samą jak w przypadku W. Słomskiego), co po raz kolejny potwierdza fakt, ze listy osób podlegających zatrzymaniu były przygotowywane na wiele miesięcy przed ogłoszeniem stanu wojennego. W uzasadnieniu zatrzymania tego mieszkańca Trzebini podano: *„współorganizator i aktywny działacz Solidarności, organizator wszystkich akcji strajkowych i protestacyjnych, rozpowszechnia wiadomości szkalujące ustrój socjalistyczny, władze polityczne i państwowe, wśród załogi posiada posłuch, pieniacz antysocjalistyczny"* [420]. Komendant Miejski w Trzebini odpowiedzialnymi za zatrzymanie Tadeusza Cupiała uczynił czterech funkcjonariuszy. Zatrzymania dokonano w dniu 13 grudnia 1981 r., o godz. 12,15, w jego mieszkaniu przy ulicy Krakowskiej w Trzebini – a grupą milicjantów dokonujących zatrzymania dowodził Inspektor Prewencji KMO w Trzebini Dobiesław Hojnacki[421]. W Zakładzie Karnym w Strzelcach Opolskich Tadeusz Cupiał siedział w celi nr 312 wraz z Andrzejem Suwałą, Janem

[419] Teczka o krypt. „Kombajnista", nr rej. KA-52991, w zbiorach IPN: Ka 036/2192 t. 1-2 – *Analiza materiałów KE „Kombajnista" nr rej. KA-52991, tajne specjalnego znaczenia datowane „Chrzanów, 6.10.1986", egz. pojedynczy.*

[420] *Wniosek o zatrzymanie Tadeusza Cupiała* – dokument w zbiorach IPN: Ka 043/231 i Ka 39/23.

[421] *Decyzja o internowaniu, wniosek o zatrzymanie, informacja o zatrzymanym, notatka z przesłuchania, życiorys Tadeusza Cupiała* – dokumenty w zbiorach IPN: Ka 043/231 i Ka 39/23.

Sikorą i Stanisławem Czarnotą. Panowie Suwała i Czarnota byli przewodniczącymi Komisji Zakładowych, zaś J. Sikora szeregowym członkiem „Solidarności". Tadeusz Cupiał nie zgadzał się z określeniem powodu internowania, uważając, że wywieszał na tablicy ogłoszeń informacje o charakterze związkowym, a nie antysocjalistycznym, a ponadto wniósł zastrzeżenie co do określania go mianem „pieniacz antysocjalistyczny" [422]. Decyzję o internowaniu T. Cupiała uchylono w dniu 26 kwietnia 1982 r.[423] i wkrótce zdecydował się on na emigrację z kraju.

Z dokumentów Służby Bezpieczeństwa wynika, że *„na terenie KWK „Siersza" inicjatorami utworzenia „Solidarności byli: w/w (Tadeusz Cupiał – górnik), Waldemar Słomski(górnik kombajnista), Józef Patyna(ślusarz maszynowy), Stanisław Mendyk*[424] *(wiertacz). 17.09.80 doszło do przestoju w pracy w czasie którego ustalono postulaty. Spośród 60 osób wybrano przedstawicieli do rozmów z dyrekcją i komisją z ministerstwa. Postulaty dotyczyły warunków pracy, płacy, spraw socjalnych – w rodzaju przydziału mieszkań, wczasów itp. 18.09.80 wymienieni wraz z Józefem Patyną udali się do Jastrzębia do MKZ w celu zarejestrowania związku i wyjaśnienia sprawy wolnych sobót. Rejestracji dokonano w dniu 18.09.80. Wybory zaplanowano na grudzień 1980, a do tego czasu funkcję członków zarządu pełniły 4 osoby: Słomski Waldemar-przewodniczący, Patyna Józef – zastępca, Mendyk,*[425] *Cupiał – członkowie. Do czasu wyborów Zarząd zajmował się realizacją postulatów w liczbie kilku tysięcy oraz promowaniem czůonków organizacji. Wybory odbyły się 30 grudnia 1980. Zarząd pozostał bez zmian, dokooptowano Wawro Piotr (górnik kombajnista). Pełnił etatowo funkcję społecznego inspektora pracy. Finanse prowadziła delegowana na 1/2 etatu Renata Kędzierska, pełniąca równocześnie funkcję sekretarki organizacji. Konto organizacji wynosiło ostatnio* [przed stanem wojennym ogł. 13.12.1981 r.] 2,5 mln.[426]. *Pieniądze związkowe wykorzystywane były na zapomogi, wycieczki i inne świadczenia socjalne na rzecz pracowników. Prasa związkowa była przekazywana z Zarządu Regionu drogą pocztową. Składały się na nią: „Dziennik Związkowy", „Wiadomości Katowickie", "Solidarność Jastrzębska". Informacje z Zarządu Regionu były przekazywane drogą telefoniczną i teleksową."*[...][427].

W aktach Służby Bezpieczeństwa znajduje się również informacja z okresu trwania stanu wojennego o zatrzymaniu zamieszkałego w Trzebini Ryszarda Świerczyńskiego, który był kolporterem ulotek na Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza", gdzie był zatrudniony w Grupie PRG Oddział Robót „Siersza". Nakaz osadzenia – datowany „Katowice, dn. 9.11.1982 r. godz. 16:45" – głosi: *Nakazuję zatrzymanego Ryszarda Świerczyńskiego [...] osadzić w celi tutejszego aresztu do dyspozycji KWMO w Katowicach*[428]. Zatrzymania dokonał por. Paweł Fudała w dniu 9.12.1982 r. o godz. 10:40[429]. W dokumentach SB brak dalszych informacji o losie zatrzymanego.

Z **Zakładów Surowców Ogniotrwałych „Górka"** internowany został Andrzej Dudek (pracujący na stanowisku elektromontera), zamieszkały wówczas w Trzebini przy ulicy Zawadzkiego. W uzasadnieniu wniosku o zatrzymanie napisano: *„Aktywny działacz „Solidarności", jej współzałożyciel, były przewodniczący KR [Komitetu Robotniczego], a obecnie zastępca przewodniczącego organizacji ZKZ przy ZSO „Górka". Pieniacz antysocjalistyczny, wrogo ustosunkowany do rządu i władz partyjnych, może mieć powiązanie z KOR-em, ojciec od 10 lat przebywa we Francji i ma duży wpływ na wymienionego poprzez kontakty listowne, co może mieć wpływ na jego antysocjalistyczne zachowanie"* [430]. Z akt Służby Bezpieczeństwa wynika, że Andrzej Dudek od początku października 1980 r.,[431] wspólnie z Henrykiem Kłeczkiem(elektrykiem) oraz Władysławem Miśtalem (pracownikiem kotłowni), zaczął organizować w ZSO „Górka" komórkę NSZZ „Solidarność". Następnie przez okres czterech miesięcy pełnił funkcje Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego „Solidarności". Na ogólną liczbę 1200 pracowników „Górki" do nowych związków zapisało się 950 osób.

[422] *Notatka z przesłuchania* – dokument w zbiorach IPN: Ka 043/231 i Ka 39/23.

[423] *Notatka o uchyleniu decyzji o internowaniu* z dnia 26 kwietnia 1982. „W dniu 26 kwietnia 1982 zespół w składzie: płk. B. Piacko, kpt. Kostyra i kpt. R. Surmiak z KWMO w Katowicach wnosi o uchylenie decyzji o internowaniu – Tadeusz Cupiał – podjętej przez Wydz. V-2 KWMO w Katowicach"– dokument w zbiorach IPN: Ka 043/231 i Ka 39/23.

[424] W tym dokumencie błędnie zapisano nazwisko tego członka Komisji Zakładowej (jako „Mendek"), w pozostałych dokumentach – zarówno w archiwach IPN, jak i Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" – występuje forma Stanisław Mendyk i tak podają również byli pracownicy KWK „Siersza".

[425] Zob. przypis 421.

[426] Wymieniona tu kwota 2,5 mln wyrażona jest oczywiście w „starych złotych" (przed denominacją przeprowadzoną w 1995 r.). Od dnia 1 stycznia 1995 wprowadzono nową jednostkę pieniężną o nazwie „złoty" i symbolu PLN, która zastąpiła „starego złotego" (PLZ). Jeden nowy złoty odpowiada 10 000 „starych złotych".

[427] *Notatka z przesłuchania* – dokument w zbiorach IPN: Ka 043/231 i Ka 39/23.

[428] *Nakaz osadzenia* z dnia 9.11.1982 – dokument w zbiorach IPN: Kr 575/359.

[429] Raport o zatrzymaniu osoby z dnia 9.12.1982 – dokument w zbiorach IPN: Kr 575/359.

[430] *Wniosek o zatrzymanie Andrzeja Dudka* – dokument w zbiorach IPN: Ka 043/245.

[431] W dokumentach SB pojawia się data „9 października 1980" jako dzień założenia w ZSO „Górka" komórki zakładowej „Solidarności", tymczasem z dokumentów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" wynika jednoznacznie, że zebranie założycielskie miało miejsce w dniu 6 października 1980 roku (Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy ZSO „Górka", z dnia 6.10.1980 r. – rękopis w zbiorach Archiwum Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach).

W końcu stycznia 1981, w czasie wyborów do zarządu Komisji Zakładowej, Andrzej Dudek zrzekł się funkcji przewodniczącego. Nowym Przewodniczącym Komisji Zakładowej ZSO „Górka" został wybrany Mieczysław Dębski (inspektor nadzoru z ZSO")[432]. Tak jak w przypadku innych internowanych z trzebińskich zakładów pracy, na wystosowane odwołanie od internowania Andrzej Dudek otrzymał odpowiedź odmowną: *„Zawiadamiam, że Minister Spraw Wewnętrznych, po rozpatrzeniu skargi obywatela na decyzję nr 6 z dnia 13.12.1981 Komendanta Milicji Obywatelskiej w Katowicach o internowaniu, postanowił utrzymać w mocy zaskarżoną decyzję, uznając, że nie ustały przyczyny uzasadniające stosowanie internowania"* [433]. Nie jest to zaskakujące, tym bardziej, że zachowała się odręcznie napisana opinia na jego temat: *„w miejscu internowania stwarza kłopoty, nie podporządkowuje się obowiązującemu regulaminowi."* Andrzej Dudek przebywał początkowo w Zakładzie Karnym w Strzelcach Opolskich, a następnie w Ośrodku Odosobnienia w Kokotku, skąd został zwolniony na mocy decyzji nr 789/82, z 29 kwietnia 1982 r. Wkrótce podjął decyzję o emigracji do Francji.

Jak już wspomniano, inwigilacji podlegali nie tylko poszczególni pracownicy, ale także trzebińskie zakłady pracy jako całość. Jeszcze przed powstaniem „Solidarności", w latach 70. XX w., podjęto omówioną na wstępie akcję o kryptonimie „Metalurgia". Z tego samego okresu pochodzą materiały z akcji Służby Bezpieczeństwa o kryptonimie **„KANAŁ III"**, przeprowadzonej na terenie **Węzła Kolejowego PKP Trzebinia-Siersza.** Początek tej sprawy operacyjnego sprawdzenia wiąże się z faktem donosu wystosowanego przez TW o pseudonimie „Kolejarz" w dniu 23.12.1972. Z donosu tajnego współpracownika wynikało, że w dniu tym około godziny 12,00 na stacji Trzebinia-Siersza[434] przez jeden z radiotelefonów nadano komunikat: *„Uwaga, uwaga, w dniu 9.01.1973 ogólny strajk kolejarzy"*. Następnego dnia w rozmowie z oficerem SB, odbytej w lokalu konspiracyjnym „Krysia", TW „Kolejarz" powtórzył doniesienie, opisał głos rozmówcy (*„był głosem męskim w średnim tonie, spokojny"*) i zrelacjonował podjęte przez siebie dotychczasowe działania w taki oto sposób: *„Z uwagi na trudności w oddaleniu się z miejsca pracy, zadzwoniłem kolejowym telefonem zawiadamiając o tym SB w Krakowie, a odbierającego telefon poprosiłem, by powiadomił o tym kolegę Stefana z SB w Chrzanowie", [...] do końca dniówki komunikatów podobnych nie było"* [435].

[432] *Notatka służbowa* – dokument w zbiorach IPN: Ka 043/245.

[433] *Odpowiedź na odwołanie od internowania*(złożone przez A. Dudka), wystosowana przez Naczelnika Wydziału Ogólnego Komendy Wojewódzkiej MO, datowana "Katowice, dn. 29 stycznia 1982"– dokument w zbiorach IPN: Ka 043/245. Była to odpowiedz na pierwsze odwołanie. Drugie odwołanie od decyzji o internowaniu napisał A. Dudek 3 marca 1982 r., już po przewiezieniu ze Strzelc Opolskich do Kokotka.

[434] Trzebinia-Siersza to nazwa obecnego miasta Trzebinia, używana w latach 1969–1977.

Podczas spotkania z oficerem prowadzącym TW „Kolejarz" opisał także dokładnie niezadowolenie załogi trzebińskiego węzła PKP, spowodowane wprowadzeniem nowej regulacji płac (cytując nawet uwagi członka swojej rodziny). Niezadowolenie z wprowadzenia nowych zasad wynagradzania było szczególnie odczuwalne wśród pracowników lokomotywowni, drużyn konduktorskich oraz wśród części pracowników ruchu. Na koniec rozmowy w lokalu konspiracyjnym TW „Kolejarz" otrzymał od SB następujące zadanie: *„Proszę przeprowadzać rozmowy rozpoznawcze z pracownikami PKP, starając się w ten sposób uzyskać szerokie informacje o nastrojach i konfliktach, powstałych zwłaszcza z regulacji płac. W sytuacjach, gdzie będzie to możliwe starać się samemu łagodzić napięcie, a tam gdzie to będzie niemożliwe bliżej rozpoznać i sygnalizować niezwłocznie w sposób umówiony. W razie powtórzenia komunikatu zadzwonić na numer podany uzgodnionym hasłem: „O godz. X żona miała atak proszę o lekarstwo"* [436] [437]. Natomiast Starszy Inspektor Operacyjny RSB w Chrzanowie kpt. Stefan Zając, opisując problem w raporcie do przełożonych, zakładał podjęcie kolejnych działań, które zawarł w czterech punktach: *„1. Planuję uaktywnić spotkania z TW „Kolejarz" aż do odwołania oraz zmobilizować pozostałych TW do rozpoznania sytuacji na PKP. 2. Opracować meldunek sytuacyjny do Wydziału III-go na bazie zebranych materiałów. 3. Ustalić nazwiska dwóch prac. PKP z lokomotywowni Prokocim, którzy wytwarzali niezdrowe nastroje w stacji Trzebinia i mogą to zrobić w Prokocimiu. 4. Rozeznać przy pomocy TW „Kolejarz" co robili w dniu 23.12.1972 figuranci prowadzonych spraw"* [438]. W uzupełnieniu do meldunku zostały podane najnowsze ustalenia, z których wynikało, że wspomnianymi pracownikami lokomotywowni byli maszynista z Prokocimia Włodzimierz Korepta i jego pomocnik Stani-

[435] Sprawozdanie o doniesieniach TW „Kolejarz" pozyskane na LK ps. „Krysia", z dn. 24.12.1972 r. (w aktach IPN:Kr 010/11296).

[436] Ibidem.

[437] Drugi tajny współpracownik, TW „Zygmunt" – w razie powtórzenia komunikatu – miał natychmiast powiadomić SB przez telefon podając hasło „o godzinie X miałem mały atak"(Sprawozdanie o doniesieniu TW „Zygmunt" pozyskanym w biurze, z dn. 29.12.1972, dokument podpisał St. Insp. Operacyjny RSB w Chrzanowie kpt. Zając Stefan – akta IPN: Kr 010/11296).

[438] Ibidem.

sław Kielar[439]. Dążąc do ustalenia do kogo należał tajemniczy głos wzywający do strajku kolejarzy, Służba Bezpieczeństwa w Chrzanowie zaangażowała do inwigilowania pracowników stacji kolejowej w Trzebini kilku tajnych współpracowników (TW) o pseudonimach „Kolejarz", „Staszek", „Józef", „Zygmunt" „Sygnał" i „Sosna" oraz kontakty operacyjne (KO) o pseudonimach „Marian", „Edward", „Janusz", „Ludwik". Z osobowymi źródłami informacji kontaktowano się w lokalach konspiracyjnych „Krysia" i „Pustelnia", a także w biurze i świetlicy PKP. Założono pięć kwestionariuszy ewidencyjnych na pracowników trzebińskiego węzła kolejowego, z czego trzy osoby uznano za „skłonne do warcholskich lub rozrabiackich wystąpień w określonych sytuacjach" i poddano wzmożonej inwigilacji. Wśród osób uznanych za szczególnie niebezpieczne znaleźli się maszynista lokomotyw Rudolf Kunert, maszynista kolejowy Zygmunt Marcela, ustawiacz Jan Burowski, [440] a także dyżurny ruchu Marian Noworyta, o którym napisano: *„W stacji Trzebinia-Siersza zatrudniony jest jako dyżurny ruchu ob. Noworyta Marian, bezpartyjny, który [....] swoim zachowaniem na przestrzeni ostatnich 2-ch lat dawał wyraz swego niezadowolenia z powodu niskich zarobków na PKP. Z tych też względów planuje się przeprowadzić odpowiednią rozmowę z Zawiadowcą stacji, by na ten okres skierował go na taki odcinek pracy, gdzie będzie miał utrudnioną możliwość oddziaływania na innych pracowników oraz pozostawał będzie pod kontrolą kierownictwa. Zaś z naszej strony umożliwi to stosowanie lepszej kontroli operacyjnej nad jego zachowaniem się* [441]. Na marginesie i pod wspomnianym punktem dopisano ręcznie, że z obywatelem Noworytą przeprowadzono rozmowę profilaktyczną i pozyskano TW ps. „Sygnał" do sprawy". Postanowiono też ustalić, z którego radiotelefonu nadano komunikat o strajku i rozważyć możliwość podjęcia kroków w zakresie zabezpieczenia radiotelefonów, by w przyszłości nie mogły być wykorzystane w podobny sposób. Równocześnie starano się wyodrębnić osoby najbardziej niezadowolone z nowej regulacji płac i przeprowadzić z nimi rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze. W dążeniu do ujawnienia winnych uciekano się nawet do stosowania prowokacji. Świadczy o tym fakt, że wśród zadań dla TW „Kolejarz" znalazły się i takie: *„1. Wykorzystać każdą sytuację do przeprowadzenia sondażowych rozmów z ob. Bukowskim Janem i Cygan Tadeuszem [...] czego spodziewają się w nowej regulacji płac. 2. Doprowadzić do*

[439] Ibidem.

[440] Plan przedsięwzięć operacyjnych sprawie operacyjnego sprawdzenia i krypt. „KANAŁ III" (maszynopis), datowany 27.12.1972 – dokument w aktach IPN: Kr 010/11296.

[441] Ibidem.

zetknięcia się z maszynistą Stryjskim Kazimierzem, który mówił, że słyszał nadany komunikat i przeprowadzić z nim następującą rozmowę: Ty słuchaj Kazek, ja nie chciałem ci tego wcześniej mówić, ale słuchając komunikatu przekonałem się, że był to twój głos, dodając aleś im narobił strachu. Chodzi o ustalenie reakcji na tą rozmowę" [442].

Mimo wprowadzenia przez Służbę Bezpieczeństwa wzmożonej inwigilacji pracowników trzebińskiego węzła PKP, sprawcy nadania komunikatu nie udało się ustalić. W toku śledztwa twierdzono jedynie, iż *„był to głos osoby męskiej i nadany tonem dość cichym", a także że „w dniu nadania komunikatu czynnych było 16 radiotelefonów, niektóre były niekontrolowane i mógł z nich nadać komunikat pracownik niezatrudniony w stacji Trzebinia, ale umiejący się posługiwać radiotelefonem".* Potwierdzono też informacje (za pośrednictwem TW „Janusz") o zbiorowej interwencji około 15 pracowników trzebińskiej PKP w dniu 19.05.1973, w sprawie podwyżki płac. Pracownicy domagali się zmiany grupy uposażenia z 11 na 10". W związku z powyższym RSB w Chrzanowie wysłało meldunek do przełożonych z Wydziału III oraz powiadomiło Sekretarza PZPR Węzła PKP „Trzebinia". W toku prac operacyjnych Służba Bezpieczeństwa w Chrzanowie uzyskała też dodatkowe informacje o sytuacji wewnętrznej na stacji Trzebinia oraz o sytuacji w regionie. Przykładowo, TW ps. „Kolejarz" donosił: *„W rozmowie z pomocnikiem rewidenta [...] ustaliłem, że pod koniec grudnia ubiegłego roku 1972 widział on przejeżdżające wagony od stacji Szczakowa, na których napisane było kredą hasło „dnia 8.12.1971 o godz. 19 strajk kolejarzy". Natomiast w rozmowie z pracownikiem zatrudnionym w stacji Katowice – zamieszkały w Chrzanowie, lat ok. 52, kawaler – ustalono, że na terenie Śląska widział on napisy napisane farbą olejną o treści „My się Gierka nie boimy i grudzień powtórzymy". Był to skład węglarek, który przybył z Pomorza pod załadunek węgla. W służbie ruchu dotychczas nie zetknąłem się z faktami świadczącymi o jakichkolwiek krokach przygotowujących do takiego strajku."*

W archiwach Instytutu Pamięci Narodowej znajdują się jeszcze dwie sprawy operacyjnego sprawdzenia z lat 80. XX w. o kryptonimach „Remont" i „Siatka" – obie dotyczą **Elektrowni „Siersza" w Trzebini**. Pierwsza sprawa, o kryptonimie REMONT (nr rej. KA 52795), dotyczyła podejrzenia o sabotaż i miała miejsce pod koniec trwania stanu wojennego.

[442] Sprawozdanie o doniesieniach TW „Kolejarz" pozyskane w LK [lokal kontaktowy] ps. „Krysia" z dn. 28.12.1972, godz. 12-14 przyjął: kpt. St. Zając, dnia 28.12.1972, na LK ps. „Krysia" – dokument w aktach IPN: Kr 010/11296.

W Elektrowni „Siersza" w Trzebini w dniu 23 kwietnia 1983 miał miejsce wówczas przegląd turbiny nr 4 (na bloku nr 3), która została odłączona na planowy postój. Podczas owego przeglądu o godz. 8,10 rano ujawniono przy łożysku oporowym, w sekcji niskoprężnej, obcy element w postaci wałka stalowego o długości 54 cm i średnicy 2,5 cm. Wałek ten, oparty o obudowę łożyska, szlifował powierzchnię wału turbiny, w wyniku czego nastąpiło jego częściowe uszkodzenie. Wydarzenie to zakwalifikowano jako próbę sabotażu. W dodatku SB otrzymała informacje o podkładaniu ulotek w szafkach pracowniczych – między innymi w dniach 8-9 marca 1983 r. Sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Remont" nadzorował – w okresie od 26 kwietnia 1983 do 10 lutego 1984 – Wydz. V Dep. V MSW, a bezpośrednio monitorowali ją: Inspektor Wydziału V-2 por. Jan Paliwoda oraz Zastępca Komendanta Rejonowego MO ds. SB w Chrzanowie kpt. mgr A. Cichopek. W planie przedsięwzięć operacyjnych czytamy: *„Z posiadanych informacji wynika, że ewentualnym sprawcą tego mógł być kierownik bloku – ob. Lasoń Emil [...] ur. w Trzebionce [...]. W prowadzonych czynnościach operacyjnych zmierzać się będzie do:*

1. *Dokonania pełnego rozpoznania figuranta i wszystkich członków jego rodziny w miejscach pracy i zamieszkania oraz sprawdzenia pod kątem:*
   – postawy społeczno-politycznej
   – działalności w NSZZ „Solidarność"
   – opinii środowiskowej
   – Kontaktów z KK [Komisją Krajową]
   – uzyskania materiałów kompromitujących lub obciążających do dalszego wykorzystania. Wykona: por. J. Paliwoda z Trzebini, Termin: na bieżąco.
2. *Dokonać pozyskania ob. „S", który jest sąsiadem figuranta i może prowadzić inwigilację jego kontaktów. Wykona: por. J. Paliwoda , Termin: 30.05.1983.*
3. *Poprzez TW „Wacek" i „Cezary" ustalić kontakty i powiązania figuranta w miejscu pracy. Poprzez wymienionych TW prowadzić jego ciągłą obserwację. Wykona: por. J. Paliwoda , Termin: zadanie ciągłe.*
4. *Sprawdzić wszystkie inne informacje na temat celowości lub nie wykonania wałka stalowego. Wykona: por. J. Paliwoda. Termin: na bieżąco*[443].

Mimo informacji od pracowników o tym, że wałek stalowy używany był przez obsługę bloków już od dłuższego czasu do pobijania tzw. „zapieczonych

[443] *Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „REMONT"* nr rej. 52795, datowany 24.04.1983. – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

zaworów" i przypuszczalnie odrzucony wałek wpadł na wał turbiny, stwarzając pozory umyślnego jego tam położenia, podejrzany o dokonanie sabotażu Emil Lasoń został zatrzymany na 48 godzin w dniu 27 kwietnia 1983 r.[444]. Ponadto, następnego dnia (28.04.1983 r.) dokonano przeszukania w jego pomieszczeniach mieszkalnych i gospodarczych *„w celu „znalezienia przedmiotów mających stanowić dowód w sprawie, a w szczególności materiałów o treści antypaństwowej"* [445]. Mimo usilnych starań, nie znaleziono żadnych „materiałów antypaństwowych", a jedynie instrukcję obsługi oraz schematy wodne i olejowe turbozespołu TK-127, które zdecydowano zabezpieczyć i przedłożyć dyrekcji Elektrowni „celem ich oceny" [446]. W notatce Służby Bezpieczeństwa na temat Emila Lasonia, zamieszkałego na terenie gminy Trzebinia, czytamy: „[...] *zatrudniony w El. „Siersza" od 1968 jako dyż. ruchu i I Obchodowy Bloku nr 6 (poprzednio pracował w ZSO „Górka" jako ślusarz). Aktywnie udzielający się w NSZZ „Solidarność". Jest dość wygadany, do dzisiaj jest zwolennikiem „Solidarności". Za każdym razem gdy stwierdzono szkodliwe działanie o charakterze sabotażowym pracował na sąsiadującym bloku, i tak:*

- *25.02. br.* [1983] *w godz. 8,35-11,25 był postój na TG-4 na skutek otwarcia zaworu do hydrazyny Kier. Bloku był w tym czasie Szybalski Waldemar, a I-szym Obchodowym był Lasoń Emil.*
- *09.03. br.* [1983] *na TG-6 nastąpiło o godz. 23,10 umyślne zamknięcie uszczelnienia wirówki. Kier. Bloku był Zając Włodz.[imierz], I Obch. Bloku Wiltosiński B., Lasoń E. pracował na TG-4.*
- *W dniu 23.04 br.* [1983], *o godz. 8,05 podczas odstawiania do przeglądu niedzielnego TG-4 stwierdzono celowe włożenie zużytego wałka* [...] *na wał turbiny pomiędzy SP a NP turbiny (w części odkrytej), ale* [był] *niewidoczny.* [Z oceny] *zniszczenia – starcia – w/w wałka wynika, iż mógł być włożony pod koniec zmiany III-ej w dniu 22.04.83.* Na zmianie III w tym czasie pracowali:

Kierownicy Bloku:
IV – Szybalski Waldemar
V – Czapla Roman
VI – Kusy Wiesław

[444] *Notatka służbowa: „w dniu 27.04.1983 zatrzymany został na 48 godzin podejrzany o usiłowanie dokonania sabotażu – ob. Lasoń Emil [...] Podejrzany w trakcie prowadzonych rozmów nie przyznaje się do wymienionego czynu [...]."[Podpisał:] Zastępca Komendanta Rejonowego MO ds. SB w Chrzanowie kpt. mgr A. Cichopek* – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

[445] *Postanowienie o zarządzeniu przeszukania – Emil Lasoń* – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

[446] *Notatka służbowa z przeszukania u Emila Lasonia* – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

Maszynistami – I-szy Obch. Bloku byli:
IV-go –Karcz Zbigniew
V – Karpęcki Jerzy
VI – Lasoń Emil
– W dniu 8-9.03.1983, podczas ukazania się ulotek w szatni, na poziomie 10,5 miedzy blokiem 4-5 pracował na zmianie II-ej także Lasoń Emil" [447].

W notatkach z rozmów przeprowadzonych z Emilem Lasoniem por. Jan Paliwoda (Inspektor Wydz. V-2) zapisał:

- *„Rozpytywany na pytania odpowiadał arogancko i zachowywał się w sposób wyzywający. Stwierdził, że o żadnym sabotażu nic nie wie i nie słyszał w pracy […] i wręcz suponował, że sami wymyślamy te historie aby móc prześladować ludzi. Był pewny, że nic mu nie można zrobić, ponieważ nie mamy żadnych dowodów, a zarzucać mu można wszystko"* [448].
- *„Wymieniony w dalszym ciągu podtrzymuje, że nic na temat prób sabotażu nie wie i nawet nie może przypuszczać kto by mógł to zrobić. Za każdego z kolegów obchodowych on ręczy osobiście głową, że na pewno żaden z nich tego nie zrobił, ponieważ ich zna bardzo dobrze i wie co to za ludzie.[…] Również na temat kolportażu ulotek nie może nic powiedzieć, bo jeszcze nikogo nie spotkał na tym , ale tylko nieraz słyszał, że ulotki były rozrzucone"* [449].

Ostatecznie Służba Bezpieczeństwa zdecydowała się zakończyć śledztwo w sprawie domniemanego sabotażu,[450] bo nawet TW „Wacek" utrzymywał, że wałek metalowy już dawno był używany przez obsługę bloków przy odkręcaniu lub zakręcaniu zaworów, ponieważ ulegają one zapiekaniu i wtedy ręcznie nie można ich uruchomić. Zdaniem TW nikt z obsługi nie mógłby tego zrobić, ponieważ pracownicy zdają sobie sprawę, że wtedy byliby automatycznie podejrzani i oskarżeni – więc tylko przypadkowo, po odrzuceniu wałka, mógł on wpaść do turbiny[451]. Również sprawcy rozrzucania ulotek i podrzucania ich do szafek ubraniowych – nawet do szafki Przewodniczącego ZSMP – nie udało się ustalić. Jednak, wskutek nacisków Służby Bezpieczeństwa, Dyrekcja Elektrowni postanowiła ukarać finansowo wszystkich obchodowych pracujących na trzeciej zmianie w dniu 22.04.1983 r., za *„używanie niedozwolonych narzędzi oraz niekontrolowanie swoich stanowisk pracy"* [452].

[447] *Informacja o Emil Lasoń* (rękopis) – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

[448] *Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy na temat sabotażu z Lasoń Emil* – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

[449] *Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy ustaleniowej z Lasoń Emil* – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

[450] *Notatka służbowa z zakończenia sprawy REMONT*– dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

[451] *Wyciąg z informacji TW „Wacek" z dnia 29.10.83* – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

W 1986 r. w Elektrowni „Siersza" doszło do konfliktu na tle płacowym, który spowodował podjęcie przez SB akcji o kryptonimie „SIATKA" (nr ewid. 61809). Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia „Siatka" spowodowany był doniesieniem tajnego współpracownika, o czym świadczy notatka dokonana przez por. Jana Paliwodę: *„W dniu 1986-06-02 TW ps. „Alek" wywołał spotkanie, na którym poinformował mnie, że Pracownicy Wydz. Ruchu w dniu 1986-05-31 o godz. 14-tej zorganizowali nieformalne zebranie, bez zezwolenia i wiedzy Dyrekcji. W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Na zebraniu wobec kierownika Wydz. Ruchu Bloków mgr inż. Rudnickiego wystosowano szereg postulatów, zarzucając m.in. przyznawanie im za niskich stawek, niekompetencje zespołu przydzielającego stawki oraz wytknięto błędy kierownictwa w zarządzaniu. Celem sprawy powinno być jeszcze ustalenie motywów działania inspiratorów oraz reperkusji jakie te działania wywołały wśród załogi. Proszę rozważyć możliwość operacyjnego wykorzystania osoby lub osób z grona inspiratorów"* [453]. TW „Alek" podał nawet dokładnie w jakiej kolejności przychodzili organizatorzy zebrania: *„Z tego co słyszałem inicjatywa zwołania zebrania nastąpiła w nocy z piątku 30 maja na sobotę 31 maja. […] Pierwszy przyszedł Emil Lasoń, za nim Nowotarski, Walkowicz, Karpęcki, później zaczęli się schodzić ludzie z pierwszej nastawni i trzeciej nastawni". Z kierownictwa przybyli inż. Rudnicki i kier. II bloku Szulc"* [454]. Za „głównego prowodyra" TW „Alek" uważał Jerzego Karpęckiego, który odczytywał z kartki postulaty – ale wymienił także jako organizatorów zebrania Emila Lasonia, Bogusława Walkowicza i Tadeusza Nowotarskiego.

Informacje o zebraniu potwierdził także TW ps. „Zbigniew", który jednak podał mniejszą liczbę obecnych – około 20 osób. Jego relacja z zebrania brzmi następująco: *„W dniu 31 maja w Oddziale Ruchu Bloków pracownicy*

[452] *Notatka służbowa z rozmowy z Dyrektorem Technicznym Elektrowni inż. Gołębiem Stanisławem* – dokument w aktach IPN: Ka 048/1041 (nr rej. KA 52795).

[453] *Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Siatka"*– dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

[454] *Wyciąg z informacji TW „Alek" z dnia 02.06.1986* – dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

nastawni nr 2 zażyczyli sobie wyjaśnień od kierownika Oddziału ob. Marka Rudnickiego, będącego na obchodzie, na temat ustalania składek osobistego zaszeregowania, ustalanych przez kolektyw oddziałowy. Głównym organizatorem był obchodowy turbiny ob. Jerzy Karpęcki. Zebranych było w sumie z trzech nastawni około 20 osób. Obecny był również przedstawiciel związku zawodowego ob. Szulc. Większość zebranych ze spokojem wysłuchała wyjaśnień. W zasadzie tylko dwóch z obecnych, ob. Emil Lasoń i Nowotarski Tadeusz, miała nieuzasadnione pretensje [...]"[455]. TW ps. „Zbigniew" przedstawił także Służbie Bezpieczeństwa jak dokładnie przedstawia się kwotowo zakwestionowana przez pracowników siatka płacowa oraz dokonał charakterystyki Jerzego Karpęckiego i Emila Lasonia. Jego zdaniem zamieszkały w Czyżówce Jerzy Karpęcki to obchodowy turbiny, który jest *„zdyscyplinowany i dociekliwy, politycznie raczej się nie angażuje"* [456]. Natomiast zamieszkały w Gaju Emil Lasoń to człowiek *„stale niezadowolony ze wszystkiego, w okresie działalności byłej „Solidarności" jeden z jej najbardziej zaangażowanych członków, mocno podejrzany w sprawie położenia pręta metalowego na wale turbiny nr 4, jak również spowodowanie jednego z uszkodzeń turbiny nr 4"* [457].

Po powyższych doniesieniach tajnych współpracowników (TW), Służba Bezpieczeństwa zdecydowała o konieczności przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych z Emilem Lasoniem i Jerzym Karpęckim[458]. Ponadto, w przedsięwzięciach operacyjnych, por. J. Paliwoda zaplanował: rozpoznanie rozwoju sytuacji na Wydziale Ruchu w dni wypłat za pośrednictwem TW „Alek" i „Zbigniew", śledzenie czy konflikt płacowy rozszerzy się na inne wydziały, dokonanie rozpoznania stanowiska kierownictwa wobec złożonych postulatów, a nawet wytypowanie i *„pozyskanie źródła TW spośród inspiratorów i przywódców zwołania zebrania"*. Jednakże to ostatnie zamierzenie prawdopodobnie nie zostało zrealizowane, gdyż w teczce o kryptonimie „Siatka" brak notatki służbowej o pozyskaniu jakiegoś nowego tajnego współpracownika.

Równocześnie z donosami od TW Służba Bezpieczeństwa otrzymała informacje od dzielnicowych z Komendy Miejskiej MO w Trzebini

[455] *Wyciąg z informacji TW „Zbigniew", datowany Chrzanów 16.06.1986* – dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

[456] *Informacja od TW „Zbigniew" z 24.06.1986* – dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

[457] Ibidem.

[458] *Notatka służbowa* – o konieczności przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych z Emilem Lasoniem i Jerzym Karpęckim, jako organizatorami zebrania – dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

„o nerwowej atmosferze wśród załogi ZSO „Górka" i Elektrowni Siersza" na tle niedawno wprowadzonej siatki plac w tych zakładach" [459]. Ostatecznie władze doszły do wniosku, że główną przyczyną powstania konfliktu płacowego było niedoinformowanie załogi przez średni dozór techniczny o zasadach i celach zmiany siatki płac, jak również minimalne podwyżki płac[460]. Po znalezieniu dodatkowych środków finansowych i przeznaczeniu ich na płace dla pracowników, sytuacja w Elektrowni „Siersza" wróciła do normy (potwierdzały to informacje od TW ps. „Zbigniew"), co przyczyniło się do podjęcia decyzji o sporządzeniu wniosku o zakończenie sprawy „Siatka". W uzasadnieniu wniosku oficer SB napisał: *„W trakcie prowadzenia sprawy, w wyniku podjętych rozmów ujawniono organizatorów zwołania nielegalnego zebrania, którymi są: Lasoń Emil, Karpęcki Jerzy, Nowotarski Tadeusz. Z wymienionymi organizatorami przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze, w czasie których wyjaśnili oni tło sprawy i motywy swojego postępowania [...] W wyniku przekazanych informacji Dyrektor POE w Katowicach przydzielił dla Elektrowni „Siersza" dodatkowo 10 mln zł, z przeznaczeniem na podwyżki płac.[...] W związku w wygaśnięciem konfliktu płacowego, wnioskuje się zakończyć prowadzenie sprawy, a materiały złożyć w archiwum Wydz. „C" WUSW w Katowicach. Sytuacja płacowa będzie nadal kontrolowana w ramach s. o.*[sprawy operacyjnej] *krypt. „ENERGIA", nr rej. 30051".*

W aktach SB znajduje się także informacja na temat sytuacji społeczno-politycznej na terenie Trzebini, sporządzona w dniu 28 czerwca 1986 r., a więc w okresie gdy zajmowano się jeszcze sprawą o kryptonimie „Siatka"[461]. W dokumencie tym stwierdzono: *„Za ostatnią dobę na terenie podległym Komisariatowi MO w Trzebini nie zanotowaliśmy żadnego wydarzenia godzącego w bezpieczeństwo państwa, mającego charakter polityczny lub poważne znaczenie społeczne. Z posiadanego rozeznania oraz uzyskanych informacji od TW i OZ, a także rozmów z Kierownictwami zakładów pracy wynika, że sytuacja w zakładach nie budzi zastrzeżeń, nie ma informacji o zamiarach lub planach wrogiej działalności w okresie trwania X Zjazdu PZPR. Nie stwierdzono także żadnych prowokacji lub demagogicznych wypowiedzi byłych działaczy „Solidarności."[...] Dzielnicowy Andrzej*

[459] *Wyciąg z informacji KMO Trzebinia z dnia 06.06.1986*, datowany 10.06.1986 – dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

[460] Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Siatka", datowane 21.10.1986 – dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

[461] Ostatnie spotkanie z TW „Zbigniew" poświęcone temu tematowi nosi datę 17.09.86.

Pikuła uzyskał informacje od pracowników Elektrowni „Siersza", że wydział gospodarczy oraz straż przemysłowa są niezadowoleni z ostatniej regulacji płac w tym zakładzie"(to ostatnie zdanie podkreślono)[462].

Jak widać na podstawie zaprezentowanego materiału, Służba Bezpieczeństwa już od początków lat 70. XX w. na bieżąco monitorowała sytuację na terenie gminy Trzebinia i w miejscowych zakładach pracy przy pomocy całej siatki osobowych źródeł informacji (OZI), a w swoich metodach często korzystała z różnych form zastraszania (rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze) lub prowokacji. Jest jednak dość zaskakujące, że w aktach SB nie udało się odnaleźć żadnych informacji na temat inwigilacji pozostałych trzebińskich zakładów pracy w latach 70. i 80. XX w. – nawet tak dużych firm jak Rafineria „Trzebinia",[463] „Gumownia", ZG „Trzebionka" czy Zakłady Tłuszczowe. Być może inwigilacją objęto jedynie zakłady szczególnie ważne dla gospodarki narodowej oraz te, w których pracownicy i działacze związkowi podejmowali działania uznawane za zagrażające ustrojowi PRL.

[462] *Informacja o sytuacji społeczno – politycznej z terenu Trzebini na dzień 28.06.1986*, datowane Trzebinia 28.06.1986 – dokument w aktach IPN: Ka 048/251 (nr ewidencyjny: 61809).

[463] W przypadku Rafinerii „Trzebinia" w aktach SB znajduje się jedynie dokumentacja inwigilacji Władysława Kocota, urodzonego w 1896 roku, opisana jako: *„Kontrola operacyjna byłego oficera Wojska Polskiego sprzed 1939 r., w związku z utrzymywaniem kontaktów z francuskimi akcjonariuszami Rafinerii Nafty w Trzebini po 1945 r."* – sprawa ewidencyjno-obserwacyjna, dokument w aktach IPN: Kr 010/277.

Rozdział V

Trzebińska „Solidarność" po 1989 roku

Porozumienia Okrągłego Stołu otwarły drogę do wyborów parlamentarnych (4 i 18 czerwca 1989 r.). Wybierano wtedy Sejm zwany „kontraktowym", ponieważ obowiązywała wówczas tzw. „lista krajowa", która miała zapewnić działaczom PZPR miejsce w ławach sejmowych. W myśl porozumień Okrągłego Stołu, kandydaci „Solidarności" mogli zdobyć maksymalnie 35% mandatów do Sejmu, ale – jak to skomentował Zbigniew Brzeziński – „Lepsze 35% demokracji, niż zero demokracji"[464]. W przypadku Senatu, ten próg nie obowiązywał, więc były to prawdziwie wolne wybory. Kandydaci „Solidarności" byli jednak mało znani i władze PZPR obawiały się nawet niepokojów społecznych gdyby solidarnościowcy nie zdobyli żadnego mandatu. NSZZ „Solidarność" także zdawał sobie sprawę z faktu, że wielu jego kandydatów do Sejmu i Senatu nie jest powszechnie znanych – stąd pomysł na zdjęcia kandydatów z Lechem Wałęsą i stworzenie tzw. „Drużyny Lecha". Według Adama Cherka z Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, pomysł wspólnych zdjęć z Wałęsą wyszedł prawdopodobnie od Andrzeja Wajdy i Bronisława Geremka,[465] a zdjęcia wy-

[464] Dziennik Bałtycki, wersja elektroniczna: http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/438460,wybory-do-sejmu-w1989-roku-druzyna-lechawalesy,4,id,t,sa.html.

[465] Dorota Truszczak, *Drużyna Wałęsy i jej plakaty* – http://www.polskieradio.pl/7/179/Artykul/1148918,Druzyna-Walesy-i-jej-plakaty.

konano w sali BHP Stoczni Gdańskiej. Równocześnie na ulicach pojawiły się plakaty, gdzie logo „Solidarności" umieszczono pod budzikiem i hasłem „Nie śpij, bo cię przegłosują", a także – najbardziej znane – z hasłem „W samo południe" i postacią Gary Coopera, jako szeryfa, którego kamizelkę zdobi znaczek „Solidarności".

W całej Polsce powstawały **Komitety Obywatelskie „Solidarność"**. Na terenie Trzebini zebranie założycielskie Komitetu Obywatelskiego odbyło się w salkach katechetycznych przy Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła, a prowadził je Waldemar Słomski. Jak wspomina Marian Paluch, Naczelnik Wydziału Organizacyjnego i Spraw Administracyjno-Gospodarczych Urzędu Miasta Trzebini, na to pierwsze spotkanie przyszło zaledwie 17 osób[466]. Struktury KO jednak szybko się rozrastały. Wkrótce Komitet Obywatelski dysponował już własnym lokum, mieszczącym się początkowo w Urzędzie Miasta i Gminy Trzebinia (pokój nr 5), a następnie na pierwszym piętrze budynku ówczesnej poczty[467]. Obecnie budynek ten zajmuje Bank Pekao SA, Oddział w Trzebini (ul. Rynek 23B). Koło Komitetu Obywatelskiego powstało także w Młoszowej. Natomiast koło w Sierszy przyjęło nazwę „Klub Obywatelski", bo określenie „komitet" tamtejszym członkom za bardzo kojarzyło się z poprzednią władzą (komitety PZPR). Zarząd KO w Sierszy – liczącego około 50-100 osób – stanowili: Edward Likus (Przewodniczący), Edward Chamik i Stanisław Ciołczyk[468]. Przedstawiciele Klubu Obywatelskiego w Sierszy mieli swoją siedzibę w willi NOT i tam pełnili dyżury w każdą środę w godzinach 17,00-17,30, przyjmując wnioski od mieszkańców Sierszy i Gaja[469].

Lokalne KO także prowadziły szeroko zakrojoną akcję propagandową. Pojawiły się ulotki z hasłem *„Wybieram Lecha"* [470] oraz ulotki *„Jak głosować na kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność"?*, stanowiące rodzaj instruktażu dla sympatyków tego związku: *„Wyborco! Przed przystąpieniem do głosowania POZNAJ, ZAPAMIĘTAJ, a najlepiej ZANOTUJ*

[466] Wywiad z Naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego i Spraw Administracyjno – Gospodarczych w Trzebini, Marianem Paluchem, przeprowadzony w MBP, w dniu 19 stycznia 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[467] Wiadomość o miejscu usytuowania Komitetu Obywatelskiego w Trzebini wypisano na plakacie informującym o spotkaniu z posłem Jerzym Drelą (1991 r.) w salkach katechetycznych przy kościele Piotra i Pawła w Trzebini. Osoby, które nie mogły być obecne na tym spotkaniu, miały możliwość pozostawienia swoich pytań do kandydata właśnie w siedzibie Komitetu Obywatelskiego (plakat ze zbiorów Edwarda Kawali).

[468] Wywiad z Edwardem Chamikiem, przeprowadzony w MBP dnia 5 listopada 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[469] Ogłoszenie o dyżurach w Klubie NOT (w zbiorach Edwarda Chamika).

[470] Ulotka „Wybieram Lecha" (ze zbiorów Henryka Kawali).

nazwiska kandydatów „Solidarności" do Senatu! [...] Jeśli chcesz wygranej kandydatów „Solidarności": – na karcie głosowania do Senatu pozostaw tylko dwa znane ci nazwiska kandydatów „Solidarności" (w woj. warszawskim i katowickim trzy) – znajdź karty do głosowania na bezpartyjnych kandydatów do Sejmu z zapamiętanymi przez Ciebie nazwiskami kandydatów „Solidarności". Kart tych może być (w zależności od okręgu) jedna, dwie lub trzy. Na każdej z nich pozostaw tylko po jednym zapamiętanym przez Ciebie nazwisku kandydata „Solidarności". Na pozostałych kartach nie ma kandydatów „Solidarności".[...] Przyszłe losy Polski są dziś w Twoich rękach! – Komitet Obywatelski „Solidarność" [471].

Natomiast koła rządowe namawiały: *„Głosuj na listę krajową bez skreśleń. Wybierz tych , którzy gwarantują spokój i ład"* [472]. Na liście krajowej były między innymi tak znane osoby jak: Stanisław Kania (były I sekretarz KC PZPR), Czesław Kiszczak, Mieczysław Rakowski (premier) czy Florian Siwicki. Dlatego tzw. „lista krajowa" wydawała się ówczesnej władzy pewną przepustką do parlamentu.

Kandydaci „Solidarności" – w większości przypadków – byli mało znani społeczeństwu. Z powiatu chrzanowskiego, stanowiącego wówczas część województwa katowickiego i tym samym wchodzącego w skład okręgu wyborczego nr 34 – Jaworzno, kandydował do Sejmu Zbigniew Drela (psycholog, filozof, absolwent KUL, prezes KIK[473] i działacz regionalny „Solidarności" zamieszkały w Olkuszu),[474] natomiast do Senatu kandydowali: August Chełkowski (fizyk były rektor Uniwersytetu Śląskiego, Delegat do I Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, zamieszkały w Katowicach), Leszek Piotrowski (adwokat, obrońca górników w procesach politycznych, doradca „Solidarności" w Jastrzębiu, zamieszkały w Wodzisławiu) i Andrzej Wielowieyski (ekonomista związany z KIK, publicysta „Gościa Niedzielnego", doradca Lecha Wałęsy, uczestnik Okrągłego Stołu, zamieszkały w Warszawie)[475]. Chcąc przybliżyć mieszkańcom powiatu chrzanowskiego tych kandydatów, Komitet Obywatelski „Solidarność" w Chrzanowie (mieszczący się przy ulicy Mickiewicza 3) wystosował do PSS „Społem" pismo, w którym – powołując się na porozumienie przy „Okrągłym Stole" – prosił o zezwolenie na zamieszczanie w witrynach

[471] Ulotka *„Jak głosować na kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność"*, druk „Eterna", nakład 200 tys. (ze zbiorów Henryka Kawali).

[472] Ulotka w zbiorach Henryka Kawali.

[473] KIK – Klub Inteligencji Katolickiej, stowarzyszenie katolików świeckich.

[474] Ulotki wyborcze z 1989 r. (w zbiorach Edwarda Chamika i Edwarda Kawali).

[475] Ibidem.

sklepowych informacji o kandydatach na senatorów z województwa katowickiego oraz o kandydacie na posła z naszego okręgu wyborczego[476]. W środowisku lokalnym pojawiły się także własne, ręcznie wykonane cegiełki Komitetu Obywatelskiego w Trzebini[477].

Po pierwszej turze wyborów (4 czerwca 1989 r., frekwencja 62%) zaskoczeniem była całkowita klęska tzw. „listy krajowej". Dlatego też w dniu 6 czerwca 1989 r., podczas spotkania Tadeusza Mazowieckiego i Bronisława Geremka z przedstawicielami PZPR (Czesławem Kiszczakiem i Stanisławem Cioskiem) zarzucono „Solidarności", iż wynik wyborów narusza kontrakt polityczny i podkreślono, że są „naciski" na unieważnienie wyborów. Wobec takiego zagrożenia, „Solidarność" wyraziła zgodę na zmianę ordynacji przed drugą turą wyborów (co dało PZPR możliwość umieszczenia na liście krajowej 33 nowych kandydatów) oraz wezwała do poparcia niektórych wybranych przez siebie kandydatów z listy rządowej[478]. Druga tura (18 czerwca 1989), mimo znacznie niższej frekwencji (25 %), pozwoliła ostatecznie zakończyć proces wyłaniania posłów i senatorów.

Wybory parlamentarne 1989 r. zakończyły się miażdżącym zwycięstwem NSZZ „Solidarność". W społeczeństwie zapanowała euforia. Ludzie na ulicach powtarzali sobie anegdotę, że „gdyby małpa sfotografowała się z Wałęsą, wygrałaby te wybory". Była to w zasadzie sparafrazowana wypowiedź ówczesnego Rzecznika Rządu Jerzego Urbana, który po wyborach powiedział: „Nawet krowa weszła by do Sejmu, gdyby miała zdjęcie z Wałęsą" [479]. W wyborach do Sejmu Komitety Obywatelskie „Solidarność" zdobyły wszystkie mandaty jakie mogły zdobyć (35%), w tym już w pierwszej turze uzyskały 160 miejsc (na 161 możliwych). W wolnych wyborach do Senatu „Solidarność" uzyskała 99 miejsc na 100 możliwych (z czego 92 mandaty w pierwszej i 7 w drugiej turze)[480].

Kandydat na posła z okręgu nr 34 w Jaworznie – w skład którego wchodziła gmina Trzebinia – Zbigniew Drela otrzymał w wyborach 79 003 głosy (74,23%)[481]. Biuro Poselsko-Senatorskie zostało otwarte przy Trzebińskim Komitecie Obywatelskim „Solidarność", który początkowo posiadał lokum w Urzędzie Miasta i Gminy Trzebinia (pokój nr 5). Biuro to miało dyżury dwa razy w tygodniu – w poniedziałki (w godzinach 15-17) i środy (w godzinach 10-12). Natomiast zebrania otwarte Komitetu Obywatelskiego odbywały się w soboty, w salkach katechetycznych przy parafii Piotra i Pawła[482]. Właśnie w tych salkach odbyło się – dnia 18 lutego 1991 roku (poniedziałek, godz. 12,00) – spotkanie mieszkańców Trzebini z posłem Zbigniewem Drelą[483]. W lutym 1991 r. KO w Trzebini miało już siedzibę na pierwszym piętrze budynku ówczesnej poczty,[484] ale terminy dyżurów (poniedziałek, środa) pozostały bez zmian[485].

NSZZ „Solidarność", będąc związkiem zawodowym, zajmowała się także sprawami bytowymi. W listopadzie 1989 roku powoływano nawet **Komisje Interwencyjne**, których zadaniem było podejmowanie działań kontrolnych w terenie. Terenowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" powołała Komisje Interwencyjną dla Trzebini w dniu 25 listopada 1989 r., a w jej skład wchodzili: Franciszek Urbanik, Andrzej Kasprzyk, Edward Chamik, Tadeusz Nowotarski, Romuald Okuniewicz i Adolf Podymkiewicz[486]. Osoby te otrzymały odpowiednie upoważnienia.

W dniu 25 sierpnia 1990 roku Komisje Zakładowe z terenu gminy Trzebinia obchodziły **10-lecie NSZZ „Solidarność"**. Oficjalne uroczystości odbyły się na stadionie KS „Hutnik" (obecnie Stadion Miejski), a głównym wydarzeniem obchodów był Bieg „Solidarności" na dystansie 6,5 km, w którym zwyciężył Wacław Kuchciński, a w kategorii kobiet triumfowała Ewa Kępa z Jaworzna. Ponadto, publiczności zaprezentowały się zespoły regionalne z Psar i Lgoty[487]. W tym samym roku odrodziła się Miejska Komisja Koordynacyjna w Trzebini. Została ona powołana do życia uchwałą nr 31 Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach, z dnia 28 września 1990 r.[488]. Wspomniana uchwała została podjęta przez Zarząd Regionu

[476] Pismo Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" w Chrzanowie z dnia 18 maja 1989 r., podpisane przez Przewodniczącą KO Zdzisławę Wiśniewską. (w zbiorach Edwarda Chamika).

[477] Na cegiełkach tych chciano przedstawić dawny, właściwy historycznie herb Trzebini (krzyż, półksiężyc, gwiazda). Jednak po 23 latach obowiązywania herbu narzuconego Trzebini przez władze ówczesnego woj. katowickiego (przedstawiał pół orła i pół młota) pamięć rysownika okazała się zawodna i cegiełki ukazały się z błędem – bo półksiężyc powinien mieć rogi skierowane ku górze (a nie ku dołowi) – cegiełka z numerem 000120 w zbiorach Jolanty Piskorz.

[478] Dziennik Bałtycki, wersja elektroniczna: http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/438460,wybory-do-sejmu-w-1989-roku-druzyna-lecha-walesy,4,id,t,sa.html.

[479] Ibidem.

[480] Ibidem.

[481] Monitor Polski z 1989 r. Nr 21, poz. 149 – mandat nr 129.

[482] Ogłoszenia w „Głosie Trzebini" R. 1990.

[483] Plakat o spotkaniu z kandydatem na posła Jerzym Drelą (ze zbiorów Edwarda Kawali).

[484] Ibidem.

[485] Ibidem.

[486] Pismo Terenowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Ziemi Chrzanowskiej skierowane do Urzędu Miasta i Gminy w Trzebini z dnia 25.11.1989 r.. , podpisał Przewodniczący TKK Sylwester Sokół (w zbiorach Edwarda Chamika).

[487] X lat „Solidarności". „Przełom" 1990 nr 1 (16-29.09), s. 2.

[488] Uchwała nr 31 , z dnia 28.09.1990 r. – w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach (maszynopis).

w odpowiedzi na uchwałę i zarazem wniosek trzebińskich działaczy, którzy skierowali na ręce Przewodniczącego Regionalnej Komisji Wykonawczej Alojzego Pietrzyka oficjalne pismo o następującej treści: *„My, niżej podpisani przedstawiciele KZ NSZZ „Solidarność" zakładów pracy w Trzebini, na posiedzeniu w dniu 29.08.1990 podjęliśmy jednomyślną uchwałę o wystąpieniu z TKK NSZZ „Solidarność" Ziemi Chrzanowskiej i utworzeniu MKK NSZZ „Solidarność" w Trzebini". Równocześnie informujemy, że wystąpiliśmy do Burmistrza Miasta Trzebini o przydzielenie lokalu dla potrzeb MKK*[489]. Pismo to sygnowały Komisje Zakładowe „Solidarności" z następujących zakładów pracy: KWK „Siersza" (parafował Andrzej Kasprzyk), ZSO „Górka", Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" (parafował Przew. Andrzej Hubicki), Zakładów Konfekcji Technicznej „Gumownia", Przedsiębiorstwa Inżynieryjno-Remontowego Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa", Śląskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego – Zakład nr 2 w Trzebini, PGKiM „Trzebinia" (parafował Przew. Roman Wolff), Elektrowni „Siersza", Zakładów Górniczych „Trzebionka", Katowickiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej – Zakład Ceramiczny „Górka", Młodzieżowego Domu Kultury w Trzebini oraz Rafinerii Nafty „Trzebinia".

Zgodnie z ustaleniami Okrągłego Stołu, Zgromadzenie Narodowe (w dniu 19 lipca 1989 r.) dokonało wyboru Prezydenta, którym został gen. Wojciech Jaruzelski (wybrany jednym głosem). Wtedy Adam Michnik rzucił hasło: „Wasz prezydent, nasz premier". Początkowo zostało ono zignorowane przez Prezydenta, który gen. Czesławowi Kiszczakowi powierzył misję tworzenia rządu. Generałowi Kiszczakowi nie udało się jednak skompletować gabinetu, bo – oprócz posłów z „Solidarności" – odmówili mu swego poparcia również posłowie SD i ZSL. Wówczas na czele rządu stanął Tadeusz Mazowiecki, wywodzący się z „Solidarności" i wskazany przez samego Lecha Wałęsę[490]. Kiedy jednak rozpoczęły się trudne reformy gospodarcze, zwane „Planem Balcerowicza",[491] stopniowo zaczęła „pękać" jedność tzw. „Drużyny Lecha." Równocześnie, na bazie „Solidarności", zaczęły się tworzyć nowe partie polityczne – np. Porozumienie Centrum (zbudowane przez Lecha i Jarosława Kaczyńskich), Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna (ROAD – utworzona przez Zbigniewa Bujaka, Władysława Frasyniuka,

[489] Pismo Zakładowych Komisji NSZZ „Solidarność" z terenu Trzebini do Przewodniczącego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Alojzego Pietrzyka, z dnia 29.08.1990 r. – w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach (maszynopis).

[490] Dziennik Bałtycki, wersja elektroniczna: http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/438460,wybory-do-sejmu-w-1989-roku-druzyna-lecha-walesy,4,id,t,sa.html

[491] **Leszek Balcerowicz** – wicepremier i minister finansów w rządach Tadeusza Mazowieckiego (w latach 1989–1991), Jana Krzysztofa Bieleckiego (1991) i Jerzego Buzka (1997–2000), poseł na Sejm III kadencji (w latach 1997–2000), prezes Narodowego Banku Polskiego (2001–2007).

Adama Michnika i Henryka Wujca), czy też powstała podczas wyborów prezydenckich Unia Demokratyczna (skupiająca zwolenników Tadeusza Mazowieckiego)[492]. Generalnie, na przełomie lat 80. i 90. XX w. doszło do nagłego wzrostu liczby partii, szczególnie po prawej stronie sceny politycznej.

Ustawą z 29 grudnia 1989 r. **Sejm Kontraktowy** dokonał zmiany w Konstytucji PRL, usuwając akapity o przewodniej roli PZPR i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz zmieniając nazwę państwa na „Rzeczpospolita Polska". W rok później odbyły się pierwsze wolne i powszechne wybory prezydenckie. Po dwóch turach – 25 listopada i 9 grudnia – prezydentem został przywódca NSZZ „Solidarność", Lech Wałęsa.

We wrześniu 1990 roku Sejm Kontraktowy podjął decyzję o skróceniu swojej kadencji, a samorozwiązania dokonał w dniu 29 października 1991 r. Kolejne wybory do Sejmu (27 października 1991 r.) dały zwycięstwo Unii Demokratycznej,[493] kierowanej przez Tadeusza Mazowieckiego. Rząd Mazowieckiego zapoczątkował trudne reformy gospodarcze, kontynuowane następnie przez kolejne rządy – Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej.

W lutym 1991 roku, na **III Zjeździe Krajowym NSZZ „Solidarność"**, na przewodniczącego związku wybrano Mariana Krzaklewskiego. Kolejny, IV Zjazd związku, przyjął uchwałę uznającą społeczną naukę Kościoła katolickiego za ideową podstawę swego programu i działalności. Wobec nacisków elektoratu, w maju 1993 r. posłowie wywodzący się z „Solidarności" zgłosili votum nieufności wobec rządu Hanny Suchockiej. W wyniku kolejnych wyborów parlamentarnych (wrzesień 1993 r.) kandydaci z NSZZ „Solidarność" nie weszli do Sejmu, a do Senatu związek wprowadził zaledwie kilku przedstawicieli. Podczas rządów koalicji Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego (1993-1997) „Solidarność" stopniowo odzyskiwała wpływy w społeczeństwie. W 1997 roku utworzona z inicjatywy związku Akcja Wyborcza „Solidarność" (AWS), skupiająca około 50 mniejszych ugrupowań opozycyjnych, wywodzących się z ruchu solidarnościowego, wygrała wrześniowe wybory (21 września 1997 r.) i utworzyła rząd w koalicji z Unią Wolności. W roku 2000 nastąpił rozpad tej koalicji i powolny upadek AWS. W rok później (2001 r.) nastąpiła klęska wyborcza AWS. Dotychczasowa partia rządząca nie wprowadziła żadnego kandydata do parlamentu. Po tej klęsce, NSZZ „Solidarność" zmienił wła-

[492] Ibidem.

[493] W kilka lat później (23 kwietnia 1994 r.), z połączenia dwóch działających od 1990 ugrupowań – Unii Demokratycznej (UD) i Kongresu Liberalno-Demokratycznego (KLD) – powstanie Unia Wolności (UW).

dze związku i postanowił odseparować się od polityki, poświęcając się wyłącznie działalności związkowej.

Równocześnie ze zmianami we władzach państwowych została przeprowadzona **odnowa samorządu terytorialnego**. W dniu 27 maja 1990 roku doszło do pierwszych wolnych wyborów samorządowych w Polsce, w których Komitety Obywatelskie „Solidarności" uzyskały około 53,1% głosów poparcia. Utworzono wówczas 47254 okręgi jednomandatowe i 743 wielomandatowe[494]. W Gminie Trzebinia wybory 1990 r. były przeprowadzone w oparciu o okręgi jednomandatowe. Na łamach „Głosu Trzebini" (Biuletynu Informacyjnego Komitetu Obywatelskiego), przedstawiano program KO i tłumaczono dlaczego nie wolno bojkotować wyborów: *„Jeśli teraz świadomie nie wybierzemy najlepszych z nas do rządzenia, sami siebie skażemy na dalszą degenerację materialną i moralną, a nasze dzieci nigdy nam tego nie darują i uciekną z polskiego piekła"* [495]. Już wówczas członkowie KO zwracali uwagę na fakt, że prowadzona przez rząd reforma gospodarcza może prowadzić do częściowego bezrobocia. Dlatego też wśród zadań Komitetu Obywatelskiego w Trzebini wymieniano ustalenie struktury potrzeb rynku pracy i możliwości zawodowych bezrobotnych, tak by zminimalizować ujemne skutki reform[496]. Pozostałe zadania to: ochrona środowiska i ograniczenie zanieczyszczeń emitowanych przez zakłady pracy, prace nad zalesianiem nieużytków, wspieranie budowy nowego Szpitala w Chrzanowie, rozpatrzenie możliwości ratowania byłego dworu Zieleniewskich, zwiększanie ilości terenów sportowych w gminie oraz budowanie samorządności[497]. W kolejnym numerze „Głosu Trzebini" podkreślono, że Komitet Obywatelski „Solidarność" w Trzebini w pełni akceptuje i popiera Uchwałę Programową II Zjazdu NSZZ „Solidarność", podjętą w Gdańsku w dniu 25 kwietnia 1990 r. i w płaszczyźnie ideowej opowiada się za zasadą poszanowania człowieka, jego godności i pracy oraz za hierarchią celów i wartości wynikającą z etyki chrześcijańskiej tj. priorytetu osoby nad rzeczą, etyki nad techniką, być przed mieć[498].

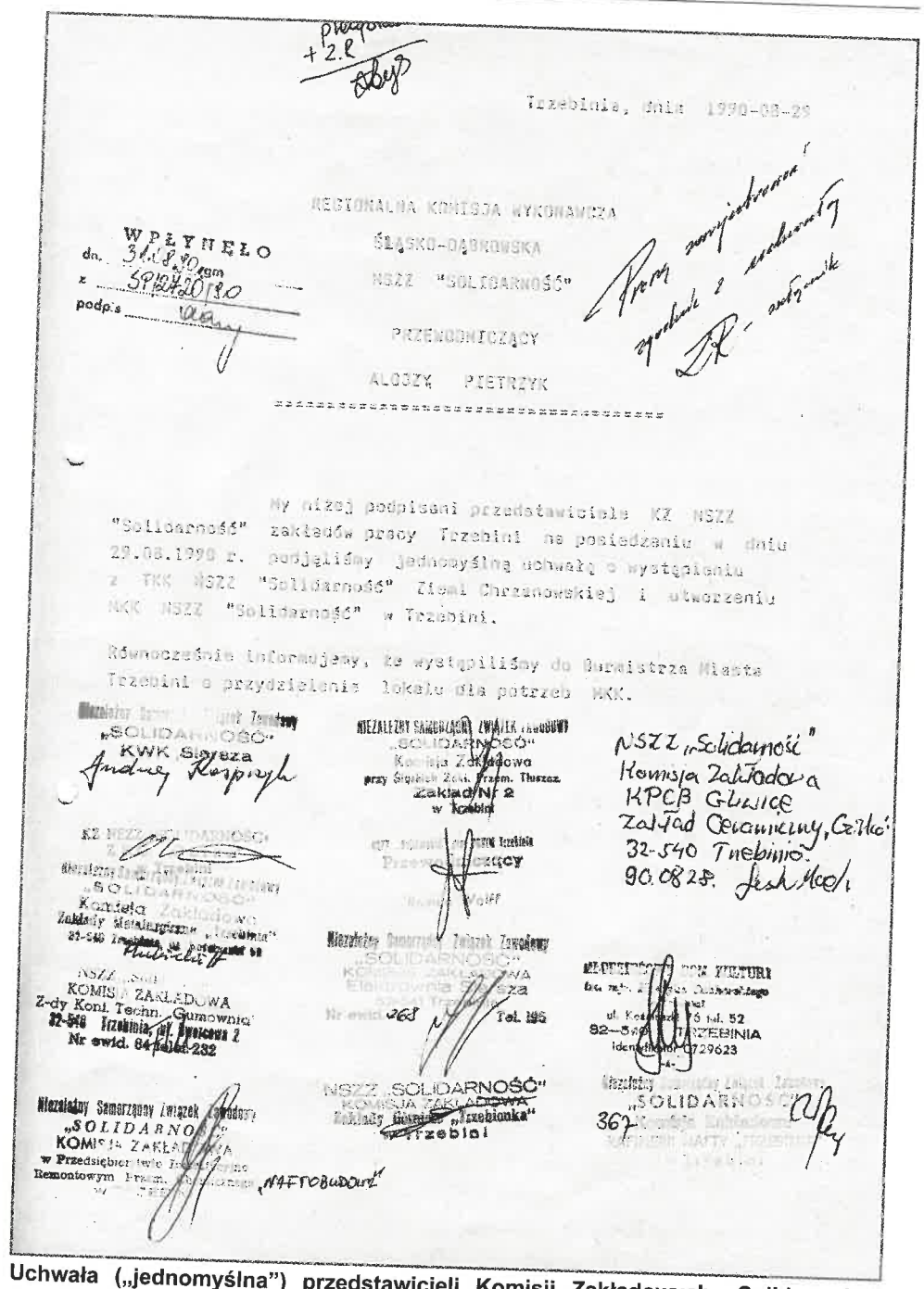
[494] Monitor Polski 1990 nr 21 poz. 170 – Obwieszczenie Generalnego Komisarza Wyborczego z dnia 31 maja 1990 r. o zbiorczych wynikach wyborów do rad gmin na obszarze kraju, przeprowadzonych w dniu 27 maja 1990 r.

[495] *Głos Trzebini. Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego* 1990 nr 1 (25.04), s. 2 (artykuł: *Dlaczego nie wolno bojkotować wyborów?*) – w zbiorach MBP w Trzebini.

[496] Ibidem (artykuł: *Cele i zadania Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" Trzebini*), s. 1-2 (w zbiorach MBP w Trzebini).

[497] Ibidem.

[498] *Głos Trzebini. Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego* 1990 nr 1 (18.05), s. 1-2 (artykuł: *Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" Trzebini).*


Trzebinia, dnia 1990-08-29

REGIONALNA KOMISJA WYKONAWCZA
ŚLĄSKO-DĄBROWSKA
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
PRZEWODNICZĄCY
ALOJZY PIETRZYK

WPŁYNĘŁO do 31.8.90 godz. z 5912420190 podp.:

My niżej podpisani przedstawiciele KZ NSZZ "Solidarność" zakładów pracy Trzebini na posiedzeniu w dniu 29.08.1990 r. podjęliśmy jednomyślną uchwałę o wystąpieniu z TKK NSZZ "Solidarność" Ziemi Chrzanowskiej i utworzeniu MKK NSZZ "Solidarność" w Trzebini.

Równocześnie informujemy, że wystąpiliśmy do Burmistrza Miasta Trzebini o przydzielenie lokalu dla potrzeb MKK.

„SOLIDARNOŚĆ" KWK Siersza

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY „SOLIDARNOŚĆ" Komisja Zakładowa przy Śląskim Zakł. Przem. Tłuszcz. Zakład Nr 2 w Trzebini

NSZZ „Solidarność" Komisja Zakładowa KPCB Gliwice Zakład Ceramiczny, Celtic 32-540 Trzebinia 90.08.29.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „SOLIDARNOŚĆ" KOMISJA ZAKŁADOWA w Przedsiębiorstwie Remontowym

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" KOMISJA ZAKŁADOWA Zakładu Tworzyw „Trzebionka" w Trzebini

„SOLIDARNOŚĆ"

Uchwała („jednomyślna") przedstawicieli Komisji Zakładowych „Solidarności" z trzebińskich zakładów pracy z dnia 29.08.1990 r., o wystąpieniu z Terenowej Komisji Koordynacyjnej Ziemi Chrzanowskiej i utworzeniu Miejskiej Komisji Koordynacyjnej w Trzebini – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

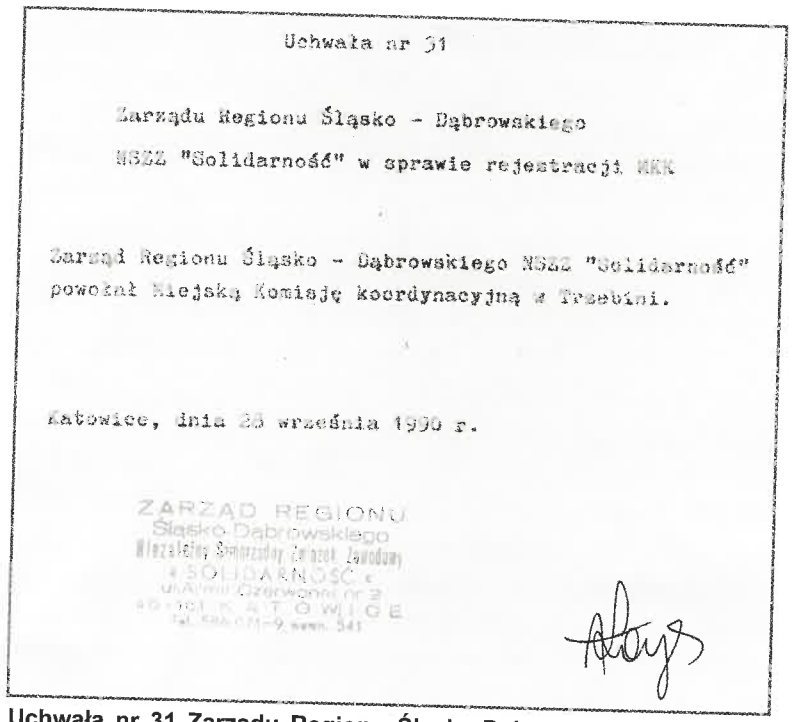
W płaszczyźnie politycznej KO opowiedział się za działaniami sprzyjającymi tworzeniu takich instytucji ustrojowych i społecznych, które umożliwiać będą ludziom aktywność polityczną i pozwolą na skuteczne włączanie się do rządzenia państwem, województwem, gminą. Zadeklarował też poparcie dla tych działań, które umożliwiają artykułowanie swoich poglądów przez różne opcje polityczne, społeczne, religijne i narodowościowe[499].

W dziedzinie gospodarki Komitet Obywatelski w Trzebini opowiedział się za działaniami prowadzącymi do likwidacji wszelkiego typu monopoli, w tym lokalnych, zróżnicowaniem struktury własności i oparciem gospodarki o prawa rynku, gdzie wolność gromadzenia kapitału będzie regulowana ściśle przestrzeganym prawem[500].

W obszarze działań lokalnych Komitet Obywatelski „Solidarność" w Trzebini opowiedział się za utworzeniem na naszym terenie Towarzystwa Gospodarczego, które bazując na możliwościach miasta i gminy Trzebinia tworzyłoby nowe lub modernizowało stare gałęzie produkcji i tym samym zapewniało nowe miejsca pracy. Podkreślono równocześnie, że KO uważa za niezbędne doprowadzanie do rozruchu automatycznej centrali telefonicznej, gdyż sprawna łączność jest prawdziwym nerwem nowoczesnej gospodarki i normą życia współczesnego człowieka, a także będzie popierał te rozwiązania, które pozwolą dokończyć i efektywnie wykorzystać rozpoczęte inwestycje[501].

W płaszczyźnie ekologicznej KO opowiedział się za działaniami prowadzącymi do podniesienia świadomości ekologicznej społeczeństwa, za stałym informowaniem mieszkańców o stanie ekologicznym naszej gminy, za łączeniem rozwoju gospodarczego z wymogami równowagi ekologicznej, w tym za uruchomieniem ciepłowni – pod warunkiem zbudowania urządzeń zabezpieczających środowisko. Zadeklarował też, że będzie prowadzić, popierać i nakłaniać do uruchomienia inwestycji proekologicznych, w tym do zabezpieczenia w trybie pilnym środowiska przed wodami poprodukcyjnymi pochodzącymi ze Śląskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego oraz do zaniechania przez Kopalnię Piasku Podsadzkowego w Szczakowej takiej eksploatacji, która dewastuje środowisko. W programie podkreślono równocześnie, że KO będzie domagał się aby kopalnia przeprowadzała rekultywację zniszczonych już przez siebie terenów i przekazała je pod Zarząd Lasów Państwowych i uważa za niezbędne rozwiązanie trybie pilnym problemu wysypisk śmieci[502].

[499] Ibidem.
[500] Ibidem.
[501] Ibidem.
[502] Ibidem.



Uchwała nr 31

Zarządu Regionu Śląsko - Dąbrowskiego
NSZZ "Solidarność" w sprawie rejestracji MKK

Zarząd Regionu Śląsko - Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność"
powołał Miejską Komisję Koordynacyjną w Trzebini.

Katowice, dnia 28 września 1990 r.

ZARZĄD REGIONU
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

Uchwała nr 31 Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, z dnia 28 września 1990 roku, o powołaniu Miejskiej Komisji Koordynacyjnej w Trzebini – Archiwum Zarządu NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

W dziedzinie edukacji i kultury, Komitet Obywatelski „Solidarność" w Trzebini opowiedział się za podniesieniem poziomu kształcenia poprzez utworzenie m.in. szkoły społecznej, która powinna spełniać rolę konkurencji względem szkoły państwowej, za zapraszaniem na odczyty i prelekcje osobistości polskiej kultury, sztuki i nauki, za organizowaniem wystaw prac artystycznych rodzimych artystów profesjonalistów, amatorów oraz studentów, a także za rozwijaniem zainteresowania historią Trzebini (miasta i gminy) – w tym za wspieraniem prac remontowo – konserwatorskich byłego dworu Zieleniewskich, za ideą napisania historii miasta i gminy Trzebinia oraz za tworzeniem stref umożliwiających rekreację mieszkańcom naszego miasta i gminy[503].

W płaszczyźnie prawnej KO w Trzebini opowiedział się za zbadaniem możliwości-ponownego rozpoznania spraw administracyjnych (wznowienie, postępowania) w takich przypadkach, w których nastąpiło przejęcie własności prywatnej nieruchomości bez odszkodowania lub z odszkodowaniem rażąco zaniżonym w stosunku do obowiązujących cen wolnorynkowych.

[503] Ibidem.

Natomiast w dziedzinie ochrony zdrowia Komitet Obywatelski opowiedział się za wszelkimi inicjatywami, które mogą rozwiązać problem kontynuacji budowy szpitala w Chrzanowie, a także za rozwojem alternatywnych względem Uspołecznionej Służby Zdrowia form lecznictwa (np. powołaniem Spółdzielni Lekarskiej)[504].

W „Głosie Trzebini", organie Komitetu Obywatelskiego, publikowali swoje artykuły m.in. Adam Stanisław Jagiełło, Anna Górska i Eugeniusz Kurek. Natomiast Koło Komitetu Obywatelskiego w Młoszowej drukowało własne pisemko o nazwie „Kurier Młoszowski. Biuletyn Koła w Młoszowej KO SOLIDARNOŚĆ w Trzebini". W biuletynie tym przedstawiano sylwetki kandydatów na radnych (wraz z ich programem), a także propagowano historię i aktualne problemy sołectwa Młoszowa. Również Koło Komitetu Obywatelskiego w Gaju przedstawiało na plakatach swoich kandydatów i 8-punktowy program, na który składały się następujące postulaty: rozszerzyć sieć placówek handlowo-usługowych, dążyć do wybudowania ośrodka zdrowia, zadbać o poprawę dróg lokalnych i telefonizację, doprowadzić centralne ogrzewanie i gaz do bloków w Gaju, rozwiązać problem śmietnisk, walczyć o zdrową wodę i czyste powietrze, doprowadzić do utworzenia posterunku policji w Gaju, ożywić kulturę w środowisku[505]. Poza osobami prezentującymi swoje poglądy w biuletynach, w KO działali także aktywnie: Henryk Woszczyna, Edward Chamik, Jerzy Głogowski, Bogusława Głogowska i Małgorzata Ślizowska.

W pierwszych wolnych wyborach samorządowych w gminie Trzebinia (27 maja 1990 r.) z rekomendacji Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" uzyskali mandaty prawie wszyscy radni: Wiesław Borowiec, Edward Chamik, Mieczysław Czubin, Władysław Grela, Andrzej Gruszczyński, Adam Stanisław Jagiełło, Zbigniew Jastrzębski, Urszula Jaśko, Leszek Kala, Janusz Kawala, Władysław Kurek, Roman Liszka, Marian Malczyk, Ryszard Marcinkowski, Michał Mazur, Jan Muskała, Czesław Paluch, Marian Piętka, Zdzisław Rejdych, Andrzej Sikora, Jan Stryczek, Małgorzata Ślizowska, Marek Ślusarczyk, Andrzej Wojtyna, Franciszek Wołoch, Mieczysław Wronkowski, Wiktor Wójcik, Kazimierz Zając. Z ogólnej liczby 29 reprezentantów ówczesnej Rady Miasta i Gminy Trzebinia, jedynie Bolesław Siemek wszedł do Rady jako „niezależny"[506]. Przewodniczącym Rady Miasta Trzebini zo-

[504] Ibidem.

[505] Plakat wyborczy (w zbiorach Edwarda Chamika).

[506] Wywiad z Naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego i Spraw Administracyjno – Gospodarczych w Trzebini, Marianem Paluchem, przeprowadzony w MBP, w dniu 19 stycznia 2016 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

stał prof. Adam Stanisław Jagiełło, od 1980 roku związany z NSZZ „Solidarność" AGH w Krakowie (członek Prezydium tegoż związku).

Wiele postulatów zawartych w programach wyborczych lokalnych Komitetów Obywatelskich udało się zrealizować, ale niezwykle trudne okazało się przeciwdziałanie bezrobociu, powstałemu w wyniku restrukturyzacji przemysłu w Polsce. Plan Leszka Balcerowicza – wdrożony w 1990 roku przez postsolidarnościowy rząd Tadeusza Mazowieckiego, a następnie konsekwentnie realizowany przez kolejne rządy i opierający się między innymi na restrukturyzacji przemysłu – doprowadził w latach 1990-2000 do znacznego spadku stopy życiowej wielu grup ludności, szczególnie pracowników dużych przedsiębiorstw państwowych (uznawanych za niedochodowe) oraz pracowników PGR. W wyniku tej restrukturyzacji – również przemysłu ciężkiego, stanowiącego domenę Trzebini – powstały w Polsce obszary biedy i strukturalnego bezrobocia, które w wielu miejscach utrzymuje się po dzień dzisiejszy. Jest swoistym paradoksem historii, że w Trzebini zlikwidowano w pierwszej kolejności te zakłady, w których struktury NSZZ „Solidarność" były najsilniejsze – KWK „Siersza" i Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia".

Natychmiast po odrodzeniu się „Solidarności", wiosną 1989 r., dawni jej działacze przystąpili do odbudowy struktur związkowych w **Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia"**. Powstał Zakładowy Komitet Organizacyjny. Spośród 1570 zatrudnionych, do „Solidarności" zapisało się ponownie około 600 osób. W dniu 22 listopada 1989 roku dokonano wyboru 19 członków Komisji Zakładowej. Na przewodniczącego Komisji zaproponowano ponownie Jana Jarczyka, który jednak odmówił kandydowania, zasłaniając się względami rodzinnymi. Ostatecznie, spośród 4 zgłoszonych kandydatów, wybrano na przewodniczącego Andrzeja Hubickiego. Do Komisji Zakładowej weszli także: Jan Jarczyk, Czesław Kołodziejczyk, Jan Karus, Józef Madej, Stanisława Pyrdek, Kazimiera Witek i Kazimierz Zając. Delegatami na Walne Zebranie Delegatów Regionu w Katowicach zostali Andrzej Hubicki i Jan Jarczyk. Za decyzją Jana Jarczyka o niekandydowaniu na stanowisko przewodniczącego kryła się – poza względami rodzinnymi – także obawa, że w warunkach gospodarki rynkowej zakładu z przestarzałą technologią nie da się uratować. Obecnie J. Jarczyk tak wspomina tamten okres: *„Ludzie nie zdawali sobie sprawy z sytuacji ekonomicznej Huty. Ja wiedziałem, że kończy się nasz towar eksportowy – srebro. Huta robiła tego cztero dziewiątkowego srebra 100 ton miesięcznie. Przyjeżdżały tiry i ładowano to srebro, które było następnie wysyłane do Anglii i Holandii. Była to produkcja, z której zyski utrzymywały nierentowne Wydzia-*

ły. W Hucie „Głogów" Szwedzi wybudowali przeróbkę srebra, więc dla nas brakło już surowca – a był to przysyłany z Huty w Szopienicach tzw. „metal Dora". Nasz zakład miał podpisaną pięcioletnią umowę na dostarczanie srebra z Huty „Głogów", ale niespodziewanie została ona zerwana.[..] Każdy Wydział był deficytowy. Na Wydziale Wyrobów Spiekanych od 8 lat nie podnoszono ceny tych wyrobów. Owych 70 ludzi pracujących przy srebrze utrzymywało 1500 ludzi z reszty załogi. Ja chodziłem po zebraniach wydziałowych, więc widziałem rozgoryczenie ludzi. Każdy tylko upominał się by dostać podwyżkę – ale z czego? Dlatego ja, znając sytuację zakładu, odmówiłem przewodniczenia organizacji związkowej. Na podjęcie takiej decyzji naciskała też rodzina, uważając, że poświęcam jej za mało czasu[507].

Jak podkreśla Kazimierz Zając, Dyrekcja Zakładów Metalurgicznych miała pięcioletni okres na zmodernizowanie zakładu, ale tego nie zrobiono – chociaż w pewnym momencie były środki, gdyż przetrzymując w magazynie srebro z niedzieli na poniedziałek przeszacowano kurs dolara w stosunku do złotego – więc Huta nic nie robiąc, zarobiła kilkanaście milionów złotych na tym przeszacowaniu[508]. Na spotkaniach z udziałem Dyrekcji działacze „Solidarności" próbowali podejmować temat modernizacji zakładu. Ostatecznie zakupiono nową technologię i uruchomiono Wydział Produkcji Rurek Aluminiowych. Inwestycja ta okazała się jednak „nie trafiona" i nie przyniosła spodziewanego zysku. Zakupiono też wtedy nowoczesne maszyny, które miały produkować „profile". Nie dokonano jednak zakupu technologii, bo dyrekcja huty uważała, że zakład ma inżynierów, którzy sobie poradzą z rozruchem maszyn. Jednakże te urządzenia okazały się prototypowe, więc inżynierowie z Zakładów Metalurgicznych nie potrafili doprowadzić do rozruchu linii produkcyjnej. Nie było produkcji, to i nie było sprzedaży. W efekcie koszty rosły i 70 ludzi, zatrudnionych przy srebrze, pracowało na potrzeby całego zakładu[509]. W tej sytuacji, pojawienie się konkurencji w przetwórstwie srebra oznaczało praktycznie koniec Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia".

Do zwolnień pracowniczych przystąpiono w Zakładach Metalurgicznych w drugim kwartale 1994 r. W dniu 15 lipca 1994 roku oba związki zawodo-

[507] Wywiad z Janem Jarczykiem i innymi działaczami NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia „Trzebinia – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[508] Wywiad z działaczami NSZZ „Solidarność" w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia „Trzebinia – Janem Jarczykiem, Czesławem Kołodziejczykiem i Kazimierzem Zającem – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 3 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[509] Ibidem.

we – NSZZ „Solidarność" kierowany przez Kazimierza Zająca oraz NSZZ „Hutników" (branżowy), na czele którego stał Jerzy Kozikowski – otrzymały do zaopiniowania pierwszą listę 150 osób przeznaczonych do zwolnienia do końca 1994 r. Na tej liście było 7 członków „Solidarności" i 9 członków związku branżowego. Docelowo dyrekcja zakładu chciała zlikwidować 80% załogi z ogółu 1200 zatrudnionych wówczas w hucie. Przewodniczący „Solidarności" Kazimierz Zając deklarował współpracę z NSZZ „Hutników" w obronie miejsc pracy[510]. Równocześnie Komisja Zakładowa „Solidarności" wysłała do Dyrekcji list o następującej treści: *„Nie można zwalniać pracowników bez przedstawienia przez dyrektora efektów ekonomicznych i strukturalnych firmy, które by te zwolnienia całkowicie uzasadniały. Należy w pierwszej kolejności przedstawić strategiczne kierunki rozwoju lub likwidacji poszczególnych obszarów przedsiębiorstwa, a z tej analizy powinna wynikać nadwyżka zatrudnienia, która będzie tematem negocjacji ze związkami zawodowymi*[511]. Problem w tym, że Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" i Huta Metali Nieżelaznych w Szopienicach bazowały na surowcach z Zagłębia Lubińskiego. Tymczasem po wybudowaniu Huty „Głogów", usytuowanej znacznie bliżej źródeł surowca, przerób w Trzebini i Szopienicach spadł do 25% krajowego surowca – bo resztę przejęła Huta „Głogów". W 1994 roku na Wydziale Srebra pracowało już tylko 50 osób.

Dyrektor Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" Antoni Wilk podjął starania w Ministerstwie o zgodę na import surowca do przerobu,[512] ale zakład i tak nie miał pieniędzy na ich zakup. Końcem sierpnia 1994 r. oba związki zawodowe już nie podważały zasadności zwolnień, ale zapowiadały uwagi do list imiennych[513]. Ostatecznie na początku marca 1999 roku Dyrekcja Zakładów Metalurgicznych złożyła wniosek o upadłość. Z inicjatywy Zakładowej Komisji „Solidarności" zorganizowano wówczas w zakładzie referendum, w którym wzięło udział 60% załogi. Pracownicy mieli odpowiedzieć na pytanie czy są za zorganizowaniem strajku w obronie miejsc pracy (zdecydowana większość była za strajkiem) i czy pełniący obowiązki Zarządcy Komisarycznego Czesław Jasica spełnia oczekiwania załogi (w większości opinia negatywna)[514]. W związku z wynikami referendum, w dniu 26 marca 1999 roku NSZZ „Solidarność" zorganizował w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" godzinny strajk ostrzegawczy

[510] Marek Oratowski, *Hutnicza dola*. „Przełom" 1994 nr 30 (3-16.08), s. 1.

[511] Ibidem.

[512] *100 lat i srebrne kłopoty*. „Przełom" 1994 nr 16 (21-27.04), s. 1.

[513] *Komu Wypowiedzenie*. „Przełom" 1994 nr 31 (17-30.08), s. 1.

[514] *Załoga chce strajku*. „Przełom" 1999 nr 12 (24.03), s. 1.

(od godz. 13,00 do 14,00). Natomiast od 29 marca 1999 r. solidarnościowcy podjęli bezterminowy, całodobowy strajk, polegający na rotacyjnym okupowaniu Sali Marketingu przez członków NSZZ „Solidarność". Zakład został oflagowany, a związkowcy z „Solidarności" domagali się terminowej wypłaty wynagrodzeń, zwrotu pieniędzy należnych PKZP, wypłaty czternastej pensji, przekazania przez zarządcę komisarycznego kwoty 1 mln 600 tys. zł na Fundusz Świadczeń Socjalnych oraz podania przyczyny złożenia wniosku o upadłość zakładu[515]. Skupiający 1/3 załogi związek branżowy (NSZZ „Hutników") nie przyłączył się do protestu „Solidarności", poprzestając jedynie na wywieszeniu na terenie zakładu swoich flag[516]. Strajk rotacyjny w Sali Marketingu trwał ponad trzy tygodnie. Na jednej zmianie w akcji uczestniczyło 6-8 pracowników. W czasie strajku zakładowa „Solidarność" wysunęła też żądania o charakterze ponadzakładowym – domagała się uznania powiatu chrzanowskiego za teren o wysokim stopniu bezrobocia i w związku z tym zwiększenia do 200% stawki zasiłku przedemerytalnego oraz skrócenia wieku uprawniającego do uzyskania świadczeń przedemerytalnych (kobiety 30, mężczyźni 35 lat pracy – bez względu na wiek). Związkowcy wystosowali też pisma do radnych Trzebini, Chrzanowa, Babic, Libiąża i Alwerni, a także do władz powiatu chrzanowskiego, z prośbą o pomoc w obronie zakładu. Listy w tej samej sprawie wystosowano także do Marszałka Sejmiku Małopolskiego Marka Nawary, Wojewody Małopolskiego Ryszarda Masłowskiego i Wojewody Śląskiego Marka Kempskiego. Szef zakładowej „Solidarności" Kazimierz Zając w kwietniu 1999 roku zwracał uwagę na łamach prasy, że zakład ma dużo zamówień, ale problemem jest zdobycie środków finansowych na zakup surowców i materiałów[517]. Podkreślał także, że w ciągu czterech lat w łagodnej formie odeszło z Zakładów Metalurgicznych 700 osób, pracownicy zrezygnowali z części przywilejów i wynegocjowali umorzenie 45% długów, a średnia płaca na zakładzie wynosi tylko 830 zł brutto[518].

W dniu 10 maja 1999 r., na posiedzeniu w Wydziale X Gospodarczym Sądu Rejonowego w Katowicach zapadła decyzja o postawieniu Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" w stan upadłości. Sąd wyznaczył też syndyka, Macieja Sztrosznajdera z Chrzanowa[519]. W sprawie pracowników upadającej huty do Wojewody Małopolskiego pojechali Burmistrz Adam Adamczyk i Przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Bonderek. Nie uzyskali jednak żadnej pomocy, a tylko usłyszeli, że w podobnej sytuacji jest 160 zakładów w Małopolsce[520]. Syndyk masy upadłościowej stopniowo zredukował zatrudnienie i sprzedał lub wydzierżawił grunty na terenie dawnych Zakładów Metalurgicznych. W ten sposób zniknął z krajobrazu Trzebini zakład hutniczy o tradycjach sięgających drugiej połowy XIX stulecia (1895 r., Huta Cynku „Jadwiga" założona przez Szymona Dawida Melzera – od 1897 w rękach „Dr Lowitsch i Spółka"[521]), a zarazem zakład o silnych strukturach „Solidarności", który już w 1980 roku był w grupie przedsiębiorstw walczących o pięciodniowy dzień pracy[522].

[515] *Strajk do odwołania.* „Przełom" 1999 nr 13 (31.03), s. 1.
[516] Ibidem.
[517] *Potrzeba kapitału i sojuszników.* „Przełom" 1999 nr 15 (14.04), s. 3.
[518] *W oczekiwaniu na syndyka.* „Przełom" 1999 nr 16 (21.04), s. 7.
[519] *Huta upadła.* „Przełom" 1999 nr 20 (19.05), s. 1.

Po ponownym zalegalizowaniu NSZZ „Solidarność" (1989 r.) bardzo szybko odrodziły się struktury związku w **Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza"**, która przed stanem wojennym szczyciła się największą liczbą członków związku. W skład Komitetu Założycielskiego odrodzonej „Solidarności" weszli: Mieczysław Zwoliński (Przewodniczący), Andrzej Kasprzyk i Stanisław Rejdych[523]. Powstały też ogniwa „Solidarności" na poszczególnych wydziałach (tzw. „trójki związkowe"). Związkowcy odzyskali swój sztandar – poświęcony jeszcze 4 grudnia 1981 r. (w dzień „Barbórki")[524] – ale był on nieco uszkodzony i musiał zostać oddany do renowacji. Odnowiony sztandar został ponownie poświęcony w przededniu „Barbórki" 1989 r., podczas uroczystej mszy świętej w Parafii św. Barbary w Krystynowie[525].

Po oficjalnych wyborach do Komisji Zakładowej, Mieczysław Zwoliński utrzymał funkcję przewodniczącego i nadal kierował związkiem. Kiedy jednak konkurs na Dyrektora wygrał związany z „Solidarnością" Leo-

[520] Alicja Molenda, *Coraz mniej pracy.* „Przełom" 1999 nr 38 (22.09), s. 3.
[521] Stanisław Orłowski, *Trzebinia i region w latach 1915-1918.* [w] *Trzebinia. Zarys dziejów miasta i regionu.* Praca zbiorowa pod red. Feliksa Kiryka. Kraków 1994, s. 207.
[522] W dniu 29 grudnia 1980 roku, na spotkaniu w Hucie „Baildon" w Katowicach, grupa 34 zakładów hutniczych podjęła uchwałę, w której stwierdzono: „[...] *Na mocy porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu jednoznacznie stoimy na stanowisku respektowania ducha tych porozumień w interesie ludzi pracy, odrzucamy propozycję Ministerstwa Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych dotyczących wprowadzenia co drugiej wolnej soboty w 1981 r. Zgodnie z w/w porozumieniami wszystkie soboty od 1.01.1981, uznajemy za dni wolne od pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia."* – pod pozycją 26 figurują Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" (dokument w zbiorach Czesława Kołodziejczyka).
[523] Wywiad z Henrykiem Woszczyną – w latach 90. XX w. członkiem Zarządu NSZZ „Solidarność" KWK „Siersza" oraz Przewodniczącym lokalnych struktur AWS – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).
[524] Pamiątkowa pocztówka z dnia poświecenia sztandaru NSZZ „Solidarność" (dokument w zbiorach Jana Kowalskiego).
[525] Zbigniew Mazur, op. cit., s. 56.

pold Derda[526] – a związek przygotowywał się właśnie do strajku – w Komisji Zakładowej nastąpił podział na zwolenników natychmiastowego przystąpienia do strajku i tych, którzy uważali, że należy wstrzymać się z protestem. W wyniku tego rozłamu, Mieczysław Zwoliński podjął decyzję o rezygnacji z funkcji Przewodniczącego NSZZ „Solidarność"[527]. Do kolejnych wyborów związkiem kierował Andrzej Kasprzyk. W 1992 roku na czele NSZZ „Solidarność" w KWK „Siersza" stanął Jan Kowalski, który pozostał na tym stanowisku przez 9 lat – aż do całkowitej likwidacji kopalni[528]. W latach 90. XX stulecia w Komisji Zakładowej działali także: Henryk Woszczyna, Tadeusz Pawlak, Marek Szafran, Krystian Kłeczek, Roman Pater, Jan Kopeć i Stanisław Walencik z Krzeszowic.

Po pierwszej czteroletniej kadencji Jana Kowalskiego, członkowie „Solidarności" pozytywnie oceniali działalność związku pod jego kierownictwem. Świadczy o tym fakt, że na Walnym Zebraniu Delegatów – w dniu 20 marca 1996, w Klubie NOT w Sierszy – powierzyli mu ponownie funkcję przewodniczącego. Na tym samym zebraniu podjęto także uchwałę o powiększeniu składu Komisji Zakładowej z 23 do 40 osób oraz Komisji Rewizyjnej z 7 do 20 osób. Dokonano również wyboru reprezentantów na Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" – zostali nimi Jan Kowalski i Roman Pater. Oni też mieli reprezentować KWK „Sierszę" na Walnym Zebraniu Delegatów Sekcji Krajowej Górnictwa. Natomiast w Kongresie Sekretariatu Górnictwa i Energetyki miał uczestniczyć tylko Przewodniczący Komisji Zakładowej, Jan Kowalski[529]. Od 1993 roku KWK „Siersza" weszła w struktury Nadwiślańskiej Spółki Węglowej, co postawiło przed Komisją Zakładową zupełnie nowe zadania.

Przełom lat 80. i 90. XX w. to najtrudniejszy okres w historii Kopalni „Siersza" i zarazem czas trudnych wyzwań dla NSZZ „Solidarność", któremu sukcesywnie zaczęło ubywać członków. Główne przyczyny kurczenia się struktur „Solidarności" w KWK „Siersza" były trzy:

[526] Wybór Leopolda Derdy na Dyrektora KWK „Siersza", był niezbyt dobry dla zakładu, bo nie okazał się on tak dobrym menażerem jak jego poprzednik – Dyrektor Jan Zając.

[527] Wywiad z Henrykiem Woszczyną – w latach 90. XX w. członkiem Zarządu NSZZ „Solidarność" KWK „Siersza" oraz Przewodniczącym lokalnych struktur AWS – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[528] Wywiad z Janem Kowalskim, Przewodniczącym Komisji Zakładowej w KWK „Siersza" od 1992 do końca istnienia zakładu – przeprowadzony na terenie MBP Trzebinia w dniu 11 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[529] *Wybory NSZZ „Solidarność"* – wycinek prasowy w zbiorach Jana Kowalskiego.

1. Konieczność dostosowania zakładu do zasad gospodarki rynkowej.

W latach 80. i 90. XX w. większość państwowych zakładów pozbywała się części majątku stanowiącego poważne obciążenie finansowe, a nie związanego z produkcją zasadniczą (np. domów wczasowych, przychodni zakładowych, stołówek) – zazwyczaj poprzez wyodrębnienie spółek akcyjnych lub sprzedaż prywatnemu inwestorowi. Tego typu działania wpływały na obniżenie zatrudnienia w zakładzie macierzystym. W przypadku KWK „Siersza" taki proces również zachodził, a najwięcej emocji wzbudziła planowana przez Nadwiślańską Spółkę Węglową prywatyzacja tzw. „pilota", czyli Pilotowego Zakładu Odsiarczania Miału Węglowego. Jacek Augustynek w wywiadzie dla czasopisma „Przełom" powiedział: *„[...] kiedy na przełomie wiosny i lata 1999 r. prezes Henryk Stabla wezwał mnie do siebie i powiedział żebym przymierzał się do prywatyzacji „pilota", dotarto do mnie, że od decyzji o likwidacji* [kopalni] *nie ma odwrotu"*[530]. Po likwidacji KWK „Siersza", wspomniany „pilot" pracował jeszcze w ramach Nadwiślańskiej Spółki Węglowej pod nazwą Zakład Przeróbczy nr 1 w Trzebini.[531].

2. Sukcesywne przenosiny górników z „Sierszy" na inne kopalnie

– zapoczątkowane w 1994 roku i prowadzone aż do likwidacji zakładu. Działanie to spowodowane było zobowiązaniami Ministerstwa Gospodarki wobec Banku Światowego, których rezultatem było dążenie do zamknięcia KWK „Siersza". Odchodzący z sierszańskiej kopalni górnicy zasilali szeregi związkowców w innych kopalniach – głównie KWK „Piast" i KWK „Ziemowit" – a struktury związkowe w KWK „Siersza" ustawicznie się kurczyły.

3. Powstanie na terenie KWK „Siersza" licznych, konkurencyjnych wobec NSZZ „Solidarność" związków zawodowych.

Zarząd każdej organizacji związkowej podlega ochronie przed zwolnieniem i tu należy – zdaniem członków „Solidarności" – szukać przyczyn pojawienia się w KWK „Siersza" tak wielu związków zawodowych. Jak wynika z doniesień prasowych, w 1996 roku – poza NSZZ „Solidarność" – na kopalni działało jeszcze 5 organizacji związkowych. Natomiast w dwa lata później, w roku 1998 tych innych związków było już 12. Ogółem na kopalni „Siersza" działało zatem 13 związków zawodowych – przy czym, większość zarządów nie miała doświadczenia w pracy związkowej i dla-

[530] *Ostatni rok z życia KWK „Siersza"*. Tygodnik Regionalny „Przełom" 2009 nr 5 (783) z dnia 4.02 – wywiad Grażyny Kaim z Jackiem Augustynkiem, w latach 1987-1999 naczelnym inżynierem przeróbki mechanicznej w KWK „Siersza".

[531] Ibidem.

tego największą aktywność w walce o utrzymanie wydobycia wykazywały tylko 4 związki: NSZZ „Solidarność", Związek Zawodowy „Kontra", WZZ „Sierpień 80" oraz Związek Zawodowy Pracowników Dołowych. Pracownicy z KWK "Siersza" zdawali sobie sprawę, że takie rozwarstwienie może utrudniać rozmowy z Nadwiślańską Spółką Węglową, bo wszystkie konkurencyjne wobec „Solidarności" związki zawodowe zjednoczyły się w Społecznym Komitecie Ratowania Kopalni (7 grudnia 1998 r.). Niemniej jednak istnienie tylu innych związków zawodowych wpływało na osłabienie pozycji NSZZ „Solidarność" i utratę potencjalnych członków związku.

Tabela: Spadek zatrudnienia w KWK „Siersza" w latach 1992-1999, wskutek restrukturyzacji, a następnie przygotowań do likwidacji zakładu[532].

ROK	Liczba zatrudnionych w KWK „Siersza"	Liczba członków NSZZ „Solidarność"
1992	ok. 7000	ok. 1200
1995	ok. 4000	brak danych
1996	3154	980
1997 (czerwiec)	2500	brak danych
1998 (listopad)	2223	brak danych
1999 (sierpień)	1600	brak danych

W 1992 r. było już wiadome, że KWK „Siersza" zagrożona jest likwidacją. Dlatego też już w kwietniu 1992 roku Jan Kowalski – nowo wybrany Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" – zdecydował się na wysłanie Listu Otwartego do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy[533]. Kopię tego listu wysłano także do Ministra Przemysłu, Ministra Finansów oraz organizacji związkowych na wszystkich kopalniach. Ponieważ był to dokument o dużym znaczeniu dla przyszłości kopalni warto go przytoczyć w całości:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Lech Wałęsa
LIST OTWARTY

Petycję, którą chcemy Panu przedstawić, to słowa ludzi mozolnej pracy, zbulwersowanych polityką Rządu. Jeżeli z powodów nam nieznanych wyrzucanie ludzi na bruk, nie oferując nic w zamian, można uważać za rodzaj polityki jakiejkolwiek. Wypowiadamy swoje zdanie w imieniu braci górniczej całej Rzeczypospolitej Polskiej, z przykrością stwierdzając, że rodzaj polityki prowadzonej obecnie powoduje, iż dochodzi do podziału między mocnymi a słabymi. Powodem tego jest dziki rynek węgla i wspólne przecież interesy zaczynają się rozbiegać. Nie każdą kopalnię natura obdarzyła jednakowym węglem i nie każdy węgiel sprzedaje się jednakowo. Po wielkich staraniach Rządu Rzeczypospolitej weszliśmy do Europy, ale owoce tego zaczynamy zbierać bardzo gorzkie. Zaczęto robić przemiany w gospodarce narodowej i przemyśle. A polegają one na stwierdzeniu, że zakłady nierentowne trzeba zlikwidować, a ludzi jak przedmiot wyrzucić za bramę bez środków do życia i bez perspektywy na nowe miejsce pracy.

Panie Prezydencie, apelujemy o opamiętanie w tych pseudo reformach, bo cierpliwość narodu już z doszła do kresu wytrzymałości. Bezrobocie w kraju wzrasta, a przy takiej niezrozumiałej polityce Rządu, pod względem ilości bezrobotnych mamy szanse wyprzedzić kraje Europy, do której tak staraliśmy się wejść.

Nasz głos jest od górników, którzy wydobywają węgiel energetyczny, który tak ciężko jest nam sprzedać odbiorcom. W naszym przypadku, KWK „Siersza", jest to jeszcze bardziej bolesne, ponieważ mamy w sąsiedztwie Elektrownię „Siersza", do której magistralą z poziomu 360 m możemy dostarczyć węgiel na pełne zapotrzebowanie Elektrowni. Tutaj właśnie zaczyna się nasz problem, ponieważ many węgiel zasiarczony i Elektrownia ze względów ekologicznych takim paliwem nie jest zainteresowana. Jesteśmy na etapie budowy zakładu odsiarczania węgla. 9.04.1992 r. na budowie tego zakładu gościliśmy przedstawicieli ochrony środowiska oraz GIG [534] i Agencji Węgla. Oceny zaawansowania robót były bardzo wysokie. Jednak ze strony Elektrowni nie było żadnego przedstawiciela, co dla naszych gości wizytujących tę inwestycję było niezrozumiałe i bulwersujące, ponieważ lokalizacja tego zakładu jest w bliskim sąsiedztwie Elektrowni. Nam jednak nie chodzi o wysokie oceny za zaangażowanie ze strony Kopalni lecz zrozumienie na szczeblu Ministerstwa Przemysłu i Ochrony Środowiska. Zakład Odsiarczania, kiedy brakujące 82 miliardy złotych będą zapewnione, jest w stanie ruszyć w IV kwartale. Do tego jednak czasu Elektrownia bierze od nas zniżkowe ilości miału. W takiej sytuacji Dyrekcja Kopalni zmuszona jest zaproponować załodze urlopy bezpłatne. Jeśli jednak zbyt węgla się nie poprawi, grożą nam zwolnienia.

Komisja Zakładowa „Solidarność" wnioskuje o podjęcie w tym temacie wiążących decyzji aby zapobiec niekontrolowanemu wybuchowi społeczne-

[532] Opracowano na podstawie wywiadów i informacji prasowych.
[533] Kopia dokumentu w posiadaniu Jana Kowalskiego.
[534] GIG – Główny Instytut Górnictwa, jednostka badawczo-rozwojowa związana z przemysłem wydobywczym.

go niezadowolenia. Przez teren naszej Kopalni do Elektrowni dowożony jest węgiel z Kopalni „Czeczot" i „Kazimierz Juliusz". Kiedy nasza Kopalnia będzie się borykać z problemem zbytu węgla, może dojść do zablokowania torów kolejowych.

Jednak my, jako Komisja Zakładowa „Solidarność" przy KWK „Siersza" liczymy na rozsadek i kompetencje na szczeblu Ministerstwa i oczekujemy na mądre decyzje w tym temacie. Panie Prezydencie, KZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" pragnie Pana poinformować, że dziury w budżecie nie załata się biedą i krzywdą ludzi pracy. Robotnikowi już nie ma co zabrać, został ograbiony ze wszystkiego – łącznie z godnością. My, członkowie „Solidarność" chcemy odpowiedzi od Pana Prezydenta RP – czy o taką Ojczyznę walczyli ludzie, których nie ma już miedzy nami? Zadajemy sobie pytanie, czy krew robotnika na sztandarze „Solidarności" nie jest teraz bezczeszczona? Czy za taką Rzeczypospolitą ginęli nasi bracia w Kopalni „Wujek" i Stoczniowcy? Z wielkim rozgoryczeniem musimy stwierdzić, że człowiek z takim autorytetem – jako Związkowiec „Solidarności", a teraz Prezydent Rzeczypospolitej, składający Ślubowanie Jasnogórskie – potrafi patrzeć z obojętnością na fakt, że ludzie nie widząc możliwości przeżycia, odbierają sobie życie. Takie przypadki już były. My, członkowie „Solidarności" pytamy Pana Prezydenta, czy Pan nie widzi lub nie chce widzieć, że u nas w wolnym kraju – gdzie tą wolnością się tak szczycimy – są gwałcone prawa człowieka, o które Pan walczył i za to był odznaczony jako ich obrońca?

Było takie piękne hasło premiera „Solidarności" – „Uczciwa płaca za uczciwą pracę". W Polsce musi opłacać się pracować, a nie kombinować. Na razie jest to trochę inaczej. Żyje się tylko dobrze tym ludziom, którzy umieją kombinować i umiejętnie omijać prawo. Ludzie pracy, nie umiejący tego robić, przymierają głodem. Jeśli Pan nam nie pomoże przez swoją interwencję w załatwieniu naszych problemów, to wypłata za miesiąc kwiecień u nas w KWK „Siersza" jest pod znakiem zapytania. My od Pana nie żądamy jałmużny lecz prosimy o interwencję i pomoc w rozwikłaniu problemu współpracy pomiędzy KWK „Siersza" a Elektrownią „Siersza". Jeśli nasz problem pozostanie bez echa, to będziemy zmuszeni przyjechać do Pana po 15 maja z rodzinami i będziemy się stołować w Belwederze.

Panie Prezydencie, górnictwo prawie na całym świecie jest dotowane. Zabranie nam dotacji od 1.04.1992 r. skarze wiele kopalń na zagładę. Pytamy się, czy o to chodzi ? Jeśli tak, to żądamy odpowiedzi ile kopalń jest potrzebnych gospodarce narodowej? Co z ludźmi z kopalń, które będą likwidowane? KZ „Solidarność" pragnie poinformować Pana Prezydenta, że ludzie po przepracowaniu pod ziemią 10-15 lat, to już nie ludzie lecz wraki. Kiedy dojdzie do likwidacji, kto zatrudni ludzi z takim stanem zdrowia? Chyba, że znowu zostanie zastosowany program „dotychczasowy": „zakład nierentowny zamknąć, a ludzi za bramę". Kopalnia to jednak nie warsztat samochodowy – w naszym przypadku 5630 ludzi. KZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" żąda od Rządu i Pana Panie Prezydencie rozwagi przy podejmowaniu decyzji. Ludzka wytrzymałość już się kończy.

Naród widzi, że to co jest robione nie ma żadnego kierunku i idziemy do nikąd.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" KWK „"Siersza" , Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność", Przew. Jan Kowalski

Trzebinia 92-04-23

Do wiadomości:
Premier
Minister Przemysłu
KKG. FED. Zw. Zaw. Górników[535]
Komitet Wykonawczy PZZ „Kadra" [536]
Wszystkie kopalnie

Na przełomie lat 1992/1993 regionalna i górnicza „Solidarność" zorganizowała największy w historii górnictwa węgla kamiennego w Europie strajk generalny. Strajk ten trwał od 14 grudnia 1992 roku przez trzy kolejne tygodnie. Zakończył się 4 stycznia 1993 roku, podpisaniem porozumienia między górniczą „Solidarnością" a stroną rządową. W tym strajku wzięły udział wszystkie kopalnie węgla kamiennego z terenu województwa katowickiego, w liczbie 65, a strajkowało łącznie 320 tysięcy górników[537]. Wśród strajkujących byli również górnicy z KWK „Siersza" w Trzebini [538] oraz KWK „Janina" w Libiążu[539]. Chociaż strajk poparły wszystkie centrale

[535] Federacja Związków Zawodowych Górnictwa – obecnie pod nazwą: Konfederacja Związków Zawodowych Górnictwa w Polsce.

[536] Porozumienie Związków Zawodowych „KADRA" w Katowicach – powstało w 1991, jako kontynuator działań rozpoczętych w 1989 przez Porozumienie Związków Zawodowych Dozoru Górniczego „KADRA" oraz Związku Zawodowego Dozoru Górniczego „KADRA". Związki zawodowe „KADRA" to instytucja mająca na celu zabezpieczenie i obronę interesów pracowników etatowych oraz pracowników zarządzających procesami produkcyjnymi.

[537] Wojciech Blasiak, *Jak niszczono górnictwo* – wersja elektroniczna artykułu naukowego z grudnia 2010: http://radio.radiopomost.com/publicystyka/1269-jak-niszczono-gornictwo.

[538] Wywiad z Janem Kowalskim, Przewodniczącym Komisji Zakładowej w KWK „Siersza" od 1992 do końca istnienia zakładu – przeprowadzony na terenie MBP Trzebinia w dniu 11 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[539] *Dziwny strajk*. „Przełom" 1993 nr 2 (21-27.01), s. 7.

związkowe działające w górnictwie (w różnej formie i w różnym zakresie), to jedynym jego animatorem, organizatorem i kierownikiem była Krajowa Komisja Górnictwa NSZZ „Solidarność". Zdaniem dr Wojciecha Blasiaka, mimo podpisanego porozumienia, strajk ten mocno skonfliktował – aż do zantagonizowania – stosunki między istniejącymi w górnictwie związkami zawodowymi, a w szczególności NSZZ „Solidarność" i WZZ „Sierpień 80'" (wcześniej NSZZ „Solidarność 80'")[540]. Ten antagonizm między związkami zawodowymi będzie również widoczny podczas walki o KWK „Siersza" w 1999 r.

W 1996 r. w kopalniach Nadwiślańskiej Spółki Węglowej „Solidarność" ogłosiła strajk na tle płacowym. Genezą tego strajku był brak porozumienia między Zarządem NSW a Porozumieniem Związków Zawodowych działającym w kopalniach spółki. Związkowcy domagali się podwyżki płac, argumentując, że nawet kopalnie będące w likwidacji mają płace wyższe niż średnia w kopalniach NSW. Jednak początkowo nie udało się doprowadzić do żadnych uzgodnień z Zarządem spółki, który proponował aby przyrost płac na rok 1996 wyniósł 21,8 %. Napisano protokół rozbieżności, a Porozumienie Związków Zawodowych w dniu 25 stycznia 1996 r. ogłosiło spór zbiorowy. Wówczas NSZZ „Solidarność" zaproponował wypłacenie jednorazowo kwoty 600 zł oraz podniesienie bazy funduszu płac z 1290 zł do wysokości 1400 zł na każdego zatrudnionego. Zarząd NSW podtrzymywał jednak swoje dotychczasowe stanowisko względem przyrostu płac i nie wyraził zgody na jednorazową wypłatę 600 zł, argumentując odmowę zadłużeniem spółki sięgającym 150 mln zł[541]. W związku z tą odmową, NSZZ „Solidarność" zorganizował we wszystkich kopalniach spółki referendum, podczas którego zadano pracownikom pytanie: „*Czy jesteś za przystąpieniem do strajku o podwyżkę wynagrodzeń*?". Większość uczestników referendum opowiedziała się za strajkiem. W KWK „Siersza" na 3154 zatrudnionych w referendum wzięło udział 2685 pracowników, z czego 1447 opowiedziało się za strajkiem (53,9% głosujących)[542]. Było to najniższe poparcie dla strajku ze wszystkich kopalń spółki. Strajk rozpoczął się 5 lutego 1996 r. (w poniedziałek) i miał charakter rotacyjny. Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" w KWK „Siersza" Jan Kowalski zapewniał wówczas, że taka forma strajku nie grozi pogorszeniem współpracy z Elektrownią, a osoby chcące pracować są przydzielane do

[540] Wojciech Blasiak, *Jak niszczono górnictwo* – wersja elektroniczna artykułu naukowego z grudnia 2010: http://radio.radiopomost.com/publicystyka/1269-jak-niszczono-gornictwo.

[541] *Większość za strajkiem*. „Przełom" 1996 nr 6 (8-14.02), s. 1.

[542] Ibidem.

prac zastępczych[543]. Ostatecznie Nadwiślańska Spółka Węglowa zdecydowała się na pewne ustępstwa wobec górników. Odwołano dotychczasowego Prezesa NSW SA Jerzego Chowańca, którego zastąpił na stanowisku Henryk Stabla. Ponadto, w dniu 18 lutego 1996 podpisano porozumienie między Zarządem NSW a Komisją Koordynacyjną NSZZ „Solidarność", którą reprezentował Jan Dąbrowa. Obie strony ustaliły, że w roku 1996 wynagrodzenie w kopalniach NSW wyniesie 93-95% przeciętnej miesięcznej płacy we wszystkich spółkach węglowych[544]. Postulat jednorazowej wypłaty 600 zł został odłożony w czasie do momentu uzyskania zakładanego zysku ze sprzedaży węgla.

Głównym problemem Kopalni Węgla Kamiennego w Sierszy był zasiarczony węgiel i dlatego Elektrownia „Siersza", zagrożona karami za zanieczyszczanie środowiska, z początkiem lat 90. XX w. ograniczyła znacznie jego odbiór. Po wybudowaniu w 1993 roku Zakładu Wzbogacania Miału Węglowego, dostawy z kopalni nieco wzrosły, ale obie strony uważały, że rozwiązaniem problemu będzie dopiero wybudowanie przez Elektrownię tzw. „kotłów fluidalnych" (wzięto na tę inwestycję kredyt), co docelowo spowoduje wzrost zapotrzebowania na sierszański węgiel do 6,5 tys. ton na dobę. Ponieważ eksperci wydali opinię, że do osiągnięcia rentowności KWK „Siersza" wystarczyłoby wydobycie 4,7 ton na dobę, związkowcy z „Solidarności" uważali, że owe „kotły fluidalne" uratują kopalnię przed likwidacją[545]. Rozruch pierwszego kotła zaplanowano na I kwartał 2001 r., a kolejny miał powstać w dwa lata później[546].

W 1997 roku odbyło się w Dworze Zieleniewskich spotkanie poświęcone przyszłości Kopalni i Elektrowni „Siersza" z udziałem Wiceministra Jerzego Markowskiego oraz Prezesa Nadwiślańskiej Spółki Węglowej Henryka Stabli. Na tym zebraniu był też obecny Przewodniczący „Solidarności" w KWK „Siersza" Jan Kowalski, który domagał się przydzielenia funduszy na unowocześnienie parku maszynowego „Sierszy". Prezes NSW H. Stabla potwierdził wówczas przydział 5 milionów złotych na zakup kombajnu, przenośników i taśmociągów. Równocześnie wyraził opinię, że niedługo będzie to „kopalnia z perspektywą", ale pod warunkiem odbioru przez Elektrownię 3 tys. ton węgla na dobę i pozbycia się obiektów poza-

[543] Ibidem.

[544] *Koniec strajku, pogotowie trwa*. „Przełom" 1996 nr 8 (22.02), s. 2.

[545] Zbigniew Bartuś, *Likwidacja ?* „Dziennik Polski" z dnia 25 listopada 1998 (wycinek prasowy w zbiorach Jana Kowalskiego).

[546] Anna Lubiejewska, *Trójkąt trzebiński*. Tygodnik „Trybuna Górnicza" 1999 nr 31 (z dnia 5.08), s. 8.

produkcyjnych. Równocześnie – odpowiadając na pytanie radnego Tadeusza Adamczaka – wyraził przypuszczenie, że za 2-3 lata Kopalnia „Siersza" będzie przyjmowała nowych pracowników. Natomiast Wiceminister Jerzy Markowski zaznaczył, że do czasu przeprowadzenia oddłużenia górnictwa nie jest możliwe połączenie kopalni i elektrowni (czego domagał się radny Tadeusz Wroński), bo obecny stan zobowiązań KWK „Siersza" mógłby doprowadzić do upadku obu zakładów[547].

Plan rozruchu Kopalni „Siersza" na lata 1998-2000 przewidywał eksploatację węgla na polu południowym systemem ścianowym na zawał. Przygotowanie ściany dokonano w latach 1994-1997 i kosztowało ono około 50 milionów złotych (500 mld starych zł)[548]. Tymczasem przewidywane wydobycie spotkało się z ostrym sprzeciwem mieszkańców Osiedla Wodna. Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" Jan Kowalski mówił wówczas na łamach „Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego": „Niektórzy *kandydaci na radnych urządzili sobie naszym kosztem tanią kampanię wyborczą – wystąpili nagle jako obrońcy mieszkańców Osiedla Wodna. Chodzili po domach i agitowali ludzi, że jeśli dojdzie do eksploatacji, domy zostaną zdewastowane. W wielu budynkach mieszkają starsi ludzie. Nie dziwi nas, że boją się o swój życiowy dorobek. Kopalnia jednak zobowiązała się do wzięcia na siebie kosztów wszystkich górniczych szkód, które powstaną wskutek jej działalności. Nie pomagały tłumaczenia, iż kopalnia wielokrotnie wydobywała węgiel metodą na zawał*" [549]. W tym okresie mieszkańcy Wodnej złożyli aż 16 pozwów sądowych przeciw KWK „Siersza" [550].

Mimo powyższych problemów, wszystko wskazywało na to, że kopalnia będzie nadal pracować – tym bardziej, że w wyniku wyborów samorządowych na Śląsku zwyciężyła AWS i UW. Lider Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" Wacław Marszewski, komentując pierwsze spotkanie koalicyjne (20 października 1998, Katowice) powiedział: „*Uznaliśmy, że podstawą działania przeszłej koalicji samorządowej będzie umowa koalicyjna, oparta na wspólnych tezach regionalnych programów wyborczych Akcji Wyborczej „Solidarność" i Unii Wolności*"[551]. Jednakże początkiem listopada

[547] Tygodnik Regionalny „Przełom" 1997 nr 24 (276) , s. 9.

[548] „Tygodnik Śląsko-Dąbrowski podawał koszta przygotowania ściany według cen przed denominacją złotówki, przeprowadzoną w 1995 r. – *Czy będą fedrować ?* „Tygodnik Śląsko-Dąbrowski" 1998 nr 37 (z 28.10), s. 1.

[549] *Czy będą fedrować ?* „Tygodnik Śląsko-Dąbrowski" 1998 nr 37 (z 28.10), s. 1.

[550] Wywiad z Janem Kowalskim, Przewodniczącym Komisji Zakładowej w KWK „Siersza" od 1992 do końca istnienia zakładu – przeprowadzony na terenie MBP Trzebinia w dniu 11 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[551] *Będzie koalicja.* „Tygodnik Śląsko-Dąbrowski" 1998 nr 37 (z 28.10), s. 1.

1998 r. było już wiadome, że będzie reforma administracyjna, a KWK „Siersza" jest jedną z 3 kopalń jakie w wyniku tej reformy staną się częścią Małopolski i w biznesplanie na 1999 rok Nadwiślańska Spółka Węglowa przewidziała ją do likwidacji. Reakcją na te zapowiedzi była pikieta – zorganizowana 25 listopada 1998 r. przez wszystkie 13 organizacji związkowych KWK „Siersza" – przed siedzibą Nadwiślańskiej Spółki Węglowej w Tychach oraz przed lokum Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa w Katowicach[552]. Związkowcy domagali się dymisji Ministra Skarbu Emila Wąsacza oraz odwołania Zarządu Nadwiślańskiej Spółki Węglowej. W rezultacie tego protestu, doszło do wstępnych negocjacji w dniu 2 grudnia, a następnie do kolejnych negocjacji i podpisania porozumienia ze związkowcami w dniu 7 grudnia 1998 roku. Odbyło się to przy udziale dyrekcji kopalni i elektrowni, władz samorządowych Trzebini i powiatu chrzanowskiego oraz reprezentanta wojewody małopolskiego. Jednakże Zarząd Nadwiślańskiej Spółki Węglowej wkrótce podważył to porozumienie, argumentując, że nie dotarły do niego dokumenty stwierdzające oficjalną rejestrację Społecznego Komitetu Ratowania Kopalni (skupiającego 12 związków zawodowych)[553]. W tej sytuacji, NSZZ „Solidarność" postanowił dojść do porozumienia z Nadwiślańską Spółką Węglową jeszcze przed posiedzeniem Rady Nadzorczej NSW i dlatego w dniu 11 grudnia 1998 r. doszło do podpisania porozumienia dotyczącego przyszłości KWK „Siersza" pomiędzy Zarządem NSW a NSZZ „Solidarność"[554]. W myśl tej umowy, Nadwiślańska Spółka Węglowa zobowiązała się do dokonania poprawek w biznesplanie (podwyższających limit wydobycia w Sierszy) w taki sposób, by dać kopalni możliwość osiągnięcia rentowności do czerwca 1999 r.[555]. Zdaniem lidera zakładowej „Solidarności" Jana Kowalskiego, było to porozumienie korzystniejsze, gdyż w dokumencie zupełnie nie było mowy o likwidacji kopalni, podczas gdy w poprzednich ustaleniach był jedynie zapis, że spółka nie podejmie decyzji o likwidacji kopalni do marca 1997 r.[556]. Natomiast przedstawiciele Społecznego Komitetu Ratowania Kopalni byli przeciwnego zdania i uważali, że NSZZ „Solidarność" nie miał prawa podpisywać porozumienia w imieniu całej załogi[557].

[552] Zbigniew Bartuś, *Likwidacja ?* „Dziennik Polski" z dnia 25 listopada 1998 (wycinek prasowy w zbiorach Jana Kowalskiego).

[553] Marek Oratowski, *Rentowność w pól roku.* „Przełom" 1998 nr 49 (16.12), s. 1.

[554] Ibidem.

[555] *„Siersza" będzie fedrować!.* „Błyskawica". Informator Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" 1998 nr 12 (3/42), s. 1.

[556] Marek Oratowski, *Rentowność w pól roku.* „Przełom" 1998 nr 49 (16.12), s. 1.

[557] Ibidem.

Sytuację KWK „Siersza" pogarszał jeszcze fakt, że od stycznia 1999 r. Trzebinia została włączona do Małopolski i problemem KWK „Siersza" trzeba było zainteresować władze wojewódzkie w Krakowie. W tym celu uciekano się nawet do tekstów literackich, o czym świadczy poniższy fragment:

„[...] O Wojewodo ty Krakowski
Może wyraził byś trochę troski
Aby nie znikła „Siersza" z Małopolski.
Choć siłą od Was oderwani
Sercem jesteśmy z Krakowem od zarania
Wracamy do Was po 23 latach
Więc przyjmijcie nas jak siostrę i brata
Nie dajcie zniszczyć naszych miejsc pracy
Bo wrócim do Was jako żebracy"[558].

Wkrótce do Trzebini przybył dyr. Marek Wawrzycki, by wziąć udział w spotkaniu wspólnego zespołu negocjacyjnego związków zawodowych dyrekcji i przedstawiciela NSW. Uczestniczący również w tym spotkaniu redaktor „Gazety Krakowskiej" odnotował, że Społeczny Komitet Ratowania Kopalni zakwestionował prawa NSZZ „Solidarność" do samodzielnego ratyfikowania porozumienia z 11 grudnia 1998, uważając, że korzystniejsze było porozumienie wcześniejsze[559]. W niewybrednych i obraźliwych słowach lansowano tę tezę na łamach „Kuriera Związkowego", stanowiącego organ konkurencyjnego WZZ „Sierpień 80": *„[...]solidaruchy sabotowały walkę o przyszłość kopalni podpisując odrębne od Społecznego Komitetu porozumienie z Zarządem NSW S.A., w którym podał termin września 1999 roku jako daty granicznej dla podjęcia decyzji o dalszej przyszłości KWK „Siersza". Pomimo tego, pozostałe związki zawodowe dla dobra Załogi nie przeprowadziły konsekwentnego rozliczenia solidaruchów z ich wrednej wówczas postawy. Liczyli wszyscy na to, że solidaruchy może się naprawią i przestaną wbijać nóż w górnicze plecy. Były to rachuby chybione, bo przecież gdyby nie inne solidaruchy (te w rządzie) nie byłoby paranoicznego, antygórniczego programu kłamliwie nazywanego „restrukturyzacją" zamiast likwidacją górnictwa [...]*[560].

[558] Fragment wiersza „*My górnicy z Sierszy*" ze zbiorów Jana Kowalskiego.

[559] *Spory o racje i o przetrwanie.* „Gazeta Krakowska" z dnia 17 grudnia 1998, s. 4 (dział: Region).

[560] *„Kurier Związkowy". Tygodnik Społeczny Komisji Krajowej WZZ Sierpień 80 R. 1999, nr 74 (17.08) – w zbiorach Tadeusza Wrońskiego.*

Natomiast Przewodniczący NSZZ „Solidarność" Jan Kowalski zwraca uwagę na „dwugłos" organizacji związkowych w „Sierszy" – „Solidarność" od początku dążyła do połączenia kopalni z elektrownią, podczas gdy Społeczny Komitet Ratowania Kopalni zastanawiał się, czy nie będzie korzystniejsze usamodzielnienie się kopalni, poprzez jej wyłączenie ze struktur Nadwiślańskiej Spółki Węglowej[561].

W połowie czerwca 1999 r. okazało się, że wszystkie wyrzeczenia związane z planem naprawczym były zupełnie niepotrzebne. Przewodniczący „Solidarności" Jan Kowalski jako pierwszy dotarł do informacji o istnieniu tajnego porozumienia z Bankiem Światowym (zawartego 26 kwietnia 1999 r.), skazującego KWK „Siersza" na likwidację niezależnie od powodzenia lub klęski planu naprawczego, a nawet niezależnie od stanowiska Nadwiślańskiej Spółki Węglowej[562]. Po tej informacji konkurencyjny Społeczny Komitet Ratowania Kopalni deklarował ewentualną zmianę nazwy na Związkowy Komitet Ratowania Kopalni, a także współdziałanie z NSZZ „Solidarność", by uniknąć dotychczasowej dwutorowości działań[563]. W kilka dni później, najpierw NSZZ „Solidarność", a potem Społeczny Komitet Ratowania Kopalni (SKRK) ogłosiły pogotowie strajkowe. Ponadto, szef SKRK Andrzej Kasprzyk zaproponował, w imieniu wojewody małopolskiego, powołanie wspólnego związkowego zespołu negocjacyjnego w składzie: 3 reprezentantów NSZZ „Solidarność" i 3 przedstawicieli innych związków[564]. W dniu 7 lipca 1999 r. Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nowara wystosował pismo w sprawie kopalni, a na konferencji prasowej w dniu 12 lipca 1999 r. przedstawił rozkład procentowych udziałów w spółce, która miałaby powstać na bazie majątku KWK „Siersza"(po jej postawieniu w stan likwidacji), ale różniły się one od tych podanych przez dyrekcję zakładu[565]. Według Marka Nowary, po 40 % udziałów miały mieć Nadwiślańska Spółka Węglowa i Elektrownia „Siersza", 10 % gmina Trzebinia, 5% Urząd Marszałkowski i 5% Wojewoda Małopolski[566].

[561] Wywiad z Janem Kowalskim, Przewodniczącym Komisji Zakładowej w KWK „Siersza" od 1992 do końca istnienia zakładu – przeprowadzony na terenie MBP Trzebinia w dniu 11 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[562] *Gorączkowy weekend.* „Gazeta Krakowska" 1999 z dnia 14.06 (wycinek prasowy w zbiorach Jana Kowalskiego).

[563] Ibidem.

[564] Alicja Molenda, Kto oszukał górników ? „Przełom" 1999 nr 25 (23.06), s. 2.

[565] *Likwidacja czyli przekształcenie.* „Przełom" 1999 nr 28 (14.07), s. 2.

[566] Ibidem.

W dniu 17 grudnia 1999 r. Burmistrz Trzebini Adam Adamczyk poinformował oficjalnie radnych, że w powstałym po likwidacji KWK „Siersza" podmiocie gospodarczym po 45% udziałów będą mieć Nadwiślańską Spółka Węglowa i Elektrownia „Siersza", a 10% gmina Trzebinia[567]. Z przyszłych udziałowców zniknęły więc władze woj. małopolskiego, choć równocześnie zastrzegano, że nie jest to ostateczna decyzja co do rozkładu udziałów. Tymczasem zbyt długie oczekiwanie na efekty negocjacji, wywołało akcję protestacyjną górników. Począwszy od 20 lipca 1999 r., członkowie SKRK nie wpuszczali Dyrektora Naczelnego Mariana Pasierbka na teren zakładu. Początkowo próbował on kierować kopalnią telefonicznie spod bramy, ale ostatecznie poszedł na urlop. Lider „Solidarności" Jan Kowalski stwierdził wówczas na łamach prasy: *„My wiemy, że koledzy ze Społecznego Komitetu Ratowania Kopalni, blokując bramę, tak naprawdę bronią murów i nic więcej. My chcemy i będziemy bronić miejsca pracy. Szkoda tylko, że jesteśmy tacy osamotnieni. [...] Ślemy listy do Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, któremu jeszcze podlegamy, do Komisji Krajowej, do Biura Poselskiego. Bez odpowiedzi"*[568].

W dniu 30 lipca 1999 r. trzech związkowców z „Kontry"[569] podjęło decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego pod ziemią (ale wydobycia nie przerwano). W kilka godzin później dołączyło do nich czterech członków NSZZ „Solidarność". W kolejnych godzinach do strajku przyłączali się członkowie pozostałych organizacji związkowych[570]. W dniu 2 sierpnia 1999 r. pod ziemią było już 24 górników,[571] a dnia następnego 29 strajkujących[572]. Strajkujący górnicy podzielili się na dwie grupy – jedna grupa strajkowała na poziomie 260 m, a druga na poziomie 360 metrów. Bezpośrednim sygnałem do strajku była wypowiedź Przewodniczącego Rady

[567] *„Siersza" z gminą*. „Przełom" 1999 nr 29 (21.07), s. 3.

[568] Zbigniew Bartuś, *Ostatnia deska ratunku*. „Dziennik Polski z dnia 26 lipca 1999 (dostępny w wersji elektronicznej).

[569] Związkowi Zawodowemu „Kontra" przewodził wówczas w Sierszy Grzegorz Janusz, jego zastępcą był Jerzy Haraliczyk, a sekretarzem związku Zbigniew Bekisz. Natomiast Związkowi Zawodowemu Pracowników Dołowych oraz Społecznemu Komitetowi Ratowania Kopalni przewodził Jan Baster (*Podziemny strajk rozpaczy* – wycinek z „Gazety Krakowskiej w zbiorach Jana Kowalskiego).

[570] Do strajku przyłączyli się także członkowie: Związku Pracowników Dołowych, Związku Zawodowego Mierników i Geologów, NSZZ Pracowników Kopalni „Siersza", Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80", Związku Zawodowego Ratowników Górniczych i Związku Zawodowego Jedności Górniczej (Anna Mocała Kalina, *250 metrów pod ziemią*. „Przełom" 1999 nr 31 (4.08), s. 1).

[571] Zbigniew Bartuś, *Ostatni bój „Sierszy"*?„Dziennik Polski" z dnia 3.08.1999, s. 1 i 3.

[572] Ryszard Parka, Nie wstrzymają wydobycia. „Trybuna Śląska" z dnia 3.08.1999 . Dodatek: „Dzień w Zagłębiu", s. 1.

Nadzorczej NSW prof. Andrzeja Karbownika, oceniająca negatywnie rentowność nowego podmiotu gospodarczego jaki miałby powstać po połączeniu Kopalni i Elektrowni „Siersza"[573].

Mimo, że KWK „Siersza" zrealizowała plan naprawczy, eksperci z Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa nadal rekomendowali jej zamknięcie. W dniu 2 sierpnia do Sierszy przybył Prezes NSW Henryk Stabrzenia nowego podmiotu gospodarczego na bazie kopalni i elektrowni. la, który zapewniał, że nie będzie dążył do likwidacji kopalni, ale do utwo-
Mimo tych zapewnień, redaktor „Dziennika Polskiego" Zbigniew Bartuś – przytaczał opinię anonimowego reprezentanta Zarządu Nadwiślańskiej Spółki Węglowej: *„Inne kopalnie NSW potrafią wydobywać węgiel znacznie taniej niż „Siersza", w dodatku lepszy gatunkowo. Są w stanie od ręki zaspokoić potrzeby Elektrowni „Siersza". Dlaczego 1,6 tys. ludzi z Trzebini ma być ważniejszych od 30 tysięcy w spółce?"* [574]. Członkowie NSZZ „Solidarność" liczyli na strajk solidarnościowy w pozostałych kopalniach spółki, ale wspomniany anonimowy informator powiedział redaktorowi „Dziennika Polskiego", że *„sprawa jest śliska, bo likwidacja „Sierszy" leży w interesie sąsiednich kopalń (przejmą jej odbiorców). Brutalne prawa rynku..."* [575]. Ostatecznie protest górników poparli tylko związkowcy z kopalń „Janina" i „Piast" oraz Pracownicy Zarządu Środków Trwałych (jednostki organizacyjnej NSW)[576].

W dniu 9 sierpnia 1999 r. zakończyła się akcja okupacyjna związkowców w budynku Nadwiślańskiej Spółki Węglowej w Tychach (strajk w Kopalni „Siersza" trwał nadal). W akcji w Tychach uczestniczyło ponad stu górników, w tym ponad 50 z KWK „Siersza" oraz z kopalń „Ziemowit", „Czeczot" i „Janina". Efektem tej akcji protestacyjnej było podpisanie porozumienia Nadwiślańskiej Spółki Węglowej z SKRK i „Solidarnością". Porozumienie to było zarazem zobowiązaniem NSW do powołania Zespołu Roboczego, którego zadaniem będzie przygotowanie niezbędnych dokumentów do funkcjonowania nowego podmiotu gospodarczego, powstałego na bazie części majątku KWK „Siersza". Zapewniono też, że do czasu stworzenia nowego biznesplanu kopalnia zachowa dwa zakłady przetwórcze. Powstanie nowego podmiotu miała poprzedzić likwidacja KWK „Siersza".

[573] Anna Lubiejewska, *Trójkąt trzebiński*. Tygodnik „Trybuna Górnicza" 1999 nr 31 (z dnia 5.08), s. 8.

[574] Zbigniew Bartuś, *Ostatni bój „Sierszy"*? „Dziennik Polski" z dnia 3.08. 1999, s. 3 .

[575] Ibidem.

[576] *Fiaskiem skończyły się rozmowy[...]*- wycinek prasowy z 5 sierpnia 1999 (w zbiorach Jana Kowalskiego).

Uchwałą nr 1238 z dnia 6 sierpnia 1999 r. przewidziano zakończenie wydobycia w „Sierszy" na dzień 30 października 1999 r., a zakończenie likwidacji na dzień 30 czerwca 2000 r. Likwidatorem z dniem 1 września 1999 r. został inż. Mieczysław Banaś. Zgodnie z deklaracją Nadwiślańskiej Spółki Węglowej, na miejsce likwidowanej KWK „Siersza" miał zostać powołany nowy podmiot gospodarczy o nieokreślonej jeszcze nazwie. W tym nowym podmiocie przewidziano pracę tylko dla 730 pracowników dołowych i 30 pracujących na powierzchni. Pozostali mieli odejść na Górniczy Pakiet Socjalny i emerytury lub znaleźć pracę w innych kopalniach spółki[577].

W październiku 1999 r. na spotkaniu w Krakowie – w którym wzięli udział m.in.: Marszałek Woj. Małopolskiego Marek Nawara, wiceprezes NSW Stanisław Deja, Poseł Kazimierz Poznański, wiceprzewodniczący Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność" Zbigniew Kowalik i Starosta Chrzanowski Andrzej Saługa – Nadwiślańska Spółka Węglowa poinformowała oficjalnie, że odstępuje od tworzenia nowego podmiotu gospodarczego, z uwagi na nierentowność przedsięwzięcia. Umotywowała tę decyzję opinią warszawskiej firmy konsultingowej EMKA.

Przedstawiciele innych związków zawodowych starali sie zrzucić winę za podpisanie sierpniowego porozumienia na „Solidarność". Ze Śląska przyjechali członkowie Związku Zawodowego Pracowników Dołowych z rzecznikiem struktur krajowych tego związku, Waldemarem Barcem na czele i na znak protestu zabili deskami drzwi dyrektorskiego gabinetu na cechowni, gdzie urzędował likwidator, a następnie to samo zrobili z oknami siedziby Komisji Zakładowej. Usunęli także flagi i tablice NSZZ „Solidarność" wiszące przy bramie głównej. Przybyli z Katowic związkowcy chcieli też zjechać do protestujących pod ziemią górników, ale nie uzyskali na to zgody. Takiej zgody nie uzyskali też solidaryzujący się z „Sierszą" związkowcy z ZG „Trzebionka"[578]. Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" Jan Kowalski tak wspomina te wydarzenia: *„Politycy AWS stawiali na Śląsk. Przyjechała bojówka z kopalni „Piast" i zabili dechami okna w siedzibie „Solidarności" w Sierszy"* [579]. Solidarnościowcy z KWK „Siersza" nie liczyli zbytnio na pomoc Posła Kazimierza Poznańskiego,

[577] Jerzy Pałosz, *Siersza likwidowana!* – wycinek prasowy z 10 sierpnia 1999 w zbiorach Jana Kowalskiego.

[578] Siersza się broni. Tygodnik Regionalny „Przełom" z dnia 27.10.1999 w zbiorach Jana Kowalskiego.

[579] Wywiad z Janem Kowalskim, Przewodniczącym Komisji Zakładowej w KWK „Siersza" od 1992 do końca istnienia zakładu – przeprowadzony na terenie MBP Trzebinia w dniu 11 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

wiedząc że mieszkańcowi Libiąża bardziej będzie zależało na utrzymaniu wydobycia w „Janinie" niż w „Sierszy". Natomiast duże nadzieje pokładali w Marianie Krzaklewskim. Na jego pomoc szczególnie liczył Henryk Woszczyna, który kierował strukturami AWS w powiecie chrzanowskim i był wiceszefem kampanii prezydenckiej Krzaklewskiego na Małopolskę (przed wyborami w 2000 r.)[580]. Henryk Woszczyna wspomina, że Marian Krzaklewski rozmawiał z nim o tej sprawie zaraz po swojej wizycie u papieża Jana Pawła II (podczas wizyty papieskiej w Krakowie, 15-17 czerwca 1999 r.). Obiecał wówczas, że doprowadzi do połączenia KWK „Siersza" z Elektrownią[581]. Niedotrzymanie tej obietnicy spowodowało, że Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" Jan Kowalski domagał się potem na łamach prasy usunięcia Mariana Krzaklewskiego z „Solidarności", mówiąc „albo się jest politykiem albo związkowcem"[582]. Kajus Augustyniak, rzecznik Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", replikował na tę sugestię, że Mariana Krzaklewskiego może usunąć ze związku tylko macierzysta Komisja Zakładowa – czyli „Solidarność" Politechniki Śląskiej[583].

W tym samym czasie (koniec października 1999 r.) związkowcy z Kopalni „Siersza" znów okupowali siedzibę Nadwiślańskiej Spółki Węglowej w Tychach, domagając się anulowania decyzji o likwidacji kopalni. Doszło nawet do czasowego uwięzienia w siedzibie spółki niektórych osób – wśród nich był nie tylko Henryk Stabla, Stanisław Deja i Krzysztof Młodzik (przedstawiciele NSW), ale także Dyrektor Elektrowni Siersza Stanisław Gołąb, Starosta Chrzanowski Andrzej Saługa i Wicestarosta Ryszard Kosowski[584]. Ponadto, z dniem 29 października 1999 roku (od godz. 16-tej) 12 górników z „Sierszy" – reprezentujących SKRK i „Solidarność" – przystąpiło do strajku głodowego w siedzibie NSW w Tychach[585]. Równocześnie Społeczny Komitet Ratowania Kopalni starał się złożyć w prokuraturze doniesienie na Nadwiślańską Spółkę Węglową o niedotrzymanie porozumień ze związkowcami.

[580] W wyborach 2000 roku Marian Krzaklewski otrzymał w gminie Trzebinia trzeci wynik – po Aleksandrze Kwaśniewskim i Andrzeju Olechowskim (Wyniki wyborów prezydenckich Okręgowej Komisji Wyborczej nr 23 w Chrzanowie, wydruk w zbiorach MBP w Trzebini).

[581] Wywiad z Henrykiem Woszczyną – w latach 90. XX w. członkiem Zarządu NSZZ „Solidarność" KWK „Siersza" oraz Przewodniczącym lokalnych struktur AWS – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[582] Dariusz Malinowski, *Halo, mówi Krzaklewski* – wycinek prasowy z października 1999, w zbiorach Jana Kowalskiego.

[583] Ibidem.

[584] *Siersza się broni.* Tygodnik Regionalny „Przełom" z dnia 27.10.1999 w zbiorach Jana Kowalskiego.

[585] *Murem za „Sierszą".* „Przełom" 1999 nr 44 (3.11), s. 1.

Wszystkie te próby wstrzymania likwidacji KWK „Siersza" nie przyniosły rezultatów. Z końcem października 1999 r. z kopalni w Sierszy wyjechała ostatnia tona węgla. Potem górnicy postawili na dziedzińcu kopalni trumnę z napisami: „*KWK Siersza żyje 138 lat, 1.11.99 – Tutaj spocznie Zarząd NSW SA ubogi, nie wytrzymał tempa i wyciągnął nogi*" [586]. Od początku listopada rozpoczęto likwidację kopalni, a 14 listopada 1999 r. górnicy przerwali protest. Rozpoczęto przygotowywanie 112 km wyrobisk korytarzowych do zatopienia. Dnia 1 grudnia 2000 roku wyłączono pompy rozpoczynając zatapianie[587]. Stało się jasne, że związkowcy z „Sierszy" przegrali bój o swoją kopalnię.

Po przeanalizowaniu doniesień prasowych z lat 1992-1999 widać wyraźnie, że w rozgrywce o przyszłość KWK „Siersza" brały udział dwa obozy. Po jednej stronie „barykady" stali pracownicy kopalni, którzy niezależnie od swojej przynależności związkowej – kosztem dużych wyrzeczeń płacowych – starali się kontynuować wdrożony program naprawczy. Wspierała ich grupa radnych oraz kolejni włodarze miasta Trzebini: zarówno Zbigniew Duda, który w 1992 r. deklarował, że zagwarantuje wekslem górnicze wypłaty[588] – jak i Adam Adamczyk, deklarujący udział finansowy gminy w tworzeniu nowego podmiotu gospodarczego, złożonego z kopalni i elektrowni. Po drugiej stronie „barykady" stały władze Nadwiślańskiej Spółki Węglowej, preferującej utrzymanie wydobycia w śląskich kopalniach, a także władze państwowe, które z powodu umowy z Bankiem Światowym dążyły do szybkiego zamknięcia KWK „Siersza". W tej sytuacji wygranie walki o kopalnię było raczej nierealne – tym bardziej, że nie uzyskano odpowiednio mocnego wsparcia ze strony ówczesnych władz województwa małopolskiego, w którego granicach znalazła się Trzebinia od stycznia 1999 r. Związkowcy z „Sierszy" zarzucali też brak zaangażowania ówczesnemu posłowi z ziemi chrzanowskiej, Kazimierzowi Poznańskiemu[589].

Zamknięto kopalnię o tradycjach sięgających przełomu XIX i XX w. (szyb „Artur" powstał z inicjatywy hrabiów Potockich, a szyb „Zbyszek" to dzieło rodziny Zieleniewskich), w której w roku 1998 zasobność operacyjna oceniana była jeszcze na 170 mln ton, a zasobność geologiczna na 350 mln

[586] *Nie dotrzymali umowy* – wycinek prasowy z listopada 1999 w zbiorach Jana Kowalskiego. Tekst na podstawie zamieszczonej w artykule fotografii.

[587] „Wiadomości Górnicze" 2006 vol. 57, nr 11, s. 616-624.

[588] Marek Oratowski, *Najpierw oddłużenie, potem fuzja*. Tygodnik Regionalny „Przełom" 1997 nr 24 (04.06), s. 9.

[589] Anna Mocała Kalina, *Mur nadziei*. „Przełom" 1999 nr 45 (9.11), s. 7.

ton[590]. W dodatku był to zakład stosunkowo nowoczesny, o czym świadczy fakt, że w 1994 roku jej pilotowy zakład odsiarczania miału węglowego był z dumą prezentowany delegacji goszczącej na Światowym Kongresie Przeróbki Mechanicznej w Krakowie[591]. Ponadto, od 1974 roku KWK „Siersza" posiadała magistralę węglową (o długości 2945 metrów)[592] łączącą kopalnię z elektrownią, zaś wydobycie sięgało 5 tys. ton na dobę, co zapewniało eksploatację na około 100 lat[593]. Nic więc dziwnego, że zamknięcie Kopalni Węgla Kamiennego w Sierszy większość jej pracowników i związkowców – a także niezwiązanych z kopalnią mieszkańców Trzebini – do dzisiaj ocenia w kategoriach decyzji bardziej politycznej niż ekonomicznej.

Na terenie **Zakładów Górniczych „Trzebionka"** odtwarzaniem struktur solidarnościowych po 1989 r. zajmowali się Zdzisław Martyna (pierwszy przewodniczący odrodzonej „Solidarności") i Bogdan Zalewski. Pierwsze zapisy do odrodzonej NSZZ „Solidarność" odbyły się na Cechowni. Związek odzyskał skonfiskowane pieniądze i sztandar. Nie był on jeszcze poświęcony, ponieważ został wykonany tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego i planowano jego odbiór w poniedziałek 14 grudnia 1981 r., a z soboty na niedzielę ogłoszono stan wojenny. Z tego też względu jednym z pierwszych zadań odrodzonego związku było poświęcenie sztandaru, które nastąpiło 3 grudnia 1989 r., w kościele w Krystynowie (Parafia św. Barbary)[594]. Odrodzona „Solidarność" była jednak mniej liczna niż w 1980 r., kiedy była ruchem masowym. W 1989 r. ogólna ilość zatrudnionych w ZG „Trzebionka" wynosiła około 1200-1400 osób, z czego około 720 było członkami „Solidarności"[595]. Jeśli zaś porównać struktury związkowe, to na jednego członka związków branżowych, przypadało trzech członków „Solidarności"[596]. Struktury związku nosiły oficjalną nazwę: *NSZZ „Solidarność". Międzyzakładowa Komisja Związkowa Zakładów Górniczych „Trzebionka" S. A.*

[590] *Czy będą fedrować ?* „Tygodnik Śląsko-Dąbrowski" 1998 nr 37 (z 28.10), s. 1.

[591] *Ostatni rok z życia KWK „Siersza"*. Tygodnik Regionalny „Przełom" 2009 nr 5 (783) z dnia 4.02 – wywiad Grażyny Kaim z Jackiem Augustynkiem, w latach 1987-1999 naczelnym inżynierem przeróbki mechanicznej w KWK „Siersza".

[592] Zbigniew Bartuś, *Opowieści podziemne*. „Dziennik Polski" z dnia 8 sierpnia 1999 (wycinek prasowy w zbiorach Jana Kowalskiego).

[593] Wywiad z Janem Kowalskim, Przewodniczącym Komisji Zakładowej w KWK „Siersza" od 1992 do końca istnienia zakładu – przeprowadzony na terenie MBP Trzebinia w dniu 11 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[594] Wywiad z Wacławem Dziewiorem, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" w ZG „Trzebionka" –przeprowadzony w MBP w Trzebini, dnia 3 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[595] Ibidem.

[596] Ibidem.

Po wyjeździe Zdzisława Martyny do Austrii, załoga wybrała na Przewodniczącego Komisji Zakładowej Wacława Dziewiora. W 1992 roku została utworzona Sekcja Krajowa Rud Cynku i Ołowiu. Na początku tworzyli ją solidarnościowcy z trzech przedsiębiorstw: Zakładu Górniczego „Trzebionka" w Trzebini, Huty Cynku „Miasteczko Śląskie" i Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław" w Bukownie. Przewodniczącym tej Sekcji był Adam Giera, Wiceprzewodniczącym Wacław Dziewior[597].

W 1995 roku ZG „Trzebionka" przekształcono w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, a we wrześniu tegoż roku wniesiono akcje do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, rozpoczynając prywatyzację firmy. W momencie rozpoczęcia prywatyzacji, struktura właścicielska przedstawiała się następująco: 33% akcji Narodowy Fundusz Inwestycyjny „Hetman" S.A., 27% akcji pozostałe Fundusze Inwestycyjne, 25% akcji Skarb Państwa, 15% akcji prywatni akcjonariusze (pracownicy zakładu)[598].

Na terenie ZG „Trzebionka" były zorganizowane dwa strajki. Były one organizowane w taki sposób, by przeróbka mechaniczna nie przerywała pracy. Najdłuższy strajk był w latach 90. XX w. i trwał około 2 tygodni. Chodziło w nim o uzyskanie dofinansowania dla zakładu. Ostatecznie uzyskano dofinansowanie 7,5 mln złotych, ale warunkiem ich uzyskania było podpisanie porozumienia, że pracownicy „Trzebionki" przez kilka lat nie będą domagali się podwyżek. Potem jednak ludzie zapomnieli o tej umowie i mieli pretensje do NSZZ „Solidarność", że nie walczy o podwyżki[599]. Zakład miał jednak poważny problem, bo kończyły się w tym rejonie złoża cynku i ołowiu, więc jakość urobku była coraz gorsza. „Solidarność" proponowała, by połączyć się z podobnego typu przedsiębiorstwem – ZGK „Bolesław" – ale ówczesny Dyrektor Naczelny Ryszard Klucznik nie wyraził na to zgody. Pogłoski o tym, że po wygaśnięciu złoża zostanie pogłębiony szyb i zakład przestawi się na wydobywanie węgla były – zdaniem Wacława Dziewiora – jedynie hasłami propagandowymi, bo w sytuacji gdy zlikwidowano „Sierszę" nie miały żadnych podstaw ekonomicznych. Ponadto, niektórzy pracownicy do końca nie wierzyli, że złoże już się kończy

[597] Wacław Dziewior działał w Sekcji Krajowej Rud Cynku i Ołowiu – przy ZGK „Bolesław" – jeszcze na emeryturze (do czasu wypłaty dywidendy). Obecnie zamieszkuje w Makowie Podhalańskim.

[598] Zakłady Górnicze „Trzebionka" SA. 1950-2000 (folder na jubileusz zakładu) – w zbiorach MBP Trzebinia.

[599] Wywiad z Wacławem Dziewiorem, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" w ZG „Trzebionka" – przeprowadzony w MBP w Trzebini, dnia 3 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

i będzie likwidacja kopalni – tym bardziej, że związek branżowy stał na stanowisku, że złoża jeszcze jest dość dużo[600].

„Solidarność" ZG „Trzebionka" – za pośrednictwem Sekretariatu Górnictwa i Energetyki – wystosowała zapytanie, gdzie ewentualnie mogliby odejść pracownicy „Trzebionki" po likwidacji zakładu. W tajemnicy przed dyrekcją zakładu zorganizowano spotkanie i 40 najlepszych fachowców odeszło do KGHM „Polska Miedź". Gdy już stało się oczywiste, że ZG „Trzebionka" przestanie istnieć, to w sukcesywnym procesie przekwalifikowywania pracowników wspomagał solidarnościowców Andrzej Uryga (niegdyś prawnik „Solidarności") oraz ówczesny Starosta Janusz Szczęśniak[601]. Dzięki tym działaniom udało się uniknąć nagłej likwidacji zakładu. Pracowników ubywało stopniowo – podobnie jak członków „Solidarności". Już prywatyzacja oddziałów pomocniczych spowodowała, że ze wspomnianych 720 członków „Solidarności" (1989 r.) pozostało tylko 120 związkowców, a nowych ludzi zakład – jako zagrożony likwidacją – już nie przyjmował[602]. Przed likwidacją zakładu związkowcy z „Solidarności" doprowadzili do spotkania zarządów ZGH „Bolesław" i ZG „Trzebionka". Mimo kryzysu, jaki opanował kopalnictwo i przetwórstwo metali nieżelaznych, doszło do porozumienia. W efekcie wspomnianych negocjacji, ZGH „Bolesław" zaproponowały pracę 68 ludziom z ZG „Trzebionka". Ponadto, wynegocjowano dla pracowników związku „Solidarność" z Trzebionki 10 dodatkowych miejsc pracy[603]. W 2008 roku złoże uznano za wyeksploatowane i ogłoszono zamknięcie ZG „Trzebionka", ale ostatni pracownicy administracyjni (36-38 osób) skończyli pracę w 2011 r.[604]. Po odejściu Wacława Dziewiora na emeryturę, Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność" kierowali kolejno Arkadiusz Podgórski i Krystyna Wróbel (aż do 2011 r.). Po likwidacji ZG „Trzebionka" sztandar „Solidarności" przekazano do powiatowego oddziału związku w Chrzanowie, a znajdujący się na terenie zakładu obraz św. Barbary do kościoła Piotra i Pawła w Trzebini[605].

Wacław Dziewior za największe osiągnięcie „Solidarności" uważa to, że ZG „Trzebionka" istniały maksymalnie długo i jako jedyne z trzebiń-

[600] Ibidem.

[601] Ibidem.

[602] Ibidem.

[603] Informacja na podstawie materiałów prasowych (p.w. Tygodnika „Solidarność") oraz informacji od dawnych pracowników ZG „Trzebionka".

[604] Wywiad z Wacławem Dziewiorem, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" w ZG „Trzebionka" – przeprowadzony w MBP w Trzebini, dnia 3 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[605] Ibidem.

skich zakładów pracy wypłaciły swoim pracownikom jakieś udziały. Jeśli pracownik nie sprzedał wcześniej swoich udziałów, to później za 1 udział mógł otrzymać 80 zł. Dlatego niektórzy pracownicy czynili później zarzuty członkom „Solidarności", że nie potrafili ich przekonać aby nie wyzbywali się świadectw udziałowych.

Wraz z zamknięciem ZG „Trzebionka" zniknął z krajobrazu Trzebini zakład nawiązujący do bogatych tradycji kopalnictwa rud cynkowo-ołowiowych, które w tym rejonie sięgają okresu średniowiecza – kiedy to istniała nawet odrębna jednostka miary urobku, zwana „cetnarem trzebińskim". Po II wojnie światowej, w latach 1953-1954, zdecydowano o budowie kopalni cynku i ołowiu w Trzebionce. Pierwszy urobek rudy cynkowo ołowiowej z kopalni „Trzebionka" został wydobyty w 1962 r., a podsadzkownia przy szybie „Andrzej"(szyb pomocniczy) ruszyła w 1968 r. Eksploatacja rudy odbywała się na głębokości 200 m, a zjazd ludzi i transport materiałów odbywał się wyłącznie szybem głównym „Włodzimierz". Po wydobyciu ruda była wzbogacana systemem flotacyjnym. Odbiorcami koncentratów cynku i ołowiu były huty w Szopienicach, Bukownie i Miasteczku Śląskim, a także odbiorcy zagraniczni[606]. Zakład zamknięto ostatecznie w 2011 roku, a ostatnim Prezesem Zarządu i Dyrektorem Generalnym był Jan Pisula.

W **Rafinerii Nafty „Trzebinia"** już początkiem marca 1989 r. podejmowano próby reaktywowania NSZZ „Solidarność". Duże zasługi w reaktywacji związku mieli działacze z pierwszej „Solidarności" 1980 r., szczególnie Wiesław Szczypta i Jan Kazimierz Mentel[607]. Szybko zawiązała się Tymczasowa Komisja Zakładowa, która rozwieszała na zakładzie ulotki nawołujące pracowników do zasilania szeregów odrodzonego związku. W jednej z takich ulotek – datowanej 3 marca 1989 – czytamy: *„KOLEŻANKI I KOLEDZY ! Nasz pierwszy apel dotarł do wielu z Was, cieszy nas to. [...] Zgłasza się wielu kolegów, potwierdzając swą dalszą przynależność do związku lub też chęć wstąpienia, co dotyczy młodych stażem pracy kolegów. Związek nasz cały czas żył... a tylko dni dzielą go od rozpoczęcia pełnej działalności. KOLEDZY ! Pamiętajmy o jednym zasadniczym celu – jesteśmy związkiem zawodowym bez podziału na branże, tylko w takiej masie tworzymy siłę, która nie chce „ringu" i walki na pięści, kto silniejszy. Cel jest jeden, godna i*

[606] Zakłady Górnicze „Trzebionka" SA. 1950-2000 (folder na jubileusz zakładu) – w zbiorach MBP Trzebinia.

[607] Wywiad z dawnymi pracownikami i członkami NSZZ „Solidarność" Rafinerii Nafty „Trzebinia": Haliną Mentel, Henrykiem Kawalą i Bożeną Gajec – zarejestrowany w MBP Trzebinia, w dniu 3 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

solidna praca, szacunek dla niej, a w zamian ? Nasze wspólne dobro. Poszanowanie ludzkiej godności, szanowanie robotniczego honoru, respektowanie przez władze prawa. Twoja wolność słowa, myśli i dobrowolność przynależności organizacyjnej i partyjnej. O to wszystko prowadzą dialog nasi przedstawiciele przy okrągłym stole z odznakami „SOLIDARNOŚĆ" w klapach. Zmienia się polityczne oblicze naszego kraju, lecz nie byłoby tego, gdyby nie upór i walka naszego związku. Dzięki uporowi i wytrwałości w dążeniu do celu Lecha Wałęsy i działaczy wokół niego skupionych, doszło do rozmów. Wszyscy czekamy na ich rezultaty, a to:

1. Relegalizacja „Solidarności"

2. Indeksacja /równoczesny wzrost płac przy wzroście kosztów utrzymania/

3. Pełny pluralizm związkowy i polityczny

4. Demokratyczne wybory do Sejmu

5. Dostęp do środków przekazu /TV i Radio/ oraz własna prasa i niezależne wydawnictwa.

Mając to na uwadze apelujemy do Was ! Trwając na swych stanowiskach pracy – pracy dobrze wykonanej i na trzeźwo – dajemy mocne argumenty naszym przedstawicielom przy okrągłym stole w ich twardym dialogu z władzą" [608].

Kolejnym etapem reaktywowania struktur związkowych było powołanie Zakładowej Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność" przy Rafinerii Nafty „Trzebinia", w skład której weszli: Wiesław Szczypta z Trzebini, Jan Kazimierz Mentel z Chrzanowa, Stefan Pastuszko z Chrzanowa, Piotr Kogut z Trzebini, Józef Dura, Wacław Mówiński, Piotr Żabówka z Psar, Henryk Kawala z Luszowic, Jacek Cybichowski z Trzebini, Józef Dulowski z Chrzanowa i Henryk Żurek z Chrzanowa[609]. Później dołączył do nich jeszcze Jerzy Galan[610]. W dniu 19 kwietnia 1989 r. wspomniana Komisja Organizacyjna wystosowała do Dyrektora Naczelnego Adama Kuternaka pismo o następującej treści: *„Komisja Organizacyjna ds. reaktywowania działalności NSZZ „Solidarność" przy RNT pragnie zawiado-*

[608] *Koleżanki i Koledzy!* – ulotka w formacie A4, maszynopis, podpisana przez Tymczasową Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" przy Rafinerii Nafty „Trzebinia" (ze zbiorów Henryka Kawali).

[609] Pismo potwierdzające skład Komisji Organizacyjnej przy RNT – uwierzytelnione w dniu 18 stycznia 2012 r. przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach, ul. Floriana 7 (udostępniła Halina Mentel).

[610] Jerzy Galan jako członek Komisji Organizacyjnej pojawia się w protokole z jej posiedzenia w dniu 14 czerwca 1989 r. (ze zbiorów Henryka Kawali).

mić, że zgodnie z postanowieniami Okrągłego Stołu oraz decyzją Sejmu PRL z 7.04.1989 r. rozpoczęła swoją działalność. Celem prac Komisji jest odbudowa szeregów Związku oraz przygotowanie wyborów Komisji Zakładowej, która w przyszłości kierować będzie pracą organizacji na terenie tut. Zakładu. Prosimy o pełne równouprawnienie w traktowaniu przedstawicieli Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność" na równi z przedst. Związku Zaw. OPZZ. Zasadą naczelną jaką stawia sobie NSZZ „Solidarność" przy RNT ma być społeczne działanie, w ramach naszej działalności kierować się będziemy dobrem Załogi i troską o pozytywne wyniki ekonomiczne Zakładu" [611]. W imieniu Komisji Organizacyjnej pod pismem podpisali się: Wiesław Szczypta, Stefan Pastuszko, Wacław Mówiński i Józef Dura.

Następnie na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 1989 Komisja Organizacyjna podjęła uchwałę o przeprowadzeniu wyborów na szczeblu oddziałowym oraz wyborze Komisji Zakładowej i jej przewodniczącego – ustalając zarazem następujące zasady i harmonogram wyborów:[612]

1. Ustalono, że na oddziałach, w których ilość członków „Solidarności" wynosi powyżej 15 osób, Komisja Oddziałowa będzie składała się z 3-5 osób.
2. Uchwalono, iż na oddziałach gdzie ilość członków „Solidarności" jest mniejsza niż 15 osób, będzie dokonany wybór tzw. „grupowego związkowego".
3. Postanowiono, że na oddziałach i w grupach związkowych wybór delegatów na II Walne Zebranie Delegatów będzie dokonywany według klucza: 1 delegat na 4 członków „Solidarności".
4. Zaznaczono, że Członkowie Zakładowej Komisji Organizacyjnej jako całość posiadają prawo udziału, prawo głosu i prawo wyboru na Walnym Zgromadzeniu.
5. Maksymalny termin przeprowadzenia wyborów delegatów, Komisji Oddziałowej i grupowych ustalono na dzień 23 czerwca 1989 r.
6. Uzgodniono, że wybór Przewodniczącego Komisji Zakładowej zostanie przeprowadzony przez Komisję Wyborczą w dniu 27 czerwca 1989 roku, „w lokalu związku oraz w sali jadalni warsztatów", a same wybory zostaną dokonane w formie bezpośredniej, przez wszystkich członków Związku. Kandydatów na przewodniczącego miały zgłosić poszczególne organizacje wydziałowe. W przypadku osiągnięcia równej ilości głosów lub nieprzekroczenia 50% +1, właściwy wybór miał zostać dokonany przez Walne Zgromadzenie spośród dwu kandydatów z największą liczbą głosów.
7. Ustalono, że II Walne Zgromadzenie Delegatów odbędzie się w dniu 29 czerwca 1989 r., w Klubie „Chemik". Zebranie to miało dokonać wyboru 7-9 osób do Komisji Zakładowej (zwykłą większością głosów w wyborach tajnych) oraz 3 osób do Komisji Rewizyjnej.
8. Zdecydowano, że mandat delegata na II Walne Zgromadzenie zachowa ważność przez 2 lata, czyli przez okres kadencji Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność", a II Walne Zgromadzenie Delegatów w dniu 29 czerwca 1989 r. dokona także wyboru Zakładowego Inspektora Pracy.

[611] Pismo Komisji Organizacyjnej do Dyrekcji Rafinerii Nafty „Trzebinia" z dnia 19.04.1989 r. (udostępniła Halina Mentel).

[612] Protokół z zebrania Zakładowej Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność" Rafinerii Nafty „Trzebinia" odbytego dnia 14.06.1989 r. (ze zbiorów Henryka Kawali).

Po dokonaniu zgłoszeń kandydatów na przewodniczącego przez poszczególne oddziały, ich kandydatury miały być zaprezentowane załodze w gablocie NSZZ „Solidarność" na terenie Rafinerii Nafty „Trzebinia" oraz za pośrednictwem zakładowego radiowęzła.

Wybory na Przewodniczącego odbyły się w dniach 27-28 czerwca 1989 r., a kierowała nimi Komisja Wyborcza w składzie: Piotr Kogut (Przewodniczący), Andrzej Pająk, Krzysztof Szlachetka, Henryk Kawala, Jerzy Trzeciak[613]. Uprawnionych do głosowania było 157 osób, z czego głosowało 117 osób (74,5% uprawnionych, wszystkie głosy ważne). Kandydatami byli Józef Dura (uzyskał 49 głosów – 41,9%), Jan Kazimierz Mentel (uzyskał 64 głosy – 54,7%) oraz Andrzej Nastawny (uzyskał 4 głosy -3,4 %). Przewodniczącym zakładowych struktur odrodzonej „Solidarności" pracowników Rafinerii Nafty „Trzebinia" został wybrany Jan Kazimierz Mentel[614]. Do Zarządu Komisji Zakładowej weszli też: Piotr Kogut (uzyskał 30 głosów), Wiesław Szczypta (28 głosów) Józef Dura (26 głosów), Henryk Kawala (22 głosy) Stefan Pastuszko (22 głosy), Wacław Mówiński (20 głosów) Maria Kuśmirek (18 głosów), Andrzej Jarosiński (17 głosów). Komisję Rewizyjną tworzyły 3 osoby: Henryk Żurek (27 głosów), Barbara Pastuszko (25 głosów) i Andrzej Palimąka (19 głosów)[615]. Kolejne, III Walne Zgromadzenie Delegatów,

[613] Protokół z posiedzenia Komisji Wyborczej w wyborach przewodniczącego NSZZ „Solidarność" (udostępniła Halina Mentel).

[614] Ibidem.

[615] Odręczne notatki z Walnego Zebrania (w zbiorach Henryka Kawali) oraz wywiad z dawnymi pracownikami i członkami NSZZ „Solidarność" Rafinerii Nafty Trzebinia: Haliną Mentel, Henrykiem Kawalą i Bożeną Gajec – zarejestrowany w MBP Trzebinia, w dniu 3 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

zostało zwołane dopiero na dzień 7 marca 1991 r. (o godz.12,00). Było to zebranie sprawozdawcze, a odbyło się w świetlicy Straży Pożarnej[616].

Po ukonstytuowaniu się Komisji Zakładowej przy Rafinerii Nafty „Trzebinia" podjęto starania o poświęcenie sztandaru „Solidarności". Henryk Kawala wspomina, że w jednym ze starych domów był żyrandol zwieńczony orłem. Wyprosiwszy u właściciela tę lampę, Henryk Kawala oddzielił od niej tego pięknego orła, po czym przekazał go Andrzejowi Jarosińkiemu – z przeznaczeniem na zwieńczenie drzewca sztandaru „Solidarności". Poświecenie sztandaru odbyło się w dniu 15 sierpnia 1991 r. Na uroczystość przybyła 3-osobowa delegacja Regionu „Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej, na czele z Alojzym Pietrzykiem, który był Ojcem Chrzestnym Sztandaru[617]. Przybyły także delegacje z chrzanowskich zakładów „Fablok" i „Stella", Terenowej komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Ziemi Chrzanowskiej. W gronie gości honorowych byli też przedstawiciele Dyrekcji Rafinerii oraz zasłużeni działacze „Solidarności".

Reprezentant Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Alojzy Pietrzyk, wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa: *„11 lat minęło, mamy wolną Ojczyznę, mamy problemy, które są problemami wszystkich Polaków, skażenie komunizmem jest wciąż realne. Dziękuję za honor i zaszczyt bycia Ojcem Chrzestnym Waszego Sztandaru. „Oby nigdy więcej nie musiał być ukrywany"* [618].

Warto też przytoczyć piękny wpis Wiesława Szczypty:

„Cieszę się bardzo, co trudno opisać – po prostu brakuje słów, iż mogły się ziścić marzenia z 1981 r. Mamy sztandar, symbol i znak który łączy, zespala. Niechaj będzie sztandarem nadziei na lepszą przyszłość młodego pokolenia. Niechaj z dumą niosą go Wasze ręce. Przejmijcie go od nas, niechaj przyniesie Wam dużo szczęścia w wolnej Ojczyźnie.

– „Błyszcz nam czerwienią i bielą,
Lśnij swoim srebrem orle biały
A Ty, Matko Boska Częstochowska
Wskazuj kierunek...dumny, prosty i wytrwały" [619].

Natomiast Przewodniczący „Solidarności" w Rafinerii „Trzebinia", Jan Kazimierz Mentel, podkreślił: *„Wpis do księgi pamiątkowej jest wielkim honorem, honorem dla mnie jest również podziękowanie dla całej Komisji Zakładowej za pracę włożoną w to aby był sztandarem, który jest symbolem i łącznikiem załogi. Sztandar, który jest dzisiaj poświęcony jest znakiem finalnym wieńczącym naszą wspólną pracę w kończącej się kadencji NSZZ „Solidarność". Symbole na sztandarze dowodzą jasno, że czas komuny się skończył, ale też zobowiązują do drogi, która nie zawsze będzie równą i szeroką trójpasmową autostradą"* [620].

[616] Zawiadomienie o III Walnym Zebraniu Delegatów, pismo z dnia 22 lutego 1991 r. (ze zbiorów Henryka Kawali).

[617] *Księga pamiątkowa* z okazji poświęcenia sztandaru NSZZ „Solidarność" Rafinerii Nafty „Trzebinia" (udostępniła Halina Mentel).

[618] Ibidem.

[619] Ibidem.

W początkach lat 90. XX w. w Rafinerii „Trzebinia" pracowało około 1100-1200 osób, a do „Solidarności" należało wówczas nieco ponad 400 osób (łącznie z emerytami)[621]. Bożena Gajec, która przez pewien okres czasu pełniła funkcję Sekretarza Komisji Zakładowej, zwraca uwagę na fakt, że kiedy 17-18 lat temu część majątku Rafinerii zaczęto prywatyzować i pojawiły się odrębne spółki, to liczba pracowników zakładu zaczęła sukcesywnie spadać. W 2015 roku Rafineria „Trzebinia" – wchodząca w skład grupy kapitałowej „Orlen-Południe" – zatrudniała już tylko 200 pracowników z czego około 80 było członkami NSZZ „Solidarność" (emeryci nie są obecnie wliczani do struktur zakładowych)[622]. Równocześnie jednak okres po 1989 r. to czas, gdy sytuacja finansowa Rafinerii znacznie się poprawiła, bo pojawiły się programy badawcze, za którymi szły środki finansowe z ministerstwa – co w efekcie przełożyło się na wyższe płace pracowników.

W **Zakładach Tłuszczowych w Trzebini** po 1989 roku nowym strukturom „Solidarności" przewodzili Jan Skotnicki oraz [?] Wendrychowska. Natomiast Józef Trojanowski – Przewodniczący Komisji Zakładowej w latach 1980-1981 – został w tym okresie wybrany Przewodniczącym Rady Zakładowej, co dawało NSZZ „Solidarność" duże wpływy na zakładzie i pozwalało działać dwutorowo (jako związek zawodowy i rada pracownicza)[623]. Przed prywatyzacją przedsiębiorstwo to nosiło nazwę: Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Katowicach. Zakład nr 2 w Trzebini (od 1966 roku pod tą nazwą)[624] i zatrudniało około 800 osób. Centrali w Szopienicach podlegały oddziały w Trzebini i Bielsku-Białej.

[620] Ibidem.

[621] Wywiad z dawnymi pracownikami i członkami NSZZ „Solidarność" Rafinerii Nafty Trzebinia: Haliną Mentel, Henrykiem Kawalą i Bożeną Gajec – zarejestrowany w MBP Trzebinia, w dniu 3 grudnia 2015 (nagranie w zbiorach biblioteki).

[622] Ibidem.

[623] Wywiad Józefem Trojanowskim, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Zakładów Tłuszczowych w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[624] Rys historyczny Śląskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Katowicach. Zakład nr 2 w Trzebini (maszynopis w zbiorach MBP Trzebinia).

Dzięki wspólnym działaniom Rady Zakładowej i „Solidarności" udało się doprowadzić do usunięcia dyrektora w Szopienicach, który działał na szkodę trzebińskiego oddziału firmy[625]. Niestety, nie udało się doprowadzić do pełnej samodzielności zakładu w Trzebini. Zdaniem Józefa Trojanowskiego, gdyby udało się oddzielić od Szopienic (jak zrobiła filia w Bielsku Białej), to do dzisiaj zakład by istniał[626]. Za decyzją o prywatyzacji stały problemy finansowe firmy. W zakładach odbyło się referendum w sprawie decyzji o przekształceniu własnościowym. W oddziale trzebińskim NSZZ „Solidarność" – której członkowie stanowili prawie 90% załogi – namawiał do głosowania za akcjonariatem pracowniczym i takie właśnie były wyniki referendum w Trzebini[627]. Natomiast pracownicy Centrali w Szopienicach, gdzie silne były związki branżowe, opowiedzieli się za prywatyzacją. W załodze przeważali ilościowo pracownicy Szopienic, więc zwyciężyła prywatyzacja, do której doszło pod koniec 1992 r. Po przekształceniu Śląskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego – w ramach którego funkcjonował oddział w Trzebini – w jednoosobową spółkę skarbu państwa „Olmex", w grudniu 1992 roku zakład kupił koncern „Unilever" za około 5 mln zł. Z przejętych zakładów utworzono spółkę SZPT „Van den Bergh Foods"[628]. Kierownictwu tej spółki podołało się usytuowanie fabryki w pobliżu kolei i autostrady A4. Dlatego nastąpiła dalsza modernizacja zakładu, szybko spłacono długi, a pracownicy zaczęli lepiej zarabiać.

Jednak w 1998 roku spółka SZPT „Van den Bergh Foods" została włączona w struktury Unilever Polska S.A. Odtąd stanowiła oddział „Unilever Polska" S.A. i nosiła nazwę „Unilever Polska S.A., Oddział Unilever Bestfoods, Zakład Produkcyjny w Katowicach"[629]. Koncern „Unilever" miał także fabryki w Niemczech, Czechach i na Ukrainie, więc jego zarząd zdecydował o zamknięciu zakładu w Trzebini,[630] co nastąpiło w 2001 r. Zdaniem Przewodniczącego NSZZ „Solidarność" w trzebińskim oddziale firmy, Józefa Trojanowskiego, zamknięto jeden z najpiękniejszych tego typu zakła-

[625] Wywiad Józefem Trojanowskim, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Zakładów Tłuszczowych w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[626] Ibidem.

[627] Ibidem.

[628] Strona internetowa firmy Unilever": https: //www.unilever.pl/about/who-we-are/historia/wpolsce/katowice/

[629] Ibidem.

[630] Wywiad Józefem Trojanowskim, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Zakładów Tłuszczowych w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

dów w Polsce – zakład wzorcowy, który przyjeżdżały oglądać nawet delegacje z Japonii[631].

W **Elektrowni „Siersza"** po 1989 r. udało się odbudować struktury „Solidarności" w 60% stanu sprzed delegalizacji związku. Pierwszym przewodniczącym odrodzonej Komisji Zakładowej został wybrany Emil Lasoń, a jego zastępcą Edward Chamik – który po pierwszych wolnych wyborach samorządowych (27 maja 1990 r.) wszedł do Rady Miasta i Gminy Trzebinia. Planowane w latach 90. XX w. połączenie Kopalni Węgla Kamiennego i Elektrowni „Siersza" ostatecznie nie doszło do skutku. W ten sposób Elektrownia straciła swój podstawowy atut – bliskość zasobów surowcowych. W rezultacie planowany nowoczesny blok powstał jednak w Jaworznie, a nie w Trzebini. Na przełomie lat 2015/2016 koncern „Tauron" wyłączył kolejny blok energetyczny (uznany za przestarzały), a pracownicy Elektrowni zaczynają się obawiać o swoje miejsca pracy[632].

W **Rejonie Energetycznym** pod koniec stanu wojennego zezwolono na odrodzenie się wyłącznie związku branżowego, do którego zapisało się wielu dawnych członków NSZZ „Solidarność", z czego niektórzy pod przymusem. Osoby zajmujące kierownicze stanowiska lub pełniące funkcję dyspozytora – jeśli chciały pozostać na swoich stanowiskach – to musiały wstąpić do związku branżowego[633]. Kiedy więc w 1989 r. odrodziła się „Solidarność", to członków miała dużo mniej, około połowy stanu liczbowego sprzed delegalizacji związku[634]. Reaktywowaną Komisją Zakładową „Solidarności" w Rejonie Energetycznym „Siersza" nadal kierowali Edward Likus (Przewodniczący) i Karolina Bartosik (sprawy administracyjne). Jednakże część dawnych solidarnościowców już się nie przepisała i pozostała w strukturach związku branżowego. Równocześnie – wraz z ponowną legalizacją „Solidarności" – władze PRL wyraziły zgodę na powstanie także innych związków zawodowych, więc w Rejonie Energetycznym „Siersza" podjęły działalność „Kadra" i „Ruch". Do „Kadry" wstępowali masowo kierownicy, natomiast „Ruch" skupiał dyspozytorów i pracowników rozdzielni. Tadeusz Warzecha, który początkowo ponownie wpisał się do „Solidarności", stwierdził nawet, że czuł się z tego powodu „szykanowany"

[631] Ibidem.

[632] *Elektrownia zamknęła blok. Załoga drży o pracę.* „Gazeta Krakowska" 2016 nr 15 (z dnia 20.01), s. 3.

[633] Wspomnienia Tadeusza Warzechy (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia).

[634] Wywiad z Edwardem Likusem i Karoliną Bartosik, członkami Zarządu NSZZ „Solidarność" Rejonu Energetycznego „Siersza", przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 13 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

przez kolegów z „Ruchu”[635]. Widząc zaś, że w wyniku działania konkurencyjnych związków, NSZZ „Solidarność” nie ma już takiej siły oddziaływania jak przed stanem wojennym, Tadeusz Warzecha zdecydował się wypisać ze związku i przez kolejnych 6 lat (aż do uzyskania praw emerytalnych) pozostał „bezzwiązkowcem”[636].

W 1992 roku, w ramach Programu Powszechnej Prywatyzacji, **ZSO „Górka”** została przekształcona z przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną, co jednak nie wpłynęło na poprawę finansów firmy. Spadek koniunktury w przemyśle ciężkim przyczynił się do spadku wartości sprzedaży produktów z „Górki” (głownie cementów glinowych). Wartość sprzedaży, zamiast przewidywanych 38 mln zł, osiągnęła zaledwie 24 mln zł[637]. Przewidziano do zwolnienia 178 osób, co spotkało się ze sprzeciwem NSZZ „Solidarność”. W dniu 21 października 1993 roku Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, której przewodził Romuald Okuniewicz, przekształciła się w komitet strajkowy[638]. Sytuacja była tym poważniejsza, że w dwa dni później złożył rezygnację dotychczasowy prezes spółki ZSO „Górka” SA, Józef Knapik i tymczasowo funkcję prezesa pełnił Wiesław Ciupek[639]. Wkrótce jednak w drodze konkursu wyłoniono nowego prezesa, a został nim Witosław Sobieraj. Ostatecznie wypowiedzenia otrzymało 142 pracowników „Górki” spośród 305 ogółu zatrudnionych[640]. Równocześnie nastąpiła zmiana w kierownictwie NSZZ „Solidarność”. Przewodniczącego Komisji Zakładowej Romualda Okuniewicza zastąpił na stanowisku Marek Homarowicz. NSZZ „Solidarność” w ZSO „Górka” liczyła w tym okresie ponad stu członków[641]. Przewodniczący Marek Homarowicz zwracał uwagę na łamach prasy, że przy dobrym zarządzaniu zwolnienia w „Górce” nie byłby potrzebne, a w dodatku nowa struktura organizacyjna – mimo prowadzonej restrukturyzacji – przewiduje, ze liczba dyrektorów wzrośnie do pięciu[642]. Mimo powyższych kłopotów finansowych i organizacyjnych, w 1994 roku uruchomiona została produkcja betonów ogniotrwałych, a w rok później akcje Zakładu Surowców Ogniotrwałych „Górka” SA zostały wniesione do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych

[635] Wspomnienia Tadeusza Warzechy (rękopis w zbiorach MBP Trzebinia).
[636] Ibidem.
[637] Marek Oratowski, *„Górka” w dołku*. „Przełom” 1998 nr 46 (25.11), s. 2.
[638] *Knapik zrezygnował*. „Przełom” 1993 nr 43 (4-10.11), s. 1 oraz Marek Oratowski *(Po) wieje nowym*. „Przełom” 1993 nr 46 (25.11-01.12), s. 1.
[639] *Knapik zrezygnował*. „Przełom” 1993 nr 43 (4-10.11), s. 1
[640] Marek Oratowski, *„Górka” w dołku*. „Przełom” 1998 nr 46 (25.11), s. 2.
[641] Ibidem.
[642] Ibidem.

(1995). W 1998 roku „Górka” SA założyła spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Górbet”, do której wniosła majątek związany z produkcją betonów ogniotrwałych[643]. Początkiem 1999 r. zakładowi groziła upadłość, choć we wrześniu tegoż roku pracowało tam jeszcze około 170 osób[644]. W tym samym 1999 roku powstała „Górka Cement” spółka z o.o., a wszystkie udziały w niej przejęła „Górka” SA (za majątek wniesiony aportem), która zajęła się nadal produkcją i sprzedażą cementów glinowych. W roku następnym (2000 r.) 100% udziałów w Spółce „Górka-Cement” zakupił włoski koncern MAPEI[645].

Po 1989 roku Przewodniczącym **„Solidarności” nauczycielskiej** w Trzebini był początkowo nadal Tadeusz Adamczak. Kiedy jednak w 1990 r. wygrał konkurs na Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3, kierowanie związkiem przejęła – do czasu nowych wyborów – Aleksandra Noworyta. Po wyborach Przewodniczącą została Teresa Gęca (obecnie Gęca-Herlich), która kieruje związkiem do dnia dzisiejszego. W 1995 roku NSZZ „Solidarność” Nauczycieli wraz z Komisją Koordynacyjną uzyskały lokum w przejętym przez Urząd Miasta budynku „Hutnika” (na I piętrze, nad Miejską Biblioteką Publiczną)[646]. Trzebińskie ogniwo „Solidarności” nauczycielskiej obecnie podlega Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty, Wychowania i Kultury w Chrzanowie (z siedzibą przy ul. 3 Maja), która prowadzi działalność związkową na terenie gmin Chrzanów, Trzebinia i Libiąż. Organizacja ta zrzesza nauczycieli, pracowników administracji i obsługi szkół i przedszkoli oraz emerytów. Oddział powiatowy podlega Sekcji Oświaty Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”.

[643] *100 lat „Górka Cement*. Trzebinia 2012 (folder jubileuszowy) oraz strona internetowa zakładu.
[644] Alicja Molenda, *Coraz mniej pracy*. „Przełom” 1999 nr 38 (22.09), s. 3.
[645] *100 lat „Górka Cement*. Trzebinia 2012 (folder jubileuszowy) oraz strona internetowa zakładu.
[646] *Co będzie w „Hutniku”?* „Przełom” 1995 nr 2(11.01), s. 3.

Rozdział VI

Obecne struktury lokalnej „Solidarności"

Pod koniec 1999 roku Burmistrz Trzebini Adam Adamczyk stwierdził – podczas uroczystości montażu części kotła fluidalnego w Elektrowni – że likwidacja KWK „Siersza" spowoduje poważne kłopoty na rynku pracy w Trzebini i w całym powiecie chrzanowskim[647]. W istocie, lata 1999-2010 należały do najtrudniejszych w powojennej historii gminy, a już w kwietniu 2002 r. ilość bezrobotnych w gminie Trzebinia wynosiła 2327 osób[648]. W trzecim kwartale 2003 r. liczba bezrobotnych wzrosła do 4017 osób, a stopa bezrobocia sięgnęła 20,3 %[649]. W kolejnych latach sytuacja zaczęła się poprawiać i 2014 roku stopa bezrobocia dla Trzebini wynosiła 14,9% (16,5% wśród kobiet i 13,4% wśród mężczyzn),[650] natomiast dla całego powiatu chrzanowskiego 13,6%. W ostatnich latach stopa bezrobocia w powiecie chrzanowskim znów nieco spadla – do 11,7% (grudzień 2015 r.) i 10,5% (dane za grudzień 2016 r.)[651].

[647] Jerzy Pałosz, *Ochrzczony szampanem*. „Gazeta Krakowska" z dnia 5 listopada 1999, dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 1.

[648] *Sfrustrowani bezrobotni*. „Gazeta Krakowska" 2002 nr 77 (2 kwietnia), dodatek: „Gazeta Małopolska".

[649] Jerzy Pałosz, *Tu nadzieja jeszcze mieszka*. „Gazeta Krakowska" 2003 nr 196 (23-24 sierpnia), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 7-8.

[650] http://www.polskawliczbach.pl/Trzebinia.

[651] Magdalena Balicka, *Kolejki do pośredniaków coraz krótsze. Jest praca –Coraz łatwiej u nas o pracę*. „Gazeta Krakowska" 2016 nr 38 (16.02), s. 1 i 3, a także http://pup-chrzanow.pl/strona/rok-2016/396.

Od 1999 roku pozostały na terenie Trzebini majątek dawnej KWK „Siersza" był formalnie zarządzany przez KWK „Jan Kanty",[652] ale praktycznie pozostawał bez dozoru, więc na terenie zakładu pojawili się amatorzy złomu. Dokonano też włamania do budynku, w którym spoczywały w kasie pancernej dokumenty Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza". Dokumenty te zostały wyrzucone przez okno na zewnątrz budynku, a mosiężne elementy sztandaru (orzeł i nakrętki) zostały skradzione. Sam sztandar „Solidarności" ocalał, bo członek zarządu Henryk Woszczyna zabrał go do domu. W porozumieniu z policją i prokuraturą, zawilgocone i zabrudzone dokumenty „Solidarności" zostały komisyjnie zniszczone[653].

Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia" ogłosiły upadłość również w 1999 r. W momencie ogłoszenia upadłości w zakładzie pozostało już tylko około 500 osób (w czasach prosperity było ponad 1500 zatrudnionych), a zobowiązania wobec dawnych pracowników opiewały na ponad 3 mln zł[654]. Proces upadłościowy trwał prawie 10 lat i zakończył się dopiero 4 kwietnia 2008 roku[655]. Wraz z likwidacją KWK „Siersza" i Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" zostały unicestwione dwie najsilniejsze struktury NSZZ „Solidarność" w gminie. Jednakże w 2003 r. na terenach po hucie działało już kilkanaście mniejszych firm, które łącznie zatrudniały około 75 % stanu osobowego Zakładów Metalurgicznych z okresu tuż przed likwidacją[656].

Dawne Zakłady Surowców Ogniotrwałych „Górka" syndyk masy upadłościowej sprzedał kilku podmiotom. Tradycje zakładu oraz większość pracowników przejęła w 2000 roku spółka „Górka-Cement", należąca do włoskiej grupy „Mapei". Wprowadzono sformalizowany system oceny pracownika. W zakładzie było początkowo 5 związków zawodowych, ale w maju 2004 r. nie było już ani jednego. Jako ostatnia rozwiązała się „Soli-

[652] *Bez ochrony ani rusz*. „Gazeta Krakowska" 2004 nr 46 (24 luty), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. II.

[653] Wywiad z Henrykiem Woszczyną – w latach 90. XX w. członkiem Zarządu NSZZ „Solidarność" KWK „Siersza" oraz Przewodniczącym lokalnych struktur AWS – przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 grudnia 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[654] *Huta nadal zalega*. „Dziennik Polski" 2002 nr 298 (23 grudnia), dodatek: „Małopolska Zachodnia" s. I-II.

[655] *Nie mam się czego wstydzić* [Wywiad z syndykiem masy upadłościowej Maciejem Sztrosznajderem]. Tygodnik Regionalny „Przełom" 2009 nr 8 (25.02) – artykuł dostępny także w wersji elektronicznej.

[656] Jerzy Pałosz, *Tu nadzieja jeszcze mieszka*. „Gazeta Krakowska" 2003 nr 196 (23-24 sierpnia), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 7-8.

darność"[657]. Jednakże od 2012 roku na terenie „Górki-Cement" ponownie rozpoczęła działalność Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność"[658].

W 2000 r. w trzebińskim zakładzie „Unilever-Polska" SA rozpoczęły się zwolnienia. Wkrótce zakład, zatrudniający około 200 osób, został zlikwidowany, a produkcja przeniesiona do Szopienic – gdzie przeszła też połowa załogi[659]. Kupca zainteresowanego nabyciem terenu wraz z 18 obiektami bezskutecznie szukała dla „Unilevera" angielska firma deweloperska. Zdecydowano więc o wyburzeniu wszystkich obiektów, poza portiernią i budynkiem administracyjnym – bo ich likwidację zakwestionował Wojewódzki Konserwator Zabytków[660]. Józef Trojanowski, dawny przewodniczący „Solidarności" (w latach 1980-1981), był w Komisji Likwidacyjnej i podkreśla, że *„przykro było patrzeć jak spychacze burzyły nowoczesne obiekty – niektóre ze stali nierdzewnej i aluminium"* [661].

Dawna „Gumownia" – w wyniku przekształceń własnościowych, zapoczątkowanych wejściem zakładu do Narodowego Funduszu Inwestycyjnego – podzieliła się w 2000 roku na „Grevitę" SA oraz spółki-córki: „Grevitę-Textil" (niegdyś „oddział tworzyw") i „Grevitę-Konfex" (dawna „szwalnia"). Początkowo wszystkimi trzema spółkami władała firma „LM" z Konina, należąca do rodziny Świderskich i zajmująca się sprzedażą wyprodukowanych „Textilu" i „Konfexie" produktów. Firma „LM" zalegała jednak z płatnościami, co zachwiało płynnością finansową trzebińskich spółek[662]. Począwszy od końca 2001 r. działające na zakładzie związki zawodowe – NSZZ „Solidarność" oraz związki branżowe – zaczęły się domagać od zarządu spółki wypłaty zaległych świadczeń. Przewodniczący „Solidarności" Franciszek Urbanik podkreślał wówczas na łamach prasy, że rozmowy nie przynoszą żadnych efektów i tylko dwa razy w 2000 roku wypłacono zaległe odsetki za spóźnienia wynagro-

[657] *Cenzurka dla pracownika.* „Gazeta Krakowska" 2004 nr 107 (8-9 maja), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. III.

[658] Władze Komisji Zakładowej „Górka-Cement" nie wyraziły zgody na podanie informacji o strukturze związku.

[659] Jerzy Pałosz, *Tu nadzieja jeszcze mieszka.* „Gazeta Krakowska" 2003 nr 196 (23-24 sierpnia), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 7-8.

[660] *Hale do rozbiórki.* Dziennik Polski 2004 nr 78 (1 kwietnia), dodatek: „Małopolska Zachodnia", s. II.

[661] Wywiad Józefem Trojanowskim, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Zakładów Tłuszczowych w Trzebini, przeprowadzony w MBP Trzebinia, w dniu 8 listopada 2015 r. (nagranie w zbiorach biblioteki).

[662] Agnieszka Filipowicz, *Nowi właściciele – Zmiany w Grevicie.* „Gazeta Krakowska" 2003 nr 220 (20-21 września), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. VII i IX.

dzeń[663]. Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, zawarty w 1998 roku między zarządem „Grevity" a związkami zawodowymi, został wypowiedziany początkiem 2002 r. Nowego porozumienia nie zawarto, ponieważ związki zawodowe oprotestowały likwidację nagród jubileuszowych. Przewodniczący „Solidarności" Franciszek Urbanik zwracał uwagę na fakt, iż związki zgodziły się na wliczenie wysługi do stawki osobistego zaszeregowania, ale domagają się zachowania nagród jubileuszowych, gdyż w zakładzie od 4 lat nie było podwyżek – nie licząc 10% regulacji w 2000 r.[664]. O nowy regulamin wynagradzania rozgorzała walka między Prezesem „Grevity" Jerzym Dąbrowskim a szefem „Solidarności" Franciszkiem Urbanikiem. Prezes „Grevity" wysłał do Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" zawiadomienie o niezgodnych – jego zadaniem – z przepisami i obowiązującym w zakładzie regulaminem działaniach przewodniczącego zakładowych struktur „Solidarności". Zarzuty dotyczyły m.in. przeprowadzania rozmów z pracownikami „Grevita-Konfex" w czasie pracy, co jakoby prowadziło do przerwania produkcji. Natomiast Przewodniczący „Solidarności" Franciszek Urbanik także wysłał pismo do Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, w którym stwierdzał, iż wspomniane oskarżenia są bezpodstawne – a równocześnie informował, że Prezes Jerzy Dąbrowski „zachowuje się na zakładzie jak ekonom na folwarku", wymusza na pracownikach zgodę na nowe warunki płacowe i robi wszystko by uniemożliwić mu kontakt z ludźmi[665]. Ostatecznie w zakładzie pojawiła się Państwowa Inspekcja Pracy.

W 2003 roku „Grevita" SA ogłosiła upadłość. Natomiast jej dwie spółki-córki wykupili Ireneusz Lesiecki (właściciel przedsiębiorstwa geotechnicznego „Conubium" i Jerzy Dąbrowski (dotychczasowy Prezes „Grevity"). Przewodniczący „Solidarności" Franciszek Urbanik oceniał wówczas te zmiany raczej pozytywnie. W wywiadzie dla „Gazety Krakowskiej" powiedział: *„W ostatnim czasie nareszcie widać, że coś się u nas dzieje, że są prowadzone jakieś inwestycje. Wyremontowany został dach, wymienione okna w obiekcie Konfexu". Mamy nadzieję, że teraz pójdzie ku lepszemu"*[666].

W początkach 2006 roku było już wiadome, że zmiany dokonane w „Grevicie" nie przyniosły spodziewanych efektów. W dniu 11 kwiet-

[663] Agnieszka Filipowicz, *Prezes kontra związki.* „Gazeta Krakowska" 2002 nr 29 (4 luty), dodatek: „Gazeta Małopolska".

[664] Ibidem.

[665] Ibidem.

[666] Ibidem.

nia 2006, przed Świętami Wielkanocnymi, prawie 300 pracownic zakładu przystąpiło do strajku, domagając się wypłaty pensji, których nie otrzymywały od lutego. Tego samego dnia, w kilka godzin po rozpoczęciu strajku, stanowisko Prezesa „Grevita-Konfex" objął Franciszek Urbanik (dawny szef „Solidarności"), który na wstępie stwierdził, że strajk jest nielegalny. Roli mediatora między strajkującymi a zarządem podjął się Burmistrz Trzebini Adam Adamczyk[667]. Nowo mianowany Prezes Franciszek Urbanik zobowiązał się w obecności Burmistrza i delegacji pracownic, że jeśli szwaczki wrócą do pracy, każdej z nich zostanie wypłacone po 300 zł zaliczki. Ostatecznie zaliczki wyniosły tylko po 28, 30, 40 lub sto kilka złotych. Wtedy załoga napisała pismo do Zgromadzenia Wspólników „Grevity-Konfex", w którym – powołując się na utratę zaufania – domagała się odwołania Franciszka Urbanika. Pismo to podpisało 155 szwaczek[668]. Równocześnie Komisja Zakładowa „Solidarności" w czerwcu 2006 r. złożyła zażalenie do Prokuratury w Chrzanowie o naruszenie praw pracowniczych i niewypłacanie pensji[669]. Franciszka Urbanika zastąpił na stanowisku prezesa „Grevity-Konfex" Krzysztof Płonowski, ale nowy szef nie pojawiał się w firmie. Wskutek niepłacenia czynszu przez „Grevita-Konfex" została wypowiedziana dzierżawa budynku szwalni. Ponieważ nieruchomości należały do spółki „Grevita-Textil", delegacja szwaczek i przedstawiciele Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności" od rana czekali na prezesa tej spółki, Jerzego Dąbrowskiego. Pozostawał jednak nieuchwytny. Nowa szefowa „Solidarności" Bogumiła Głuch podkreślała wówczas w prasie: *„Łza się w oku kręci gdy widzę co się tu teraz dzieje. Mają człowieka za nic. Nie mamy odzieży ochronnej. Elektrycy odeszli. Gdy potrzebujemy coś od elektryka, musimy same załatwić jakiegoś fachowca i mu płacić"*[670]. Natomiast ówczesny Sekretarz Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Bogdan Biś[671] stwierdzał: *„Traktują ludzi gorzej niż narzędzia, przedmioty. Nawet*

[667] *Ochłap na święta.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 89 (14.04), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 1.

[668] Anna Głuch, *Niespełnione obietnice.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 102 (02.05), s. 2.

[669] Anna Głuch, *Bezpańska Grevita.*„Gazeta Krakowska" 2006 nr 266 (15.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 2.

[670] Agnieszka Filipowicz, *Szwalnia na bruk.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 271 (21.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 1.

[671] **Bogdan Biś** – obecnie pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność"., poprzednio zastępca przewodniczącego ZR Śląsko-Dąbrowskiego i sekretarz Regionu. Przez blisko 20 lat pracował jako pracownik fizyczny w kopalni. Od 2006 r. jest członkiem prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. W 2008 r. obronił dyplom inżyniera na Akademii Górniczo-Hutniczej (http://www.solidarnosc.org.pl/wladze/komisja-krajowa/prezydium-komisji-krajowej).

świadectw pracy nie wydadzą zwolnionym. Przedstawiciele Państwowej inspekcji Pracy nie mogli podpisać protokołu, bo prezes był nieuchwytny"[672]. Z kolei były już prezes firmy „Grevita-Konfex" Franciszek Urbanik napisał obraźliwy list do Komisji Zakładowej „Solidarności", w którym oskarżył trzebińskie szwaczki o zniszczenie „Grevity"[673]. W odpowiedzi NSZZ „Solidarność" wyrzucił Franciszka Urbanika ze struktur tego związku,[674] a szefowa „Solidarności" w „Grevicie" Bogumiła Głuch zadeklarowała w prasie, iż powiesi ten list na tablicy ogłoszeń w zakładzie, by wszystkie pracownice wiedziały, co pisze do nich były prezes, ale i zarazem byty szef „Solidarności"[675]. W listopadzie 2006 r. do Prokuratury trafiło pismo podpisane przez Burmistrza Trzebini Adama Adamczyka i Radnego Franciszka Wołocha, w którym autorzy domagali się o wystąpienia do sądu z wnioskiem o upadłość „Grevity". Ostatecznie wniosek o upadłość zakładu złożył Urząd Skarbowy w Chrzanowie[676]. W lutym 2007 roku ogłoszono oficjalnie upadłość „Grevity". Szefowa „Solidarności" Bogumiła Głuch skomentowała ten fakt następująco: *„Odejdziemy z godnością. Teraz będziemy mogły zarejestrować się jako bezrobotne i zacząć szukać pracy"*[677]. Według wersji Franciszka Urbanika, cytowanej przez lokalną prasę, w czasie gdy był prezesem załatwił 11 kontraktów i uważał, że gdyby miał kilka miesięcy spokoju zakład zacząłby spłacać długi[678]. Główny problem polegał jednak na tym, że według opinii biegłego z zakresu finansów już po 31 grudnia 2003 „Grevita-Konfex" nie miała realnych szans na przetrwanie, więc prezesi powinni byli złożyć wniosek o upadłość już przed 14 kwietnia 2004 r. – a nie robiąc tego złamali prawo (Kodeks Spółek Handlowych)[679].

[672] Ibidem.

[673] *I komu się w głowie przewraca?!-Pismo do trzebińskich szwaczek.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 274 (24.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 7.

[674] Uchwała 1/2006 Międzyzakładowej Komisji Związkowej ZP i KT „Grevita" S.A. i Spółek w Trzebini z dnia 16.10.2006 r. – w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach (maszynopis), a także: *I komu się w głowie przewraca?!-Pismo do trzebińskich szwaczek.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 274 (24.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 7.

[675] *I komu się w głowie przewraca?!-Pismo do trzebińskich szwaczek.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 274 (24.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 7.

[676] *Skarbówka złoży wniosek o upadłość.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 274 (24.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 1 i 7.

[677] *Zerwane kajdany.* „Gazeta Krakowska" 2007 nr 39 (14.02), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 2.

[678] Marek Oratowski, *Tajemnice upadłej spółki.* Tygodnik Regionalny „Przełom" 2008 nr 31 (30.07) – artykuł dostępny także w wersji elektronicznej.

[679] Łukasz Dulowski, *Grzechy prezesów.* Tygodnik Regionalny „Przełom" 2008 nr 1 (02.01) – artykuł dostępny także w wersji elektrowniczej.

Mimo trudnej sytuacji w „Grevicie", w dniu 16 października 2006 r. dokonano wyborów do Komisji Rewizyjnej Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" ZP i KT „Grevita" S.A. i Spółek w Trzebini. W wyniku tajnych wyborów, ukonstytuowała się trzyosobowa Komisja Rewizyjna w składzie: Wiesława Chechelska, Bożena Zimoląg i Halina Kubin[680]. W lipcu 2007 r. – a więc w kilka miesięcy po oficjalnym ogłoszeniu upadłości „Grevity" – do Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" wpłynęło oficjalne pismo od Komisji Zakładowej „Solidarności" działającej przy „Grevita-Textil", z prośbą o rozwiązanie tej organizacji „z powodu małej ilości członków związku"[681]. Pod dokumentem podpisali się Przewodniczący „Solidarności" Mieczysław Piątkowski i Wiceprzewodniczący Tadeusz Rogoż. W ten sposób została zlikwidowana komórka NSZZ „Solidarność" działająca na terenie zakładu – noszącego nazwę „Gumownia", a potem „Grevita" – nieprzerwanie od 3 maja 1989 roku[682].

O zakończeniu wydobycia w Zakładach Górniczych „Trzebionka" zadecydowano ostatecznie w 2008 roku, uznając dalszą eksploatację złoża za nieopłacalną. Jak podkreślał Prezes Jan Pisula, ceny cynku i ołowiu na światowych rynkach spadły w tym czasie z 4 tys. dolarów za tonę do 1,6 tys. Ponadto, sam dolar też znacznie potaniał, a pozostałe jeszcze pokłady rud cynku i ołowiu znajdowały się w miejscach trudno dostępnych[683]. Proces zamknięcia zakładu przebiegał jednak spokojnie, gdyż przygotowywano się do tego momentu już od wielu lat, a związki zawodowe podpisały porozumienie z władzami ZG „Trzebionka", w którym przewidziano tzw. „alokację zatrudnienia", czyli przeniesienie części pracowników do Zakładu Górniczo-Hutniczego w Bukownie. Krystyna Wróbel, ostatnia przewodnicząca zakładowych struktur NSZZ „Solidarność" – a zarazem wiceprzewodnicząca Krajowej Sekcji Rud Cynku i Ołowiu – podkreślała na łamach prasy, że związek stara się załatwić jeszcze miejsca pracy w innych kopalniach. Zwracała też uwagę, że wszyscy pracownicy mają obiecane roczne odprawy, a dla zarabiających najmniej przewidziano jeszcze dodatkowo tzw. „odprawy socjalne"[684]. W 2008 r. załoga „Trzebionki" była już zredukowana do 590 osób, z czego 100 miało uprawnienia emerytalne, 150 miało umowy do czasu likwidacji, a z pozostałych 340 jeszcze 150 mogło być zatrudnionych przy likwidacji zakładu[685]. Równocześnie związki zawodowe podjęły próbę umieszczenia 190 osób w innych kopalniach. Ostateczną likwidację ZG „Trzebionka" prowadzono w latach 2009-2011.

[680] Protokół z wyborów do Międzyzakładowej Komisji Rewizyjnej w MOZ NSZZ „Solidarność" ZP i KT „Grevita" S.A. i Spółek w Trzebini z dnia 16.10.2006 – w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach (maszynopis).

[681] Pismo NSZZ Solidarność przy „Grevita-Textil", z dnia 20.07.2007, w sprawie rozwiązania organizacji związkowej. – w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach (maszynopis).

[682] Data oficjalnego wpisu do ewidencji związkowej, uwidoczniona w dokumencie z dnia 27.06.2007 r. – wystawionym przez Region Śląsko-Dąbrowski „Solidarności" (parafowali: Bogdan Biś i Ryszard Drabek), a poświadczającym osobowość prawną Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" Zakładu Powlekania i Konfekcjonowania Tkanin „Grevita" S.A. i Spółek z siedzibą przy ul Dworcowej 2 w Trzebini – w zbiorach Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach (maszynopis).

[683] Anna Głuch, *Mówią, że są gotowi.* „Gazeta Krakowska" 2008 nr 208 (05.09), dodatek: „Tygodnik Małopolski", s. 4.

Rafinerią Nafty „Trzebinia", która weszła w skład grupy kapitałowej PKN „Orlen", od 25 kwietnia 2002 r. kierował Prezes Zarządu Grzegorz Ślak (zastąpił Romana Kulę). Już początkiem maja 2002 r. nowego prezesa czekało poważne wyzwanie, gdyż w dniu 5 maja piorun uderzył w jeden ze zbiorników z paliwem. W wyniku wysokiej temperatury konstrukcja zbiornika została zniszczona, nastąpiło jego rozszczelnienie i wylanie się płonącej substancji. Płomienie sięgały 20 metrów w górę, a w opanowaniu żywiołu wzięło udział 362 strażaków (z całej południowej Polski), 72 policjantów i pogotowie ratunkowe[686] O tragicznym wydarzeniu przypomina lampka wotywna ufundowana przez zarząd i pracowników Rafinerii, a znajdująca się w Bazylice Najśw. Serca Jezusa w Trzebini (w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej), a także pamiątkowy witraż w kościele Piotra i Pawła w Trzebini. Zniszczony zbiornik odbudowano w 8 miesięcy,[687] zaś Prezes Zarządu Rafinerii „Trzebinia" Grzegorz Ślak – przy poparciu ówczesnego wiceprezesa PKN „Orlen" Janusza Wiśniewskiego – rozpoczął kolejne nowe inwestycje. Przeprowadzono gruntowną modernizację w podległej Rafinerii spółce „Naftomax" i pod koniec 2003 r. oddano do użytku urządzenia do produkcji parafin metodą krystalizacji statycznej, zaprojektowaną przez firmę „Sulzer Chemtech". Trzebinia stała się w ten sposób drugą w Europie firmą posiadającą tego typu instalację[688]. Ponadto, podjęto budowę instalacji hydrorafinacji parafin, instalacji do biodiesla. Całość

[684] Ibidem.

[685] Ibidem.

[686] *Na pełnych obrotach.* „Dziennik Polski" 2002 nr 107 (9.05), dodatek: „Małopolska Zachodnia".

[687] *Jest zbiornik i jest premia!* „Dziennik Polski" 2002 nr 294 (18.12), dodatek: „Małopolska Zachodnia".

[688] Filip Ratkowski, *Na drodze do światowej jakości.* „Gazeta Krakowska" 2004 nr 20 (24-25.01), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. V i VII.

planowanych inwestycji opiewała na około 200 mln zł[689]. W tym czasie dokonano też restrukturyzacji i powstały nowe spółki (np. „Orlen-Asfalty). Natomiast zlikwidowano przynoszący straty „Petronaft" (łącząc go z inną spółką) i podjęto rozmowy o umorzenie części zaległości podatkowych. Prezes Grzegorz Ślak zapewniał początkiem 2004 r., że „dzięki dokonanej restrukturyzacji w Rafinerii nie ma i nie będzie zwolnień". Jednakże w wyniku tzw. „afery paliwowej" (listopad 2004),[690] kiedy funkcjonariusze ABW i CBŚ zatrzymali część członków zarządu, zakład zyskał złą sławę. Pierwsze problemy pojawiły się w 2005 r. w spółce „Euronaft" (produkującej świece), gdy przy wdrażaniu sformalizowanego systemu oceny pracowników, wprowadzano też gorsze warunki pracy (np. niższy dodatek za pracę w nocy). Kilkadziesiąt osób odmówiło podpisania nowych umów, co pociągnęło za sobą zwolnienia[691]. Końcem października 2005 r. PKN „Orlen" powołał całkowicie nowy Zarząd Rafinerii „Trzebinia", który jednak w opinii pracowników i związkowców nie podejmował żadnych działań dla ratowania finansów i dobrego imienia zakładu (nadszarpniętych „aferą paliwową"). Początkiem 2006 roku trzy związki zawodowe – NSZZ „Solidarność", której szefem był Jan Kazimierz Mentel oraz Międzyzakładowy Związek Branżowy kierowany przez Henryka Sobierajskiego i Związek Zawodowy Ruchu Ciągłego pod kierownictwem Stanisława Jurka – porozumiały się w sprawie wspólnych działań dla ratowania zakładu. Dotarłszy do informacji o pogarszającej się sytuacji finansowej trzebińskiej Rafinerii, wspomniani szefowie związków zawodowych zaczęli słać w tej sprawie pisma do posłów, premiera i ministra skarbu[692]. Równocześnie solidarnie prezentowali na łamach prasy wspólne stanowisko. Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność" Rafinerii Nafty „Trzebinia" Jan Kazimierz Mentel podkreślał: *„Mamy instalację do hydrorafinacji, dzięki której możliwe jest otrzymywanie parafiny o tak wysokim stopniu czystości, że może być wykorzystywana w przemyśle spożywczym. Niestety,*

[689] Agnieszka Filipowicz, *Para w inwestycje.* „Gazeta Krakowska" 2004 nr 225 (24 09), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. I -II.

[690] Magdalena Strzebońska, Eliza Jarguz, *Smok z Trzebini – W paszczy paliwowego smoka.* Dziennik Polski 2004 nr 270 (18.11), dodatek „Małopolska Zachodnia", s. 1 i 4-5, a także Eliza Jarguz, *To nie koniec.* Dziennik Polski 2004 nr 271 (19.11), dodatek „Małopolska Zachodnia", s. I-II oraz Lidia Góralewicz, *W Trzebini nie chcą słyszeć o Rafinerii.* „Gazeta Krakowska" 2004 nr 289 (10.12), s. 12-13.

[691] Agnieszka Filipowicz, Znicz na zlecenie- Albo umowa albo bezrobocie. „Gazeta Krakowska" 2005 nr 231 (04.10), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 1.

[692] Kinga Fromlewicz, *Bierność?* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 14 (17.01), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 2.

nie funkcjonuje ona w pełnym zakresie. Generalnie przeraża nas panująca w zarządzie bierność i brak jakichkolwiek działań. [...] Chcemy żeby ktoś sprawdził nasze dane i żeby coś zaczęło się dziać[693]. Związkowcy podejmowali także próby skontaktowania się z Prezesem Milanem Kuncirem i nawet dwukrotnie zapraszali go na posiedzenie Komisji Zakładowej – jednak nie znalazł dla nich czasu. Związkowcom nie podobał się szczególnie fakt, że nowy prezes zaraz na początku swojej pracy w Trzebini podjął decyzję o ograniczeniu premii pracowniczych o 15%. Ostatecznie, w toku negocjacji, związkom zawodowym udało się zredukować to ograniczenie do 10%. Ponieważ pracownicy Rafinerii dostali niższe premie w okresie przedświątecznym (listopad-grudzień 2005 r.), a do związków zawodowych docierały informacje o planach zawieszenia premii na cały rok, Jan Kazimierz Mentel (NSZZ „Solidarność") i Henryk Sobierajski (związki branżowe) zapowiadali zgodnie, że jeśli tak się stanie, to związki – w imieniu 196 zatrudnionych w Rafinerii – wejdą w spór zbiorowy z zarządem[694]. Ostatecznie do tego nie doszło, bo od października 2006 roku nowym Prezesem Rafinerii „Trzebinia" została Grażyna Kuś. Podjęła pracę w bardzo trudnym okresie, bo rok 2005 trzebińska Rafineria zamknęła stratą w wysokości 49 milionów złotych[695]. W kontaktach ze związkami zawodowymi nowa Prezes podkreślała, że podejmie wszelkie możliwe działania w celu utrzymania miejsc pracy w Rafinerii „Trzebinia"[696]. Przewodniczący „Solidarności" Jan Kazimierz Mentel oceniał wówczas, że dokonana zmiana zarządu Rafinerii to „zmiana na lepsze"[697]. Walka o płace w 2006 roku była prawdopodobnie ostatnim przedsięwzięciem Jana Kazimierza Mentla jako szefa „Solidarności", gdyż od 2007 roku Komisją Zakładową „Solidarności" kierował już jego brat, Zbigniew Mentel. Natomiast Jan Kazimierz Mentel – współtwórca odrodzonych struktur „Solidarności" w Rafinerii Nafty „Trzebinia" i przez kilka kadencji przewodniczący tegoż związku – zmarł w dwa lata później (w 2008 r.), w wieku 62 lat[698]. W trzebińskiej Rafinerii pracował przez 45 lat, ostatnio w jednej ze spółek córek – „Energomedii".

W kwietniu 2007 r. siedmiu pracowników Rafinerii, rekrutujących się z trzech związków zawodowych („Solidarności", Związku Zawodowego

[693] Ibidem.

[694] Ibidem.

[695] Kinga Fromlewicz, *Kobieta dowodzi w paliwach.* „Gazeta Krakowska" 2006 nr 268 (17.11), s. 7.

[696] Ibidem.

[697] Ibidem.

[698] Anna Głuch, *Zmarł Jan Mentel* [wspomnienie pośmiertne]. „Gazeta Krakowska" 2008 nr 180 (02.08), s. 10.

Ruchu Ciągłego oraz związków branżowych) ogłosiło głodówkę protestacyjną (przyjmowali tylko płyny), w związku z zamiarem likwidacji składu celnego na terenie zakładu. Banery z informacją o proteście członkowie Zakładowej Straży Pożarnej rozwiesili przy głównej ulicy w Trzebini. Delegacja czterech związkowców – w tym dwóch głodujących – udała się na rozmowy w Ministerstwie Finansów. Do Warszawy udał się także zarząd firmy z Prezes Grażyną Kuś na czele[699]. Rzecznikiem prasowym grupy głodujących został obwołany Zbigniew Mentel, szef zakładowej „Solidarności". Po tygodniu głodówki, trzech związkowców miało wskazania medyczne do przerwania protestu z uwagi na zagrożenie zdrowia, jednakże wycofało się tylko dwóch. Trzeci związkowiec nie przerwał głodówki, ale podpisał zobowiązanie, że czyni to na własną odpowiedzialność. Na spotkanie z wiceministrem Marianem Banasiem wpuszczono tylko jednego związkowca – Zbigniewa Mentla. Poza nim do ministra wpuszczono tylko samorządowców: Starostę Janusza Szczęśniaka, Wiceburmistrza Wiesława Pierzchałę oraz dwóch radnych (Franciszka Wołocha i Zbigniewa Dudę). Protestujący mieli ogromny żal, że na to zamknięte spotkanie, tak ważne dla Rafinerii, wpuszczono tylko jednego przedstawiciela zakładu. Zbigniew Mentel nie ukrywał, ze najpierw poczuł się zaszczycony, a potem zmieszany, bo przy ministerialnym stole zabrakło miejsca dla przybyłego już do Warszawy członka Zarządu Rafinerii, Piotra Prusakiewicza[700]. Równocześnie związkowcy wysłali trzystronnicowy list do Premiera Jarosława Kaczyńskiego, pod którym podpisali się wszyscy pracownicy i członkowie ich rodzin[701]. W dniu 27 kwietnia 2007 r. związkowcy zawiesili głodówkę, ponieważ udało im się wywalczyć pozostawienie składu celnego do 2010 r.[702]. Została ona jednak tylko warunkowo zawieszona do 18 czerwca, ponieważ toczyły się jeszcze rozmowy o wstrzymanie egzekucji i rozłożenie na raty zaległego podatku akcyzowego (120 mln zł),[703] a związkowcy nie byli pewni ich pozytywnego rezultatu.

Początkiem listopada 2007 r. PKN „Orlen" odwołał Prezes Grażynę Kuś, podając jako powód brak efektywnych działań w zakresie restrukturyza-

[699] *Głodni w Stolicy.* „Gazeta Krakowska" 2007 nr 96 (24.04), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 2.

[700] Lidia Góralewicz, *Minął tydzień.* „Gazeta Krakowska" 2007 nr 98 (26.04), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 1.

[701] *Książka dla premiera.* Gazeta Krakowska" 2007 nr 99 (27.04), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 2.

[702] *Wielka radość.* „Dziennik Polski" z dnia 28.04.2007 (wersja elektroniczna).

[703] Lidia Góralewicz, *Minął tydzień.* „Gazeta Krakowska" 2007 nr 98 (26.04), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 1.

cji firmy. Przeciwko temu odwołaniu ostro protestowały wszystkie związki zawodowe[704]. Nowym prezesem został Jerzy Pazura. W momencie odejścia Grażyny Kuś, Rafineria „Trzebinia", należąca w 77% do grupy PKN „Orlen", łącznie zatrudniała – bezpośrednio i w spółkach córkach – około 500 osób (listopad 2007)[705]. We wrześniu 2008 r. Rafineria zatrudniała ogółem już około 700 osób, z czego 123 osoby – czyli blisko 1/5 – miały stracić pracę do końca 2010 roku[706]. Już w najbliższym czasie planowano likwidację 15 stanowisk (m.in. księgowość, dział zaopatrzenia i BHP). Związkowcy z Rafinerii „Trzebinia" zwracali uwagę, że zwalnianie własnych ludzi i zlecanie pracy firmom z zewnątrz może wcale nie przynieść oszczędności. Ponadto, Przewodniczący „Solidarności" Zbigniew Mentel podkreślał na łamach prasy, że informacja o planowanych zwolnieniach dotarła do związkowców już po podjęciu przez zarząd decyzji – więc o żadnych „konsultacjach" nie może być mowy, chociaż związki uważają, iż nie wszystkie planowane zwolnienia są konieczne. Jednocześnie Zbigniew Mentel domagał się rzetelnego informowania na bieżąco o kierunkach rozwoju firmy[707]. Związkowcy podjęli walkę o zapewnienie zwalnianym odpowiednich szkoleń i gratyfikacji pieniężnych oraz apelowali o podjęcie prób poszukania zwalnianym pracy w strukturach spółki. W razie niepowodzenia negocjacji, Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Zbigniew Mentel, przewidywał podjęcie akcji protestacyjnej[708]. Na wniosek związkowców, negocjacje przesunięto o kilka dni, by mogli w nich wsiąść udział przedstawiciele wszystkich spółek z Rafinerii Trzebinia[709]. Po czterech próbach porozumienia i kilkunastu godzinach negocjacji udało się wreszcie wypracować kompromis między propozycjami zarządu i związkowców. Podpisano porozumienie gwarantujące pakiet świadczeń socjalnych dla zwalnianych pracowników. Ponadto osoby decydujące się na przekwalifikowanie miały otrzymać pomoc dwa razy większą niż w pozostałych spółkach PKN „Orlen". Przewodniczący „Solidarności" Zbigniew Mentel stwierdził, że tą propozycją zarząd firmy mile zaskoczył związkowców, choć z samych

[704] *Zmiana prezesa Rafinerii Trzebinia, związki protestują* – gazeta.pl (artykuł z dnia 07.11.2007).

[705] Ibidem.

[706] Anna Głuch, *123 osoby zatrudnione w Rafinerii mają stracić pracę do 2010 roku.* „Gazeta Krakowska" 2008 nr 226 (26.09), dodatek: „Tygodnik Małopolski", s. 4.

[707] Ibidem.

[708] Anna Głuch, *Rozmowy w toku.* „Gazeta Krakowska" 2008 nr 244 (17.10), dodatek: „Tygodnik Małopolski", s. 6.

[709] Agnieszka Filipowicz, *Negocjacje będą , ale za kilka dni* .„Gazeta Krakowska" 2008 nr 245 (18.10), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 11.

negocjacji był zadowolony jedynie w stopniu umiarkowanym[710]. Jednakże jeszcze w tym samym miesiącu odwołano z funkcji prezesa Jerzego Pazurę, a jego miejsce zajął Zdzisław Pisarek. Zarówno Zbigniew Mentel (NSZZ „Solidarność"), jak i Henryk Sobierajski (związki branżowe) nie kryli, że są całkowicie zaskoczeni tą decyzją PKN „Orlen"[711].

Problem zwolnień w trzebińskiej Rafinerii pojawił się ponownie w 2011 r., kiedy zarząd firmy zapowiedział, że do końca 2015 roku musi odejść 180 osób, co stanowiło wówczas prawie 1/3 całej załogi zakładu, zatrudniającego ogółem 650 pracowników i posiadającego cztery spółki-córki: „Eko-Naft", „Energomedia", „Naftowax" i „Euronaft"[712]. Zbigniew Mentel z „Solidarności" podkreślał, że część zwolnionych znajdzie pracę w pracujących na terenie Rafinerii spółkach, a odchodzący dobrowolnie otrzymają poza odprawą dodatkowe 1,5 tysiąca złotych. Równocześnie jednak zapowiadał, że NSZZ „Solidarność" będzie „bacznie patrzyć zarządowi na ręce i każde zwolnienie będzie musiało być w stu procentach uzasadnione". W obronie praw pracowniczych mieli go wspierać jeszcze dwaj związkowcy – Stanisław Jurek i Jan Gleń[713].

Funkcjonująca obecnie na terenie Rafinerii „Trzebinia" komórka „Solidarności" wchodzi w skład Sekcji Krajowej Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność", skupiającej następujące zakłady: LOTOS TERMINALE S.A. w Czechowicach-Dziedzicach, PKN ORLEN S.A. w Płocku, Grupę LOTOS S.A. w Gdańsku, PERN „Przyjaźń" w Płocku, Rafinerię Nafty „Jedlicze" S.A., STATOIL Poland Sp. z o.o. w Warszawie, Rafinerię „Trzebinia" S.A., Instytut Nafty i Gazu w Krakowie oraz spółkę „Operator Logistyczny Paliw Płynnych Sp. z o.o." w Boronowie. W dniu 14 maja 2014 r., na Walnym Zebraniu Delegatów Sekcji Krajowej Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność" w Płocku, przewodniczącym Sekcji Krajowej Przemysłu Naftowego wybrano Zbigniewa Ceglińskiego. Na wspomnianym zebraniu wyborczym Rafinerię „Trzebinia" reprezentowali Zbigniew Mentel (Przewodniczący Komisji Zakładowej) i Tomasz Żo-

[710] Anna Mazurek, W rafinerii udało się dogadać. „Gazeta Krakowska" 2008 nr 262 (12.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 10.

[711] *Rafineria ma nowego prezesa.* „Gazeta Krakowska" 2008 nr 274 (23.11), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 13.

[712] *Trzebinia: rafineria zwalnia pracowników.* „Dziennik Polski" z 20 lipca 2011 (wersja elektroniczna).

[713] Rafineria w Trzebini: będziemy zwalniać – Trzebinia. 180 osób odejdzie z Rafinerii. „Gazeta Krakowska" 2011 nr 231 (30.09), s. 1 i 5. W tym artykule prasowym przekręcono personalia Stanisława Jurka.

chowski (Wiceprzewodniczący)[714]. Jednakże od stycznia 2015 roku nazwa Rafineria „Trzebinia" jest już tylko określeniem zwyczajowym, bo oficjalna nazwa zakładu – którego właścicielem jest PKN „Orlen" – to Orlen „Południe" SA.

Elektrownia „Siersza", po likwidacji kopalni węgla, stanęła na progu upadłości i uratowało ją wejście w 2000 r. do Południowego Koncernu Energetycznego[715]. Od 2002 roku strukturami „Solidarności" PKE, a następnie w spółce „Tauron-Wytwarzanie" kierował Zdzisław Przydatek[716]. Obecnie Elektrownia „Siersza" zatrudnia około 300 osób[717]. W styczniu 2016 r. został zamknięty blok nr 5, uznany przez „Tauron-Wytwarzanie" za przestarzały. Dobrowolnie odeszło z pracy 26 osób (większość na wcześniejsze emerytury). Dwa bloki z nowoczesnymi kotłami fluidalnymi na węgiel kamienny mają pracować do 2041-2042, ale bloki 3 i 6 są równie przestarzałe i mają pracować jeszcze tylko 2 lata (z możliwością przedłużenia o dalsze 2 lata). Obecnie świadczą one usługę „interwencyjnej rezerwy zimnej", czyli będą włączane tylko w razie awarii w innych elektrowniach[718]. Jeśli spółka „Tauron-Wytwarzanie" zamknie te dwa bloki – równie przestarzałe – to Elektrownia będzie potrzebować tylko 120 pracowników[719]. Obecnie w Elektrowni „Siersza" istnieje Komisja Oddziałowa NSZZ „Solidarność" w składzie: Tomasz Lizończyk (Przewodniczący), Jacek Suter (Wiceprzewodniczący), Andrzej Harańczyk (Sekretarz), Józef Langer (Skarbnik), Krystyna Majewska, Józef Kruczek. W trzyosobowej Oddziałowej Komisji Rewizyjnej zasiadają: Krzysztof Heinrich (Przewodniczący), Jarosław Malczyk (Wiceprzewodniczący) i Krzysztof Jasic[720]. W skład grupy „Tauron-Wytwarzanie" wchodzi obecnie 5 elektrowni: „Siersza", „Jaworzno III", „Łaziska", „Łagisza", „Stalowa Wola". W ramach tej grupy działa Międzyzakładowa Komisja Związkowa „Tauron-Wytwarzanie" SA w składzie: Andrzej Sikora (Przewodniczący), Andrzej Wyroba (Wiceprzewodni-

[714] Na podstawie doniesień prasowych w Tygodniku „Solidarność".

[715] Jerzy Pałosz, *Tu nadzieja jeszcze mieszka.* „Gazeta Krakowska" 2003 nr 196 (23-24 sierpnia), dodatek: „Gazeta Małopolska", s. 7-8.

[716] Agnieszka Konieczny, *Nastąpiła zmiana warty.* Tygodnik Śląsko Dąbrowski „Solidarność" 2013 nr 38, s. 6.

[717] Magdalena Balicka , *Elektrownia zamknęła blok, Ludzie drżą o pracę.* „Gazeta Krakowska" 2016 nr 15 (20.01), s. 3.

[718] Ibidem.

[719] Ibidem.

[720] http://www.solidarnoscmkztw.pl/index.php/2-uncategorised/9-komisji-oddzialowej-el-siersza.

czący) Andrzej Słota (Wiceprzewodniczący), Bogusława Piejko (wiceprzewodniczący- sekretarz), Iwona Koźlik, Krzysztof Heinrich, Krzysztof Junik, Anita Krupa, Stanisław Krzyżanowski, Waldemar Leończyk, Tomasz Lizończyk, Krzysztof Popczyk i Andrzej Stolarczyk[721]. Międzyzakładowa Komisja Związkowa „Tauron-Wytwarzanie" SA oraz Międzyzakładowa Komisja Związkowa Rafinerii „Trzebinia" podlegają „Solidarności" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, której szefem na lata 2014-2018 został ponownie Dominik Kolorz.

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność" podlega Komisji Krajowej i posiada 45 miejsc mandatowych na Krajowy Zjazd Delegatów. Natomiast na czele Małopolskiej „Solidarności" od 1998 r. stoi Wojciech Grzeszek[722]. Region Małopolska ma przydzielonych 25 mandatów[723]. Krajowy Zjazd Delegatów jest najwyższą władzą w NSZZ „Solidarność". Stanowią go delegaci wybrani przez walne zebrania delegatów regionów. Delegaci wybierani są według klucza wyborczego uchwalanego przez Komisję Krajową, a liczba miejsc mandatowych przypadających poszczególnym regionom jest proporcjonalna do liczby członków Związku zrzeszonych w tym regionie[724].

W 2005 r., dla uczczenia jubileuszu NSZZ „Solidarność", trzebińskie rondo – położone w rejonie ulic Krakowskiej, Słowackiego i Młoszowskiej – otrzymało nazwę „Rondo Solidarności". Ponadto, w parku przy „Dworze Zieleniewskich" posadzono „Dąb Solidarności". Stanisław Szczurek, ówczesny Przewodniczący Rady Miasta Trzebini, odczytał uzasadnienie uchwały: *„Nie powinny pozostać bez upamiętnienia wydarzenia sierpnia 1980, których wynikiem było przeobrażenie rzeczywistości w Polsce i Europie"* [725]. Natomiast Henryk Woszczyna, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego obchodów jubileuszowych powiedział: *„Cena jaką przychodzi nam płacić jest wysoka. Zlikwidowane zakłady pracy, upadek przedsiębiorczości. W zamian nie dano nam nic. Zakładów pracy, które walczyły o wolność, dziś już nie ma"*[726]. H. Woszczyna podziękował także ks. Stanisławowi Gałuszce[727]

[721] http://www.solidarnoscmkztw.pl/index.php/miedzyzakladowa-komisja-zwiazkowa.

[722] http://www.solidarnosc.krakow.pl/?q=node/159.

[723] http://www.solidarnosc.org.pl/wladze/krajowy-zjazd-delegatow/liczba-delegatow-w-poszczegolnych-regionach.

[724] http://www.solidarnosc.org.pl/wladze/krajowy-zjazd-delegatow.

[725] [Lidia Góralewicz], *Przypomnieli pierwszą „Solidarność"*. „Gazeta Krakowska" 2005 nr 229, dodatek: „Gazeta Małopolska" (1.10), s. 3.

[726] Ibidem.

[727] Ks. Stanisław Gałuszka – wieloletni proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Trzebini, od 1995 r. kapelan trzebińskiego hufca ZHP, zmarły w 2012 r. (w wieku 82 lat). W dniu

za to, że w dniach zwrotu historii wspierał robotników trzebińskiej ziemi.

W dniu 2 września 2015 r., w Dworze Zieleniewskich miał miejsce uroczysty jubileusz 35-lecia NSZZ „Solidarność", zorganizowany z inicjatywy Stowarzyszenia „Wspólna Trzebinia", przy współpracy Urzędu Miasta i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka w Trzebini. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością Starosta Powiatu Chrzanowskiego Janusz Szczęśniak oraz przedstawiciele władz miasta Trzebini – Jarosław Okoczuk (Vice-Burmistrz), Anna Kawala (Sekretarz Gminy) – członkowie Rady Miasta Trzebini, a także działacze związkowi. Zlot lokalnych członków „Solidarności" otworzyła wiązanka pieśni solidarnościowych Gintrowskiego i Kaczmarskiego, w wykonaniu Janusza Sługi. Kolejnym punktem programu była prezentacja multimedialna i wykład historyczny, które poprowadził Tadeusz Adamczak – Przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólna Trzebinia", a w latach 80. XX wieku również działacz „Solidarności". Następnie ponad pięćdziesięciu najbardziej zasłużonych działaczy związkowych odebrało z rak przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólna Trzebinia" pamiątkowe medale i dyplomy uznania. W swoim wystąpieniu Waldemar Słomski, były działacz „Solidarności" w KWK Siersza, powiedział, że tylko wspólne cele i solidarność są gwarantem stabilności i rozwoju. Zwrócił też uwagę na fakt, że do związku należało w KWK „Siersza" 98 procent załogi kopalni, więc „Solidarność" stanowiła wówczas dużą siłę. Podziękował też Księdzu Prałatowi Władysławowi Gilowi za duszpasterskie wsparcie. Z kolei ks. Dziekan Stanisław Krzysik zaapelował do zebranych o wierność ideałom „Solidarności". Mottem spotkania z okazji jubileuszu 35-lecia NSZZ „Solidarność" były słowa papieża Jana Pawła II: *„Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu".*

26 czerwca 2013 roku Warsztatom Terapii Zajęciowej prowadzonym przez Fundację im. Brata Alberta nadano uroczyście imię ks. Stanisława Gałuszki. Uroczystościom tym przewodniczył bp Damian Muskus, krakowski biskup pomocniczy.

Aneks

Tabela 1.

Internowani członkowie „Solidarności" z zakładów pracy w gminie Trzebinia[728]

Zakład pracy	Imię i nazwisko internowanego, data urodzenia	Okres internowania	Miejsca internowania	Funkcje w „Solidarności"
KWK „Siersza"	Józef Patyna ur. 12.02.1947 wyemigrował do USA	13.12.1981- -26.07.1982	1) Strzebielinek 2) Katowice 3) Zabrze- -Zaborze	Członek Komisji Krajowej Przewodniczący MKK w Trzebini
	Waldemar Słomski ur. 22.06.1940	13.12.1981- -8.02.1982	1) Strzelce Opolskie 2) Kokotek	Przewodniczący KZ KWK „Siersza" Delegat na Zjazd Krajowy
	Tadeusz Cupiał ur. 25.07.1951 wyemigrował do USA	13.12.1981- -29.04.1982	1) Strzelce Opolskie 2) Kokotek	Członek Komisji Zakładowej KWK „Siersza"
Zakłady Metalurgiczne „Trzebinia"	Czesław Kołodziejczyk ur. 29.06.1942	13.12.1981- -29.04.1982	1) Strzelce Opolskie 2) Kokotek	Wiceprzewodniczący KZ Nadzór wyborów do Komisji Zakładowych w woj. katowickim
	Jan Jarczyk ur. 05.07.1944	13.12.1981- -29.04.1982	1) Strzelce Opolskie 2) Kokotek	Przewodniczący Komisji Zakładowej ZMT Delegat na WZD w Katowicach
ZSO „Górka"	Andrzej Dudek ur. 25.06.1956 wyemigrował do Francji	13.12.1981- -29.04.1982	1) Strzelce Opolskie 2) Kokotek	Przewodniczący Komitetu Założycielskiego „S." przy ZSO „Górka" oraz Przewodniczący KZ
„Transmog"	Józef Leszczyński ur. 13.11.1945 wyemigrował do USA	13.12.1981- -11.06.1982	1) Strzelce Opolskie 2) Uherce	Przewodniczący Komisji Zakładowej „Transmog"

[728] Tabelę opracowano m.in. na podstawie źródła: *Wykaz alfabetyczny osób internowanych w okresie stanu wojennego – kserokopia* akt o sygn. IPN Po 161/1 OBU i AD Poznań 21.06.2006 (wersja el.: 13grudnia81.pl).

Tabela 2.

Wykaz internowanych i aresztowanych, związanych pośrednio z Trzebinią [729]

Imię i Nazwisko internowanego, data urodzenia	Rodzaj powiązania z Trzebinią	Okres i miejsce internowania	Miejsce działania i funkcje
Ryszard Rożniecki ur.1.07.1939	1969-1970 pracownik KWK „Siersza" w Trzebini Od 1970 pracownik PRG - oddział KWK „Siersza" w Trzebini	Aresztowany kilkakrotnie w latach 1982-1995 (wyroki skazujące)	Członek KZ „S" (od 1980) władz regionalnych KOWzP oraz KPN. Po 13.12. 1981 r. tajnych struktur (MKK).
Wacław Cyganik ur. 14.09. 1957	pracownik PRG Mysłowice oddział KWK „Siersza" w Trzebini	aresztowany 10.11.1982 - skazany na 1 rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata.	Kolporter ulotek wzywających do strajku w dniu 10.11.1982.
Janusz Rejdych ur. 13.09.1935	Urodzony w Trzebionce (obecnie dzielnica Trzebini)	13.12.1981- -11.12.1982 Katowice, Jastrzębie-Szeroka, Uherce, Rzeszów, Nowy Łupków	Zakłady Energetyczne Okręgu Południowego, (od 1.09.1980). Przewodniczący Komitetu Założycielskiego „S", następnie KZ. Od 1986 członek MKK w Tychach. 1986-1988 członek Tymczasowej Rady „S" Regionu Śl.-Dąbrowskiego. 1987-1989 autor tekstów w podziemnych pismach: „Jesteśmy", „RIS" „Solidarność dziś i jutro".

[729] Tabelę opracowano m.in. na podstawie źródeł:
http://www.encyklopediasolidarnosci.pl/wiki/index.php?title=SG_Ludzie.
http://www.sowiniec.com.pl/php/5_p_solidarna.php?ID3=110&s=1&li=&sort=K_OPS.

Kazimierz Kasprzyk ur. 20.09.1937	Absolwent Technikum Górniczego w Młoszowej (gmina Trzebinia) w 1955. 1955-1956 zatrudniony w KWK „Siersza". W czerwcu 1956 współorganizator masówek młodzieżowych przy KWK „Siersza" oraz w Trzebini, popierających demonstracje robotników;	13.12.1981- -5.05.1982 Katowice, Jastrzębie-Szeroka, Uherce	Uczestnik demonstracji czerwcowych w Poznaniu (1 rok więzienia). 1979-1981 członek KPN w Katowicach. 31.08 – 3.09.1980 organizator strajku, przewodniczący Komisji Strajkowej w KWK „Ziemowit". Przewodniczący Komitetu Założycielskiego, „S" (od września 1980), potem Przewodniczący KZ. Kolporter prasy niezależnej. 1989-1990 członek KO w Tychach. Odznaczony medalem Serce Solidarności (2005).

Skróty:

MKK – Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" **„S"** – „Solidarność" **PRG** – Przedsiębiorstwo Robót Górniczych w Mysłowicach **KZ** – Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" **KOWzP** – Komitet Obrony Więzionych za Przekonania **KPN** – Konfederacja Polski Niepodległej **Regionu Śl.- Dąbrowskiego** – Regionu Śląsko-Dąbrowskiego **KWK** – Kopalnia Węgla Kamiennego

Tabela 3.
Zmarli działacze trzebińskiej „Solidarności"

NAZWISKO I IMIĘ ZMARŁEGO	MIEJSCE DZIAŁANIA	FUNKCJE W NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Banaszak Agnieszka	SP nr 4	Członek Zarządu „S" nauczycielskiej
Bartosik Teresa	SP nr 2, LO	Członek Zarządu „S" nauczycielskiej
Bartosik Andrzej	SP nr 2, LO	Członek Zarządu „S" nauczycielskiej
Dadak Andrzej	LO	Członek Komitetu Założycielskiego „S" nauczycielskiej
Dominik Kazimierz		
Grela Władysław	Zakłady Tłuszczowe	Członek Komitetu Założycielskiego
Gałuszka Stanisław - ks. prałat	Parafia Piotra i Pawła	
Hubicka Barbara	SP nr 4	Komisja Rewizyjna „S" nauczycielskiej
Jarosiński Andrzej	Rafineria „Trzebinia"	Członek Komisji Zakładowej
Jedynak Jerzy	Zakłady Metalurgiczne	Członek KZ „S"
Kurdziel Julian	„Transgór"	Przewodniczący KZ „S"
Kusy Wiesław	Elektrownia „Siersza"	Inicjator założenia KZ „S" w 1980 r. Przewodniczący KZ
Łysak Zofia	SP nr 3	Członek Komitetu Założycielskiego„S" nauczycielskiej
Mardyła Jan	ZG „Trzebionka"	Członek Komitetu Założycielskiego Przewodniczący KZ
Mazur Michał	Elektrownia „Siersza"	
Mentel Jan Kazimierz	Rafineria „Trzebinia"	Jeden z inicjatorów odrodzenia „S" w 1989 r. Przewodniczący KZ
Mroziewska Anna	Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury (PMDK)	
Muskała Jan	ZSO „Górka	Członek Komisji Zakładowej
Nowotarski Tadeusz	Elektrownia „Siersza"	
Okuniewicz Roman	ZSO „Górka"	Przewodniczący KZ
Pajor Tadeusz	LO	Członek Komitetu Założycielskiego „S" nauczycielskiej
Rejdych Stanisław	KWK „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego w 1989 r.
Skotnicki Jan	Zakłady Tłuszczowe	Członek Zarządu Komisji Zakładowej
Szczypta Wiesław	Rafineria „Trzebinia"	Członek Komisji Zakładowej Jeden z inicjatorów odrodzenia „S" w 1989 r. Członek Zakładowej Komisji Organizacyjnej
Szklarz Edwarda	LO	Członek Zarządu „S" nauczycielskiej
Szybalski Waldemar	Elektrownia „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego
Woch Andrzej	Elektrownia „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego
Zwoliński Mieczysław	KWK „Siersza"	Członek Komisji Zakładowej Przewodniczący Komitetu Założycielskiego w 1989 r. Przewodniczący KZ po 1989 r.

Tabela 4.
Działacze odznaczeni medalem 35-lecia „Solidarności" w dniu 2 września 2015 r.

Nazwisko i Imię	Zakład pracy/instytucja	Funkcje w „Solidarności"
Bałoś Stanisław	Zakłady Metalurgiczne	Członek Komisji Zakładowej
Bartosik Karolina	Rejon Energetyczny „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego Członek Komisji Zakładowej
Bercal Stanisław – ks. Proboszcz	Parafia Piotra i Pawła w Trzebini	
Bieniaś Mieczysław	Rafineria „Trzebinia"	
Chamik Edward	Elektrownia „Siersza"	Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wiceprzewodniczący KZ Delegat na WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Cupiał Tadeusz	KWK „Siersza"	Członek Komisji Zakładowej
Dadak Adolfin Adolfa	„Solidarność" nauczycielska	Wiceprzewodnicząca „S" nauczycielskiej
Dudek Andrzej	ZSO „Górka"	Przewodniczący Komitetu Założycielskiego „S." Przewodniczący KZ
Firek Henryk	Elektrownia „Siersza"	
Gil Władysław – ks. Prałat	Parafia w Trzebini - Krystynowie	
Gorczyca Stanisław	Rejon Energetyczny „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego Członek Komisji Zakładowej
Gruszczyński Andrzej		
Guzdek Józef- ks. Bp	Biskup Polowy Wojska Polskiego	
Gwizdała Marian		
Hubicki Andrzej	Zakłady Metalurgiczne	Przewodniczący Komisji Zakładowej Delegat na WZD Regionu Śląsko -Dąbrowskiego
Jarczyk Jan	Zakłady Metalurgiczne	Przewodniczący Komitetu Założycielskiego „S" Przewodniczący Komisji Zakładowej Delegat na WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Kałowski Jan	Zakłady Metalurgiczne	Członek Komitetu Założycielskiego Członek Komisji Zakładowej

Kasprzyk Andrzej	KWK „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego w 1989 r.
Klęczek Zdzisław		
Kołodziejczyk Czesław	Zakłady Metalurgiczne	Członek Komitetu Założycielskiego Wiceprzewodniczący KZ Nadzór przebiegu wyborów do Komisji Zakładowych w woj. katowickim
Koryczan Stanisław		
Korzec Jerzy	Rafineria „Trzebinia"	Wiceprzewodniczący KZ
Kowalski Jan	KWK „Siersza"	Przewodniczący KZ Delegat na WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Krzysik Stanisław – Ks. Dziekan	Parafia w Trzebini - Sierszy	
Lasoń Emil	Elektrownia „Siersza"	Przewodniczący KZ
Leszczyński Józef	„Transmog"	Przewodniczący Komisji Zakładowej
Likus Edward	Rejon Energetyczny „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego Członek Komisji Zakładowej
Madera Edward	PKP- Węzeł „Trzebinia"	Wiceprzewodniczący KZ
Mentel Halina	Rafineria „Trzebinia"	Członek Komisji Rewizyjnej Członek Międzyzakładowej Komisji „S" w Rafinerii „Trzebinia"
Mentel Zbigniew	Rafineria „Trzebinia"	Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji „S" w Rafinerii „Trzebinia"
Milewski Mirosław	ZSO „Górka"	
Mroziewski Karol		
Noworyta Aleksandra	„Solidarność" nauczycielska	Członek Komitetu Założycielskiego „S" nauczycielskiej
Padło Franciszek	KWK „Siersza" Powiat Chrzanowski	Członek Komisji Zakładowej Przewodniczący Terenowej Organizacji Związkowej NSZZ „S" Pow. Chrzanowskiego (od 2007 r.)
Pastuszko Barbara	Rafineria „Trzebinia"	Członek KZ Członek Zarządu Komisji Zakładowej po 1989 r.
Pastuszko Stefan	Rafineria „Trzebinia"	Członek KZ Członek Zakładowej Komisji Organizacyjnej w 1989 r.

Patyna Józef	KWK „Siersza"	Członek Komisji Krajowej Przewodniczący MKK w Trzebini Delegat na I Krajowy Zjazd Delegat na I Zjazd Regionalny „Solidarności" w Katowicach
Piórko Helena		
Rebs Teresa	„Solidarność" nauczycielska	Członek Komitetu Założycielskiego „S" nauczycielskiej
Sikora Andrzej	Elektrownia „Siersza"	Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Związkowej „Tauron-Wytwarzanie"
Skrzypek Andrzej	KWK „Siersza"	
Słomski Waldemar	KWK „Siersza"	Przewodniczący Komisji Zakładowej Delegat na I Krajowy Zjazd Delegat na I Zjazd Regionalny „Solidarności" w Katowicach
Stawarz Iwona	Zakłady Metalurgiczne	Członek Komisji Zakładowej
Trojanowski Józef	Zakłady Tłuszczowe	Członek Komitetu Założycielskiego Przewodniczący Komisji Zakładowej
Tworzydło Stanisław	Elektrownia „Siersza"	Członek Komisji Zakładowej
Urbanik Franciszek	„Gumownia"	Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Wiceprzewodniczący, potem Przewodniczący KZ
Warzecha Tadeusz	Rejon Energetyczny „Siersza"	Członek Komitetu Założycielskiego Członek Komisji Zakładowej
Włodarczyk Hieronim	„Gumownia"	Przewodniczący KZ
Wojtyna Andrzej		
Woszczyna Henryk	KWK „Siersza"	Członek Komisji Zakładowej
Zabrzański Alfred	KWK „Siersza"	
Zając Kazimierz	Zakłady Metalurgiczne	Przewodniczący Komisji Zakładowej

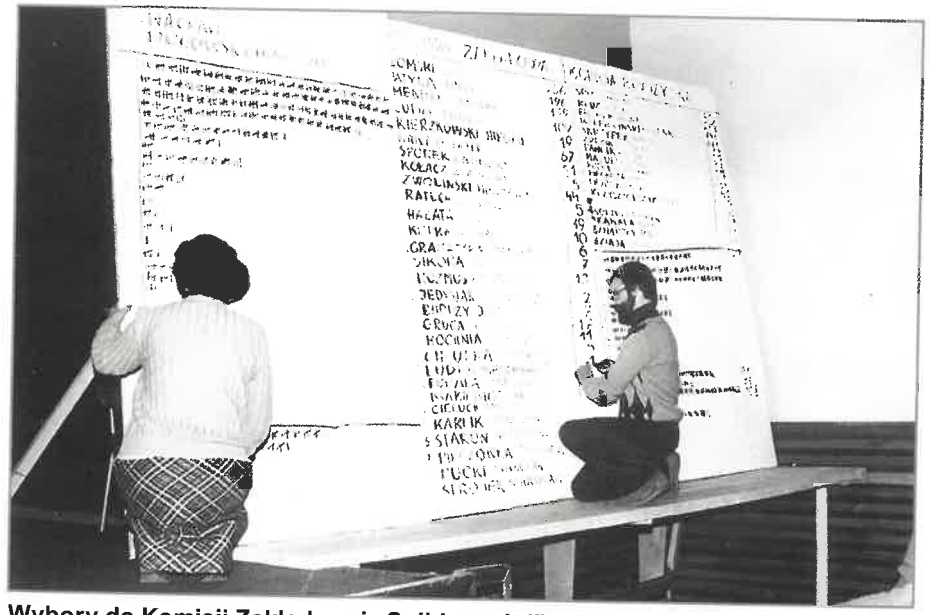
Skróty:

MKK – Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" **„S"** – „Solidarność" **PRG** – Przedsiębiorstwo Robót Górniczych w Mysłowicach **KZ** – Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" **KOWzP** – Komitet Obrony Więzionych za Przekonania **KPN** – Konfederacja Polski Niepodległej **Regionu Śl.- Dąbrowskiego** – Regionu Śląsko-Dąbrowskiego **KWK** – Kopalnia Węgla Kamiennego

Dokumentacja fotograficzna



Wybory do Komisji Zakładowej „Solidarności" w KWK „Siersza" (Dom Kultury w Myślachowicach, 30 grudnia 1980) – fotografia ze zbiorów W. Słomskiego.



Wybory do Komisji Zakładowej „Solidarności" w KWK „Siersza" (Dom Kultury w Myślachowicach, 30 grudnia 1980). Komisja Skrutacyjna podaje wyniki. Od lewej widoczni Małgorzata Ślizowska i pan Kapcia – fotografia ze zbiorów Waldemara Słomskiego.



Wybory do Komisji Zakładowej „Solidarności" w KWK „Siersza". Członkowie Komisji Mandatowej – od lewej: Małgorzata Ślizowska, Władysław Małysiak, Mieczysław Czop, Maciej Woch i pan Kapcia – fotografia ze zbiorów Waldemara Słomskiego.



Wybory do Komisji Zakładowej „Solidarności" w KWK „Siersza". Członkowie Komisji Skrutacyjnej (liczenie głosów) – fotografia ze zbiorów Waldemara Słomskiego.



Wybory do Komisji Zakładowej „Solidarności" w KWK „Siersza". Członkowie Komisji Skrutacyjnej (liczenie głosów) – fotografia ze zbiorów Waldemara Słomskiego.



Mandat Delegata na I Zjazd „Solidarności" w Gdańsku (3.09.1981) – Waldemara Słomskiego (w zbiorach tegoż delegata).



Przemawia Waldemar Słomski, a siedzą od lewej: Tadeusz Cupiał, Stanisław Mendyk i Józef Patyna – fotografia ze zbiorów Waldemara Słomskiego.



Solidarnościowcy z KWK „Siersza" na uroczystości w Czernej (12.04.1981) – w pierwszym rzędzie, drugi od lewej stoi Tadeusz Cupiał, obok Waldemar Słomski (w jasnej marynarce) – fotografia ze zbiorów W. Słomskiego.



Delegacja podążająca do kopalni w celu złożenia kwiatów przed obrazem św. Barbary (znajdującym się w Cechowni) – od prawej: Waldemar Słomski, Józef Patyna, ks. Kanonik Augustyn Kotyrba z Sierszy, ks. Proboszcz Parafii św. Barbary w Krystynowie Władysław Gil, Tadeusz Cupiał (nieco w tyle, z brodą), Tadeusz Jedynak (w mundurze górniczym, z kwiatami), pan Cieluch, pan Wawro (z kwiatami) – fotografia ze zbiorów W. Słomskiego.



Uroczystości poświęcenia sztandaru św. Barbary w Czernej (12.04.1981). W pierwszym szeregu od lewej: Józef Patyna, Waldemar Słomski oraz inżynier przeróbki mechanicznej Kamiński i naczelny inżynier górniczy Okoński. W drugim rzędzie od lewej naczelny inżynier Pogoda, Tadeusz Cupiał, Stanisław Mendyk (częściowo widoczny) – fotografia ze Zbiorów W. Słomskiego.



Poświęcenie obrazu św. Floriana w Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Procesja w dniu 3.05.1981 - pierwszy od lewej idzie Jan Jarczyk (w prochowcu), Przewodniczący „Solidarności" w Zakładach Metalurgicznych „Trzebinia" - za nim pan Kula, a następny idzie pan Jan Kałowski (spoglądający na procesję). Obraz niesie między innymi Cezary Gadziała (pierwszy z prawej). Na czele kroczy Zakładowa Straż Pożarna ze swoim komendantem (po prawej). W dali widać delegację Ochotniczej Straży Pożarnej z własnym obrazem. Dokument udostępniła Teresa Jelonek.



Poświęcenie obrazu św. Floriana w Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Procesja w dniu 3.05.1981 – ze zbiorów J. Jarczyka.

Sygn. akt ... Ds. 44/82

POSTANOWIENIE

o zarządzeniu przeszukania

Dnia 26.08. 82 r.

wicoprokurator Ewa Rozwska

(imię, nazwisko i stanowisko)

Rejonowej Chrzanowie

Prokuratury ... w ...

Edwardowi Chamikowi

w sprawie przeciwko ...

42 Dekretu z dn. XII.81r

podejrz. o przestępstwo z art. ...

na zasadzie art. 190 i 191 § 1 kpk

postanowił

1. zarządzić przeszukanie ... mieszkaniu i pomieszczeniach gospodarczych

(miejsce, imię, nazwisko i adres osoby,

Trzebini ul. Sobieskiego

ustal. nazwę i adres instytucji państwowej lub społecznej itp.,

gdzie ma być dokonane przeszukanie)

w celu znalezienia przedmiotów mogących ... dowodowe

a w szczególności ... z działalności NSZZ "Solidarność"

Postanowienie Prokuratury w Chrzanowie o zarządzeniu przeszukania u Edwarda Chamika w celu znalezienia nielegalnych materiałów z działalności NSZZ „Solidarność" (w posiadaniu E. Chamika).

Ośrodek Odosobnienia w Kokotku

Kokotek, dnia 29.04 19 82 r.

ŚWIADECTWO ZWOLNIENIA INTERNOWANEGO

Ob. Kołodziejczyk Czesław s./c./ Czesława
Urodz. 24.6.1942 w Chełmnie
Ostatnio zamieszkały w Chełmnie ul. Kromerowskiego 10a/20
Legitymujący się dowodem osobistym nr. AL 3347318
Osadzony w Ośrodku Odosobnienia w Strzałach Opolskich
dnia 13.12.81. na mocy decyzji nr. KR-20 z dnia 13.12.81.
Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Łukowicach
został zwolniony w dniu 29.04.82

W/w obowiązany jest zameldować się w Komendzie Wojewódzkiej MO
w m-cu zamieszkania najpóźniej do dnia 30.04 19 82 r.

ODOSOBNIENIA Kokotek

Komendant Ośrodka Odosobnienia
w Kokotku

Przy zwolnieniu z ośrodka odosobnienia:

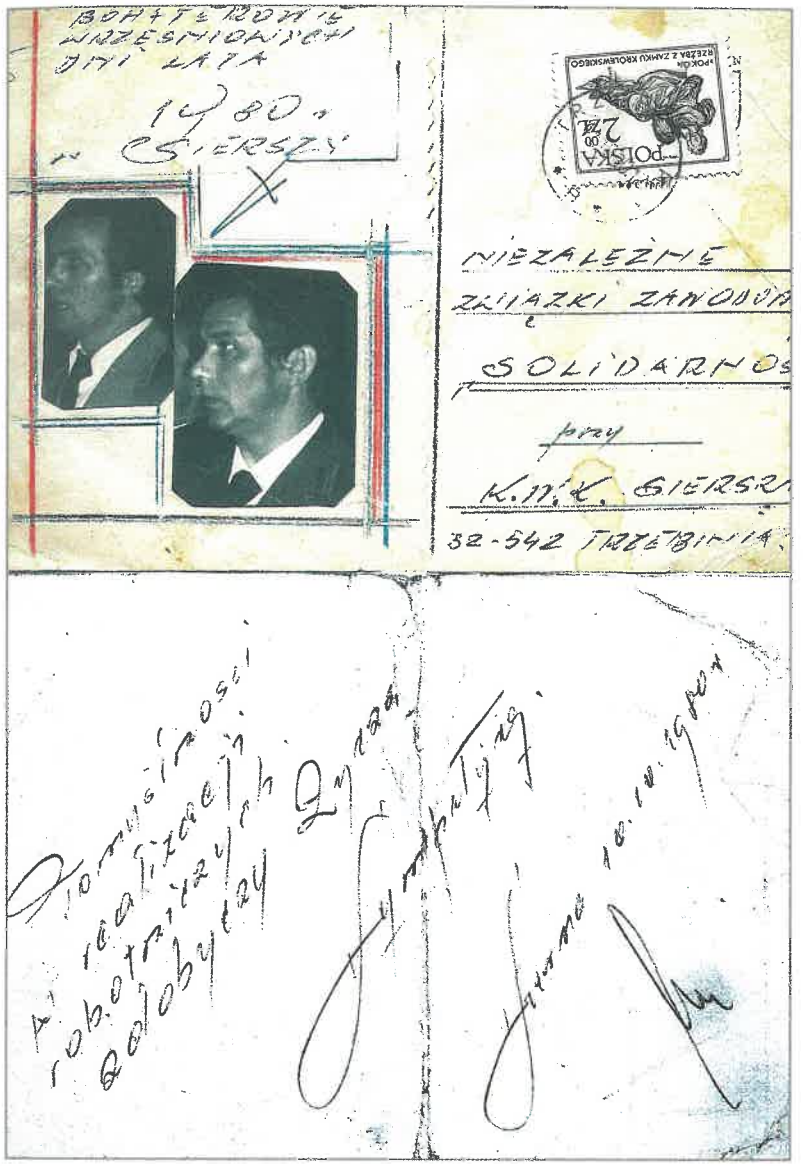
a/ wypłacono z depozytu zł. 1022,50 słownie zł. Jedna tysiąc dwadzieścia dwa 50/100

b/ Udzielono pomocy /podać rodzaj udzielonej pomocy/

na zł. słownie zł.

nazwa organu udzielającego pomocy

Świadectwo zwolnienia internowanego z Ośrodka Odosobnienia w Kokotku – w posiadaniu Czesława Kołodziejczyka.



Przesłana do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" ręcznie wykonana karta pocztowa z podobiznami Waldemara Słomskiego (po lewej) i Eugeniusza Turka (zainicjował tworzenie „Solidarności" wśród inżynierów – w dozorze), która została opatrzona napisami: „Bohaterowie wrześniowych dni lata 1980" i „Pomyślności w realizacji robotniczych zdobyczy" – w posiadaniu Waldemara Słomskiego.



Poczty sztandarowe komisji zakładowych „Solidarności" przed kościołem Najświętszego Serca Boskiego Zbawiciela o.o. Salwatorianów w Trzebini. Na pierwszym planie delegacja z Rafinerii Nafty – od lewej: Andrzej Kogut, Andrzej Jarosiński i Stefan Pastuszko. W drugim szeregu delegacja z Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" – po prawej widoczny Jan Kopeć. Fotografia ze zbiorów rodziny Mentlów.



Delegacja „Solidarności" z Rafinerii Nafty: czwarty od lewej to Wiesław Szczypta, a obok – częściowo ukryty za sztandarem – stoi Jan Kazimierz Mentel (ówczesny Przewodniczący KZ „Solidarności" w Rafinerii). Fotografia ze zbiorów rodziny Mentlów.



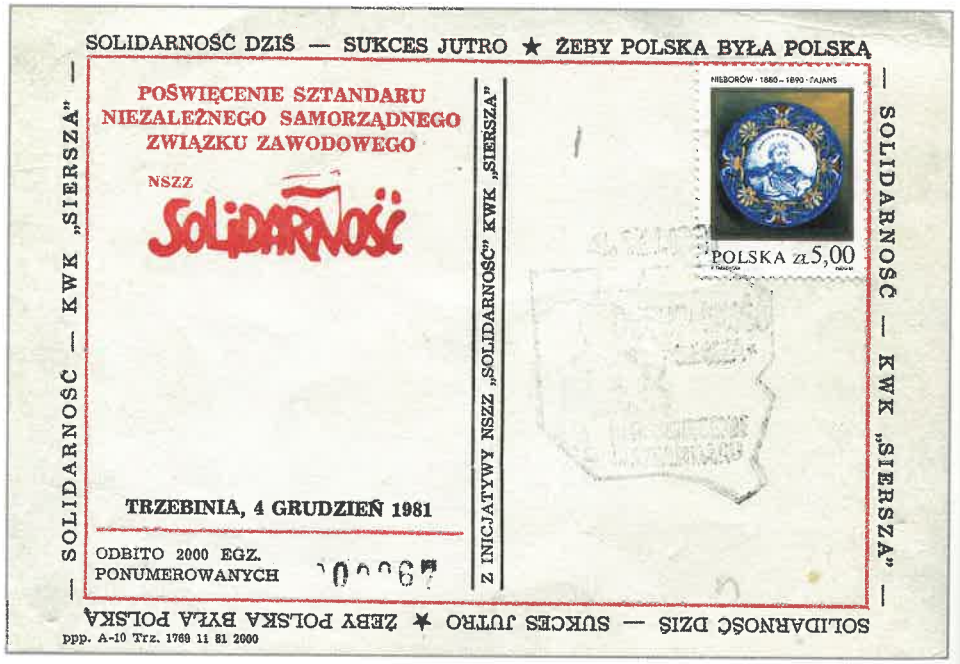
Związkowcy z „Solidarności" – od lewej: Stanisław Koryczan, Alojzy Pietrzyk („Solidarność" Śląsko-Dąbrowska), Mieczysław Zając, Andrzej Wojtyna, Wiesław Szczypta. Fotografia ze zbiorów rodziny Mentlów.



Członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy KWK „Siersza" ze sztandarem związkowym, stojący przed obrazem św. Barbary (obecnie zaginionym): trzeci od lewej Jan Kowalski, sztandar trzyma Henryk Woszczyna. Fotografia ze zbiorów J. Kowalskiego.



Ręcznie wykonana cegiełka Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" (1989 r.) z numerem 000120 i błędną wersją herbu Trzebini (półksiężyc powinien mieć rogi do góry) – ze zbiorów J. Piskorz.



Karta pocztowa z numerem 00067, upamiętniająca poświecenie sztandaru „Solidarności" w KWK „Siersza" (04.12.1981) – ze zbiorów J. Kowalskiego.



Plakietka członka „Solidarności" w Elektrowni „Siersza" – ze zbiorów E. Chamika.



Fotografia upamiętniająca wyjazd trzebińskich solidarnościowców na manifestację. Zdjęcie wykonano w latach 1994-1995, w grupie (zwrócony przodem) stoi Jan Kowalski – ze zbiorów Anny Brzezińskiej.



Przekazanie obrazu św. Floriana do OSP w Płokach (strażnica obok Sanktuarium), w związku z planowaną likwidacją Zakładów Metalurgicznych) – ze zbiorów Kazimierza Zająca.



Uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Trzebini (2005 r.) – pierwszy z lewej ks. Marek Hajdyła (Proboszcz Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła). Przy kropielnicy stoi w mundurze górniczym Henryk Woszczyna, a obok niego Waldemar Słomski. Sztandar „Solidarności" Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia" trzyma Jan Jarczyk, a obok (po lewej) stoi Andrzej Hubicki. Fotografia ze zbiorów Cz. Kołodziejczyka.



Obrady Śląsko- Dąbrowskiej „Solidarności" – 25 listopad 2005. Od lewej: Edward Chamik (Wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność w Elektrowni „Siersza"), Alojzy Pietrzyk (Przewodniczący Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej), Franciszek Urbanik (Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność" w „Gumowni") – ze zbiorów E. Chamika



Tablica pamiątkowa w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Trzebini, wmurowana na 25-lecie „Solidarności" (2005 r.). Fotografia ze zbiorów Cz. Kołodziejczyka.



Uczestnicy uroczystości jubileuszowych przed Dworem Zieleniewskich (30.09.2005). Pamiątkową fotografię wykonał Karol Mroziewski (Foto-Studio), a dokument udostępnili J.T. Wrońscy.



Uroczyste zasadzenie „Dębu Solidarności" – od lewej: Jan Jarczyk, NN i Józef Madej. Fotografia ze zbiorów Cz. Kołodziejczyka.

ERRATA

strony	jest	powinno być
31	W połowie września 1981	W połowie września 1980 .....
7 64-67 106	Piotr Matan	Edward Madera

Autorzy serdecznie przepraszają Pana Edwarda Maderę za podanie niewłaściwego nazwiska